

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 65. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 3 kwietnia 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 65. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 3 kwietnia 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

##### Komunikaty

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska .... 127

##### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk ..... 127

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie posiedzenia

##### Punkt 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Danuta Pietraszewska..... 128

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn..... 128

Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska..... 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn..... 130

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie posiedzenia

##### Punkt 11. porządku dziennego (cd.)

Poseł Stanisław Szwed ..... 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn..... 130

Poseł Beata Mazurek ..... 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn .... 132

Poseł Tomasz Makowski ..... 132

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz..... 133

Poseł Tomasz Makowski ..... 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz..... 133

Poseł Tomasz Makowski ..... 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz..... 134

Poseł Tomasz Makowski ..... 134

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz..... 134

Poseł Andrzej Sztorc ..... 134

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Skarbu Państwa Rafał Baniak ..... 135

Poseł Andrzej Sztorc ..... 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Skarbu Państwa Rafał Baniak ..... 136

Poseł Zbyszek Zaborowski..... 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki ... 136

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie posiedzenia

##### Punkt 11. porządku dziennego (cd.)

Poseł Piotr Chmielowski ..... 137

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki ... 137

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk ..... 138

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz ..... 138

Poseł Artur Gierada..... 139

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz ..... 139

Poseł Jadwiga Wiśniewska ..... 140

Minister Edukacji Narodowej  
Joanna Kluzik-Rostkowska..... 141

Poseł Jarosław Zieliński ..... 141

Minister Edukacji Narodowej  
Joanna Kluzik-Rostkowska..... 142

Poseł Iwona Kozłowska..... 143

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jacek Męcina..... 143

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś..... 144

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jacek Męcina..... 145

Poseł Maria Zuba..... 145

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek ..... 146

Poseł Maria Zuba..... 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek ..... 146

Poseł Jarosław Rusiecki ..... 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek ..... 146

Poseł Maria Zuba..... 147

Poseł Teresa Hoppe ..... 147

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski..... 147

Poseł Jerzy Budnik ..... 148

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski..... 148

Poseł Monika Wielichowska ..... 148

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski..... 149

Poseł Monika Wielichowska ..... 149

##### Punkt 12. porządku dziennego: Informa-

##### cja bieżąca

Poseł Sławomir Kopyciński..... 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Bogusław Winid ..... 151

Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .	152
Poseł Witold Waszczykowski . . . . .	153
Poseł Tomasz Makowski . . . . .	153
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	153
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	154
Poseł Józef Rojek . . . . .	154
Poseł Andrzej Gut-Mostowy . . . . .	154
Poseł Marek Polak . . . . .	155
Poseł Witold Klepacz . . . . .	155
Poseł Magdalena Gąsior-Marek . . . . .	155
Poseł Michał Wojtkiewicz . . . . .	156
Poseł Andrzej Halicki . . . . .	156
Poseł Józef Lassota . . . . .	157
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	157
Poseł Bożena Kamińska . . . . .	157
Poseł Adam Kwiatkowski . . . . .	158
Poseł Tomasz Kulesza . . . . .	158
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	158
Poseł Monika Wielichowska . . . . .	159
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	159
Poseł Ryszard Zawadzki . . . . .	160
Poseł Piotr Pyzik . . . . .	160
Poseł Iwona Kozłowska . . . . .	160
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	161
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	161
Poseł Tadeusz Dziuba . . . . .	161
Poseł Wiesław Janczyk . . . . .	162
Poseł Sławomir Kopyciński . . . . .	162
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid . . . . .	163

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### **Wznowienie posiedzenia**

#### **Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich . . . . .	165
--	-----

#### **Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego**

Poseł Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz . . . . .	165
Poseł Dorota Rutkowska . . . . .	166
Poseł Robert Kołakowski . . . . .	166
Poseł Roman Kotliński . . . . .	167
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	167
Poseł Cezary Olejniczak . . . . .	168
Poseł Jan Ziobro . . . . .	168
Poseł Zofia Ławrynowicz . . . . .	169

#### **Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:**

1) rządowym projekcie ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów,	
2) poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Poseł Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota . . . . .	169
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz . . . . .	170
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	171
Poseł Artur Górczyński . . . . .	172

Poseł Piotr Walkowski . . . . .	173
Poseł Anna Bańkowska . . . . .	173
Poseł Maria Nowak . . . . .	174
Poseł Beata Mazurek . . . . .	175
Poseł Wiesław Janczyk . . . . .	175
Poseł Artur Ostrowski . . . . .	176
Poseł Piotr Polak . . . . .	176
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz . . . . .	176
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	176
Poseł Marzena Machalek . . . . .	177
Poseł Barbara Bubula . . . . .	177
Poseł Magdalena Kochan . . . . .	178
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	178
Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . .	178
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . .	179
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda . . . . .	180
Poseł Sławomir Jan Piechota . . . . .	182
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	184
Poseł Beata Mazurek . . . . .	184
Poseł Sławomir Jan Piechota . . . . .	184

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### **Wznowienie posiedzenia**

#### **Punkt 15. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r.**

#### **wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopliński . . . . .	185
Poseł Sprawozdawca Janina Okragły . . . . .	187
Poseł Alicja Dąbrowska . . . . .	189
Poseł Czesław Hoc . . . . .	190
Poseł Jacek Czerniak . . . . .	192
Poseł Kazimierz Ziobro . . . . .	193
Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .	194
Poseł Czesław Hoc . . . . .	194
Poseł Józef Lassota . . . . .	194
Poseł Lidia Gądek . . . . .	195
Poseł Janina Okragły . . . . .	195
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	195
Poseł Józef Rojek . . . . .	196
Poseł Marek Gos . . . . .	196
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . .	196
Poseł Janina Okragły . . . . .	197

#### **Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit . . . . .	198
Poseł Ewa Wolak . . . . .	198
Poseł Jan Szyszko . . . . .	199
Poseł Marek Domaracki . . . . .	200

Poseł Marek Gos .....	200
Poseł Jan Szyszko .....	201
Poseł Marek Balt .....	201
Poseł Anna Paluch .....	202
Poseł Edward Czesak .....	202
Poseł Jan Szyszko .....	202
Poseł Marek Suski .....	203
Poseł Piotr Pyzik .....	203
Poseł Andrzej Kania .....	203
Poseł Gabriela Masłowska .....	203
Poseł Marek Matuszewski .....	204
Poseł Tadeusz Arkit .....	204
Poseł Bogdan Rzońca .....	204
Poseł Marek Gos .....	205
Poseł Jan Szyszko .....	205
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	205
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak .....	206
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Hanna Trojanowska .....	206
Poseł Marek Suski .....	208
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	209
Poseł Marek Matuszewski .....	209
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Hanna Trojanowska .....	209
Poseł Tadeusz Arkit .....	210

**Punkt 16. porządku dziennego: Przedstawiona przez ministra środowiska informacja o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Stanisław Gawłowski .....	210
Poseł Ryszard Galla .....	211
Poseł Dorota Niedziela .....	212
Poseł Anna Paluch .....	212
Poseł Marek Domaracki .....	213
Poseł Andrzej Sztorc .....	214
Poseł Edward Siarka .....	214
Poseł Marek Polak .....	215
Poseł Marek Łatas .....	216
Poseł Tadeusz Arkit .....	216
Poseł Anna Paluch .....	216
Poseł Dorota Niedziela .....	217
Poseł Józef Lassota .....	217
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Stanisław Gawłowski .....	217
Poseł Ryszard Galla .....	219

**Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl .....	219
Poseł Lidia Staroń .....	220
Poseł Marek Ast .....	221

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	221
Poseł Andrzej Romanek .....	221
<b>Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia</b>	
Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta .....	221
Poseł Jarosław Pięta .....	222
Poseł Marek Ast .....	222
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	222
Poseł Andrzej Romanek .....	223
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń .....	223
Poseł Jarosław Pięta .....	224

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą**

Poseł Sprawozdawca Dorota Rutkowska .....	224
Poseł Janusz Dziecioł .....	224
Poseł Bogdan Rzońca .....	225
Poseł Mirosław Pawlak .....	225
Poseł Artur Ostrowski .....	225

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej**

Poseł Sprawozdawca Maciej Zieliński .....	225
Poseł Konstanty Oświęcimski .....	226
Poseł Bogdan Rzońca .....	226
Poseł Henryk Kmiecik .....	226
Poseł Artur Ostrowski .....	226

**Oświadczenia**

Poseł Jerzy Ziętek .....	227
Poseł Bogdan Rzońca .....	227
Poseł Henryk Kmiecik .....	228
Poseł Jerzy Szmit .....	228
Poseł Marek Łatas .....	229
Poseł Waldemar Andzel .....	230

(Przerwa w posiedzeniu)

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Bartłomiej Bodio .....	233
Poseł Jacek Kwiatkowski .....	234
Poseł Jan Warzecha .....	235
Poseł Eugeniusz Czykwin .....	235
Poseł Michał Kabaciński .....	236
Poseł Krystyna Ozga .....	236
Poseł Piotr Chmielowski .....	236
Poseł Józef Rojek .....	237
Poseł Andrzej Szlachta .....	237
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	238
Poseł Jan Ziobro .....	239





(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Marka Bałta, Jagnę Marczałajtis-Walczak oraz Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Marek Balt.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Balt oraz Jagna Marczałajtis-Walczak.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9.15,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
- Skarbu Państwa – godz. 13,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
- Zdrowia – godz. 14,
- Spraw Zagranicznych – godz. 15,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15,
- Infrastruktury – godz. 16,

- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
  - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,
  - Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 17,
  - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
  - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 18.30,
  - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 19.
- I jeszcze komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu Polski Zachodniej – godz. 9,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki – godz. 13,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Mniejszości Polskiej w Niemczech – godz. 14.15,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Gazu Łupkowego – godz. 14.15,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa – godz. 15,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Wojska Polskiego – godz. 18,
  - Parlamentarnego Zespołu Zrównoważonego Rozwoju Społecznego – „Społeczeństwo FAIR” – godz. 18.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2272.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2258 i 2271.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 07 do godz. 9 min 13)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Wznawiam obrady.

Informuję Wysoką Izbę, że w związku ze zwołaniem na godz. 9.30 posiedzenia Prezydium Sejmu ogłaszę 30-minutową przerwę od tej godziny.

Przystępujemy do pytań w sprawach bieżących.

Pierwsze pytanie zadają posłowie Danuta Pietraszewska, Ewa Żmuda-Trzebiatowska, Łukasz Boroński i Waldy Dzikowski z Platformy Obywatelskiej. Pytanie adresowane jest do ministra pracy i polityki społecznej, a dotyczy programu dożywiania uczniów w 2014 r. oraz wieloletniego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Pierwsze pytanie zada pani posłanka Danuta Pietraszewska.

Bardzo proszę.

**Posel Danuta Pietraszewska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! W grudniu 2013 r. zakończyła się realizacja wieloletniego programu

„Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Uchwałą Rady Ministrów realizację programu przedłużono, a raczej wznowiono w odniesieniu do kolejnych lat. W tej sytuacji w samorządach powstał chaos i zamęt. Były one zdezorientowane i nie do końca wiedziały, czy uchwała Rady Ministrów jest tu podstawą, czy obowiązuje do podejmowania uchwał dotyczących dożywiania, szczególnie dożywiania młodzieży.

W związku z tym kolejny problem dotyczy dofinansowywania posiłków dla 20% liczby dzieci dożywianych w poprzednim miesiącu, bez przeprowadzania wywiadu socjalnego. Zdaniem gmin obecnie zniesiono tę zasadę. By ją przywrócić, należałoby przyjąć specjalny program osłonowy, a takiego, jak twierdzą gminy, nie wprowadzono.

Pani Minister! Proszę o jednoznaczną interpretację, odpowiedź: Czy uchwała Rady Ministrów dotycząca przedłużenia realizacji programu dożywiania uczniów na 2014 r. stanowi dla samorządów podstawę prawną do podejmowania w tym zakresie lokalnych uchwał? Czy zasada dotycząca wywiadu socjalnego faktycznie została zniesiona i jakie pociąga to za sobą konsekwencje dla gmin?

Chciałabym również wiedzieć, czy tzw. udział własny samorządów w programie wzrasta, czy nakłady wzrastają, czy maleją. Jaki jest obecnie poziom finansowania programu i jakie środki na jego realizację zabezpieczono w poszczególnych latach? Czy planuje się zwiększenie w kolejnych latach środków na ten cel? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Do zadań własnych samorządu o charakterze obowiązkowym obok innych ważnych zadań społecznych, takich jak udzielanie schronienia, zapewnienie posiłku oraz niezbędnego ubrania, należy dożywianie dzieci. Zgodnie z ustawą z grudnia 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” rząd w latach 2005–2013 w znacznej mierze wspierał gminy, jeżeli chodzi o środki finansowe, w realizacji tego obowiązkowego zadania. 10 grudnia 2013 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o przyjęciu uchwały w sprawie ustanowienia wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania. Ten program nazywa się „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014–2020. Jest to zupełnie nowy program.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sereczyn**

Koordynatorem programu na szczeblu centralnym jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, na szczeblu wojewódzkim – wojewoda, niżej, na szczeblu samorządu gminnego – oczywiście wójt, burmistrz bądź prezydent.

Ze środków przekazywanych w ramach programu gminy udzielają wsparcia osobom, które spełniają warunki otrzymania pomocy wskazane w art. 8 ustawy o pomocy społecznej. Ze środków tych wsparcia udziela się w szczególności: dzieciom do czasu podjęcia nauki w szkole podstawowej, uczniom do czasu skończenia szkoły gimnazjalnej, osobom i rodzinom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji kwalifikującej się do pomocy zgodnie z art. 7, ale także udziela się wsparcia w formie posiłku, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności, świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy uczeń albo dziecko wyraża chęć zjedzenia posiłku, odpowiednio dyrektor szkoły bądź też przedszkola informuje właściwy według miejsca zamieszkania dziecka ośrodek pomocy społecznej, że jest potrzeba udzielenia temu dziecku pomocy w formie posiłku. Natomiast przyznanie takiej właśnie formy pomocy wymaga przyjęcia przez gminę programu osłonowego. Zgodnie z programem osłonowym gmina może podejmować decyzje o dożywianiu dzieci. Mówimy tutaj o 20% liczby uczniów dożywianych w poprzednim miesiącu, grupie dzieci, z którymi nie przeprowadzono wywiadu środowiskowego, spoza grona rodzin, które korzystają z pomocy społecznej.

Konkretnie odpowiadając na pytanie pani poseł, chciałabym powiedzieć, iż uchwała Rady Ministrów z 10 grudnia nie przedłużyła realizacji programu, który funkcjonował zgodnie z ustawą. Rada Ministrów przyjęła nowy wieloletni program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014–2010.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Podstawa prawna.)

Gmina na podstawie przepisów ustawy o pomocy społecznej realizuje zadania własne, co jest jej obowiązkiem. Natomiast jeśli chodzi o 20% liczby dzieci dożywianych w poprzednim miesiącu, dzieci, które mogą być dożywiane, rada gminy musi przyjąć uchwałę ustanawiającą program osłonowy. To stanowi jedyną wyłączną przesłankę do podjęcia uchwały przez radę gminy. Ważne jest to, że uchwała Rady Ministrów nie zawiera przepisów, które nakładałyby na samorząd gminny nowe obowiązki. Rada gminy ma obowiązek, gmina ma obowiązek w zakresie własnych zadań o charakterze obowiązkowym udzielać pomocy i wsparcia, a jeśli chodzi o tę grupę dzieci, która mieści się w tych 20%, to jest dodatkowa możliwość, która wymaga podjęcia uchwały rady gminy.

Pytała pani poseł o środki finansowe. Otóż, w każdym roku to jest 550 mln z budżetu państwa. Gmina podpisuje umowę z wojewodą, jeśli oczywiście przy-

stępuje do programu dożywiania. Udział środków własnych to jest minimum 20%. To, co jeszcze ważne i co powinniśmy powiedzieć Wysokiej Izbie, to fakt, że udział w programie wieloletnim jest fakultatywny, czyli tak naprawdę gmina nie musi przystępować do programu, ale ma obowiązek realizować zadania z zakresu pomocy społecznej, w szczególności te o charakterze obowiązkowym, w ramach środków własnych.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że program wieloletni, który jest treścią załącznika do uchwały Rady Ministrów z 10 grudnia, jest programem fakultatywnym i partycypuje w kosztach, jeśli chodzi o dożywianie tej grupy, która tego wymaga (*Dzwonek*), nie nakłada jednak dodatkowych obowiązków. Gmina ma obowiązek realizować swoje zadania określone w ustawie o pomocy społecznej, a jeśli chce dodatkowo dożywiać dzieci, te wybrane nie poprzez wywiad środowiskowy, rada gminy musi podjąć uchwałę, która mówi o programie osłonowym i niepodjęciu w drodze decyzji i bez wywiadu środowiskowego możliwości dożywiania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Ewa Żmuda-Trzebiatowska.

**Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! W art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r., Dz. U. Nr 267, poz. 2259, o ustanowieniu wieloletniego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” określono, że rada gminy może podjąć uchwałę o podwyższeniu kryterium dochodowego, o którym mowa w ust. 1. Na tej podstawie niektóre rady gmin w 2009 r. podjęły uchwały podwyższające kryterium dochodowe, np. do 200% tego, o którym mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Są rady gmin, które powołując się na uchwałę Rady Ministrów nr 221 z dnia 10 grudnia 2013 r., obniżyły podniesione wcześniej np. do 200% kryterium dochodowe do 150% tego, o którym mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o pomocy społecznej.

Czy w świetle obowiązujących przepisów rady gmin mogą podjąć uchwałę o wysokości 200% kryterium dochodowego, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, czy są zobligowane do przyjęcia kryterium na poziomie 150%? Proszę o podanie podstawy prawnej.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Tak, rady gmin mogą podejmować takie uchwały w odniesieniu do dowolnie wybranego kryterium. To, co zostało zapisane w wieloletnim programie żywienia, to precyzyjna informacja o tym, że koszty, w jakich może gmina partycypować w tym zakresie, sięgają 150% kryterium uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej. Idźmy dalej. Jeśli zatem gmina podejmie stosowną uchwałę ożywianiu w przypadku progu wyższego niż 150% kryterium, będzie zobowiązana pokryć te koszty z budżetu własnej gminy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.  
Zarządzam przerwę do godz. 10.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 25  
do godz. 10 min 04)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego.

Drugie pytanie przygotowali posłowie Stanisław Szwed, Elżbieta Rafalska, Jacek Falfus, Barbara Bartuś, Beata Mazurek, Waldemar Andzel i Maria Nowak z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie adresowane jest do ministra pracy i polityki społecznej, a dotyczy protestu opiekunów dzieci i osób starszych opiekujących się osobami niepełnosprawnymi niezdolnymi do samodzielnej egzystencji oraz braku uprawnień do otrzymywania świadczeń pielęgnacyjnych przez rolników opiekujących się osobami niepełnosprawnymi.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pod tym pytaniem mogliby się podpisać wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości, a przede wszystkim rodzice protestujący od kilkunastu dni tutaj, w polskim parlamencie, jak również opiekunowie osób dorosłych, którzy dzisiaj koczują przed budynkiem Sejmu.

Pani minister, jedna rzecz wam się udała: podzieliście środowisko osób niepełnosprawnych w sposób skandaliczny, niedopuszczalny. Doprowadziście do sytuacji, w której zróżnicowaliście opiekę nad dzie-

mi niepełnosprawnymi i osobami dorosłymi ze znacznym stopniem niepełnosprawności niezdolnymi do samodzielnej egzystencji ze względu na wiek i niepełnosprawność. Absolutnie nie do zaakceptowania jest taka sytuacja. Osoby do 18. roku życia będą miały świadczenie pielęgnacyjne w wysokości docelowo 1300 zł, a osoby, które skończą 18 lat, czyli osoby już dorosłe, będą miały specjalny zasiłek opiekuńczy w kwocie 520 zł. Wprowadziliście jeszcze jedną kategorię. Specjalny zasiłek opiekuńczy będzie należał się tylko tym osobom, które nie przekroczą kryterium dochodowego. Chodzi o dochód przekraczający 623 zł. Są w tej chwili cztery grupy osób, one będą zróżnicowane: świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 1300 zł docelowo, zasiłek pielęgnacyjny, zasiłek opiekuńczy w wysokości 520 zł, 520 zł to również zasiłek z kryterium dochodowym, i jeszcze jedna ważna grupa osób, które w tej chwili protestują, czyli grupa tych osób, które nabyły prawa emerytalne do wcześniejszych emerytur z powodu opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem. Te emerytury czy renty są w wysokości 700 zł, 610 zł.

Pytanie zasadnicze: Jak państwo zamierzacie zakończyć protest rodziców, tutaj, w Sejmie, bo te propozycje, które przedstawiliśmy (*Dzwonek*) i które przedstawiane są w komisji, nie zadawała ich, a przede wszystkim jak państwo zamierzacie rozwiązać problem protestu opiekunów osób dorosłych, którzy są w tej chwili przed budynkiem Sejmu? Jak państwo zamierzacie rozwiązać problem wcześniejszych emerytur? Czy można będzie te emerytury zawiesić i przejść na świadczenie pielęgnacyjne? Czy będzie można łączyć te świadczenia? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W obowiązującym dziś systemie prawnym, czyli w ustawie o świadczeniach rodzinnych, zapisane jest, że jeśli chodzi o świadczenia rodzinne, rozróżniamy dwie kategorie. Świadczenie pielęgnacyjne – do niego uprawnieni są zobowiązani do alimentacji opiekujący się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, ale jeśli niepełnosprawność tej osoby powstała przed 18. rokiem życia bądź przed rokiem 25., jeśli ta osoba uczyła się. To świadczenie jest obwarowane kryterium formalnym, które ogranicza się do rezygnacji bądź niepodejmowania pracy, i oczywiście musi być potwierdzona opieka nad osobą niepełnosprawną

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

w stopniu znacznym. Dziś to świadczenie wynosi 620 zł plus 200 zł pomocy rządowej i do tego państwo opłaca składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Drugi rodzaj świadczenia to specjalny zasiłek opiekuńczy, do którego uprawnieni są zobowiązani do alimentacji opiekunowie osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym, którzy ubiegając się o specjalny zasiłek opiekuńczy, muszą spełnić dwa kryteria formalne. Są to rezygnacja z pracy, a także kryterium dochodowe. Dziś jest to kwota 623 zł na osobę w rodzinie, oczywiście jest to kwota netto.

Oczekiwania protestujących rodziców są konsumowane w projekcie w druku sejmowym nr 2254. Jest to zmiana ustawy o świadczeniach rodzinnych. W tej nowelizacji został zaprojektowany harmonogram stopniowego podwyższania wysokości świadczenia pielęgnacyjnego do kwoty 1300 zł miesięcznie od stycznia 2016 r., która jest odpowiednikiem minimalnego wynagrodzenia za pracę netto. Harmonogram wygląda następująco: od maja 2014 r. kwota świadczenia pielęgnacyjnego będzie wynosiła 800 zł, dodatkowo 200 zł będzie to kwota z rządowego programu, co daje razem 1000 zł miesięcznie, do tego składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. świadczenie pielęgnacyjne wynosić będzie 1200 zł plus składki. Od 1 stycznia 2016 r., tak jak już państwu powiedziałam, będzie to kwota 1300 zł.

Jeśli chodzi o tę drugą grupę – opiekunów osób starszych, ich podstawowym apelem i postulatem, tym, o co ubiegali się także w trakcie rozmów w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, w które osobiście byłam zaangażowana, był zwrot utraconego świadczenia pielęgnacyjnego, które stracili w związku z tym, że znowelizowana ustawa, która weszła w życie 1 stycznia 2013 r., wygasła z mocy prawa ważność decyzji administracyjnej, która uprawniała ich do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego w wysokości 520 zł.

W celu realizacji treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 5 grudnia 2013 r. powstał projekt zawarty w druku sejmowym nr 2252, który jest obecnie procedowany. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, na którym odbyło się pierwsze czytanie tego projektu. W tymże projekcie zostały zawarte następujące zapisy: osoba będąca opiekunem, która w dniu 30 czerwca 2013 r. utraciła z mocy prawa ważność przyznanej jej decyzji administracyjnej o prawie do świadczenia, może ubiegać się o zasiłek dla opiekuna w wysokości 520 zł od dnia 1 lipca 2013 r. Będzie to jednorazowa wypłata wraz z należnymi odsetkami do dnia wejścia w życie ustawy, a następnie osoba ta będzie mogła otrzymywać w przyszłości świadczenie, zasiłek dla opiekuna, w kwocie 520 zł miesięcznie.

To, co ważne, o co państwo pytaliście, to prawo rolników do korzystania ze świadczenia pielęgnacyjnego. W grudniu 2012 r. zostało to przez Naczelny Sąd Administracyjny niekorzystnie zinterpretowane dla tej grupy i stało się wykładnią prawną dla licznych samorządów gminnych, które na podstawie decyzji Naczelnego Sądu Administracyjnego nie przyznawały rolnikom świadczenia pielęgnacyjnego.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosił poprawkę, właściwie dwie poprawki do art. 2 projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, druk sejmowy nr 2252. Poprawki te mają odnosić się do całości świadczeń rodzinnych w obecnym systemie i w tym systemie, który jest procedowany. *(Dzwonek)* Jeśli wysoki parlament przyjmie tę ustawę, rolnik będzie mógł ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne, o specjalny zasiłek opiekuńczy, a także o zasiłek dla opiekuna, pod warunkiem że złoży stosowne oświadczenie, że nie pracuje we własnym gospodarstwie rolnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Beata Mazurek.

**Poseł Beata Mazurek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Z całym szacunkiem, ale nie oczekujemy wykładu na temat tego, co jest zapisane w procedowanych ustawach, tylko odpowiedzi na konkretne pytania. Powtórzę: dzielcie niepełnosprawnych ze względu na wiek i rodzaj niepełnosprawności. Protesty, które mają miejsce tutaj w Sejmie i na zewnątrz, to dowód na to, że rząd nie działa dobrze i że tylko w wyniku okupacji i strajku można zostać wysłuchanym przez rządzących.

Kompletnie nie zgadzam się z panią, że oczekiwania rodziców są konsumowane. Bo ci, którzy są w Sejmie, chcą, aby ich świadczenie wynosiło 1300 zł od maja tego roku i aby było ono waloryzowane. Państwo mówicie o weryfikacji tego świadczenia, które dla nich jest niekorzystne, bo może być uznaniowe. Państwo mówicie, że 1300 zł otrzymają w 2016 r., a przecież nie wiadomo, ile wtedy będzie wynosiło minimalne wynagrodzenie. Zdaniem „Solidarności” będzie ono wyższe. Do tego też państwo nie ustosunkowaliście się.

Jeśli zaś chodzi o tych, którzy protestują przed Sejmem, to pani minister doskonale wie, że zwrot utraconych świadczeń nie jest żadną łaską z waszej strony, tylko realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. *(Dzwonek)* Nic im nie dajecie. Oni chcą, aby wysokość ich świadczenia było taka sama jak



**Posel Beata Mazurek**

wysokość świadczenia tych, którzy dzisiaj protestują w Sejmie, a więc wynosiła 1300 zł.

Pytanie: Czy poprzecie poprawkę złożoną przez Prawo i Sprawiedliwość dotyczącą tego, by świadczenie pielęgnacyjne wynosiło 50% przeciętnego wynagrodzenia i podlegało corocznej waloryzacji, aby bez względu na to, kto rządzi, ci ludzie mieli corocznie wyższe świadczenie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W dyskusji w ciągu całego tego i poprzedniego tygodnia padało dużo argumentów, mówiliśmy o wielu rzeczach, które tworzą dziś system pomocy, w tym system świadczeń rodzinnych. 1300 zł od maja to są oczekiwania protestujących rodziców. To, co zapowiedział premier, to, co było możliwe w ramach środków, które posiadamy, które znajdują się w budżecie państwa, to systematyczne dochodzenie do kwoty 1300 zł w roku 2016. Ten harmonogram państwu przedstawiłam, nie będę odnosiła się do tego. I to są realne możliwości państwa, które możemy wdrożyć w życie, pod warunkiem że wysoki parlament uchwali ustawę, która zmienia ustawę o świadczeniach rodzinnych i podnosi wysokość świadczenia.

Weryfikacja czy waloryzacja? Państwo podnosicie kwestię waloryzacji. W ustawie o świadczeniach rodzinnych w art. 18 wyraźnie jest napisane, że weryfikacja następuje co 3 lata. Za rok, w 2015 r. rozpocznie się proces weryfikacji i z tego, co mi wiadomo, będziemy zabiegać o to, żeby weryfikacja świadczenia była przeprowadzona. Poza tym padły też publicznie słowa, z ust pana premiera i z ust ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza, zapowiadające okrągły stół w sprawie systemowych zmian, jakie będą obejmowały grupy protestujące, ale także inne grupy, które dziś mogą czuć się pokrzywdzone w związku z tym, że emerytura jest niższa, będzie niższa od świadczenia pielęgnacyjnego. Słyszeliście państwo, ja też to słyszałam, że do tego okrągłego stołu zostaną zaproszeni eksperci i wszyscy ci, którzy będą chcieli zabrać głos w sprawach merytorycznych w dyskusji na ten temat, po to, żeby wprowadzić systemowe rozwiązanie łagodzące sytuację i rozwiązujące docelowo problem pomocy w ramach świadczeń rodzinnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Tomasz Makowski, Andrzej Rozenek i Adam Rybakowicz z Twojego Ruchu. Pytanie adresowane jest do ministra gospodarki, a dotyczy wysokości darowizn finansowych oraz rzeczowych przekazywanych przez podlegającą Ministerstwu Gospodarki spółkę Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA w latach 2008–2013 oraz darowizn zatwierdzonych na pierwszy kwartał 2014 r.

Pytanie sformułuje pan poseł Tomasz Makowski. Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Makowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Powołana spółka Polskie Sieci Elektroenergetyczne odpowiada m.in. za inwestycję związaną z budową mostu energetycznego w Polsce północno-wschodniej, m.in. w gminie Bakałarzewo. W gminie Bakałarzewo w 2013 r. społeczeństwo, rada i wójt gminy oprotowali tę inwestycję, żeby nie przechodziła przez nią, tylko obok gminy, obok tej miejscowości. Nasze wątpliwości budziły darowizny przekazane przez spółkę elektroenergetyczną, tam jest taki fundusz. Mianowicie w 2013 r. dosyć dużo darowizn przeszło na rzecz Caritasu Diecezji Ełckiej, na ręce dyrektora księdza Kruczyńskiego. W grudniu 2013 r. było to 50 tys. zł, w styczniu 2014 r. – 50 tys. zł i trzy tygodnie temu, w marcu – kolejne 50 tys. zł. W związku z tym budzi to nasze wątpliwości, ponieważ pod koniec ubiegłego roku ksiądz pojawiał się z prezesem Majchrzakiem i doradcą Zagajewskim. I jest jedno zasadnicze pytanie. Na jakiej podstawie były przekazane te darowizny dla Caritasu i dla dyrektora Kruczyńskiego?

Druga sprawa. Były również przywożone ze spółki drogocenne spinki oraz drogocenne alkohole dla wojewodów warmińsko-mazurskiego i podlaskiego.

Trzecia sprawa. Czy państwo wiecie, że pan ksiądz Kruczyński został opisany w artykule w gazecie „Wprost”, z którego wynika, że dopuścił się malwersacji środków w wysokości 1 mln euro należących do biznesmena, który nie może odzyskać tych pieniędzy? Czy spółka Polskie Sieci Elektroenergetyczne wie, na jakie cele są wydawane te darowizny i w jaki sposób są rozliczane? (*Dzwonek*) Budzi to nasze wątpliwości, że ksiądz załatwia sprawy na terenie gminy Bakałarzewo w imieniu spółki, co naszym zdaniem jest niedopuszczalne. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Jerzy Witold Pietrewicz.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli tę samą kwotę wymieni się trzy razy, to nie znaczy, że jest ona trzy razy większa – mówię o 50 tys. zł darowizny, którą wymienił pan poseł. Ale do rzeczy.

Minister gospodarki wykonuje prawa z akcji w stosunku do spółki Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA od marca 2010 r. Kwestię udzielania darowizn przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne reguluje statut spółki, zgodnie z którym udzielanie każdej darowizny wymaga podjęcia uchwały przez zarząd, a udzielenie darowizny powyżej 5 tys. euro wymaga dodatkowo zgody rady nadzorczej. Szczegółowy tryb udzielania darowizn przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA został określony w przyjętej przez zarząd spółki procedurze: zasady udzielania darowizn przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA. Środki finansowe przeznaczone na darowizny mogą pochodzić jedynie z przychodów pozataryfowych.

W mojej ocenie procedura przyznawania darowizn przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne jest całkowicie przejrzysta. Wszystkie wnioski o dokonywanie darowizn są szczegółowo analizowane, zanim zostaną skierowane do zarządu spółki. Ich wysokość i cel, na jaki zostały przekazane, nie powinny ani nie budzą wątpliwości. Udzielanie przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne darowizn wpisuje się w społeczną odpowiedzialność biznesu oraz pozytywnie wpływa na wizerunek spółki, jak również stanowi formę promocji. Spółka jest aktywnym uczestnikiem rynku. W życiu gospodarczym działania promocyjne, kształtowanie wizerunku firmy są niezbędne dla utrzymania korzystnych relacji handlowych i społecznych. Łączna wartość darowizn przekazanych przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA w 2008 r. wyniosła 37 500 zł, w 2009 r. – 75 tys. zł, w 2010 r. – 197 tys. zł, w 2011 r. – 48 tys. zł, w 2012 r. – 39 tys. zł, w 2013 r. – 65 350 zł, w tym jest oczywiście ta darowizna dla łódzkiego Caritas. W pierwszym kwartale 2014 r. było to zero.

Szczegółowe informacje na temat darowizn udzielonych przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA znajdują się w sprawozdaniach z działalności Zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA. Sprawozdania te są składane do akt rejestrowych spółki i są ogólnie dostępne w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIV Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego.

Natomiast co do działalności księdza, nie jest nam wiadome, żeby prowadził on działalność o charakterze koncesjonowanym i w związku z tym jako taka pozostaje ona poza przedmiotem zainteresowania ministra gospodarki.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Adam Rybakowicz.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Jeżeli można, panie marszałku, przejmę dopytanie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Makowski.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Rozumiem, panie ministrze, jasno pan powiedział, że w pierwszym kwartale tego roku zero pieniędzy wyszło ze spółki Polskie Sieci Elektroenergetyczne na konto Caritas diecezji łódzkiej, tak?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Tak, ponieważ te płatności, które miały miejsce w tym kwartale, były efektem decyzji podjętych i zaliczonych na konto czwartego kwartału 2013 r.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pytanie już padło, panie pośle.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Tak, uzupełniam.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Nie, to nie jest dialog. Pada pytanie i pada odpowiedź. Pan zadał pytanie dodatkowe.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Jeszcze mam 30 sekund, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To pan minister się pospieszył.  
Bardzo proszę.

**Poseł Tomasz Makowski:**

Niestety, trzeba patrzeć na czas, 10 sekund mam dodatkowo, gratis.

Panie ministrze, kolejne pytanie. Czy spółka Polskie Sieci Elektroenergetyczne, pan prezes Majchrzak

**Posel Tomasz Makowski**

i pozostali ludzie, którzy w przetargu wyłonili spółkę do wykonywania tego zadania, byli na terenie gminy Bakałarzewo i lobbowali na rzecz tej inwestycji, zamiast prowadzić otwarty dialog, żeby ta inwestycja została zrealizowana (*Dzwonek*) zgodnie z prawem? A tak dzisiaj w wojewódzkim sądzie administracyjnym jest rozprawa i inwestycja jest wstrzymana, ponieważ wojewoda podlaski prowadzi w trybie zastępczym opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Grozi to zwrotem 700 mln zł do Unii Europejskiej, ponieważ ten program jest realizowany w ramach finansowania z Unii Europejskiej na kwotę 1600 mln zł. Proszę mi odpowiedzieć.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie pośle, na tak szczegółowe pytanie operacyjne nie jestem w stanie odpowiedzieć. Natomiast...

**Posel Tomasz Makowski:**

Można na piśmie.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Sądzę, że prezes Majchrzak z pewnością był na terenie gminy Bakałarzewo, ponieważ jest to jedna z najważniejszych inwestycji prowadzonych przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Pozostawianie z dialogu z lokalnymi społecznościami jest integralnym elementem działalności inwestycyjnej i pozyskiwania przychylności miejscowej ludności, stąd też te działania wpisują się w normalną działalność operacyjną spółki. Natomiast co do tej dalszej części, udzielimy odpowiedzi pisemnej.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotował pan poseł Andrzej Sztorc z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pytanie adresowane jest do ministra skarbu państwa, a dotyczy zagrożenia spójności i dalszego funkcjonowania Grupy Azoty SA.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

**Posel Andrzej Sztorc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przemysł chemiczny niepodległej Polski narodził się w 1927 r. w Tarnowie. Dzięki zakończonej niedawno wielkiej konsolidacji czterech największych polskich zakładów chemicznych z Tarnowa, Puław, Polic i Kędzierzyna-Koźła, które utworzyły jedną wspólną markę – Grupę Azoty SA, polska chemia narodziła się w Tarnowie po raz drugi. Stworzenie grupy kapitałowej poprzez skupienie akcji Kędzierzyna, Polic i Puław w rękach Tarnowa było działaniem pozytywnym, ważnym dla gospodarki na narodowym obszarze tzw. wielkiej syntezy chemicznej.

Stworzona grupa uważana jest przez ogół pracowników, związki zawodowe działające w grupie, za dobro, które należy chronić, nie dopuszczając do tego, aby lokalne i osobiste ambicje oraz partykularne interesy budzące się w którymkolwiek z podmiotów tworzących grupę, chęć dominowania doprowadziły do jej podziału bądź rozpadu. Ważną zasadą zawartą w umowach konsolidacyjnych była między innymi zasada partnerstwa realizowana przez Zarząd Zakładów Azotowych w Tarnowie. Na etapie przejmowania pozostałych spółek zasadą tę po powołaniu w roku 2013 nowego zarządu zastąpiła zasada dominacji Puław i Polic. Nakazem chwili jest przywrócenie relacji właścicielskich wynikających z posiadanych przez Tarnów akcji, nie wykluczając równocześnie partnerstwa podmiotów stanowiących grupę, czego gwarantem powinien być minister skarbu państwa. Należy również likwidować zagrożenia, które mogą być wykorzystane do destrukcji, podziału lub wręcz rozpadu grupy. Niebezpieczeństwem zagrażającym grupie jest również, o czym przekonaliśmy się w stosunku do Zakładów Azotowych Tarnów, przejęcie grupy przez obcą firmę. Zabezpieczeniem grupy przed ewentualnym przejęciem lub sprzedażą przez rząd mogło być uchwalenie ustawy o uznaniu wielkiej syntezy chemicznej za strategiczną dla gospodarki narodowej, mając na uwadze (*Dzwonek*) obecną działalność i przyszłość Grupy Azoty SA.

Panie ministrze, czy na obecnym etapie działania Grupy Azoty SA zachowane są prawidłowe relacje właścicielskie? Czy pan minister potwierdzi, że ustawa o uznaniu obszaru wielkiej syntezy chemicznej za strategiczny dla gospodarki narodowej i włączenie do niego Grupy Azoty zabezpieczy tę firmę przed przejęciem z zewnątrz?

Czy istnieje i jest realizowany program rozwoju dla poszczególnych spółek wchodzących w skład Grupy Azoty?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Rafał Baniak.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Dość dużo pytań na krótki czas, ale postaram się możliwie krótko na wszystkie odpowiedzieć. W wyniku procesu konsolidacji prowadzonego przez spółkę Grupa Azoty powstała, tak jak pan powiedział, korporacja spółek przemysłu chemicznego grupująca spółki z Tarnowa, Kędzierzyna, Polic, Puław, Grzybowa, mówię o Siarkopolu, i Guben w Niemczech. Tak ukształtowany dzisiaj międzynarodowy podmiot uzyskuje przychody na poziomie przekraczającym 10 mld zł rocznie, zatrudnia dziś ok. 13 tys. ludzi, a jego EBITDA wynosi ponad 800 mln zł. Zbudowana dla tak ukształtowanej grupy strategia do roku 2020 przewiduje podwojenie EBITDA.

Aby móc sprawnie zarządzać tak powstałym holdingiem, zbudowano model zarządzający grupą kapitałową, który zapewnia jasność ścieżek decyzyjnych, określa rolę i uprawnienia zarządu spółki dominującej Grupy Azoty, co jest istotne, oraz spółek zależnych, ale też na poziomie departamentów korporacyjnych i komitetów branżowych.

Jeżeli chodzi o politykę właścicielską, bo o to pan poseł był łaskaw pytać, to kształtuje ona relacje pomiędzy spółkami w ramach grupy kapitałowej. Jedną z jej podstaw, jednym z jej fundamentów jest to, że spółki Grupy Azoty stosują wobec siebie zasadę klauzuli największego uprzywilejowania, oferując warunki współpracy wypracowane w oparciu o standardy rynkowe obowiązujące u najlepszych partnerów handlowych. Poza tym żadna ze spółek, które wchodzi w skład grupy, nie współpracuje z partnerem handlowym, który jest w trakcie sporu sądowego z którąkolwiek ze spółek grupy, i żadna ze spółek należących do grupy nie powinna podejmować działań, które mogłyby w jakimkolwiek elemencie szkodzić interesom innej spółki.

Co istotne, spółki należące do Grupy Azoty przed podjęciem decyzji o charakterze strategicznym dla danej spółki lub/i Grupy Azoty jako całości, m.in. takie jak przekształcenia strukturalno-własnościowe w ramach danej spółki lub jej grupy kapitałowej, zmiana struktury właścicielskiej, zmiana dokumentów korporacyjnych na poziomie strategicznym, przed ich uruchomieniem przedstawiają stosowny wniosek w przedmiotowej sprawie na posiedzeniu zarządu spółki dominującej po to, żeby była zapewniona odpowiednia koordynacja i żeby nigdzie nie wystąpił konflikt interesów czy nie powstała potencjalna szkoda. Wypracowana na tej podstawie wspólna koncepcja realizacji danego projektu przez zarząd spółki dominującej i zarząd spółki składającej wniosek stanowi wytyczną do dalszego prowadzenia sprawy czy projektu zgodnie z prawem, które obowiązują.

W naszej opinii tak ukształtowany model zapewnia realny nadzór i kontrolę nad kluczowymi procesami i decyzjami w spółkach zależnych ze strony zarządu Grupy Azoty. Integralnym elementem tak

sprawowanego nadzoru właścicielskiego są zapisane w statutach spółek zależności kompetencje organów korporacyjnych, takich jak walne zgromadzenie czy rada nadzorcza. Takie rozwiązanie zapewnia realny wpływ spółki dominującej na ostateczny kształt decyzji mających wpływ na wynik grupy czy jej rozwój.

Tak jak powiedziałem, w ocenie ministra skarbu państwa relacje właścicielskie są prawidłowo zachowane i uregulowane, a spółka dominująca zachowuje pełną kontrolę nad korzyściami wynikającymi z posiadanych aktywów finansowych.

Jeżeli chodzi o pytanie o zabezpieczenie czy kontrolę nad Grupą Azoty, to w ocenie rządu – i wyraziliśmy to w przyjętym stanowisku – Skarb Państwa w celu zabezpieczenia Grupy Azoty zastosował odpowiednie mechanizmy kontroli Grupy Azoty w ramach możliwości prawnych. Zastosowane mechanizmy kontroli wynikają z przepisów Kodeksu spółek handlowych, ale też, co bardzo istotne, statutu spółki Grupa Azoty SA. W ocenie ministra skarbu państwa dbanie o interes majątkowy, ekonomiczny i publiczny Skarbu Państwa powinno być dokonywane w drodze korporacyjnej z przyjęciem pełnej odpowiedzialności nie tylko za politykę właścicielską, ale też interes majątkowy spółki. *(Dzwonek)* Sugerowane w projekcie ustawy zmiany mogłyby być kwestionowane przede wszystkim na tle zgodności z prawem Unii Europejskiej, niezgodne z interesem majątkowym i publicznym Skarbu Państwa, do tego występuje ryzyko braku zgodności z interesem majątkowym spółki i jej interesariuszy.

Jeśli można, panie marszałku, to jeszcze krótko na temat strategii, bo pan poseł o to pytał.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Grupa kapitałowa posiada strategię, w tym strategię rozwoju, o której wspomniałem, do roku 2020. W tym dokumencie zawarto opis kluczowych projektów rozwojowych dla poszczególnych spółek i grupy kapitałowej. To, co istotne, grupa kapitałowa określiła 6 segmentów będących domeną jej działalności, takich jak: nawozy, tworzywa, pigmenty, melamina, energetyka. Dla każdego z tych obszarów został przygotowany program jego rozwoju oraz założony capex na realizację zadań, jakie są zaprojektowane w strategii. Każda ze spółek posiada swój własny, spójny ze strategią, opracowany program rozwoju, którego realizacja następuje na podstawie posiadanych lub uzyskiwanych zgód korporacyjnych, a zabezpieczenie finansowania jest organizowane już na poziomie samej grupy kapitałowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Czy będzie pytanie dodatkowe?  
Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Sztorc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dopytam o dwie kwestie. Jak realizowany jest program rozwoju i remontów w Zakładach Azotowych w Tarnowie? Czy prawdą jest, że przedstawiciele Polic i Puław zostali wprowadzeni do Zarządu Grupy Azoty SA w Tarnowie, a właściciel, który powinien mieć swoich przedstawicieli w przejętych spółkach, tam ich nie ma?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Wydaje się, panie pośle – panie marszałku, przepraszam bardzo – że na to pytanie odpowiedziałem pośrednio w swojej wcześniejszej odpowiedzi. Nie ma żadnego ryzyka negocjowania zapisanych uprawnień korporacyjnych, to wszystko jest uregulowane na poziomie dokumentów samej grupy kapitałowej i poszczególnych spółek parterowych wchodzących w skład grupy. Nie dostrzegam ryzyk, o których pan poseł był łaskaw wspomnieć, tego, by dochodziły zakłócające przejrzystość i równowagę sygnały z poziomu innych spółek do spółki z siedzibą w Tarnowie. To ta spółka, przypomnę, była podmiotem, który organizował wezwanie, i na jej statucie oparte jest bezpieczeństwo całej grupy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.  
(*Posel Andrzej Sztorc:* Dziękuję bardzo.)

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Zbyszek Zaborowski, Piotr Chmielowski i Leszek Aleksandrak z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pytanie adresowane jest do prezesa Rady Ministrów, a dotyczy modernizacji szerokiego toru oraz terminalu przeładunkowego w Sławkowie, a także połączenia Sławkowa szerokim torem z Republiką Czeską.

Pierwszy pytanie sformułuje pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Bardzo proszę.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

W marcu opublikowano w prasie informację o tym, że dyskutowany od pewnego czasu projekt budowy

szerokiego toru z Ukrainy przez Słowację do Bratysławy i Wiednia jest bardzo zaawansowany. Przygotowano studium wykonalności. W Polsce natomiast mamy szeroki tor i od dwudziestu kilku lat trwa dyskusja na temat jego modernizacji. Mam na myśli linię hutniczo-siarkową, która kończy się w Sławkowie, w województwie śląskim. Ten euroterminal nie jest wykorzystany tak, jak mógłby być wykorzystany. Docelowo zastanawiano się nad możliwością skrócenia transportu z Dalekiego Wschodu do Europy i odwrotnie. Dzisiaj transport statkiem w dalszym ciągu trwa około miesiąca, w przypadku transportu kolejną można by ten czas skrócić z dwóch tygodni do jednego tygodnia. Niestety, tor nie jest modernizowany. Mimo wielokrotnych działań na arenie międzynarodowej, rozmów z zainteresowanymi potencjalnie partnerami strumień towarów też nie jest kierowany tą drogą, euroterminal jest wykorzystany tylko częściowo. Kiedy rząd podejmie skuteczne działania z Ukrainą, Federacją Rosyjską, Kazachstanem? Sprawa dotyczy również Chin, Korei Południowej. Kiedy ten potencjalnie jedwabny szlak XXI w. zostanie uruchomiony i kiedy ewentualnie zapadnie decyzja o przedłużeniu szerokiego toru do granicy z Republiką Czeską, bo wtedy ten projekt będzie konkurencyjny wobec projektu lansowanego na Słowacji i w Austrii? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Klepacki.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Klepacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałbym odnieść się do pytania zadanego przez pana posła. Przede wszystkim, jeżeli chodzi o potencjalną linię szerokotorową przebiegającą przez Słowację, te prace wcale nie są zaawansowane, ponieważ koszt wybudowania takiej linii szacowany jest na około 6 mld euro i są olbrzymie kłopoty z finansowaniem takiego projektu, więc informacje o jego zawansowaniu są, wydaje mi się, mocno na wyrost. Do tego dochodzi jeszcze ekonomiczna opłacalność danego projektu, i to jest druga sprawa, na którą rzutuje też obecna sytuacja na Ukrainie. W tym miejscu chciałbym odnieść się również do kwestii potencjalnego jedwabnego szlaku, o którym pan poseł był łaskaw powiedzieć. Wszyscy wiemy, jak dzisiaj wygląda sytuacja na granicy ukraińsko-rosyjskiej, i wydaje mi się, że dopóki ta sytuacja

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki**

w jakiś sposób nie unormuje się, mówienie, że istnieje tam duży potencjał ruchu tranzytowego, jest troszeczkę na wyrost.

Jeśli chodzi o zarzut, że nic się nie dzieje i nie toczą się żadne prace remontowe czy modernizacyjne na szerokim torze, który jest własnością LHS-u, chciałbym powiedzieć, że w obecnej chwili toczy się kilka może nie bardzo spektakularnych i wielkich inwestycji, ale prac, które pozwolą w perspektywie przyszłego roku zwiększyć przepustowość tego toru o 50%. Obecnie tor jest przyszykowany, aby obsłużyć maksymalnie 11 par pociągów. Pod koniec tego roku z uwagi na realizację pewnych projektów modernizacyjnych zostanie to zwiększone do 12, a w 2015 r. tor będzie miał możliwość obsłużenia 15 par pociągów. W związku z tym będzie to wzrost o 50% w stosunku do tego, co jest obecnie.

Jeżeli chodzi o terminal w Sławkowie, wydaje mi się, że ciężar działań spoczywa na zarządzie terminalu Sławków i jego sprawności w pozyskiwaniu ładunków i klientów. Trudno oczekiwać, że rząd będzie wyręczał zarząd, jeżeli chodzi o sprawy biznesowe i pozyskiwanie nowych klientów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że na szerokim torze istnieje również kilka firm czy terminali rozładunkowych konkurencyjnych w stosunku do Sławkowa, więc przed nimi też stoi duże zadanie polegające na uporaniu się z tą konkurencją. Mam nadzieję, że zarząd będzie sprawnie prowadził takie działania.

Jeżeli zaś chodzi o wydłużenie szerokiego toru do Czech, to takie analizy były prowadzone, natomiast, po pierwsze, projekt jest trudny technicznie, ponieważ przecina się katowicki węzeł kolejowy, na którym występują różnego rodzaju dość trudne aspekty geotechniczne, w związku z czym od strony technologicznej nie jest łatwy do zrealizowania, po drugie, co jest istotne, nie ma realistycznych biznesplanów czy studiów, które wskazywałyby, że na tym odcinku zostanie wygenerowany duży potok towarów, który w sposób ekonomiczny uzasadniałby wybudowanie takiego toru.

Chciałbym przypomnieć, że cały czas ponad 50% towarów czy ładunków przewożonych przez szeroki tor należący do LHS-u to są ładunki rudy, która jest dowożona do huty Mittal.

Ponadto istotne jest również zachowanie regionalnego charakteru linii szerokotorowej. Dzięki temu ta linia może być obsługiwana przez LHS i jest traktowana jako linia prywatna. Jej wydłużenie spowoduje, że będzie musiała być przekazana do PLK. W związku z tym trzeba będzie dopuścić innych przewoźników do tych torów, co też troszeczkę skomplikuje cały ten projekt. Z tego względu na razie, dzisiaj takie prace, jeżeli chodzi o przedłużenie szerokiego toru do Czech, nie są prowadzone. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję Wysoką Izbę, iż w związku ze zwołaniem posiedzenia Konwentu Seniorów pytania dodatkowego i odpowiedzi na nie wysłuchamy po przerwie. Zarządzam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 49 do godz. 11 min 29)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego.

Kontynuujemy pytanie piąte.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Piotra Chmielowskiego.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Mam szereg pytań. Jaką masę towarową w tej chwili przeładowuje się, jak pan minister powiedział, w okolicach szerokiego toru, nie tylko w Sławkowie, ale i w tych firmach, które pan wymienił? Na jakim etapie są – i czy w ogóle są prowadzone – negocjacje z Republiką Czeską? Przypominam panu ministrowi, że pan prezydent Miloš Zeman w obecności prezydenta RP pana Komorowskiego upomniał się publicznie o szeroki tor, a mianowicie odkorkowanie tego toru i przeciągnięcie czy pociągnięcie go do granic Republiki Czeskiej. Chciałbym usłyszeć od pana: Jakie są warunki terenowe, czyli możliwość, powiedzmy, przeciągnięcia tego toru z polskiej strony, tam gdzie mamy zakorkowane, a jakie są na Słowacji i czy nie byłoby tak, że to się bardzo opłaca? Chciałbym też usłyszeć: Skoro Europa Zachodnia, Niemcy, Włosi, chce zainwestować (*Dzwonek*) 6 mld euro w pociągnięcie tego toru przez Słowację, czemu rząd polski nie zabiega o to, aby przynajmniej część tych pieniędzy – bo będzie taniej – zasilila nasz budżet, jeżeli chodzi o infrastrukturę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki:**

Jeżeli chodzi o szczegółowe dane, o tonaż przeładowywany we wszystkich terminalach w okolicy ter-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki**

minalu w Sławkowie, to ja bym panu posłowi proponował odpowiedź na piśmie, bo akurat nie wiem. Również na pytanie trzecie, o warunki terenowe po stronie polskiej i po stronie słowackiej, jeżeli pan poseł by pozwolił, to byśmy...

(Poseł Piotr Chmielowski: Pozwalam.)

Dziękuję bardzo.

...odpowiedzieli na piśmie.

Natomiast jeżeli chodzi o negocjacje z Republiką Czeską, tak jak mówiłem, one są na bardzo wstępnym etapie. Są przeprowadzane analizy, studia, analizy techniczno-ekonomiczne, które pozwolą nam uwzględnić specyfikę funkcjonowania katowickiego węzła kolejowego. W związku z tym jeżeli chodzi o jakieś spektakularne sukcesy, o to, że w krótkim czasie coś istotnego się zadzieje, to jeszcze nie jest ten etap. Prace trwają, niemniej są w bardzo początkowej fazie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które przygotowali posłowie Marzena Okła-Drewnowicz, Artur Gierada i Lucjan Marek Pietrzczyk z Platformy Obywatelskiej. Pytanie kierowane jest do ministra infrastruktury i rozwoju, a odnosi się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych.

Jako pierwszy pytanie sformułuje pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk.

**Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W opinii Trybunału Konstytucyjnego ustawa z 28 czerwca 2012 r. o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych jest niezgodna z konstytucją. Wyrok ten daje uprawnienia do przekazania środków finansowych dla podmiotów zatrudniających ponad 250 osób. Jest to sprawa, która jest niezmiernie ważna, ponieważ w wielu przypadkach od tych środków zależy los firmy, stąd moje pytanie: Na jakim etapie są prace nad nowelizacją ustawy drogowej, specustawy, dzięki której wszyscy podwykonawcy będą mogli otrzymać zaległe należności? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Panowie Posłowie! Jeżeli chodzi o wiedzę o tym, w jaki sposób ta ustawa działa, to przypomnę, że jest to ustawa mimo wszystko incydentalna, przygotowana przez resort jeszcze transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w celu rozwiązania problemów, jakie mieliśmy przy budowie dróg ekspresowych i autostrad, kiedy inwestorem była generalna dyrekcja, i dla załatwienia konkretnych spraw. Ta ustawa w dużym stopniu spełniła oczekiwania, z tym że trybunał ocenił, że kilka, w zasadzie dwa, jej elementów jak gdyby jest niezgodnych z konstytucją. To dotyczyło konkretnie art. 4 pkt 1 ustawy w zakresie, w jakim za przedsiębiorcę spełniającego wymagania uznaje się tylko mikroprzedsiębiorcę, małego lub średniego przedsiębiorcę i pomija się dużych przedsiębiorców. Tę kwestię wytknął Trybunał Konstytucyjny. Oceniał to, stwierdzając, że nie ma podstaw do stworzenia odrębnego kryterium różnicującego wymienione w ustawie podmioty w relacji do tzw. dużych przedsiębiorców. Zgodnie z wyrokiem trybunału ustawa powinna dotyczyć również dużych przedsiębiorców, co też pan poseł ujął w swoim pytaniu. Również stwierdzono, że niezgodny z konstytucją jest art. 12 ustawy w zakresie, w jakim dotyczy wykonawcy, wobec którego ogłoszono upadłość przed dniem wejścia w życie tej ustawy. W sprawie pozostałych zapisów trybunał nie wniósł zastrzeżeń i umorzył postępowanie. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny wskazał, że ten wyrok nie wywiera skutku prawotwórczego, a więc z tego powodu powinien być on przede wszystkim przedmiotem zainteresowania ustawodawcy, na którym spoczywa obowiązek dostosowania ustawy o spłacie do standardów konstytucyjnych. W związku z tym zostały rozpoczęte prace w ministerstwie mające na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, uzupełnienie kręgu podmiotów uprawnionych do dokonania zgłoszenia należności na podstawie przedmiotowej ustawy o dużych przedsiębiorców. Projekt ten został przesłany do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. W dniu 6 marca br. został przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów. 19 marca odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, a opracowany na nim projekt został w dniu 24 marca przesłany do akceptacji Rządowego Centrum Legislacyjnego i należy się spodziewać, że na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów zostanie zaakceptowany i przyjęty. W tym projekcie zaproponowano zmianę tegoż art. 4 pkt 1. Brzmienie tego przepisu w przeciwieństwie do dotychczasowego nie opiera się na zróżnicowaniu podmiotów podobnych na podstawie kryterium wielkości przedsiębiorcy, co dopuści możliwość ubiegania się o wypłatę przez dużych przedsiębiorców. Zmieniono również art. 12 w taki sposób, aby odnosił się do sytuacji, w której upadłość ogłoszono po dniu wejścia w życie ustawy z 28 czerwca 2012 r.,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

to jest po dniu 3 sierpnia tegoż roku. Proponowane brzmienie przepisu czyni zadość zasadzie niedziałania prawa wstecz, zgodnie bowiem z wyrokiem trybunału nie wystąpiły okoliczności, które uzasadniałyby odstępianie od tej reguły. Zawarto również w tym projekcie przepisy przejściowe wskazujące, iż w przypadku gdy termin na dokonywanie zgłoszeń otwarty zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy upłynął przed dniem wejścia w życie ustawy, generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad spłaca niezaspokojone przez wykonawcę należności według zasad spłat określonych w przepisach dotychczasowych. Zatem zgodnie z intencją Trybunału Konstytucyjnego zmiany przepisów nie odnoszą się do czynności podejmowanych przez generalną dyrekcję przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy.

Chciałbym też podkreślić, że przedłożona zmiana ustawy nie modyfikuje mechanizmu funkcjonującego w oparciu o obowiązującą ustawę, jak również nie wprowadza zmiany organu zobowiązanego do jego stosowania. Mechanizm wypłat należności będzie funkcjonował w sposób obowiązujący dotychczas, a więc zgłoszenia dużych przedsiębiorców będą weryfikowane tak samo jak zgłoszenia dokonywane przez przedsiębiorców uprawnionych do ich składania przed dokonaniem nowelizacji ustawy. Mając na uwadze wyrok trybunału i wskazaną w nim konieczność umożliwienia dużym przedsiębiorcom zgłaszania należności w oparciu o przedmiotową ustawę, termin wejścia w życie projektowanej ustawy ustalono na dzień następujący po jej ogłoszeniu, co też jak gdyby wychodzi naprzeciw intencji wyrażonej w pytaniu pana posła.

Reasumując – dalsze prace nad realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego powinny skupić się na projekcie przygotowanym przez ministerstwo i na umożliwieniu jak najszybszego uchwalenia proponowanej przez rząd ustawy. Przypomnę, że z inicjatywą w tym względzie wystąpiła również jedna z komisji senackich. (*Dzwonek*) Projekt był omawiany w Senacie i Senat zgodził się z intencją resortu, aby tym jedynym projektem, który będzie w dalszym ciągu procedowany i omawiany, był projekt rządowy, i czeka, tak jak Izba poselska, na przedłożenie rządowe. A to, jak zaawansowane są prace, państwu już przedstawiłem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Artur Gierada.

**Poseł Artur Gierada:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu kolegi, swoim i pani poseł Okła-Drewno-

wicz, ale również setek pracowników Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych chciałbym jeszcze dopisać w kwestii tej ustawy. Tu bardzo dziękuję panu ministrowi, bo kilkakrotnie rozmawialiśmy na ten temat i pan minister mówił między innymi o tym, że jest projekt senacki, my też jako posłowie ziemi świętokrzyskiej złożyliśmy projekt poselski, jest on obecnie w klubie Platformy Obywatelskiej, ale w ramach umowy dżentelmeńskiej z ministerstwem stwierdziliśmy, że to ministerstwo, rząd będzie najwłaściwszym organem odnośnie do złożenia tego projektu nowelizacji. I rzeczywiście muszę stwierdzić, że ten projekt, w formie, o której rozmawialiśmy, najdalej wychodzi naprzeciw pracownikom ze względu na to, że nie tylko będzie „sucho” wykonywał wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale – chciałbym, żeby pan, panie ministrze, to potwierdził – również będzie zapewniał część środków finansowych, tak by te pieniądze też trafiły do firm, choć z opóźnieniem (*Dzwonek*) z powodu blokujących to wcześniej przepisów, by mogły rzeczywiście trafić do tych odbiorców. Przypomnę, że między innymi ta firma tylko przez to zawrowanie na rynku drogowym wpadła dzisiaj w takie tarapaty, że jest w upadłości likwidacyjnej, ale nie zwalniała pracowników. Nie zwalniała ich nie tylko ze względów społecznych, ale też dlatego, że rzeczywiście ma dużo pracy, może przynosić zyski i spłaca wierzycieli. Tak naprawdę wszyscy liczymy na to, że stanie na nogi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym jeszcze dopowiedzieć dwie kwestie. Pierwsza – tak jak powiedziałem na wstępie, ta ustawa miała charakter incydentalny, dlatego też, żeby te sytuacje się nie powtarzały, równoległe były prowadzone prace, w szczególności jeżeli chodzi o Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, która dokonała pewnej modyfikacji m.in. szczególnych warunków kontraktowych, jak również w obszarze relacji pomiędzy inżynierem kontraktu a podwykonawcami, usługodawcami i dostawcami, a także jeżeli chodzi o występowanie o przejściowe świadectwo płatności. Tu wiele takich zmian nastąpiło po to, żeby te sytuacje się nie powtarzały – to chciałbym też zaznaczyć. I równoległe do odbywanych postępowań – i w Trybunale Konstytucyjnym, i obecnie – analizujemy formalne zgłoszenia dużych przedsiębiorstw lub te zgłoszone w trybie ustawy z 28 czerwca. Mamy sygnały od dużych przedsiębiorstw, które wyrażały zainteresowanie – m.in.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

tutaj mówiliśmy o sytuacji związanej z funkcjonowaniem firmy kieleckiej – zaspokojeniem w trybie ustawy. Takie zgłoszenia są w posiadaniu generalnej dyrekcji. Nie możemy powiedzieć oczywiście, że to są wszystkie zgłoszenia, bo odpowiednie zapisy jeszcze nie funkcjonują w praktyce i należy się spodziewać, że po wejściu w życie tego projektu, o którym dzisiaj rozmawiamy, nastąpią kolejne. Na przykład w zakresie działania oddziału generalnej dyrekcji w Bydgoszczy mamy informację o pięciu dużych przedsiębiorcach, którzy przedstawili roszczenia na kwotę ok. 39 mln zł, w oddziale katowickim są to cztery przedsiębiorstwa, a roszczenia to 1900 mln zł. Tutaj można oczywiście rozbijać to na poszczególne kontrakty, bo każdy kontrakt należy analizować oddzielnie. W przypadku oddziału poznańskiego są to roszczenia czterech dużych przedsiębiorstw, m.in. tam jest kwestia Alpine, też można o tym dyskutować. Jeżeli chodzi, tak jak powiedziałem, o firmy, które są w stanie upadłości, też pewna ścieżka została dopracowana i tutaj nie ma niebezpieczeństwa, żeby ci podwykonawcy, którzy pracowali na rzecz takiej firmy, nie otrzymali należności im przysługujących. W przypadku Rzeszowa to jest 15,6 mln zł – mówię o niektórych (*Dzwonek*) oddziałach – w przypadku oddziału warszawskiego roszczenia są na kwotę ponad 62 mln zł. Każdy kontrakt jest analizowany i myślę, że w czasie prac nad tą ustawą w Sejmie będziecie mieć państwo pełną informację co do tego, jakie mogą być praktyczne skutki zafunkcjonowania tych przepisów, bo to o to chodzi. W Senacie często powtarzano opinię, słuszną, że tworząc nowe rozwiązania, wykonując wyrok trybunału, nie można przyjmować martwych zapisów, które nie przełożą się absolutnie na sytuację praktyczną firm, które brały udział w pracach przy budowie dróg ekspresowych czy też autostrad. Uważam, że projekt, który będzie przedstawiony państwu, będzie zgodny z tą zasadą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które przygotowali posłowie Jadwiga Wiśniewska i Jarosław Zieliński z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie adresowane jest do ministra edukacji narodowej, a dotyczy kontroli Ministerstwa Edukacji Narodowej w szkołach, które przystąpiły do realizacji programu „Szkoła przyjazna rodzinie”.

Jako pierwsze pytanie sformułuje pani posłanka Jadwiga Wiśniewska.

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! 25 marca, w Dniu Świętości Życia, 20 szkół przystąpiło

do pilotażowego programu „Szkoła przyjazna rodzinie”. Założeniem programu jest troska o wychowanie dzieci w duchu tradycyjnych wartości rodzinnych wyrosłych z chrześcijańskich korzeni Europy i nauczania Jana Pawła II. Już następnego dnia, czyli 26 marca, minister edukacji narodowej zleciła mazowieckiemu kuratorowi przeprowadzenie kontroli w szkołach, które przystąpiły do programu. Resort postanowił w trybie natychmiastowym, drogą mailową, łamiąc przepisy postępowania administracyjnego, uzyskać informację, z jakich funduszy szkoły finansują program, czy dyrektorzy, podpisując deklarację przystąpienia do programu, znali jego szczegółowe założenia i czy zapoznano rodziców z jego zasadami. Tym samym ministerstwo, jak widać, kompletnie nie ufa dyrektorom szkół. Kurator mazowiecki oczekiwał odpowiedzi na te pytania do godz. 14 następnego dnia. Działania ministerstwa nie dość, że są niezgodne z prawem, nielegalne, to jeszcze mają na celu zastraszenie dyrektorów szkół, zarówno tych, którzy przystąpili do programu, jak i tych, którzy nosili się z zamiarem przystąpienia.

W związku z tym pytam panią minister, w oparciu o jaką podstawę prawną mazowiecki kurator oświaty został zobligowany do podjęcia czynności kontrolnych. Proszę o precyzyjne wskazanie. Czego pani minister się obawia w związku z wprowadzeniem tego programu do szkół? Jeżeli przesłanką pani minister była troska o dobro dzieci, to dlaczego w sytuacji, gdy rodzice protestowali przeciwko realizacji programu „Równościowe przedszkole”, ministerstwo umyło ręce, odpowiadając beczelnie, że ta sprawa wykracza poza wasze kompetencje?

Szkołom nadawane są różnego rodzaju certyfikaty. Dlaczego ministerstwo podjęło interwencję akurat w sprawie programu, który broni instytucji rodziny, podczas gdy popieracie wprowadzanie do szkół programów promujących podejmowanie wczesnej inicjacji seksualnej, głoszących odrębność tzw. płci kulturowej i biologicznej oraz kwestionujących znaczenie tradycyjnej rodziny w rozwoju dziecka, a więc programów, które działają na szkodę rodziny? (*Dzwonek*) Działania ministerstwa nie dość, że są niezgodne z prawem i nielegalne, to łamią ustawę o systemie oświaty, zgodnie z którą nadzór nad finansową i administracyjną działalnością szkół sprawuje organ prowadzący szkołę – art. 34a. Ponadto MEN oraz działający na jego polecenie mazowiecki kurator swymi nielegalnymi działaniami naruszyli chronioną...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

Już kończę.

...na mocy art. 165 ust. 2 konstytucyjną zasadę samodzielności jednostek samorządu terytorialnego,



**Posel Jadwiga Wiśniewska**

a także, panie marszałku, art. 48 ust. 1 konstytucji, który mówi o afirmacji prawa rodziców do wychowania ich dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Dodam, że 16 tys. rodziców podpisało się pod protestem skierowanym do MEN.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli minister edukacji narodowej pani Joanna Kluzik-Rostkowska.

**Minister Edukacji Narodowej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę art. 35 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie oświaty, mogę żądać od kuratorów oświaty informacji, dokumentów i sprawozdań okresowych lub dotyczących określonej sprawy lub określonego rodzaju spraw.

Dlaczego ta sprawa mnie zaniepokoiła? Otóż dlatego, że z dokumentów, na podstawie których 20 dyrektorów podpisywało deklarację o przystąpieniu do programu, wynika, że ci dyrektorzy deklarowali przystąpienie do programu, którego jeszcze nie ma. Z tych dokumentów wynikało, że ten program, ta platforma będzie przygotowywana później. W związku z tym dyrektorzy, w myśl tych dokumentów, które miałam, przystępowali do programu, którego nie znają.

*(Posel Maria Zuba: Wyszli przed szereg.)*

Zobowiązali się za to, że w ciągu jednego roku przeprowadzą przynajmniej trzy treningi związane z tematyką programu, którego nie znają, i że będą w tych treningach uczestniczyli uczniowie, rodzice uczniów oraz nauczyciele. Co więcej, zobowiązali się do takiej pracy w szkole, która będzie całkowicie zgodna z ideami programu, którego jeszcze nie ma. Zobowiązali się również do tego, że nie będą wprowadzać do tego programu żadnych treści niezgodnych z tym programem, którego jeszcze nie ma. W dodatku również zagrożono im i oni podpisali się pod tym, że jeśli szkoła nie będzie płacić za przeprowadzone warsztaty, to wtedy zostanie z tego certyfikatu zwolniona. Co więcej, w dodatkowych dokumentach z propozycją deklaracji jest napisane wprost, że centrum będzie przygotowywało platformę, władze samorządowe będą przygotowywały wsparcie finansowe dla szkół, a szkoły mają sobie wybrać program oraz mają brać udział w kosztach przeprowadzenia programu w placówce. Miałam pełne prawo pytać, na jakiej podstawie dyrektorzy przystępują do programu, którego jeszcze nie ma, zobowiązują się do ponoszenia nie wiadomo jakich kosztów i do tego, że będą działali zgodnie z programem, którego nie ma, oraz nie będą wykraczać poza ten program, chociaż nie wiedzą tak naprawdę, jak ten program będzie wyglądał.

Do tego programu przystąpiło 20 szkół. Starosta, który jest inicjatorem tego programu, jest organem prowadzącym tylko dla 7 z tych szkół. Pozostałe szkoły to szkoły gminne. Z uzyskanych informacji wynika, że organy prowadzące szkoły podstawowe i gimnazja na terenie gmin Kobyłka, Marki, Ząbki, Zielonka, Radzymin, Tłuszcz, Wołomin, Dąbrówka, Jadów, Klembów, Poświętne i Strachówka nie przygotowują żadnego finansowania szkół w tym względzie. Tym bardziej dyrektor powinien mieć świadomość, że podpisuje się pod deklaracją, która będzie wymagała jakiegoś finansowania, nie wiem, ze strony rodziców czy z jego strony. Naprawdę trudno o tym dyskutować, ponieważ tego programu po prostu jeszcze nie ma.

Jeśli chodzi o inne kwestie związane z „Równościowym przedszkolem” i innymi programami równościowymi, to była interpelacja pani poseł Beaty Kempy. Została przeprowadzona kontrola doraźna przez czterech kuratorów, m.in. przez kuratora mazowieckiego, którego poprosiłam o działania w powiecie wołomińskim, i zostały sprawdzone 7532 placówki. Okazało się, że te równościowe programy są wprowadzone w 11 placówkach. Nie stwierdzono żadnych uchybień. Nie jest prawdą, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zajmowało się tymi problemami ani nie przeprowadzało kontroli. Jeszcze raz powtarzam: Uważam, że dyrektor powinien wiedzieć, pod czym się podpisuje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Pani minister obraża dyrektorów szkół, nauczycieli i samorządy, twierdząc, że przystępują do programu, którego nie znają, a więc że nie wiedzą, co czynią. To pani minister nie wie, co czyni? Chciałbym pani przypomnieć, że wciąż obowiązuje ustawa o systemie oświaty, naprawdę obowiązuje. W preambule do tej ustawy jest napisane, że nauczanie i wychowanie musi respektować chrześcijański system wartości, rozwijać u młodzieży poczucie odpowiedzialności, miłość ojczyzny oraz poszanowanie polskiego dziedzictwa kulturowego, a szkoła powinna przygotować ucznia do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich. Program „Szkoła przyjazna rodzinie” temu właśnie służy, pani minister, czego pani nie zauważyła, nie zdążyła pani zauważyć, nie chciała pani zauważyć.

*(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Nie jest niebezpieczny.)*

Program jest ukierunkowany na edukację z poszanowaniem tradycyjnych, głęboko zakorzenionych

**Posel Jarosław Zieliński**

w naszej kulturze pozytywnych wartości, wzmacnianie rodziny, promowanie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, kształtowanie postaw odpowiedzialności obywatelskiej i patriotyzmu, przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom, deprawacji i demoralizacji młodzieży. *(Dzwonek)* To wiemy. Pani minister tego nie wie, ale wszyscy wiedzą, że tak właśnie jest. Ten program ma treść. Jego wielkim walorem jest to, że zamiast pasywności, narzekania na rozkład systemu wychowania w polskich szkołach oraz szerzenia fałszywych i szkodliwych ideologii, na przykład takich jak gender, przynosi konkretną i pozytywną propozycję edukacyjno-wychowawczą. Minister edukacji i rząd mają obowiązek wspierać takie działania, a nie pod pozorem troski o wydatki, łamiąc prawo, szykanować i zastraszać szkoły, które chcą promować powszechnie uznawane wartości, rodzinę oraz wzmacniać szacunek dla życia.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Już kończę, panie marszałku.

Minister musi pomagać tym, którzy w polskiej szkole chcą postawić na nogi to, co coraz bardziej jest stawiane na głowie. Nie mam właściwie pytań do pani minister, bo o co tu pytać. Domagam się od pani i od rządu przestrzegania prawa i działań dla dobra młodzieży. O ile mądrzejsza od pani minister jest uczennica pierwszej klasy technikum, która mówi, że każdy chciałby w przyszłości założyć piękną i szczęśliwą rodzinę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Uważam, że bardzo dobre jest wszystko to, co służy szkole, temu celowi, co wzmacnia rodzinę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, przekroczył pan limit czasu o 100%.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Zdaje się, że pani minister tego nie rozumie.

*(Minister Edukacji Narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska: Panie pośle...)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Uprzedzam pana. W trybie artykułu...

**Posel Jarosław Zieliński:**

Przepraszam za przedłużenie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pani minister, nie było pytania dodatkowego, pan poseł skończył.

*(Posel Jadwiga Wiśniewska: Jak nie było?)*

W zasadzie nie ma już pytań, ale pani minister ma prawo się wypowiedzieć.

**Minister Edukacji Narodowej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie pośle, nie przeczytał pan całej preambuły. Nie doczytał pan tego, co jest po myślniku, po słowach o wartościach chrześcijańskich. Tam są również słowa o neutralności światopoglądowej, o innych rzeczach. Może pan doczyta do końca to zdanie.

*(Posel Jarosław Zieliński: Nie ma wyrazu „neutralność” w preambule, pani minister kłamie.)*

Nie przeczytał pan całej preambuły. Wyjął pan z preambuły tylko te fragmenty, które się panu układają w całość.

Otóż, proszę państwa, nie obrażam dyrektorów, jestem jak najdalej od tego. Panie pośle, przecież pan dobrze wie, tak jak ja, że tego programu jeszcze nie ma. Co więcej, władze samorządowe w przyszłości nawiążą współpracę i podejmą dalsze działania dotyczące przygotowania tego programu. To jest *expressis verbis* w tych dokumentach napisane. Proszę mi powiedzieć, gdzie jest ten program. Przecież wiemy, że tego programu nie ma. Jest deklaracja przygotowania programu. Wiemy, że będą się z tym wiązały jakieś koszty finansowe. Napisane jest *expressis verbis* zarówno w deklaracji przystąpienia do programu, jak i w dokumencie przesłanym przez starostę, że te warsztaty będą płatne. Pytam, kto będzie płacił za warsztaty w tych 13 szkołach, dla których starosta nie jest organem prowadzącym, skoro wszystkie te gminy powiedziały: nie, nie będziemy ponosić żadnych kosztów. Proszę mi zatem nie imputować, absolutnie stoję po stronie dyrektorów. Natomiast uważam, że organ prowadzący powinien ze znacznie większą odpowiedzialnością proponować szkole cokolwiek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Jarosław Zieliński: Teraz widać, po co pani przyszła do resortu, pani minister. Żeby niszczyć polski system wychowawczy, polską rodzinę.)*

*(Posel Jadwiga Wiśniewska: To ministerstwo staje się ministerstwem deprawacji narodowej, panie marszałku. Nie dziękujemy za tę odpowiedź.)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Zakończyliśmy rozpatrywanie tego pytania, ale jeszcze kilka przed nami.

Kolejne pytanie zadawać będą posłanki Brygida Kolenda-Łabuś i Iwona Kozłowska z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy utworzenia programu w celu dofinansowania zatrudnienia osób bezrobotnych w obszarze gospodarki odpadami.

Pan minister Męcina już jest.

Pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Iwona Kozłowska.

**Poseł Iwona Kozłowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach stworzyła nowe możliwości w zakresie zatrudniania osób trwale bezrobotnych po 50. roku życia oraz osób z niskim poziomem wykształcenia, dotkniętych bezrobociem kobiet, a także niepełnosprawnych.

Dla zobrazowania możliwości w tym zakresie posłużę się przykładem gminy Nakło nad Notecią, w której udało się stworzyć 26 trwałych stanowisk pracy, współpracując z powiatowym urzędem pracy, dzięki zastosowanemu systemowi selektywnej gospodarki odpadami komunalnymi pod nazwą „Noteć”. Jednym z elementów tegoż systemu są małe punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, tzw. mini-PSZOK-i. Punkty te zostały umiejscowione wśród zabudowy wielorodzinnej, z nich śmieci trafiają do centralnego punktu zbiórki na terenie gminy. Na potrzeby funkcjonowania tzw. mini-PSZOK-ów utworzono stanowisko pracy, tzw. sortowacza śmieci. Punkty pracują w systemie dwuzmianowym. Dzięki zastosowanemu rozwiązaniu uzyskano wiele korzyści, a mianowicie pełną kontrolę i ewidencję procesu segregacji śmieci, ponoszenie rzeczywistych kosztów za konkretne czynności, uproszczenie systemu. Mieszkańcy dzielą śmieci w dwóch workach. W pierwszym półroczu uzyskano ustawowy wskaźnik dotyczący poziomu odzysku surowców wtórnych, który ma być osiągnięty w 2017 r. Utworzono 26 nowych stanowisk pracy dla osób borykających się z trwałym bezrobociem. Utworzony system generuje realny dochód dla gminy, a w perspektywie jego rozbudowy kolejne nowe miejsca pracy.

W związku z szeregiem korzyści, jakie występują w związku z zastosowaniem rozwiązania z Nakła nad Notecią, jeżeli chodzi o utworzenie nowych miejsc pracy, proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie: Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej rozważa stworzenie celowego programu nastawionego na dofinansowanie zatrudnienia osób bezrobotnych w sektorze gospodarki odpadami komunalnymi? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Jacka Męcinę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chcę podziękować za to pytanie, bo ono stwarza przesłankę dla tego, żeby podkreślić, że działania, które mogą być podejmowane na poziomie samorządowym, mogą poprawiać sytuację i tworzyć trwałe miejsca pracy także tam, gdzie potencjał rynku pracy, potencjał gospodarczy jest gorszy. Znamy te inicjatywy i je wspieramy.

Chcę podkreślić, że jesienią ubiegłego roku wspólna inicjatywa ministra pracy, ministra środowiska i ministra rozwoju regionalnego była przesłanką dla wydania swoistych rekomendacji dla samorządów lokalnych, podejmowania działań na rzecz tworzenia zielonych miejsc pracy. Zielone miejsca pracy to szansa dla wielu samorządów lokalnych, natomiast chcę podkreślić, że minister pracy, administrując publicznymi służbami zatrudnienia i środkami Funduszu Pracy, 90% środków przeznacza w algorytmie dla samorządów powiatowych, a więc zdecydowana większość, właściwie całość środków jest w dyspozycji samorządów. Zadaniem ministra pracy jest inspirowanie takich działań i wspieranie ich, co także czynimy.

Żeby pokazać, jak wyglądają efekty naszych działań, chcę podać świetny przykład Nakła, ponieważ ten przykład pokazuje, że środki zostały wydane w sposób przemyślany i z zaawansowanym działaniem samorządów. Środkami rezerwy wspieramy także te samorządy, które zwracają się o wsparcie takich inicjatyw, ale są również przypadki, w których nie możemy ich wesprzeć, ze względu na to, że koszty, jakie są do poniesienia, są kosztami np. inwestycyjnymi, których zgodnie z przepisami ustawy nie można finansować.

Niedawna inicjatywa: Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach, Powiatowy Urząd Pracy w Siemianowicach Śląskich planują skierowanie do pracy kilkunastu bezrobotnych w ramach punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Policzyliśmy, że łącznie w 13 województwach wykazano zaangażowanie w projekty związane z aktywizacją bezrobotnych w podmiotach prowadzących działalność z zakresu gospodarki odpadami w 57 samorządach powiatowych.

Takim szczególnym przykładem, który chciałbym wskazać Wysokiej Izbie, jest Powiatowy Urząd Pracy w Żarach. Jest to powiatowy urząd pracy o najniższym koszcie aktywizacji osób bezrobotnych. Dzięki



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

wspólnej inicjatywie powiatu i samorządów gminnych łącznie w 2013 r. zaktywizowano 966 osób, które pracują przy szerokim froncie robót związanych z zielonymi miejscami pracy, od oczyszczania miasta, zbierania śmieci, poprzez poprawę estetyki, pielęgnację zieleni, po drobne remonty.

Chcę też wyraźnie powiedzieć, że taki program celowy nie jest możliwy w sensie instytucjonalnym. Możemy wskazać ten priorytet i wskazujemy go, to wynika z rekomendacji. W tej chwili na przykład dla tzw. przedsiębiorstw społecznych, spółdzielni społecznych przekazujemy 5 mln zł na różne inicjatywy podejmowane na poziomie lokalnym.

Otrzymaliśmy także z Ministerstwa Środowiska informacje, jak wygląda polityka związana z gospodarowaniem odpadami komunalnymi i ich odbiorem. Wiemy, że gminy muszą zorganizować przetarg i wyłonić podmioty. Tylko w przypadku, kiedy jest to podmiot o 100-procentowym udziale samorządu, taka inicjatywa może być podejmowana wprost z samorządem. Jeżeli wyłoniony jest podmiot prywatny, to taka inicjatywa powinna polegać na współpracy powiatowego urzędu pracy z danym podmiotem prywatnym. W tym sensie ta inicjatywa wymaga wsparcia lokalnego. Do wszystkich innych działań niezwiązanych wprost z odbiorem odpadów komunalnych i z gospodarowaniem nimi, przykład Nakła to pokazuje, mogą być stosowane właśnie takie inicjatywy lokalne.

Schemat rekomendacji, o której mówiłem, przygotowanej przez ministra pracy, ministra środowiska i ministra rozwoju regionalnego w ubiegłym roku, pokazuje właśnie wsparcie tych działań, wskazuje także na to, że musi być to wsparcie, które jest zgodne z przepisami ustawy. A więc to może być najczęściej subsydiowanie zatrudnienia, refundacja stanowiska pracy.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że w ramach reformy publicznych służb zatrudnienia, która za chwilę wejdzie w życie, jest na końcowym etapie prac w Senacie, są także nowe możliwości tego oddziaływania, np. programy regionalne (*Dzwonek*), w ramach których te inicjatywy mogą być podejmowane wspólnie przez samorządy powiatowe z gminnymi, pewnie w koordynacji na poziomie regionalnym. Chcę zapewnić, że na ten cel zawsze się znajdą środki, ponieważ są to trwałe miejsca pracy, tak jak zielone miejsca pracy, jak srebrna gospodarka. To są priorytety, ponieważ one tworzą trwałe...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, jeśli będzie taka potrzeba, to jeszcze w drugiej części wydłużę panu czas na odpowiedź. Proszę poczekać.

A teraz proszę o pytanie dodatkowe, bo już wiem, że takie będzie, panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, jak już sam pan zaznaczył w odpowiedzi, problem jest interdyscyplinarny, bo dotyczy nie tylko spraw społecznych, ale również środowiska. Dopowiem do tego to, o czym mówiła pani poseł Kozłowska – że w Nakle, korzystając z tego programu, wyselekcjonowuje się 16 frakcji oraz odpady niebezpieczne i elektrośmieci, a prostota tego systemu oraz to, że mieszkańcy na własne oczy widzą, że odpady stają się surowcami wtórnymi, przekonują ich do segregacji.

Zebrane i przygotowane w mini-PSZOK-ach odpady trafiają do centralnego PSZOK-a, gdzie są prasowane i przerabiane na frakcję handlową. Z kolei odpady zmieszane trafiają do stacji przeładunkowej, gdzie są ważone, a następnie przepakowywane i kierowane do transportu zbiorczego do RIPOK-a. (*Dzwonek*) Dla osiągnięcia w 2020 r. zgodnie z obowiązującą nas dyrektywą unijną progu odzysku odpadów podlegających segregacji niezbędne jest, po pierwsze, monitorowanie strumienia odpadów na każdym etapie, a po drugie, upowszechnianie działań wyrabiających nawyk segregacji odpadów przez mieszkańców, czemu zasada zbiorowej odpowiedzialności nie tylko nie służy, ale wyraźnie przeszkadza. W związku z tym...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

...mam krótkie pytanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Od tego trzeba było zacząć, pani poseł.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

To był wstęp do pytania.

Czy ministerstwo przewiduje przeprowadzanie szerokiej kampanii informacyjnej, zwłaszcza dla gmin, które wykazą możliwości i korzyści rozwiązywania problemów społecznych w oparciu o prowadzoną gospodarkę odpadami komunalnymi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję również i ponownie pan minister Jacek Męcina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:**

Bez wstępów powiem tak. Doskonale znamy ten przykład, on został przeanalizowany. Jeszcze raz podkreślę: te rekomendacje, które skierowaliśmy do samorządów, zostały przygotowane przez ministra pracy, który zwraca uwagę na instrumenty, z których można korzystać w celu tworzenia miejsc pracy przy rozwiązywaniu problemów socjalnych, ministra środowiska, który, można powiedzieć, odpowiada za całą infrastrukturę prawną związaną z zielonymi miejscami pracy, i ministra rozwoju regionalnego, przy czym trzeba pamiętać o tym, że te działania mogą być wspierane nie tylko środkami Funduszu Pracy, ale także środkami Europejskiego Funduszu Społecznego. Tak się dzieje.

Po drugie, wymaga to inicjatyw lokalnych i, jak tutaj wskazałem, także pewne rozstrzygnięcia związane z tym, kto będzie prowadził te działania, powinny zostać podjęte na poziomie samorządów. Deklaruję, że przykład nakielski będzie propagowany wśród publicznych służb zatrudnienia, ale oczywiście trzeba pamiętać także o tym, co wynika z doświadczeń ministra pracy, bo kilkakrotnie mieliśmy takie wnioski, które staraliśmy się wspierać. Część z nich wsparliśmy, części nie mogliśmy wesprzeć ze względu na to, że tak naprawdę chodziło o środki na inwestycje, których nie można przeznaczać z Funduszu Pracy. Mówię o doświadczeniach z całego kraju. A więc deklaracja wspierania takiego programu jest, możemy ponowić informację zawartą w tych rekomendacjach, zwłaszcza wskazując programy regionalne czy też te instrumenty, którymi możemy posługiwać się wprost. Chcę podkreślić, że te elementy powinny znajdować się także w regionalnych strategiach rozwoju rynku pracy.

Natomiast jeśli chodzi o środki, one przede wszystkim powinny być zarezerwowane w budżetach powiatowych, bo to powiaty mają fundusze na realizację działań z zakresu polityki rynku pracy. Jeżeli będzie taka potrzeba, to ze środków rezerwy, która przede wszystkim jest przeznaczana na działania podejmowane w związku z klęskami żywiołowymi, na zwolnienia grupowe, będziemy wspierać te programy. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi Męcinie, który będzie miał zapisane, że po jego wypowiedzi były oklaski.

Posłowie Maria Zuba, Krzysztof Lipiec i Jarosław Rusiecki z Prawa i Sprawiedliwości to kolejni posłowie pytający. Pytanie postawione zostało w sprawie prowadzonych w kraju badań w zakresie szkodliwego oddziaływania na organizmy żywe, w szczególności ludzkie, pracy turbin wiatrowych oraz

badan w zakresie dotrzymywania przez pracujące turbiny poziomu emisji hałasu zgodnie z obowiązującymi w polskim prawie normami, a kierowane jest do ministra zdrowia, zaś odpowiadać będzie pan minister Rzemek, który już jest obecny na sali.

Jako pierwsza pytanie stawiać będzie pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę.

## **Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kieruję to pytanie do pana jako osoby odpowiedzialnej w rządzie Donalda Tuska za zdrowie Polaków, tym bardziej że pozwala pan budować wiatraki o mocy 2 MW i farmy wiatrowe w odległości 500 m od zabudowań. Tymczasem wystąpiłam do ministra infrastruktury z takim samym zapytaniem, jakie tutaj przedkładałam panu ministrowi, i w odpowiedzi otrzymałam informację, że w Polsce nie przeprowadza się badań w tym zakresie – odpowiedzi udzielono mi na podstawie raportu Światowej Organizacji Zdrowia – oraz że, cytuję: gminy samodzielnie decydują w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego o możliwościach rozmieszczania inwestycji wiatrowych. Tymczasem poziom wiedzy na temat szkodliwości wiatraków radnych jest następujący, tutaj zacytuję wypowiedź radnego z jednej z gmin: O jakiej szkodliwości tu mowa, przecież wiatraki budowano już w XI w.? Można by pogratulować radnemu poczucia humoru.

Ponadto minister gospodarki w odpowiedzi na moją interpelację podaje – i tutaj cytuję – bezpieczeństwo mieszkańcom przebywającym w okolicy farm wiatrowych gwarantuje odległość nie mniejsza niż 2–4 km. Kolejne stwierdzenie pana ministra gospodarki jest takie, że w ramach WHO można znaleźć zapis, że energetyka wiatrowa jest jednym z najmniej szkodliwych dla zdrowia ludzi sposobów wytwarzania energii elektrycznej, ale ważne jest, by pamiętać, że określenie to jest najczęściej używane w aspekcie braku emisji zanieczyszczeń gazowych i pyłowych do atmosfery. Z tej odpowiedzi uzyskałam informację, że turbiny wiatrowe są źródłem emisji infradźwięków *(Dzwonek)*, które mogą być odczuwalne nawet w promieniu 10 km. I dalej, że w ocenie Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego jedyny bezpieczny dystans to 2 km. Zatem dlaczego, w momencie kiedy rząd Donalda Tuska, w którego pan jest składzie, na inwestycje w zakresie odnawialnych źródeł energii elektrycznej ze środków Unii Europejskiej przeznaczył 60 mld zł, pan nie zadbał, aby przed uruchomieniem tych ogromnych sum na inwestycje wygospodarować stosowne kwoty na badania, aby w oparciu o nie określić parametry instalacji wiatraków w terenie i uniemożliwić inwestorom mydlenie oczu rolnikom i samorządowcom, a inwestorzy nęcą ich wielkimi dochodami z dzierżawy i podatkami do kasy gminy? Bardzo proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę bardzo podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Cezarego Rzemka o udzielenie odpowiedzi.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani poseł pani zacytowała odpowiedź ministra zdrowia, to była odpowiedź na podstawie pisma Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego, Państwowego Zakładu Higieny. Cytowano w niej rzeczywiście jedną z opinii. Są opinie, powiedzmy, jak o każdej technologii, pozytywne, to znaczy popierające, i te, które są przeciw budowie. Jeżeli chodzi o badania na terenie Polski, obecnie nie ma tych badań szkodliwości wiatrakowych, natomiast w tym długim piśmie, które było cytowane, chodziło o dokładne miejsce, chodziło o budowę przy Pleszewie i Państwowy Zakład Higieny tłumaczył, dlaczego ta odległość musi być taka. To pismo jest z 2012 r. Aktualne dane, jakie posiada instytut, zmniejszyły tę odległość szkodliwości, ale to jest tylko na podstawie światowej prasy, tego, co można przeczytać i dlatego też pozwolę sobie zacytować, wskazać rozwiązania przyjęte w innych krajach. W Belgii jest to na przykład określone...

**Posel Maria Zuba:**

Panie ministrze, przepraszam, pytam, dlaczego u nas nie robi się badań, dlaczego pan nie zadbał o to, aby takie badania zostały przeprowadzone w naszym kraju.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek:**

Badania te, jak pani przeczytała... W tej odpowiedzi instytutu jest zresztą napisane, że te badania będą trwały. Oni zbierają informacje o szkodliwości w tych miejscach, gdzie są te farmy albo pojedyncze wiatraki, natomiast one będą trwały 4, 5 lat i dopiero wtedy będzie można to ocenić. Na dzień dzisiejszy jest to zbieranie informacji o szkodliwości, jeśli chodzi o wpływ tych wiatraków na osoby zamieszkałe w terenie, w określonych odległościach. Nie było badań przed postawieniem wiatraków i nie ma tych badań, o tym mówię, że nie badamy w Polsce przed postawieniem wiatraka wpływu, jaki ma on na otoczenie, czy to jest kilometr, czy są to dwa kilometry. Jak pani na pewno czytała w naszym piśmie, zachorowalność osób zależy od wielu czynników i trzeba najpierw zbadać tę populację, gdzie ten wiatrak będzie stawiany...

(Posel Maria Zuba: O to mi chodzi, dlaczego tego się nie robi.)

...i dopiero podjąć decyzję, i tutaj są, jak pani wspomniała, odpowiedzi na pytania Ministerstwa Infrastruktury, czyli gminy odpowiadają, czy zgodzą się na postawienie wiatraków na ich terenie, czy nie i one są zobowiązane do zabezpieczenia zdrowotnego obywateli w danej gminie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Jarosław Rusiecki.

Bardzo proszę.

(Posel Maria Zuba: Od czego jest ten rząd?)

**Posel Jarosław Rusiecki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze Zdrowia! Mam taką konstatację po wysłuchaniu tej odpowiedzi, że w Ministerstwie Zdrowia nie myśli się o profilaktyce.

Przejdę do pytania dodatkowego. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa norma określająca dopuszczalny poziom hałasu emitowany przez pracujące turbiny wiatrakowe wynosi do 40 dB. Oczywiście spełnienie tego warunku na poziomie projektowania inwestycji wiatrakowej dokonywane jest w oparciu o teoretyczne wyliczenia. Uzyskany efekt można dopiero potwierdzić po wybudowaniu inwestycji. W związku z tym proszę o następujące informacje: Ile inwestycji wiatrakowych w naszym kraju po wybudowaniu nie uzyskałożądanego parametru? Jakie były losy tych inwestycji i czy były nakazy rozbiórki w sytuacjach, gdy były przekroczenia tych norm? (Dzwonek) Czy w trakcie eksploatacji wiatraków jest obowiązek przeprowadzania cyklicznych badań hałasu w zakresie zachowania tej normy prawnej? Kto, i jak często, przeprowadza badania kontrolne w zakresie utrzymania parametru poziomu decybeli? Jakie są skutki niedotrzymania normatywnego poziomu hałasu? Czy rząd, to jest kluczowa sprawa, o której wspominaliśmy w tym pytaniu, czy ministerstwo, czy jakkolwiek instytucja rządowa planuje przeprowadzać badania uprzedzające przed wprowadzeniem wiatraków wpływających na jakość życia człowieka?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, ponownie pan minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie pośle, nie odpowiem oczywiście na wszystkie enumeratywnie wskazane pytania, jeśli pan po-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek**

zwoli, odpowiem na piśmie, ponieważ muszę uzyskać odpowiedzi z innego ministerstwa, z Ministerstwa Środowiska, bo to oni po wybudowaniu badają te decybele. Tak jak pan powiedział, przed wybudowaniem oferent, czyli inwestor, mówi, że to będzie miało takie parametry, mówi o tym też producent, a po wybudowaniu głośność, liczba decybeli jest zależna od wielu czynników, oczywiście od położenia, od wiatrów, jakie wieją, czy też od fal teleinformatycznych, od wielu czynników. Później inspekcja środowiskowa bada realny wpływ, ale w tej chwili nie mogę panu powiedzieć, ile zostało zbadanych i jakie są tego konsekwencje. Jeśli pan pozwoli, to chętnie precyzyjnie odpowiem na te pytania na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Maria Zuba:**

Panie ministrze, ja bardzo apeluję o to, abyście poważnie potraktowali ten problem, żebyście nie zostawiali gmin z tym trudnym problemem, bo to jest w gminach przedmiot naprawdę wielkich konfliktów i wielu obaw.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, dziękuję serdecznie.

Kolejne pytanie to pytanie, które złożyli posłowie Jerzy Budnik i Teresa Hoppe z Platformy Obywatelskiej. Jest to pytanie w sprawie projektu planu ochrony obszarów Natura 2000 PLH Zatoka Pucka i Półwysep Helski 220032 oraz PLB 220005 Zatoka Pucka. Pytanie kierowane jest do ministra środowiska.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Budnik. Bardzo proszę.

(*Poseł Jerzy Budnik:* Panie marszałku, dotarła pani poseł Hoppe i ona je zada, ja zadam pytanie uzupełniające.)

Bardzo proszę, a pan poseł zada pytanie dodatkowe. Dobrze.

Proszę bardzo.

**Poseł Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przeszło półtora roku ciągnie się sprawa planu ochrony morświnów i fok szarych na Półwyspie Helskim. Na podstawie rozporządzeń ministra środowiska Urząd Morski w Gdyni zlecił opracowanie krajowych projektów

ochrony tych ssaków morskich. Szczegółowy opis tego opracowania przedstawiłam w interpelacji poselskiej do Ministerstwa Środowiska dnia 27 grudnia 2012 r. Odpowiedź, jaką wówczas uzyskałam, nie precyzowała stanowiska resortu co do meritum sprawy, a jedynie opisywała przewidywany tok postępowania.

Tymczasem mieszkańcy półwyspu helskiego kolejny raz bronią się przed realizowaniem tych projektów. Przedstawiają w tym temacie opinie liczących się instytucji państwowych, takich jak Morski Instytut Rybacki w Gdyni czy Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, których naukowcy jednoznacznie twierdzą, że Zatoka Pucka nie jest naturalnym środowiskiem dla morświnów ani fok szarych ze względu na zamarzanie tego akwenu, co w rzeczywistości czyni projekt ten nieracjonalnym i wręcz niebezpiecznym dla tych zwierząt. Niezależnie od tego na półwyspie helskim istnieje zdecydowany sprzeciw mieszkańców tego regionu, wyrażany w protestach samorządu powiatu puckiego, Zrzeszenia Rybaków Morskich, Północnokaszubskiej Lokalnej Grupy Rybackiej. Zaniepokojenie tych środowisk jest ogromne.

Pytam więc, jakich rozstrzygnięć mogą spodziewać się mieszkańcy półwyspu w tej tak bardzo dla nich istotnej sprawie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Stanisław Gawłowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Rzeczywiście na tym terenie jest wyznaczony obszar Natura 2000. Ten obszar wyznaczony jest na podstawie dwóch dyrektyw, dyrektywy ptasiej i siedliskowej, i nie tylko z powodu tych gatunków, o których pani poseł mówiła. Ten teren spełnia wymogi, które są określone w dyrektywie, a także w prawie polskim. To po pierwsze.

Po drugie, z punktu widzenia dalszych prac, które musimy wykonywać, mamy obowiązek sporządzenia planów ochronnych dla obszarów Natura 2000. Plany ochronne dla obszarów Natura 2000 w przypadku obszarów morskich sporządza właściwa administracja morska, w tym przypadku Urząd Morski w Gdyni. Plany ochronne zarówno na etapie sporządzania, więc w tym procesie, z którym teraz mamy do czynienia, jak i później, w momencie, gdy są one przyjmowane, podlegają procesowi konsultacji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski**

Urząd Morski w Gdyni prowadzi taki proces, odbywają się debaty, dyskusje o tym, w jaki sposób zapewnić właściwą ochronę tych gatunków i siedlisk, które tam występują, jak to zrobić, żeby z jednej strony to było skuteczne, a z drugiej strony abyśmy poprzez te działania stworzyli jak najmniejsze obciążenia dla użytkowników tych wód, wód Zatoki Puckiej.

Po sporządzeniu projektu planu ochrony ten plan trafi do nas. Jak na razie, o czym pani poseł pewnie wie, urzędy morskie, administracja morska nie podlega bezpośrednio ministrowi środowiska, tylko ministrowi właściwemu do spraw morskich, dzisiaj jest to minister infrastruktury i rozwoju. W każdym razie po sporządzeniu tego dokumentu ten dokument w formie projektu trafi do nas i my po raz kolejny będziemy przeprowadzać konsultacje, zasięgać opinii wszystkich zainteresowanych stron, tak by z jednej strony zapewnić wszystko to, co jest wymagane prawem, a więc ochronę gatunków, dla których został wyznaczony konkretny obszar Natura 2000, a z drugiej strony szukać takich rozwiązań, żeby uciążliwości dla lokalnych społeczności czy dla innych użytkowników były minimalne, jak najmniejsze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Pan poseł Jerzy Budnik, pytanie dodatkowe.  
Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Budnik:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, panie ministrze, za udzielenie merytorycznej odpowiedzi na to pytanie.

Chciałbym zadać pytanie dodatkowe. Czy ministerstwo przewiduje odstępianie od planu ochrony? Pan powiedział, że jest to niemożliwe. W związku z tym zaapeluję chociażby o to, żeby uwzględnić postulaty mieszkańców półwyspu i wszystkich środowisk, które są zaangażowane w ten plan, bo warto wsłuchać się w ich postulaty. Panie ministrze, Zatoka Pucka mieszkańców półwyspu helskiego przez wieki żywiła i bogaciła. My chcemy, żeby tak zostało, oni też o to proszą. Mam nadzieję, że jest to możliwe i że możliwe jest znalezienie mądrego kompromisu. O to właśnie, o taki mądry kompromis, który będzie wynikiem partnerskiej współpracy na etapie opracowania tego planu, w imieniu posłów pomorskich proszę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Ponownie pan minister Gawłowski.  
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście nie mamy możliwości odstąpienia od sporządzania planów ochronnych, taki plan musi być sporządzony. Z punktu widzenia ochrony interesów tej lokalnej społeczności żyjącej nad Zatoką Pucką lepiej byłoby, żebyśmy taki plan ochronny sporządzili. Tak jak powiedziałem, na wielu etapach podlega to konsultacjom społecznym, więc nie powinno być najmniejszej wątpliwości, że wsłuchujemy się bardzo uważnie w głosy, które dotyczą spraw związanych ze sporządzaniem planów ochronnych.

Natomiast myślę, że nie ma między nami żadnego sporu. Ochrona tego wszystkiego, co jest cenne, a co znajduje się w wodach Zatoki Puckiej, jest również w naszym interesie. Musimy w taki sposób korzystać ze środowiska naturalnego, żebyśmy nigdy nie doprowadzili do dewastacji tych zasobów, które tam się znajdują. To jest celem tych wszystkich działań, które tam prowadzimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do ostatniego pytania, które zostało złożone przez posłanki Monikę Wielichowską i Renatę Zarembę z Platformy Obywatelskiej. Jest to pytanie w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym.

Pani poseł Monika Wielichowska.  
Bardzo proszę.

**Poseł Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Resort przygotowuje aneks do projektu rozporządzenia w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym. Projekt zakłada dopisanie do listy kolejnych czterech gatunków zwierząt, w tym muflona.

Panie ministrze, muflon to gatunek, który od ponad 100 lat zamieszkuje Góry Sowie i bez wątpienia jest ich symbolem. Muflon to nieodzowny element naszych pięknych Gór Sowich, to symbol wielu dolnośląskich wyróżnień i nagród. Według danych europejskiego wykazu inwazyjnych gatunków obcych muflon jest gatunkiem obcym o cechach inwazyjnych. Z taką oceną nie zgadzają się leśnicy z terenów zamieszkałych przez muflony, a więc ci, którzy doskonale znają ten gatunek, jego życie, upodobania i wiedzą, czy jest on inwazyjny, czy nie jest.

**Posel Monika Wielichowska**

Panie ministrze, leśnicy, mieszkańcy południa Dolnego Śląska i ja sama nie zgadzamy się na uznanie inwazyjności muflonów, ponieważ nie są one w stanie zagrozić rodzimym gatunkom. Na terenie Gór Sowich, szczególnie zimą, obserwować można całe stada jeleni, saren i muflonów przebywających razem. Gatunki te kooperują, a nie konkurują z sobą. Owszem, muflony powodują szkody, ale porównywalne ze szkodami wyrządzanymi przez jelenie czy sarny. Na terenie Gór Sowich gatunek ten występuje od ponad 100 lat i nigdy nie została dostrzeżona jego inwazyjność.

Nie wyobrażam sobie Gór Sowich, ale także Gór Wałbrzyskich, Gór Bardzkich, Masywu Śnieżnika czy Karkonoszy bez muflona, pięknego muflona, który wpisał się w nasz krajobraz, zbudował tożsamość wymienionych przeze mnie miejsc.

Biorąc pod uwagę fakt, iż muflony zamieszkują nasze tereny od ponad 100 lat, ale przede wszystkim argumenty leśników, którzy zdecydowanie uważają ten gatunek za nieinwazyjny, proszę uprzejmie o odpowiedź na pytanie: Czy pan minister ponownie podda weryfikacji założenia aneksu do nowego rozporządzenia ministra środowiska w tej właśnie sprawie i spowoduje, że muflon nie znajdzie się na liście gatunków obcych, które w przypadku (*Dzwonek*) uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Stanisław Gawłowski. Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel! Rzeczywiście jesteśmy w trakcie konsultacji projektu rozporządzenia ministra środowiska w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrażać gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym.

Zgadzam się z panią poseł, że w przypadku muflona trudno jest mówić o inwazyjności, ale chodzi tu nie tylko o inwazyjność, a o oddziaływanie na inne gatunki rodzime znajdujące się w Polsce, na przyrodę. To jest główna przyczyna, dla której gatunek ten został umieszczony na liście, która miała charakter projektu. Tak jak wszystkie dokumenty, nie tylko akty prawa, ale też dokumenty dotyczące środowiska, projekt ten podlega konsultacjom społecznym

i te konsultacje przeprowadzaliśmy. Dotarło do nas wiele opinii różnego rodzaju, które podnosiły problem związany z tym gatunkiem. Doszliśmy do wniosku, że mimo że stanowi on pewne zagrożenie dla środowiska naturalnego w tamtej części, to nie oddziałuje w sposób aż tak negatywny, nie ma więc dużego znaczenia wykreślenie tego gatunku z projektowanej przez nas listy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy będzie pytanie dodatkowe?

**Posel Monika Wielichowska:**

Trudno w tej chwili zadać pytanie dodatkowe, byłam przygotowana...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Monika Wielichowska:**

Ale chcę je zadać, panie marszałku.

Chciałabym przede wszystkim podziękować panu ministrowi za zrozumienie. Napisałam interpelację poselską, na nią jeszcze odpowiedzi nie mam, ale cieszę się, że rzeczowy dialog został podjęty i resort zdecydował się odpowiedzieć na moje pytanie w sprawach bieżących.

Zatem mam nadzieję, panie ministrze, że muflon już nigdy nie pojawi się w podobnym aneksie, bo będziemy walczyć jak lwy...

(*Posel Zbigniew Babalski: Jak lwice.*)

...o muflony w Górach Sowich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

To już nie wymaga odpowiedzi. Pani poseł podziękowała, jest zadowolona z odpowiedzi. Pan minister mógłby co najwyżej zepsuć dobre wrażenie, które po sobie zostawił.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję bardzo.

I teraz już mogę powiedzieć, że ta sekwencja pytań została zakończona.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

rządu podejmowanych w celu włączenia obywateli polskich do ruchu bezwizowego ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Twój Ruch.

Choć tę część regulaminu dotyczącą informacji bieżącej uczestnicy tej części obrad dobrze znają, to jednak tym, którzy nie pamiętają, przypominam, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów nie może trwać dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Chcę poinformować, że na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, o czym dobrze państwo wiecie, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Ile osób zapisało się do zadania pytania? 29. Tak więc wszystkie osoby mają szansę zmieścić się ze swoim wystąpieniem w tej części debaty, jeśli będą z dyscypliną przestrzegać ograniczenia czasu do tych 2 minut.

Rozpoczynamy. Chciałbym poinformować, że przedstawicielem wnioskodawców w sprawie, o której mówiłem, będzie pan poseł Sławomir Kopyciński. Zanim pan poseł Kopyciński zapnie marynarkę, co czyni, i dojdzie do trybuny sejmowej, to przypomnę, że informacja dotyczy działań rządu podejmowanych w celu włączenia obywateli polskich do ruchu bezwizowego ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Bardzo proszę.

**Poseł Sławomir Kopyciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Ambasadorko! Zwracam się do ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki, bo wiem, że uważnie przysłuchuje się naszej dzisiejszej debacie, a za jego pośrednictwem – do jego zwierzchników, do naszych amerykańskich przyjaciół, do naszych amerykańskich sojuszników.

Czy jesteś psychicznie chory? Czy jesteś narkomanem? Czy jesteś prostytutką ewentualnie alfonsem? Czy jesteś terrorystą? Czy torturowałeś ludzi? Czy uprawiałeś kidnaping? Na jakie choroby weneryczne chorowałeś bądź ewentualnie chorujesz? Na te i inne, równie poniżające pytania pan ambasador nie musi odpowiadać, podobnie jak wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki. Oni do Polski przyjeżdżają bez wiz.

(Poseł Tomasz Kulesza: Na razie.)

Na te pytania musi odpowiedzieć każda Polka i każdy Polak, którzy wypełniają wniosek o przyznanie wizy do USA. Na takie pytania należy bowiem odpowiedzieć, i to we właściwy sposób, by uzyskać prawo wjazdu na terytorium Stanów Zjednoczonych. Na samym końcu jest jeszcze spotkanie. To spotkanie z urzędnikiem imigracyjnym na lotnisku, który z sobie tylko znanych powodów może odesłać Polkę, Polaka z powrotem do domu, bo wiza, którą otrzymujemy, jest w rzeczywistości tylko i wyłącznie promesą wizy, obietnicą, którą może złamać jeden urzędnik imigracyjny.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Utrzymując obowiązki wizowy, Amerykanie uprawiają wobec Polski daleko bardziej wyrafinowaną sztukę hipokryzji, niż czyni to Władimir Putin względem Ukrainy. Bezłitośnie torturują obywateli naszego kraju w upokarzającej procedurze wizowej. Od lat kolejne administracje prezydentów USA deklarują wolę włączenia Polski do programu ruchu bezwizowego. Za tę obietnicę likwidacji zasieków do raju za wielką wodą, choć wiemy, że Ameryka od dawna już dla nas tym rajem nie jest, polscy politycy, kolejne polskie rządy przyjmują postawę łaszącego się psa, kamerdynera. Ochocho, bez zająknięcia wsparliśmy naszych przyjaciół w kampanii antyterrorystycznej na frontach w Iraku czy w Afganistanie. Oddajemy nawet kawałek polskiej ziemi pod budowę amerykańskiego systemu tarczy antyrakietowej. Teraz z kolei część rozhisteryzowanych polityków wręcz modli się o to, by Amerykanie rozlokowali w Polsce więcej swoich żołnierzy, amerykańskich, broń Boże nie niemieckich. Przecież to jest żenujące.

Co mamy z tego, że chcemy uczynić z naszego kraju koszary dla armii amerykańskiej w Europie? Oczywiście Jarosław Kaczyński i Radosław Sikorski powiedzą pewnie, że gwarancje tego, że Rosjanie nie wkroczą do Polski, bezpieczeństwo. Uważam, że to błąd, obłuda. Na twarzy Władimira Putina maluje się zapewne szyderczy uśmiech, kiedy słyszy takie i podobne dyrdymały. Ten człowiek, właśnie Putin na przykładzie zwykłych wiz doskonale dostrzega fakt, że ze strony USA współpraca z Polską ma charakter niestety jedynie deklaracyjny, przejawia się ona w pustych słowach, kuriozalnych gestach, takim hollywoodzkim uśmiechu Baracka Obamy, no i bardzo miłym i sympatycznym poklepywaniu naszych polityków po plecach. Putin pewnie śmieje się do rozpuku, oglądając tę komediową dyplomację. Ale można ten uśmiech z twarzy Putina szybko wymazać i nie potrzeba do tego Photoshopa, naprawdę. Nie potrzeba tarczy antyrakietowej, eskadry samolotów bojowych, dronów czy przetrzymywania całej amerykańskiej armii na terytorium Polski. Wystarczy wpisać jedno słowo – słowo: Polska – do programu ruchu bezwizowego Stanów Zjednoczonych. W ten sposób administracja Baracka Obamy dałaby prawdziwy sygnał Putinowi (*Dzwonek*), że nasza współpraca przekracza i wykracza poza sferę szczerzenia – po-

**Posel Sławomir Kopyciński**

wiem to, bo to jest dobre słowo – licówek i klepania się po plecach.

Właśnie dziś jest ten czas. To jest idealny czas, to jest historyczny moment, by domagać się od naszych przyjaciół ze Stanów Zjednoczonych tego dowodu, dowodu przyjaźni. Tym dowodem może być zniesienie wiz. My Polacy wielokrotnie dawaliśmy świadectwo naszego sojuszu, uczestnicząc w wielu bitwach, poświęcając życie polskich żołnierzy. Dziś, Ameryko, twój ruch.

Mam pytanie do pana ministra: Co polski rząd czyni dziś i co zamierza zrobić w najbliższych tygodniach – już nie pytam o miesiące – aby Polska została wpisana do programu bezwizowego Stanów Zjednoczonych Ameryki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kopycińskiemu.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Bogusława Winidę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Bogusław Winid:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli można, to chciałbym przedstawić informacje, a także uszczegółwić informacje dotyczące ruchu bezwizowego. Państwo polskie od samego początku odzyskania suwerenności, dąży do tego, żeby Polska została objęta ruchem bezwizowym. Ten temat pojawia się praktycznie we wszystkich rozmowach prowadzonych na poziomie prezydenta, premiera, ministra spraw zagranicznych, na poziomie dyplomatycznym. Jak dotychczas nie odnieśliśmy sukcesu. Natomiast staramy się, zabiegamy o to, żeby Polska spełniła kryteria, jakie są ustanowione przez rząd Stanów Zjednoczonych. Każde państwo w świecie samo ustanawia kryteria, gdzie znosi wizy, a gdzie ich nie znosi. Jest to prerogatywa każdego państwa. Jeżeli jest jednakowe traktowanie wszystkich podmiotów, to nie można mówić o dyskryminacji.

Do ruchu bezwizowego w Stanach Zjednoczonych, tego, który jest obecnie znany, jako pierwsza została wprowadzona Wielka Brytania i było to w roku 1988. Następnie program ten ewoluował, rozszerzano bądź zawężano liczbę państw, które były nim objęte. Nie zapominajmy, że można być zarówno przyjętym do tego programu, jak i z niego usuniętym. Dotyczyło to dwóch państw w 2002 r. i 2003 r. Najpierw została z niego wycofana Argentyna, a potem Urugwaj. Kryterium, które kształtuje wejście poszczególnych

państw do ruchu bezwizowego, jest poziom odmów wydania promesy wizowej, wydania wizy. Niestety dane statystyczne dotyczące Polski są wyższe niż próg ustawowy przyjęty w ustawach Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to chciałbym zacytować czy podać państwu kilka informacji statystycznych. Otóż w 2007 r. poziom odmów wynosił aż 25%, w 2008 r. – 13,8%, w 2009 r. – 13,5%, w 2010 r. po raz pierwszy zeszliśmy poniżej 10%, czyli – 9,8%, w 2011 r. – 10,2%, w 2012 r. – 9,3%, a w 2013 r. – niestety 10,8%. To są oczywiście dane amerykańskie, które cytuję. Państwo polskie jako takie nie ma oczywiście danych dotyczących tego, ilu naszych obywateli dostało wizę, bo – jak mówię – zawsze jest to prerogatywa państwa przyjmującego czy wpuszczającego na swoje terytorium.

Co spowodowało, że kilka państw, naszych bezpośrednich sąsiadów z Europy Środkowo-Wschodniej, zostało przyjętych w roku 2008 do ruchu bezwizowego? Przypomnę, że przyjęto wtedy Republikę Czeską, Estonię, Węgry, Łotwę, Litwę, Słowację oraz dalszych sąsiadów: Koreę i Malte. Wprowadzono wówczas w Stanach Zjednoczonych ustawę, która obowiązywała rok, mówiąc, że państwa, które osiągną poniżej 10%... Ten procent został zmieniony z 3% na 10%. Niestety wtedy procent odmów dla Polaków wynosił 25%, więc siłą rzeczy nie weszliśmy do tego programu.

W wyniku naszych zabiegów, rozmów, jak mówię, na wszystkich poziomach, również rozmów delegacji poselskich, które udają się do Stanów Zjednoczonych, z kongresmenami, którzy tutaj przyjeżdżają, administracja prezydenta Obamy oraz członkowie Partii Demokratycznej w Senacie Stanów Zjednoczonych przyjęli nową wersję ustawy, która na stałe podnosiłaby ten próg z 3% na 10%. Jak państwo zapewne wiedzą, ustawa przeszła przez Senat, natomiast z innych powodów została zablokowana w Izbie Reprezentantów. Ustawa ta łączyła kilka wątków. Ruch bezwizowy był jednym wątkiem, i to z tych mniejszych wątków. Jej główny temat – obok promocji turystyki – to kwestia nielegalnych imigrantów, głównie z Ameryki Łacińskiej. Stało się to powodem tego, że Partia Demokratyczna nie uzgodniła jednego brzmienia tej ustawy z Partią Republikańską. Zabiegamy, żeby ta ustawa weszła w życie, bo gdyby tak się stało, gdyby została ona podpisana przez prezydenta Obamę, wówczas jeżeli Polska osiągnęłaby limit odmów przyznania wizy na poziomie poniżej 10%, niejako automatycznie zostałaby włączona do programu ruchu bezwizowego. W tym roku na tej zasadzie przyjęto Chile, które uzyskało wynik poniżej 10%.

Oczywiście chcę państwa zapewnić, że we wszystkich naszych rozmowach, zarówno w Waszyngtonie, jak i tutaj z Ambasadą Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, cały czas bardzo mocno podkreślamy, że w części czy w większości decyzje o odmowie przyznania wizy według naszych standardów są nieobiektywne, że po prostu nasi obywatele są trak-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid**

towani gorzej niż inni. Jest to przedmiotem wszystkich rozmów. Mamy nadzieję, że częściowo przyniosło to pozytywny skutek, ponieważ w ciągu tych 7 lat nastąpił dość znaczny spadek w tym zakresie: z 25% do ok. 10%. Mamy nadzieję, że w tym roku liczba odmów wizowych ponownie będzie mniejsza i że osiągniemy poziom poniżej 10%, a ustawa, o której mówiłem, przejdzie przez system ustawodawczy Stanów Zjednoczonych, co otworzy nam drogę do ruchu bezwizowego.

Natomiast jeżeli mogę, to jeszcze w ciągu ostatniej minuty pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że ruch bezwizowy nie odbywa się automatycznie. Nie jest tak, że obywatela, powiedzmy, państwa objętego ruchem bezwizowym nie można nie wpuścić. Zawsze jest to decyzja urzędnika imigracyjnego na lotnisku. Poza tym inne wyraźne obostrzenia są takie, że każdy obywatel z państw, które są objęte ruchem bezwizowym, musi przed wyjazdem obowiązkowo zarejestrować swoją podróż w systemie Electronic System for Travel Authorization. Ktoś, kto przyjeżdża, korzystając z ruchu bezwizowego, nie może w żadnym wypadku zmienić swojego statusu wizowego już w Stanach Zjednoczonych, co jest możliwe i co zdarza się, jeżeli chodzi o osoby, które posiadają wizę. Jeśli ktoś przyjeżdża z Polski do Stanów Zjednoczonych na przykład w celach turystycznych, z wizą turystyczną i chce zmienić tę wizę na przykład na studencką, to w obecnym systemie jest to możliwe. Jeżeli ta osoba, korzystając z ruchu bezwizowego, przyjechałaby do Stanów Zjednoczonych w celach turystycznych i chciała na przykład podjąć studia, bo się tam jej podoba czy z innych powodów, wówczas musiałaby wrócić do Polski, uzyskać wizę i dopiero wtedy mogłaby wyjechać na studia. Generalnie jednak rząd, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, pan prezydent, pan premier, wszyscy staramy się wprowadzać ten temat do dyskusji, ale oczywiście każde państwo ma własne prerogatywy i samo decyduje, jaki kraj jest objęty ruchem wizowym.

Nowy element, który już wprowadzamy do dyskusji, dotyczy objęcia zagadnienia ruchu bezwizowego polityką Unii Europejskiej. Tutaj w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiły dosyć istotne zmiany ze względu na przyjęcie w styczniu 2014 r. nowelizacji rozporządzenia wizowego Unii Europejskiej 539/01, która ma na celu doprowadzenie do tego, żeby wszyscy obywatele Unii Europejskiej byli jednakowo traktowani przez różne państwa na świecie. Dotyczy to nie tylko Stanów Zjednoczonych, chodzi o to, żeby zlikwidować różnice w traktowaniu obywateli państw Unii Europejskiej przez państwa przyjmujące. Ta nowelizacja nakreśliła całą mapę drogową wydarzeń czy kroków, które muszą być podjęte, żeby to osiągnąć. Ten nowy system prawny jest wdrażany. Nasza notyfikacja została złożona w Brukseli 4 lutego, tak że ten proces się rozpoczął.

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Przypominam, że wystąpienie nie może trwać dłużej niż 2 minuty.

Jeśli minie godzina, a posłowie będą przedłużać swoje wystąpienia, nie wszyscy zdążą zabrać głos.

Bardzo proszę.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z nowelizacją unijnego rozporządzenia, które weszło w życie w styczniu, kraje Unii Europejskiej miały do 9 lutego powiadomić Komisję, czy państwa trzecie, z którymi Unia Europejska utrzymuje ruch bezwizowy, przestrzegają zasady wzajemności w tej dziedzinie. Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polska przekazała takie powiadomienie 4 lutego i wskazuje w nim tylko na utrzymywanie przez USA wiz wobec polskich obywateli. W tej sytuacji powstaje pytanie, co sądzić o następującej wypowiedzi. Rzecznik Komisji Europejskiej do spraw wewnętrznych Michele Cercone poinformował w środę, że na razie Komisja Europejska nie zamierza interweniować w polskiej sprawie. Pan minister Sikorski podkreślił, że Polska powiadomiła Komisję Europejską, że Stany Zjednoczone utrzymują wizy dla polskich obywateli wbrew zasadzie wzajemności dotyczącej ruchu bezwizowego z Unią, traktując Polaków inaczej niż obywateli pozostałych krajów Unii Europejskiej i strefy Schengen.

Limit odmów przyznania wizy, którego nie można przekraczać, jest niski. Sytuacja jest na swój sposób przykra. Czy w związku z tym Departament Stanu USA jest w stanie podwyższyć ten limit? Jaki jest szacunek odmów, tzn. jak szacujemy, ile będzie ich w tym roku? Jaki jest stosunek liczby odmów do liczby wystąpień o wizy, jak wygląda ta statystyka? Mówiło się o progu odmów wynoszącym nawet do 10%. Przyjętej w czerwcu przez Senat USA ustawy o reformie prawa imigracyjnego wciąż nie zaaprobowała Izba Reprezentantów. Jaki w związku z tym jest stosunek odmów wobec Polaków do odmów wobec obywateli innych krajów? Jeden z senatorów amerykańskich zapowiedział, iż przeprowadzi procedurę zniesienia wiz dla Polaków. Czy taka procedura w Kongresie USA już się rozpoczęła? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan minister Witold Waszczykowski.



### **Poseł Witold Waszczykowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zniesienie wiz amerykańskich dla Polaków ma istotne znaczenie. Jest to nie tylko kwestia symboliki, ale również konkretnego wymiaru gospodarczego i naukowego. Amerykańskie uczelnie, amerykańskie uniwersytety, instytuty badawcze, to są jedne z najistotniejszych, najbardziej rozwiniętych na świecie instytucji. Stamtąd pochodzą głównie laureaci Nagrody Nobla w różnych naukowych dziedzinach. W związku z tym dostęp do tego rynku jest dla nas ważny i należy zabiegać o zniesienie wiz. Są jednak dwie kwestie, które chciałbym podnieść i z którymi chciałbym zwrócić się do pana ministra Winida. Otóż, po pierwsze, nie jest przecież prawdą, że wszystko zależy od Kongresu amerykańskiego, bo nawet pan wspomniał, że szereg odmów zależy od sposobu działania konsułów amerykańskich, którzy podlegają administracji prezydenckiej. Tak więc amerykański prezydent, Departament Stanu ma możliwość ingerowania w te kwestie, regulowania tych kwestii. Jak wygląda polityka państwa polskiego wobec administracji? Czy w dalszym ciągu uważamy, że to można zmienić tylko na poziomie Kongresu, czy uznajemy jednak, że poprzez zmianę pewnej pragmatyki działania administracji można to też uzyskać?

A druga kwestia dotyczy tego – to jest pytanie – czy za tymi odmowami nie stoją jakieś sprawy ideologiczne również, traktowania Polski i Polaków odmiennie, np. kwestia stosunku Amerykanów, rządu amerykańskiego, do restytucji mienia w Polsce. Wiemy, że niektóre wizyty ministra spraw zagranicznych nie udały się ze względu na to, że np. poprzednia pani sekretarz stanu jedną z nich poświęciła prawie w całości dyskusji o restytucji mienia w Polsce odnośnie do procesu prawnego. Czy za tym nie stoi więc jakaś ukryta jeszcze idea piętnowania Polaków za rozwiązywanie kwestii prawnych nie po myśli amerykańskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

### **Poseł Tomasz Makowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpocznę pytanie od tego, że jestem elczaninem z Mazur, jestem Polakiem i jestem Europejczykiem. Europejczykiem. Ale nie jestem Słowakiem, nie jestem Czechem, czy chociażby nie jestem Grekiem, bo Czesi i Słowacy od 2008 r. już mogą podróżować bezwizowo, a Grecy, którzy gorszy niż my kryzys gospodarczy przeżywają już od kilku dobrych lat, od 2010 r.

Panie ministrze, moje pytanie jest takie. Skoro Stany Zjednoczone Ameryki obniżyły z 15% do 10% wskaźnik odmów wiz dla Polaków, a za zeszły rok, o ile pamiętam, mieliśmy wskaźnik w wysokości 10,9%, to czy to nie jest na zasadzie takiego gonienia króliczka: marchewka, kij, i nawet jeżeli będziemy mieli poziom 10%, to i tak konsulat amerykański zdecyduje o tym, któremu Polakowi dać wizę, a któremu odmówić, ponieważ tam wiedzą, jakie są wskaźniki? I jest pytanie: Dlaczego polska dyplomacja, dlaczego pan minister Sikorski nie mówi o tym? Dlaczego nie analizujecie, w jaki sposób odmawia się wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki? I, panie ministrze, tak jak rząd polski z obawami mówi o chęci wchodzenia do strefy euro, a powinniśmy już być dawno w strefie euro, tak samo z obawą prowadzi rozmowy z dyplomacją amerykańską w sprawie bezwizowego poruszania się między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Bardzo proszę odpowiedzieć mi na to pytanie, tylko nie tak jak prezydent Stanów Zjednoczonych: don't worry, be happy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z wszelkich debat, z wszelkich dyskusji o polityce międzynarodowej wynika, jakoby Polska była jednym z pierwszych partnerów europejskich w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Natomiast jeśli chodzi o wolny, bezwizowy wjazd Polaków na teren Stanów Zjednoczonych, Polska jest traktowana jako jeden z ostatnich partnerów europejskich, nieliczących się w polityce USA. Z czego to wynika? Kwestia odmowy wizy ma charakter uznaniowy. To urzędnik odmawia. I pytam: Czy ministerstwo ma rozpoznawanie, z jakich powodów odmawia się wydania wizy? Czy gdzieś jest jakieś tego podłoże? Jeżeli Polska jest jednym z nielicznych krajów europejskich, których obywatele tak jak obywatele Rzeczypospolitej nie mają wolnego wjazdu na teren Stanów Zjednoczonych, to rzeczywiście plasuje to Polskę na pozycji państwa bardzo podrzędnego. To nas dołuje w oczach innych państw. I należy zadać pytanie: Czym my się tak zasłużyliśmy w oczach Stanów Zjednoczonych i w oczach tych, którzy podejmują na ten temat decyzje, bo przecież we wszystkich wymiarach, np. w wymiarze udziału Polski w NATO, Polska jest tym partnerem, który zawsze jest otwarty – staje z otwartymi ramionami – w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi? A jak jesteśmy traktowani? Czy my możemy się dowiedzieć, o co tu w rzeczywistości chodzi? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Będę kontynuował wątek, o co tu właściwie chodzi, jak zapytał przed chwilą pan marszałek. Chodzi o to, że jeden urzędnik amerykański może odmówić wjazdu Polakowi czy obywatelowi innego państwa i nie musi się z tego tłumaczyć. O to tu chodzi. Wtedy, panie ministrze, trudno jest zwerifikować tę statystykę, czy to jest tylko widzimisię urzędnika emigracyjnego, który ma dobry dzień albo go nie ma, czy chodzi także o wyrobienie limitu odmów, żeby Polacy nie mieścili się w tym limicie, o którym tu od początku trwa debata. Zresztą nie wierzę, że po dzisiejszej debacie wywołanej przez Twój Ruch cokolwiek się zmieni w wydawaniu wiz na rzecz obywateli. Porozmawiamy sobie tutaj. Mimo że ambasador Stanów Zjednoczonych będzie przysłuchiwał się temu i być może wyciągnie z tego wnioski, nie sądzę, że będą one pozytywne, bo przez wiele kadencji słyszałem wiele obietnic, na tej sali nawet chyba prezydenta Stanów Zjednoczonych Clintona, jak wizytował Polskę, także była mowa o wizach i nic. Każdy kolejny prezydent mówi to samo co poprzednik, a Polacy jak mieli odmowy, tak je mają. Pewnie w tym jest trochę naszej winy, bo różnie jest z zachowaniem także naszych rodaków za granicami kraju. Ale jest światło nadziei: jeżeli Stany Zjednoczone będą traktować jednakowo wszystkie kraje czy członków Unii Europejskiej, to jest szansa, że ta sytuacja może radykalnie się zmienić. Ale wtedy cała Unia Europejska musi w podobny sposób traktować obywateli Stanów Zjednoczonych. Tutaj musi być obopólność (*Dzwonek*) funkcjonowania.

No cóż, panie ministrze, życzę powodzenia w rozmowach, życzę powodzenia wszystkim prezydentom, i Polski, i Stanów Zjednoczonych, żeby ten problem został rozwiązany, ale jestem w tej kwestii niedowiarkiem i nie wierzę, że w najbliższych latach coś się zmieni. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Myślę, że temat został słusznie wywołany, bo sprawa wiz do Stanów Zjednoczonych zawsze była na

czasie, powiem więcej: zawsze budziła emocje. Ja pochodzę akurat z południa i też byłem tego uczestnikiem, kiedy trzeba było pod konsulatami nocami stać, żeby się przed oblicze urzędnika dostać. Różnie było.

Drodzy państwo, kiedy pan poseł przedstawiciel wnioskodawców wyczytywał pytania z tego wniosku, to pojawiła się, panie pośle, taka refleksja: Dlaczego Polki i Polacy idą tam i na te pytania odpowiadają? Chcą tę wizę uzyskać, jakiś lepszy świat przed nimi się otwiera i nie ma co tego ukrywać, bo tak było, tak jest i prawdopodobnie jeszcze długo tak będzie. Oczywiście to temat słuszny, bo Polacy jako sojusznik Stanów powinni mieć już dawno bezwizowy tam wstęp.

(*Poseł Michał Wojtkiewicz:* Do dziecka chcę pojechać.)

Ale ja tak samo, panie ministrze, zadaję pytanie. Chyba w związku z tymi rozmowami wiecie coś więcej niż my. Dlaczego tych odmów jest tyle? Nie mówimy o dziesiątkach procent, tylko o tym, że to trzeba zmniejszyć, 7–8% odmów. To jest ogromna liczba. Z czego to wynika? Nie z tego, że chodzi tu o barwę czy o to, że jestem łysy, tylko z innego powodu. To nie jest decyzja – absolutnie w to nie wierzę – urzędnika, tylko to jest sprawa naprawdę strategiczna najwyższych władz Stanów Zjednoczonych. Proszę odpowiedzieć na to. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, Platforma Obywatelska.

**Poseł Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na wstępie, wzorem moich przedmówców, posła wnioskodawcy, chciałbym pozdrowić pana ambasadora Stephena Mulla i podziękować mu, że nas słucha. Przy okazji chciałbym także podziękować za piękne życzenia bożonarodzeniowe, kiedy to pracownicy ambasady i konsulatu w Krakowie śpiewali. To przetoczyło się przez media i Internet, te bardzo sympatyczne życzenia, to na pewno zbudowało bardzo dobry klimat w naszych relacjach.

Ale przejdźmy teraz do tego problemu, o którym dzisiaj rozmawiamy, czyli sprawy wiz. O tyle jest to problem, także mówię z perspektywy mieszkańców Podhala, że jeżeli nawet przyczyny ekonomiczne w coraz mniejszym stopniu przy wyjazdach grają rolę, to przy braku wiz mamy do czynienia z wieloma tragediami rodzinnymi, rozłąką i brak możliwości wspólnego pożycia czy nawet uczestniczenia w uroczystościach rodzinnych doprowadza do bardzo dramatycznych sytuacji. W tym kontekście jest to problem nie tylko ekonomiczny, ale bardzo ludzki. Tutaj mielibyśmy sugestię, czy w ramach także pewnej

### **Posel Andrzej Gut-Mostowy**

polityki rodzinnej rządu Stanów Zjednoczonych nie można byłoby pewnych spraw rozwiązać.

Mam pytanie. Na pewno zejście poniżej progu 10% odmów w Polsce jest sprawą strategiczną dla nas. Czy nie byłoby stosowne przeprowadzenie pewnej kampanii informacyjnej wobec osób starających się o wizy, aby o te kilka procent można było na stałe zejść poniżej progu 10%, aby te osoby, które czują, że odmowa może nastąpić, wstrzymały się jednak ze składaniem wniosków o wizy?

Drugie pytanie jest związane z tym, że ostatnio pojawiła się perspektywa pewnych (*Dzwonek*) udogodnień wizowych związanych z umową Unia Europejska – Stany Zjednoczone. Jakie perspektywy czasowe wiążemy z tą umową, kiedy, mówiąc w skrócie, mogą być zniesione wizy dla obywateli Unii Europejskiej, a wtedy także dla Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Prosiłem o nieprzekraczanie czasu, bo nie wszyscy zdążą wówczas zabrać głos. Taki jest regulamin.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomimo że Polska jest już wieloletnim członkiem Unii Europejskiej, członkiem Paktu Północnoatlantyckiego, a także układu z Schengen, nadal jesteśmy jednym z pięciu państw członkowskich Unii, których obywatele udający się do Stanów Zjednoczonych Ameryki muszą posiadać wizę. Taka praktyka wiąże się z kosztownymi, uciążliwymi i – nie ma co ukrywać – upokarzającymi procedurami oraz łamie przestrzeganie zasady wzajemności dotyczącej ruchu bezwizowego z Unią Europejską. Z drugiej strony, aby spełnić kryteria kwalifikujące do programu ruchu bezwizowego, musimy uzyskać poziom nieprzekraczalnego 10-procentowego limitu odmów wiz, tymczasem, o ile wiem, w roku ubiegłym odsetek ten kształtował się na poziomie 10,8%. W związku z tym mam pytanie do pana ministra, do rządu. Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby odsetek odmów wiz kształtował się na poziomie poniżej 10%, w sytuacji kiedy odmowa bądź przyznanie wizy przez amerykańskich urzędników odbywa się według bliżej nieokreślonych kryteriów, czyli na zasadzie uznaniowej? Czy rząd zamierza domagać się w tej sprawie stanowczych działań ze strony Komisji Europejskiej na mocy znowelizowanego unijnego rozporządzenia mówiącego o przestrzeganiu zasady wzajemności w zakresie ruchu bezwizowego przez państwa trzecie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Witold Klepacz, Twój Ruch.

### **Posel Witold Klepacz:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym odnieść się do kwestii, którą pan poruszył w swoim wystąpieniu, to znaczy do przypadku zniesienia obowiązku wizowego wobec Chile w ubiegłym roku. Z pańskiej wypowiedzi wynika bowiem, że ustawa została zablokowana, a jednak Chile w ubiegłym roku, mając poziom odmów wiz poniżej 10%, na zasadach, jakich pan nam nie przybliżył, czyli wyjątkowych, uzyskało zgodę na ruch bezwizowy ze Stanami Zjednoczonymi. Czy nie moglibyśmy na tych zasadach, jeżeli oczywiście obniżymy ten próg poniżej 10%, z takiego rozwiązania skorzystać?

Koledzy przedmówcy poruszali kwestię dobrej woli urzędników. Oczywiście w pełni zgadzam się z tymi wypowiedziami, że dobra wola urzędników administracji waszyngtońskiej czy amerykańskiej zależy od nastawienia tej administracji. Decyduje o tym szef, prezydent i jego współpracownicy. Tak więc myślę, że w tym zakresie na pewno są jakieś możliwości uzyskania przez nas tego 10-procentowego poziomu.

Chcę wreszcie powiedzieć o przypadku Kanady. Jeszcze do 2007 r. sytuacja była taka, że i Stany Zjednoczone, i Kanada odmawiały nam ruchu bezwizowego. Kanada zniosła, chyba od stycznia 2008 r., ten obowiązek i nic się nie stało, Kanada z tego powodu nie zaważyła się, mamy ruch bezwizowy i wszystko dobrze funkcjonuje.

Chciałbym też zwrócić się o konsekwentną politykę w ramach Unii Europejskiej wobec Stanów Zjednoczonych w sytuacji, gdy jeden z krajów członkowskich jest objęty restrykcjami w ruchu wizowym. (*Dzwonek*) Tym krajem jest Polska i musimy domagać się stanowczego i konsekwentnego stanowiska ze strony Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

### **Posel Magdalena Gąsior-Marek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że temat jest słusznie wywołany, budzi dużo emocji i wszyscy w tej sali mówimy dzisiaj jednym głosem. Pan minister przedstawił tu, że w tamtym



**Posel Magdalena Gasior-Marek**

roku Senat Stanów Zjednoczonych przyjął ustawą reformę odnośnie do prawa imigracyjnego. Pan minister użył także sformułowania, że zostało to zablokowane w Izbie Reprezentantów. Stąd moje pytanie. Jednym z powodów jest to, że ta reforma, to prawo, dotyczy kilku kwestii. Jakie działania podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby ta sprawa została odblokowana, czy są to działania na poziomie administracji rządowej, czy także rozmowy z kongresmenami?

Pan minister przedstawił także kwestię progę dotyczącego odmów. Były lata, gdy wynosił on ponad 20%, był rok, kiedy nie przekraczaliśmy 10%, a w październiku 2012 r. i we wrześniu 2013 r. wynosił on 10,8%. Myślę, że strategicznym działaniem ministerstwa powinna być próba zmniejszenia poziomu tych odmów do 10%. I pytanie: Czy wiemy, dlaczego jest tak dużo odmów, jeżeli chodzi o wizy? Czy w poprzednim tygodniu na szczycie Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych była poruszana ta kwestia przez stronę polską i ewentualnie czy inne kraje Unii Europejskiej także poruszały tę sprawę?

Od dłuższego czasu jest negocjowane Transatlantyckie Partnerstwo Handlowe i Inwestycyjne, które ma zakładać ruch bezwizowy, jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej. Czy są określone jakieś ramy czasowe i jakie są wyniki tych negocjacji czy tego zobowiązania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat wiz porusza się przeważnie wtedy, kiedy są wybory parlamentarne – nie, parlamentarne też, ale przede wszystkim na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wówczas cały sztab ludzi stwierdza: Polakom damy wizy, jeżeli tylko zagłosujecie na tego, a nie innego prezydenta. Dzisiaj wszyscy podkreślamy, jaka to jest dla nas upokarzająca sytuacja. Szanowni państwo, rok 2003, wojna w Iraku – Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Australia i kto czwarty? Polacy. Idą, pomagają. Szanowni państwo, i co otrzymujemy w zamian? Te pytania, które się zadaje i o których przed chwilą była mowa, czy Polacy są normalni, czy zdrowie psychiczne osób starających się o wizę jest takie, jakie powinno być. Chcę powiedzieć, że te 10% czy 15%, czy 12% to jest iluzja. Dajcie mi człowieka, a ja odpowiednio postawię krzyżyk. Dzisiaj to,

czy ma być 10%, czy 15%, czy 7%, zależy od wszystkich urzędników. Czy pan minister Radek Sikorski zadał pytanie, dlaczego odmawia się wiz, z jakich powodów? To jest zasadnicze pytanie – jaki jest mechanizm nieprzyznawania wiz. To jest bardzo istotne w tym wszystkim.

Kiedyś spotkałem się z panem ambasadorem i pytał mnie, czy byłem w Stanach Zjednoczonych. Odpowiedziałem, że nie. Dlaczego pan nie jedzie do Stanów Zjednoczonych? Dlatego że są wizy. Nie pojedę do Stanów Zjednoczonych, póki nie zostaną zniesione wizy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

**Posel Andrzej Halicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Temat jest dość oczywisty, właściwie dziwię się, że został złożony taki wniosek, notabene bez wniosku.

Dziękuję za informację ze strony ministerstwa. Potwierdzając, że pan poseł Makowski nie jest Grekiem, powiem, że jednak trochę udajecie Greka, bo problem leży w urzędniczych decyzjach pracowników ambasady amerykańskiej czy też przedstawicieli administracji amerykańskiej.

Można powiedzieć, że są trzy odpowiedzi, które powinny jeszcze łącznie zostać udzielone. Jedna oczywiście dotyczy ustawodawstwa amerykańskiego, pytania o lobbing i jednak wyegzekwowania drogi legislacyjnej.

Druga sprawa. Zaniepokoiła mnie informacja posła Siedlaczka, że komisarz Cerncone nie podejmuje kroków i nie chce podejmować kroków w zakresie relacji Unia Europejska – Stany Zjednoczone.

Trzecie pytanie właściwie kieruję do nieobecnego na sali ambasadora Mulla. On bardzo szybko uczy się polskich zwrotów, ale nie byłoby dobrze, gdyby znana nam bardzo dobrze zasada widzimisie była również stosowana w ambasadzie amerykańskiej. Mam więc nadzieję, że tego zwrotu jeszcze nie poznał, w każdym razie na pewno nie będzie tego akceptował. Moje pytanie jest takie: Czy można wyrzucić pewną presję na ambasadzie, tak aby w sytuacji kiedy nie zachodzi żadna przesłanka odmowy – to znaczy nie nastąpiło wcześniej przekroczenie przepisów, jest deklaracja o wyjeździe turystycznym bądź wyjeździe do rodziny na określony okres i deklaracja niepozostania dłużej, niepodejmowania pracy – kiedy nie ma żadnej okoliczności, która mogłaby stanowić podstawę odmowy, w gruncie rzeczy urzędnik nie mógł mieć prawa odmowy? Bo to jest właśnie zasada widzimisie, antycypacji przestępstwa, którego nigdy nie było. Proszę o taką interwencję, a ambasadora Mulla proszę o odpowiedź, może nawet na Twitterze, jeżeli tego słucha. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.  
Jest pan poseł?

(*Głos z sali:* Nie ma pana posła.)

W związku z tym pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

**Poseł Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy rozmawiamy tu o jednej sprawie, o jednym temacie, czyli tak naprawdę o limicie odmów, który dzisiaj jest na poziomie 3%, może będzie na poziomie 10%. Ale trzeba powiedzieć, że ten limit odmów to jest, w moim przekonaniu, kompletna fikcja, gdyż nieznane są kryteria nie tylko stosowane wobec nas, Polaków, ale także stosowane w innych krajach. Przecież jeśli jest tak, że można odmówić bez względu na okoliczności, to można tym dokładnie sterować, z góry ustalając, że ten kraj dostanie, a tamten nie.

Tak więc mam pytanie, oczywiście zdaję sobie sprawę, że pewno nie uzyskam na nie odpowiedzi: Czy rząd polski ma informacje, które pokazywałyby, jakie naprawdę są kryteria odmów stosowane wobec nas, jakie są kryteria stosowane w stosunku do obywateli innych państw i czy te kryteria są spójne, kompatybilne, czy też po prostu jest to ustalane na zasadzie – jak powiedział tu przed chwilą pan poseł Halicki, użył takiego ładnego zwrotu – widzimi się? Wydaje się, że rozmawianie o limicie odmów bez poznania tych kryteriów jest rozmawianiem o fikcji. Limit odmów jest po prostu wynikową decyzji, które nie są poparte żadnymi kryteriami. Stąd moje pytanie: Czy w ogóle istnieje taka możliwość? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Myślę, że nasz komunikat do amerykańskich przyjaciół powinien być jasny: dzisiaj to Ameryka traci na tym, że utrzymuje wizy dla Polaków. To jest dzisiaj przede wszystkim amerykański problem, dlatego że nigdy wcześniej nie wzrastały kolejne pokolenia młodych Polaków, które miałyby tak mało związków z Ameryką jak te teraz. Oni mają wiele związków z Europą, której część w swojej ideologii też jest sceptyczna wobec Ameryki, a mało kontaktów z Ameryką. Kolejne

pokolenia Polaków wyrastają już bez tej więzi transatlantycznej. To jest szkoda dla Ameryki, także dla Polski, bo ta więź dla nas jest także istotna, ale przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych. To powinno być jasne, ta świadomość, także w przypadku dyplomacji amerykańskiej, że utrzymywanie wiz jest przede wszystkim stratą dla Ameryki. My się o te wizy nie prosimy, to Ameryka traci na tym, że je utrzymuje. To jest prawdziwy sens naszej dzisiejszej dyskusji.

Natomiast mam do pana dwa pytania częściowo z tym związane. Pierwsze: Czy rzeczywiście jest tak, że my na poziomie Unii Europejskiej jesteśmy w stanie wywrzeć jakikolwiek realny nacisk, tak aby nastąpiły tego typu ruchy po stronie europejskiej, zwłaszcza teraz, gdy negocjuje się TTIP z Ameryką? A więc rzeczywiście to jest ten element, który mógłby być lewarem nacisku na Stany Zjednoczone w tej sprawie.

Druga sprawa, która jest bardziej bolesna i jakoś się z tym wiąże. Otóż dwa, trzy dni temu wróciłem z Chicago i muszę powiedzieć, że to, co mnie niepokoi nawet bardziej niż wizy dla Polaków, to jest sposób funkcjonowania polskich placówek konsularnych w Ameryce. Polonia skarży się na konsulaty, skarży się na to, że po prostu konsulaty nie wspierają jej w działaniach, także na rzecz praw obywatelskich Polaków w Ameryce, na przykład utrudniają głosowanie. W tym roku będzie znacznie mniej punktów wyborczych w wyborach do Parlamentu Europejskiego niż było wcześniej w wyborach parlamentarnych. Dlaczego tak jest, że polskie konsulaty uniemożliwiają Polakom korzystanie z praw obywatelskich na terenie Stanów Zjednoczonych? Dlaczego mamy mniej lokali wyborczych np. w Chicago? Jak to jest? Obniża to nasze możliwości oddziaływania także na politykę amerykańską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Czy pani poseł nie wiedziała, że będzie zadawać pytanie?

(*Poseł Bożena Kamińska:* Tak, wiedziałam.)

Proszę bardzo.

**Poseł Bożena Kamińska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście rozmawiamy tutaj o limitach dotyczących kwestii wiz. Chciałabym jednak zadać pytanie dotyczące otwartego rynku handlu ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Kiedy Izba Reprezentantów ma szansę zaaprobować ustawę o podniesionym limicie odmów wiz do 10%, w szczególności w aspekcie transatlan-

**Posel Bożena Kamińska**

tyckiego partnerstwa handlowego z Unią Europejską? Mam nadzieję, że ten termin jest możliwy do przybliżenia i że możliwe jest podanie nam, jaki jest okres oczekiwania. Wiemy, że tych terminów już było wiele i że terminy były ciągle przekładane. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki jest realny termin otrzymania takiej informacji i zaaprobowania tej ustawy o limicie podwyższonym do 10%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Kamińskiej.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Adam Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że w tym procesie, który trwa, i w tym oczekiwaniu na zniesienie wiz mamy wielkiego sojusznika. To są nasi rodacy, to są Polacy i osoby polskiego pochodzenia, gros z nich z amerykańskim paszportem, którzy w Stanach Zjednoczonych Ameryki mieszkają i żyją. Jest to także Kongres Polonii Amerykańskiej. W związku z tym mam kilka pytań do pana ministra.

Chciałbym się zapytać, panie ministrze, czy z tego bogactwa korzystamy i w jaki sposób, szczególnie w ostatnich miesiącach. W Stanach Zjednoczonych bardzo popularnym słowem jest lobbying. Czy wykorzystujemy te możliwości, które dają nam nasi rodacy? Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób w najbliższym czasie zamierzacie państwo wykorzystać w tym dalszym procesie Polonię amerykańską, w szczególności Kongres Polonii Amerykańskiej. Działania, które państwo podejmujecie, w wyniku których coraz mniej Polaków może głosować w Stanach Zjednoczonych Ameryki w polskich wyborach oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego, dają taki efekt, że znaczenie tego kongresu również tam maleje. Te działania powtarzacie państwo przy każdym wyborach, tych punktów jest coraz mniej, w związku z tym coraz mniej Polaków głosuje. Warto byłoby też zrobić coś, żeby do tych ludzi, którym uniemożliwicie głosowanie, dotrzeć z informacją, że mogą głosować korespondencyjnie. Tego tak naprawdę nikt albo większość z tych, którzy mogą z tego korzystać, nie wie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Kulesza, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Kulesza:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan prezydent Obama, wygrywając wybory w 2012 r., obiecał Polakom zniesienie wiz. Ambasadorka USA w Polsce pan Stephen Mull zapowiedział zmiany amerykańskiej polityki wizowej. W jednej z audycji w rozgłośni radiowej stwierdził, że Waszyngton rozważa plany złagodzenia przepisów imigracyjnych. Bez wiz będą mogli przyjeżdżać obywatele państw, w przypadku których odsetek odmownych decyzji wjazdowych będzie niższy niż 10%. Chciałbym zapytać, jaki jest dzisiaj odsetek odmów w przypadku polskich obywateli, jeśli chodzi o wizy amerykańskie. Jakie są losy ustawy o zniesieniu wiz dla Polaków złożonej w Senacie Stanów Zjednoczonych?

Chciałbym zaznaczyć, tak jak stwierdził wysoki komisarz do spraw handlu Unii Europejskiej, że częścią umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi powinno być zniesienie wiz do USA dla wszystkich obywateli Wspólnoty. Czy nie warto byłoby się zastanowić, w jaki sposób polski rząd powinien wspierać wszystkie te inicjatywy, m.in. tę przedstawioną przez wysokiego komisarza do spraw handlu Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałabym zapytać pana ministra, czy obecnie umówienie się z konsulem jest związane z kosztami, jeżeli chodzi o polskich obywateli. Swego czasu pisałam na ten temat interpelację do państwa, to było parę lat temu. Odpowiedzieliście państwo, że rozmawiacie, czekacie, rozważacie, ponieważ macie świadomość, że nawet obywatele Bułgarii zwolnieni są z tego typu opłat i że w 60 krajach są zwolnienia z opłat telefonicznych, jeżeli chodzi o chęć umówienia się z konsulem. Rozumiem, że te opłaty nadal są. Jeżeli są, to proszę to potwierdzić, a jeżeli już państwo z ambasadą amerykańską uzgodniliście, że z tych opłat rezygnują, to czy również stało się to faktem? Opieram się na interpelacji z 2010 r., do której pan minister może zajrzeć.

My tu wszyscy chyba – nie przysłuchiwałam się dyskusji – mówimy z pozycji przyjaciół, jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, ale jestem głęboko przekonana, że jest coraz więcej opinii rzeszy Polaków, którzy uważają, że wizy do USA nie są nam potrzebne. I można powiedzieć, że z przyczyn obiektywnych, takich, o których tu była mowa wcześniej,



**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk**

z powodu takiego sposobu traktowania, jaki do tej pory obowiązywał, część osób po prostu rezygnuje z ubiegania się o wizy, bo nie chce przeżywać tej gehenny związanej z tłumaczeniem się, odpowiadaniem na okropne pytania, o których dzisiaj też była mowa. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I teraz pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Pani poseł Wielichowska już teraz.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Chciałabym zapytać: Czy w tym kontekście MSZ prowadzi jakieś prace, które by rzeczywiście zmierzały do zniesienia wiz? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Monika Wielichowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Taka oto historia prawdziwa, jedna, ale jedna z setek i tysięcy na pewno w skali ostatnich lat. Kobieta lat 58, emerytka, żona, mama, babcia. W Stanach od 17 lat mieszka jej córka, zięć i wnuk. Mają amerykańskie obywatelstwo, ona skończyła tam studia, nadal się uczy, pracuje, oczywiście legalnie, odprowadza podatki, rzecz jasna. Mama, babcia miała wizę, szczęśliwie udało się jej pozyskać ją za pierwszym razem, mogła zatem widywać się z córką i wnukiem w ich nowej ojczyźnie. Jeździła tam w określonym czasie, w pierwszym kwartale każdego roku. Nigdy w Stanach nie pracowała, nigdy nie przekroczyła terminu pobytu, zawsze była w porządku wobec rygorystycznych przepisów nałożonych na Polskę. Wiza straciła ważność i trzeba było ubiegać się o nią ponownie. I co się stało? Ponownie zapłaciła duże pieniądze, ponownie przejechała ponad 200 km do Krakowa. Spotkanie z urzędnikiem trwało minutę. Nie chciał słuchać, o nic nie zapytał, nic nie chciał wiedzieć. Odmowa – odmowa bez słowa wyjaśnienia. Zatem mama, babcia wróciła do domu z płaczem, rozgoryczona powiedziała, że nigdy tam nie wróci, nie będzie się już upokarzać. To historia jedna z wielu. Jeśli tak się będzie działo, jeśli tak nasi obywatele będą traktowani, Polska nigdy,

ale to przenigdy nie będzie objęta ruchem bezwizowym, nigdy nie zmieści się w żadnym limicie.

Stany Zjednoczone jeszcze w recesji, już dawno straciły swoją atrakcyjność pod względem wyjazdów za chlebem. Polacy korzystają z atrakcyjniejszych ofert pracy w Unii Europejskiej, gdzie jest bliżej, dostatek, mogą legalnie wrócić i znowu wyjechać. Chcą w tej chwili zwiedzać Amerykę, chcą odwiedzać swoje rodziny, swoich przyjaciół. Zatem, panie ministrze, to pytanie dzisiaj każdy zadaje, od lewej strony po prawą stronę... *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Monika Wielichowska:**

Co jeszcze możemy zrobić, aby Polacy mogli jeździć, tak jak jeżdżą Amerykanie, do Ameryki? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

I pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. Chodzi o to, żeby pan ewentualnie potwierdził lub zaprzeczył tym deklaracjom, które składał nie tak dawno wiceminister gospodarki pan Andrzej Dycha. W jednej ze swoich wypowiedzi mówił on, że obecnie jest negocjowane porozumienie handlowe między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi i że Polacy w wyniku tego porozumienia będą jeździć do Stanów Zjednoczonych bez wiz. Jego zdaniem częścią od 9 miesięcy negocjowanej umowy dotyczącej transatlantyckiego partnerstwa handlowego i inwestycyjnego, częścią tego porozumienia ma być między właśnie zniesienie wiz i generalnie ruch bezwizowy. Pan minister Dycha mówił także: „To prawie zdecydowane. Jesteśmy po konsultacjach w tej sprawie z naszymi amerykańskimi partnerami. Dzięki temu porozumieniu Polacy nie będą potrzebowali wiz, aby wyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych”. Jest to dosyć kateryczne stwierdzenie. Czy MSZ w ogóle o czymś takim wie, czy tylko jest to taka wypowiedź, która by świadczyła o tym, że jeden minister nie wie, co mówi drugi minister? Jeśli poważna prasa cytuje te wypowiedzi i Polacy czytają takie wypowiedzi, to aż się prosi albo o potwierdzenie, albo zdementowanie – albo po prostu nie ma jednej spójnej polityki rządu w zakresie wiz, tylko

**Posel Bogdan Rzońca**

są różnego rodzaju wypowiedzi, takie frywolne, na użytek, powiedzmy, wyborczy czy inny kampanijny po prostu prezentowane. A więc czy zdaniem pana ministra pan minister Dycha ma rację, jest coś na rzeczy? Czy rząd ma jedną spójną politykę wizową, czy po prostu jest tak, że w jednych środowiskach mówimy o wizach do Ameryki, ich zniesieniu, a w innych środowiskach w ogóle o tym nie wspominamy? I czy w rzeczywistości MSZ posiada informacje wskazujące na to, że ewentualne porozumienie między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w zakresie ruchu bezwizowego może szybko nastąpić, na skutek czego będzie ruch bezwizowy? Czy Unia Europejska jest nam w ogóle cokolwiek przychylna i przydatna w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od szeregu lat ze zdumieniem zauważam, że kolejne kraje byłego bloku wschodniego uzyskują dla swych obywateli prawo do bezwizowego przekraczania granicy ze Stanami Zjednoczonymi. To jest zrozumiałe, niezrozumiałe natomiast jest fakt utrzymania wiz jedynie dla nas. Decyzja o ewentualnym zniesieniu wiz dla Polaków, jak wiemy, zależy od Senatu USA. Panie ministrze, chciałbym zapytać: Czy to prawda, że Polska jako jedyna, oprócz Rumunii i Bułgarii, nie wykorzystwała szansy, którą Amerykanie dali krajom Europy Środkowej, czasowo podwyższając limit odmów wizowych potrzebnych do zniesienia wiz z 2 do 10%? Z danych z konsulatów USA w Polsce wynika, jak słyszeliśmy, że obecnie jest ponad 10% odmów. Chciałbym zapytać: Czy okienko 10% nadal obowiązuje? Pytam, bo na pewno Polsce trudno będzie zejść w odmowach poniżej limitu 2%. I w tym kontekście kolejne pytanie.

Jak ministerstwo ocenia wolę strony amerykańskiej, jeżeli chodzi o zmianę podejścia, może już zbyt anachronicznego, polegającego na tym, że podstawą decyzji jest procent odmów dotyczących przydzielania wiz? Może należy sprawdzić, jaki procent polskich obywateli postępuje zgodnie z rygiem dotyczącym terminu powrotu. Czy posiadamy informacje i dane, ilu Polaków wraca w terminie? Czy ten czynnik może być bardziej korzystny, jeżeli chodzi o omawiany dziś problem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo poroszę.

**Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej dyskusji, dochodzę do wniosku, że faktycznie rację ma mój kolega, mówiąc, że te mityczne 10% jest po prostu wyssane z palca. Wydaje się, że jeżeli ten limit będzie na poziomie 15%, 10% czy 2%, zawsze się okaże, że Polacy będą mieli 15,3%, 15,03% czy 10,1%. W każdym razie uważam, że zawsze będziemy ten limit przekraczali.

Przychyłam się do zdania jednego z moich kolegów klubowych, że to jest hańba, żeby tyle lat po Jałcie, w której sprzedał nas między innymi prezydent Stanów Zjednoczonych, obowiązywały wizy. Inny prezydent Stanów Zjednoczonych, przyjeżdżając do Polski, chodzi o George'a Busha seniora, jeżeli dobrze pamiętam, wiele lat temu powiedział, że jeżeli Polska stanie się krajem demokratycznym, wizy zostaną zniesione. Jesteśmy krajem demokratycznym czy nie jesteśmy krajem demokratycznym?

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Bardzo dobre pytanie.)

Następna sprawa. Mówimy o tych 10%. Jaka jest skala zjawiska? 10% z ilu aplikacji? Czy my mamy taką wiedzę? Jaka jest kompletna przestrzeń, jeżeli chodzi o ten problem? Co więcej, tak jak tutaj było powiedziane, wiza otrzymana w placówce dyplomatycznej w naszym kraju jest niczym innym, jak tylko promesą, czyli obietnicą. Pytanie jest takie: Czy mamy wiedzę, ile osób jedzie do Stanów Zjednoczonych i jest przez urzędnika imigracyjnego odsyłanych?

I ostatnie pytanie, bo jest troszeczkę za mało czasu. Czy staraliście się o dostęp do materiałów, które pokazują z amerykańskiej strony, w jaki sposób kontrolowana jest praca pracownika imigracyjnego? Czy państwo macie dostęp do takich materiałów? Chodzi o to, mówiąc krótko, kto to jest, na jakim poziomie w ogóle są ci ludzie itd. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Pyzikowi.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Iwona Kozłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Chciałabym podejść do problemu z innej strony, a mianowicie zapytać o zaangażowanie Unii Europejskiej. Czy dopuszcza się możliwość wprowadzenia przez Unię Europejską wiz dla Amerykanów? Czy jeśli

### **Posel Iwona Kozłowska**

w ciągu trzech miesięcy Stany Zjednoczone nie zmienia przepisów, to na wniosek Polski, Bułgarii, Rumunii, Cypru i Chorwacji Unia weźmie pod uwagę wprowadzenie wiz dla amerykańskich dyplomatów? To jest trochę przekorne pytanie, ale Bruksela mogłaby ewentualnie w ten sposób poprzeć starania pięciu krajów, których obywatele nie mogą swobodnie wjeżdżać do Ameryki. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Kozłowskiej.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Trzy kwestie. Pierwsza kwestia dotyczy tego, co mówił pan o statystyce. Rozpoczął pan od 2009 r., jeżeli dobrze zarejestrowałem, i liczby odmów na poziomie 25%. Następnie mówił pan o kolejnych latach i o liczbie odmów na poziomie 10%. Czy państwo badaliście ten przeskok? Można powiedzieć, że statystycznie jest on olbrzymi. Kryteria, jak pan zauważył, są ustalane po stronie amerykańskiej. Czy one się zmieniły? Czy może zmieniły się zachowania Polaków, którzy ubiegają się o amerykańską wizę? Czy państwo z tego przeskoku wyciągnęliście jakieś wnioski? Czy można je wyciągnąć? Czy mamy na ten temat wiedzę?

Druga sprawa, panie ministrze, dotyczy prawa amerykańskiego, czyli ustanowienia na stałe limitu na poziomie 10%. Mówił pan o zablokowaniu tego projektu w Izbie Reprezentantów. Proszę powiedzieć, czy państwo wiążecie nadzieje z tym projektem jeszcze w trakcie trwania tej kadencji instytucji amerykańskich. Jeżeli są tam sprawy imigracyjne, to nie sądzę, żeby to porozumienie nastąpiło. Być może trzeba zabiegać o rozdzielenie tych kwestii. Jak państwo do tego podchodzicie?

I wreszcie trzecia rzecz, która jest związana z prawem europejskim. Jakie ma pan w tej kwestii nadzieje? Czy rzeczywiście jest szansa, żeby to stało się szybko – chodzi o to rozporządzenie unijne – czy też jest to kwestia miesięcy, a być może lat? Czy to nie jest nadzieja z poważnym znakiem zapytania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z doniesień prasowych wynika, że istnieją szanse na zniesienie systemu wizowego dla wszystkich państw Unii Europejskiej, a więc również dla Polski. To wynik negocjowanego transatlantyckiego partnerstwa handlowego i inwestycji. Według wypowiedzi wiceministra gospodarki Andrzeja Dychy, która była już tutaj przypominana, rozmowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi mają dotyczyć również swobodnego przepływu osób pomiędzy dwiema stronami. Chciałbym zapytać, czy prawdą jest to, co powiedział wiceminister Andrzej Dycha: to prawie zdecydowane, jesteśmy po konsultacjach w tej sprawie z naszymi amerykańskimi partnerami. Bariery wizowe również tworzą barierę w handlu.

Panie Ministrze! Polska jest obecnie jednym z czterech krajów, obok Bułgarii, Rumunii i Cypru, które znajdują się poza programem Visa Waiver Program. Uczestnictwo w tym programie dawałoby Polakom gwarancję dotyczące przyjazdu do Stanów Zjednoczonych bez wizy na okres do 90 dni. Jakie są formalne przeszkody, że Polska, obok trzech innych krajów Unii Europejskiej, nie jest objęta programem Visa Waiver Program?

I kolejne pytanie: Ilu Polaków w 2013 r. otrzymało wizy turystyczne do Stanów Zjednoczonych? Jak te liczby, jeżeli chodzi o wizy przyznane Polakom, kształtują się w ostatnich trzech latach? Czy tendencja jest wzrastająca, czy malejąca? Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Tadeusz Dziuba:**

Całkowicie zgadzam się z tezą – ogłoszoną tutaj przez mojego kolegę pana posła Krzysztofa Szczerskiego – że to Stany Zjednoczone i Amerykanie tracą na tym, że nie są utrzymywane jak najwyższe kontakty między Polakami a obywatelami Stanów Zjednoczonych. Ale tutaj odpowiadamy na pytanie, coż polski rząd zrobił w tym zakresie, żeby znieść obowiązek wizowy. Bardzo bym prosił pana ministra, żeby podjął próbę odpowiedzi na to pytanie w kontekście swoich własnych informacji. Powiedział pan mianowicie, zgodnie ze znanym stanem faktycznym, że główną przyczyną tego, że ruch wizowy jest jednak utrzymywany, jest procent odmów, zbyt wysoki w świetle przepisów amerykańskich. To jest z kolei następstwem tego, że zbyt wielu Polaków nielegalnie pozostaje na terenie Stanów Zjednoczonych. Pozostają tam nielegalnie, bo wolą żyć i pracować w Stanach Zjednoczonych niż w swoim ojczystym kraju. Jak więc widać, nasze pytanie jest ściśle zwią-



**Posel Tadeusz Dziuba**

zane z pytaniem bardziej generalnym: Co polski rząd robi, by polscy obywatele woleli żyć i mieszkać tutaj, w Polsce, w swoim ojczystym kraju? Co robi pański rząd, pan tu jest teraz przedstawicielem rządu, by uruchomić tanie budownictwo mieszkaniowe, by umożliwić rozwój mikro-, małej i średniej przedsiębiorczości? Co generalnie robi dla zwykłych, prostych obywateli, którzy nie są zbyt ustosunkowani, a muszą żyć w swoim kraju?

Tak na marginesie, właśnie wczoraj pańscy koledzy, posłowie Platformy Obywatelskiej, złożyli wniosek o odrzucenie projektu ustawy wprowadzającej przepisy antylichwiarskie, czyli działają w interesie możliwych, a nie zwykłych obywateli. Panie ministrze, cóż pański rząd robi, by polscy obywatele woleli żyć w swoim własnym, ojczystym kraju, chcieli tu żyć i tu pracować? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nieobecność ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego, a także nieobecność osobiście ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce w czasie dyskusji na ten temat w Wysokiej Izbie powoduje, że można ocenić, że cała ta debata, zastanawianie się nad tym obszarem spraw ma charakter drugo- albo trzeciorzędny. Jest to próba schowania tego tematu, to są metody na to, żeby tak było.

Chciałbym wrócić na sekundę do pewnego momentu, do 2003 r., do drugiej wojny w Zatoce Perskiej. Polska była czwartym państwem wspierającym Stany Zjednoczone po ataku z 11 września w walce z terroryzmem, w walce, jak wówczas się mówiło, z zagrożeniem użyciem broni masowego rażenia, broni chemicznej, broni atomowej, w walce z Al-Kaidą. Straciliśmy wtedy naprawdę poważne rynki zbytu, poważne szlaki handlowe. Nasze firmy nigdy nie odzyskały pieniędzy z trwających tam kontraktów budowlanych, a były obecne na tym rynku przez dziesiątki lat. Były to duże polskie firmy eksportowe, które budowały tam drogi, elektrownie, infrastrukturę. Mówiło się, że Polacy będą mieli to zrekompensovane. Nigdy do tego nie doszło na taką skalę, żeby było to wymierne i odczuwalne. Warto o tym przypomnieć i w tej dyskusji podnosić ten temat. Wydaje mi się, że nigdy tak jak wówczas ta sytuacja, jeśli chodzi

o załatwienie sprawy wiz, nie była prostsza. Minęło ponad 10 lat, jesteśmy dalej w tym samym miejscu. Chciałbym, żeby tego upokorzenia nie powiększał fakt opłaty za rozpatrzenie wniosku o wizę, która dalej jest wysoka, wynosi 230 dolarów. Przypomnę, że po odmowie wizy (*Dzwonek*) koszt rozpatrzenia powtórnego wniosku wynosi 530 dolarów.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

**Posel Wiesław Janczyk:**

Pytanie, czy w innych krajach te opłaty są takie same i dlaczego są tak wysokie. Czy w pierwszej fazie nie należałoby od nich odstąpić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Kopycińskiego.

Pan Kopyciński, widziałem, dużo notował, ale niestety będzie niewolnikiem krótkiego czasu, bo ten czas to zaledwie 5 minut.

**Posel Sławomir Kopyciński:**

5 minut, dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że wszelkiego typu limity odmów, statystyki to fikcja, to zasłona dymna – zasłona dymna potrzebna administracji prezydenta Obamy, żeby nie znieść wiz dla Polaków. Ta statystyka w żaden sposób nie jest ani nigdy nie będzie przez nas weryfikowana i mówiąc wprost, nie mamy ani nie będziemy mieć na to najmniejszego wpływu. Czy to będzie 5, 10 czy 15%, wszystko jedno. Jeżeli pan prezydent Obama zdecyduje, że mamy być ponad tym limitem, to po prostu będziemy.

Po drugie, sprawa opłat. Opłaty są. Są to opłaty bardzo wysokie. Ja znalazłem kwotę 160 euro za rozpatrzenie wniosku wizowego i powiedzmy sobie wprost, nie wstydzmy się naszych kolegów Amerykanów, zrobiliście sobie z nas dojną krowę. Zarabiacie na nas wcale niemałe pieniądze w skali roku.

Sprawa trzecia. To, czy wizy zostaną zniesione, czy nie, zależy również od determinacji naszego rządu, od osobistej determinacji pana premiera i od osobistej determinacji ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego. Ja tej determinacji nie widzę. Nie widzę. Nie wiem, być może jest tak, że pan premier Donald Tusk boi się tego, że jeśli wizy zostaną zniesione, to ta część Polaków, która nie wyjecha-

**Posel Sławomir Kopyciński**

ła do Wielkiej Brytanii czy do Irlandii, wyjedzie do Stanów. Nic bardziej mylnego, podkreślałem to. Ameryka przestała być dla nas jakimkolwiek eldorado. Chcemy tam dziś jeździć w innych celach, co najwyżej turystycznie, ewentualnie żeby odwiedzać swoje rodziny. Proszę się przyjrzyć, jaki problem mają rodziny na Podkarpaciu, w Świętokrzyskiem, a szczególnie na terenie Małopolski.

Powiem wprost: trzeba wstać z kolan i odzyskać godność, trzeba skończyć z polityką podnóżka Stanów Zjednoczonych. Nie dajmy się tak dłużej traktować. Kilka dni temu byłem pod konsulem Stanów Zjednoczonych w Krakowie. Co tam zobaczyłem? Niezależnie od tego, czy pada deszcz, czy śnieg, czy jest upał, zawsze tam stoi kolejka ludzi, naszych rodaków ubiegających się o wizy. Jak oni są traktowani? Jak podludzie.

Mam pytanie: W czym jesteśmy gorsi od Czechów, Francuzów, w czym jesteśmy gorsi od Niemców, Słowaków, Litwinów? Dlaczego Amerykanie traktują nas jak Europejczyków drugiej kategorii, jak podludzi? Dlaczego na takie traktowanie pozwala premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski? Szefem NATO nie został i już nie zostanie, więc niech weźmie się do roboty, bo między innymi za to pobiera pieniądze. Co trzeba zrobić, żeby realnie znieść wizy? Trzeba wykorzystać instrumenty, które nam przysługują. W stosunkach międzynarodowych jedną z podstawowych i najważniejszych zasad jest zasada wzajemności. Jest to bardzo prosta zasada, zasada wzajemności, której Amerykanie w stosunku do Polaków nie przestrzegają.

W lutym, mówił o tym pan minister, Polska powiadomiła Komisję Europejską o nieprzestrzeganiu przez Stany Zjednoczone zasady wzajemności, utrzymywaniu wobec nas obowiązku wizowego. A więc pytam: Dlaczego w ślad za tym nie został złożony przez premiera wniosek o wprowadzenie wiz dla Amerykanów? Unia Europejska może to zrobić. Na początku w stosunku do jakiejś grupy, powiedzmy, w stosunku do tych kongresmanów czy senatorów, którzy się sprzeciwiają. Po dwóch latach, jeżeli to nie przynosi skutku, wprowadza się wizy dla wszystkich obywateli USA. To jest opisane rozwiązanie.

Unia Europejska stwarza nam niepowtarzalną szansę, a my z niej nie korzystamy. Czego boi się premier Donald Tusk? Że Obama nie przyśle nam kolejnych F-16? My te F-16 kupiliśmy, zapłaciliśmy za to pieniędzmi polskich podatników i Amerykanie nam łaski, mówiąc wprost, w tej sprawie nie robią. Powtórzę jeszcze raz: wstańmy z kolan i odzyskajmy godność, bo to, co dzieje się w konsulatach, to, co dzieje się z polityką Stanów Zjednoczonych wobec naszych rodaków, trzeba nazwać skandalem.

Dziś w sprawie wiz – ten temat wraca, ale mam nadzieję, że już nie będzie powracał, zostanie rozstrzygnięty – w dalszym ciągu obserwuję wielką bierność, służalczą postawę, którą trzeba zmienić. Potra-

fimy machać szabelką na granicy polsko-ukraińskiej, to może pomachajmy szabelką, ale w innej sprawie, w słusznej sprawie, w imię godności i honoru Polaków, z których dziś nasz partner i sojusznik nas odziera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kopycińskiemu.

Debatę kończyć będzie wypowiedź pana ministra Bogusława Winida, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Może jeszcze chwilę. Zanim pan minister zabierze głos, dodam, że po zakończeniu wypowiedzi pana ministra, po zamknięciu tego punktu ogłoszę 5 minut przerwy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Bogusław Winid:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym bardzo podziękować za dzisiejszą dyskusję. W naszych rozmowach dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi wyrażone dzisiaj poglądy na pewno będziemy przedstawiali i wykorzystamy szereg argumentów, które państwo przedstawili. Muszę zapewnić pana posła Halickiego, że nie odnalazłem dobrego tłumaczenia słowa: widzimi się, ale poszukamy w MSZ, tak żeby ambasador Mull zrozumiał to niezależnie od tego, czy mówimy po polsku, czy po angielsku.

Dziękując za państwa uwagi, dziękując za państwa komentarze, chciałbym powiedzieć, że do niektórych z nich jest mi bardzo trudno się odnieść, ponieważ reprezentuję rząd polski, reprezentuję państwo polskie, a nie Stany Zjednoczone, nie Departament Stanu. Ambasador Mull czy urzędnicy konsulatów w żaden sposób nam nie podlegają i nie mamy możliwości naciskania na nich, to znaczy mamy taką możliwość w trakcie negocjacji, ale tu oczywiście nie ma żadnej zależności służbowej, w związku z czym – choć część sugestii państwa jest bardzo ciekawa – możliwości MSZ czy w ogóle państwa polskiego są tu ograniczone. Jeżeli mogę, panie marszałku, pogrupuję pytania, które państwo zadali, w kilka segmentów i w tej kolejności będę starał się odpowiadać.

Może najpierw informacje dotyczące wielkości, skali problemu, przy czym też chciałbym od razu zastrzec, że te informacje dostaliśmy od strony amerykańskiej, ponieważ Polska nie ma możliwości sprawdzania, ile osób na przykład składa wnioski wizowe, nie mamy policjantów, agentów czy kogoś innego, kto by stał i liczył, ile osób składa wnioski wizowe. We dług tego, co dostaliśmy od strony amerykańskiej,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid**

w ubiegłym roku złożono 65 tys. wniosków o wizę Stanów Zjednoczonych i poniżej 8 tys. zostało rozpatrzonych odmownie, co stanowi, tak jak mówiłem, 10,8%.

Od razu jedno sprostowanie – opłata wizowa, to znaczy opłata za złożenie wniosku, to nie jest opłata za wizę, tylko za proces, jak to Amerykanie określają, i wynosi 160 dolarów niezależnie od tego, czy jest to pierwsze, czy drugie złożenie. Opłata za call center, czyli za telefon w celu umówienia się z konsulem, jest normalną opłatą telefoniczną, to znaczy tutaj nie ma żadnych dodatkowych opłat. Natomiast proces rozpatrywania wiz, chodzi o te 160 dolarów, dotyczy całego świata, niezależnie od tego, gdzie składa się wizę. Przy tym cały czas mówimy tutaj o wizach nieimigracyjnych, co jest istotnym rozróżnieniem, ponieważ są też na przykład wizy imigracyjne, które są traktowane w zupełnie innej skali, innej kategorii.

Pytali państwo o okres tego okienka, w którym obowiązywało 10% i dzięki któremu do programu bezwizowego weszło wiele krajów z nami sąsiadujących. Otóż obowiązywało to od roku 2007 do 2009 r. i zakończyło się 1 lipca 2009 r. Te państwa, które wchodziły do visa waiver, robiły to właśnie w okresie tego okienka.

Było pytanie o Chile. Procent odmów w Chile wyniósł 2,8%, więc Chile spełniło wszystkie kryteria.

Bardzo dziękuję za uwagę dotyczącą Kanady. Istotnie Kanada zniosła obowiązek wizowy, ruch między Polską a Kanadą przebiega bez najmniejszych problemów, co więcej – mieliśmy nawet syndrom, że więcej osób wracało z Kanady na przykład na emeryturę do Polski, niż wyjeżdżało do Kanady, tak że mieliśmy tutaj bardzo ciekawą zależność. Oczywiście używamy tego argumentu w rozmowach dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi, ale na razie bezskutecznie, jak państwo wiedzą.

Jeśli chodzi o wiązanie kwestii wizowej na przykład z zagadnieniem restytucji mienia, to nie odnotowałem takiego związku, nie pojawiło się to nigdy w naszych rozmowach. Oczywiście chciałem zapewnić państwa, że w procesie lobbowania kongresu, lobbowania Izby Reprezentantów czy Senatu, ściśle współpracujemy z Kongresem Polonii Amerykańskiej. Kongres Polonii Amerykańskiej jest zaangażowany w ten proces. Jest to wykorzystywane przez nas, ale nie udało nam się doprowadzić do tej zasadniczej decyzji, czyli wejścia Polski do Visa Waiver Program.

Pytali państwo o kwestie badania poziomu łamania wniosków wizowych, czyli pozostawiania dłużej niż deklarowany okres pobytu, tzw. overstay rate. Tutaj nawet według danych strony amerykańskiej Polacy nie nadużywają systemu i ten poziom overstay rate jest niski i my tego używamy we wszystkich rozmowach, we wszystkich debatach, mówiąc, że jeśli

chodzi o to, co strona amerykańska jest w stanie zbać, nasi obywatele wypadają dobrze.

Działania konsulów amerykańskich nie mnie komentować, oczywiście, natomiast rozumiem, że wśród niektórych z tych osób cały czas dominują jakieś przesady, że polscy turyści wyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych, żeby nielegalnie zarobkować, co oczywiście, podkreślamy to, nie ma miejsca i są to po prostu uprzedzenia czy myślenie, w którym posługują się jakimś stereotypem. Chciałem państwa zapewnić, że tematyka ta pojawia się absolutnie we wszystkich rozmowach, na wszystkich spotkaniach i zarówno pan prezydent, pan premier, minister spraw zagranicznych, nasz ambasador, jak i nasi konsulowie w Stanach Zjednoczonych podnoszą ten problem, podnoszą to zagadnienie w zasadzie przy każdej okazji.

Kwestia wprowadzenia czy zaangażowania Unii Europejskiej. Jest to bardzo istotna i bardzo ważna dla nas ścieżka. Ta możliwość pojawiła się szczególnie po nowelizacji rozporządzenia wizowego, o którym mówiłem, czyli tego dokumentu 539/01, i jak mówiliśmy, Polska już 4 lutego notyfikowała brak reciprocity ze stroną amerykańską. Analizujemy teraz dalsze wnioski, żeby zapewnić jak najbardziej skuteczną drogę, bo nie chodzi oczywiście o to, żeby składać wnioski tylko dla złożenia wniosku, tylko żeby wypracować w ramach dostępnych ścieżek w Unii Europejskiej pozytywne rozwiązanie problemu. Nie ma co się łudzić, będzie to trwało, to znaczy ten proces jest dość długi, nawet jeżeli wszystko działałoby się bardzo szybko, to nie sędzę, żeby to była kwestia najbliższych miesięcy. Cały ten proces jest rozpisany dość szczegółowo w tej nowelizacji, ale to jest rozłożone na miesiące, jeśli nie lata. Bardzo istotne jest budowanie konsensusu w ramach Unii Europejskiej i budowanie jednolitego stanowiska tak, żeby wszystkie państwa wspierały nasze oczekiwania.

Bardzo przepraszam, nie znam tej wypowiedzi pana ministra Dychy z Ministerstwa Gospodarki, więc trudno mi ją komentować. Natomiast jeśli chodzi o rozmowy czy rokowania, które teraz trwają, w sprawie TTIP, to te negocjacje prowadzi Komisja Europejska, jest to prerogatywa Komisji Europejskiej, a nie poszczególnych państw, ale są to zupełnie odrębne ścieżki legislacyjne, to znaczy TTIP dotyczy innych zagadnień niż kwestie wizowe.

Jeśli chodzi o działalność naszych konsulatów, jeżeli mają państwo jakiegokolwiek krytyczne uwagi... Staramy się reagować bardzo zdecydowanie na wszystkie krytyczne opinie, żeby obsługa interesantów w polskich konsulatach przebiegała jak najlepiej. W Stanach Zjednoczonych nie odnotowaliśmy większych problemów, jeżeli takie są, proszę o sygnał, będziemy to wyjaśniać.

Może jeszcze... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, tyle zdążyłem powiedzieć ciągu 10 minut. Dziękuję bardzo.



## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję panu ministrowi.

Ogłaszam 5-minutową, wcześniej anonsowaną przeze mnie, przerwę. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 07  
do godz. 14 min 13)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam obrady.

Chciałbym poinformować państwa, że Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2273.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów oraz o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2278.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę

Kolejna informacja. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2268.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego (druki nr 2108 i 2222).**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Ławrynowicz w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

## **Posel Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam przyjemność i zaszczyt zabrać głos w kwestii projektu uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego (druki nr 2108 i 2222).

6 kwietnia tego roku minie 100 lat od śmierci jednego z największych i najwybitniejszych polskich mistrzów w dziedzinie malarstwa, wielkiego artysty, którego dorobek ma szczególne znaczenie dla dziedzictwa narodowego. O Józefie Chełmońskim mawiano: „był mistykiem w sztuce, którą żywiołowo odczuwał wszelkimi instynktami swojego bogatego zrozumienia i spostrzegawczości. Naturę kochał, wypatrywał ją i chwycił na gorącym uczynku, spiżając tajemnicę jej czaru, jak rosę niebieską, wdychał pełną piersią jej boskie zapachy, wchłaniał w duszę jej kształty, barwy, jej ciszę lub niepokój”.

Chełmoński kształcił się w Warszawie w Klasie Rysunkowej i w pracowni Wojciecha Gersona. W latach 1871–1874 studiował w akademii w Monachium, ale ważniejszy wpływ wywarło nań tamtejsze polskie środowisko artystyczne. W latach 1875–1887 przebywał głównie w Paryżu, gdzie wystawiał na salonach i działał jako grafik i rysownik ilustrator. Oryginalność, dynamika i egzotyka jego obrazów zapewniły mu dużą popularność w Paryżu, jednakże liczne zamówienia obniżyły poziom artystyczny jego prac.

Od 1887 r. mieszkał na stałe w Polsce, gdzie nastąpiło odrodzenie jego malarstwa. W 1889 r. osiadł w Kukłowie Zarzeczej, tworząc w izolacji od współczesnych mu prądów sztuki. Kilkakrotnie wyjeżdżał na Litwę, Podole, Polesie i Ukrainę; wybitny pejzażysta i ilustrator tamtejszego życia wiejskiego. Sławę przyniosły Chełmońskiemu żywiołowe i wirtuozerskie przedstawienia pędzących zaprzęgów konnych, np. obraz zatytułowany „Czwórka” z 1881 r., a także sceny rodzajowe o tematyce wiejskiej, jak chociażby „Sprawa u wójta” czy „Na folwarku”. Po powrocie do kraju malował liryczne i nastrojowe pejzaże, ożywione niekiedy motywem dzikiego ptactwa i sceny podkreślające związek człowieka z naturą. Współtwórca

**Posel Sprawozdawca Zofia Ławrynowicz**

polskiego malarstwa realistycznego, obdarzony zdolnością chwytania ruchu i chwili w naturze.

Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 19 marca 2014 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt uchwały w następującym brzmieniu:

„Uchwała w sprawie uczczenia pamięci Józefa Chełmońskiego

W setną rocznicę śmierci Józefa Chełmońskiego – wybitnego malarza przełomu XIX i XX wieku i wielkiego patrioty – Sejm Rzeczypospolitej Polskiej cześci Jego pamięć i wyraża szczególne uznanie dla artystycznego dorobku, który na trwałe wpisał się do kanonu polskiej sztuki”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja również dziękuję pani poseł Zofii Ławrynowicz.

Teraz będą wystąpienia klubowe.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Dorota Rutkowska.

Przypominam, to 3-minutowe oświadczenia.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, jest wnioskodawcą tej uchwały, uchwały, którą Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczci pamięć Józefa Chełmońskiego, jednego z najwybitniejszych polskich malarzy, w setną rocznicę jego śmierci.

Urodził się w Boczkach koło Łowicza w 1849 r. Już od najmłodszych lat przejawiał umiejętności plastyczne.

W dygresji dodam, że rodzice mieli z nim nieraz sporo kłopotów, bo potrafił węglem drzewnym wymalować na chałupach sąsiadów swoje koniki, co oczywiście wzbudzało zawsze sprzeciw sąsiadów.

Jako osiemnastolatek przyjechał do Warszawy uczyć się rysunku. Trafił między innymi do pracowni Wojciecha Gersona. Może to, że urodził i wychował się na wsi, sprawiło, że ukochał polską wieś i polską przyrodę. Nawet gdy malował w Monachium czy w Paryżu, bo w czasach mu współczesnych nie znajdował uznania dla swojej twórczości w Warszawie, polska ziemia była dla niego najważniejsza. Odtwarzał jej piękno z fotograficzną wręcz dokładnością.

W 1887 r., po 15 latach pobytu za granicą, wrócił do kraju. Przez dwa lata mieszkał w stolicy, ale nie było to miejsce dla niego. Marzył o wsi. Kupił dworek

w Kuklówce koło Grodziska Mazowieckiego, gdzie mógł mieć swoje ukochane konie, gdzie mógł dokarmiać ptaki, mógł mieć w ogródku mrowisko. Tutaj mieszkał aż do śmierci w 1914 r. Pochowany został na cmentarzu w Żelechowie w sąsiedniej gminie Żabia Wola.

Maciej Masłowski, historyk sztuki, napisał o Chełmońskim znamienne słowa, że artysta ów zaklął w swoim malarstwie tajemnicę polskości. Dowody to „Babie lato”, „Bociany”, „Burza”, „Orka”, „Krzyż w zadymce” czy jego tzw. trójki i czwórki zaliczane do kanonu sztuki polskiej.

Setna rocznica śmierci Józefa Chełmońskiego przypada w najbliższą niedzielę, 6 kwietnia. W wielu miejscach w naszym kraju, z którymi artysta był związany, w szkołach noszących jego imię organizowane są uroczystości i wydarzenia rocznicowe. Niektóre samorządy przyjęły uchwały ustanawiające rok 2014 rokiem poświęconym temu wybitnemu artyście.

Uchwałą, którą rekomendujemy Wysokiej Izbie, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyrazi swoje uznanie dla dorobku artystycznego wielkiego malarza i wzmocni wszelkie działania o charakterze lokalnym i regionalnym. Cel jest jeden – pamięć o wielkich Polakach i ich dorobku, w tym przypadku chodzi o Józefa Chełmońskiego.

Nie pozostaje mi nic innego jak w imieniu klubu Platforma Obywatelska prosić państwa *(Dzwonek)* o jednomyslność w przyjęciu tej uchwały. Wyrażam nadzieję, że pamięć o Józefie Chełmońskim będzie trwała zawsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Kołakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Robert Kołakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego. W najbliższą niedzielę, tak jak mówiła poprzedniczka, przypada setna rocznica śmierci tego wielkiego polskiego malarza, malarza przełomu XIX i XX w.

Nie ulega wątpliwości, że Józef Chełmoński to jeden z najwybitniejszych malarzy polskiego realizmu, który na stałe wpisał się do kanonu polskiej sztuki. W twórczości Chełmońskiego znajdujemy podstawę dziewiętnastowiecznego realisty opartą na perfekcyjnym warsztacie rysunkowo-malarskim i przenikliwej obserwacji natury. W przeciwieństwie do konwencji realizmu upowszechnianych w Monachium czy w Paryżu tematyka jego sztuki nawiązywała przede wszystkim do środowisk wiejskich, ak-

### **Posel Robert Kołakowski**

centowała rdzenną polskość, ukraińską rodzimość, ukazywała specyfikę kraju, z którym był emocjonalnie związany i którego obrazy na trwałe zachował w swojej pamięci.

Istotne znaczenie dla ukształtowania się artystycznych preferencji i technicznych umiejętności Chełmońskiego miała artystyczna osobowość Wojciecha Gersona, nauczyciela z czasów warszawskich studiów, który nie tylko wprowadzał swych studentów w arkana akademickich konwencji, ale także zaszczepiał im zamiłowanie do bezpośredniego obcowania z naturą. Warto przypomnieć, że kształciło się u niego wielu wybitnych artystów malarzy, między innymi Leon Wyczółkowski, Władysław Podkowiński, Józef Pankiewicz czy Waław Chodkowski.

Warto podkreślić, że postać artysty silnie związana była z terenem dzisiejszego powiatu żyrardowskiego. Jak już mówiły moje poprzedniczki, po powrocie z Paryża w 1889 r. Chełmoński kupił w Kukłowie dworek oraz ziemię i mieszkał tam do śmierci. Krajobrazy dzisiejszego powiatu żyrardowskiego były dla Chełmońskiego wielką inspiracją. Cały jestem stąd – mówił o mazowieckiej ziemi. W Kukłowie powstało wiele jego dzieł.

Powiatowy samorząd Żyrardowa podjął uchwałę w sprawie ustanowienia w powiecie żyrardowskim bieżącego roku rokiem Józefa Chełmońskiego. Podobną uchwałę podjął samorząd gminy Radziejowice.

Możemy powiedzieć, że malarstwo Józefa Chełmońskiego jest specyficznym manifestem patriotyzmu rozumianego jako bardzo (*Dzwonek*) osobiste, bardzo głębokie umiłowanie kraju rodzinnego, jego ludu i przyrody.

Pozostając pod urokiem dzieł Józefa Chełmońskiego i wyrażając uznanie dla jego dorobku artystycznego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza za przyjęciem projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci tego wielkiego malarza i patrioty w setną rocznicę jego śmierci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Kotliński, Twój Ruch.

### **Posel Roman Kotliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę powtarzał słusznych skądinąd zachwyków nad wielkim warsztatem i wspaniałymi dziełami Józefa Chełmońskiego, który, jak wiadomo, wielkim malarzem był. Nie będę przedstawiał jego biografii, powtarzał tego. Wyrażę natomiast zdanie Twojego Ruchu na temat tej i innych uchwał.

Otóż naszym zdaniem Sejm nie jest miejscem na to, żeby podejmować uchwały dotyczące, siłą rzeczy, wybranych osób kultury, świata kultury polskiej, na pewno zasłużonych, ale stopień zasłużenia jest przecież subiektywny, wrażliwość ludzka jest zróżnicowana, de gustibus non est disputandum. Zatem siłą rzeczy, podejmując takie uchwały, podobne uchwały, niejako deprecjonujemy innych artystów, którzy może zdaniem niektórych w nie mniejszym stopniu zasłużyli się dla polskiej kultury, choć nie umniejszamy – tak jak mówię – zasług tych, którzy są w ten sposób honorowani.

Co więcej, przez to, że skupiamy się – jeszcze raz to powtórzę – na niektórych osobach, umykają nam inne ważne wydarzenia, a przecież Sejm nie jest miejscem na to, żeby o wszystkich mówić, o wszystkich przypominać. Podam jeden przykład. Otóż, w marcu, dosłownie kilka dni temu była 150. rocznica zniesienia pańszczyzny na ziemiach zaboru rosyjskiego. Czy to nie jest powód do tego, żeby tak historyczną datę, dotyczącą nie jednego, nie dwóch, nie pięćdziesięciu, ale milionów Polaków, którzy przez wieki byli poddani tej niewolniczej pracy, uhonorować? Gdy skupiamy się na jednej czy drugiej osobie, to tak ważne rocznice mogą nam umykać.

Dziwię się na przykład kolegom ze Stronnictwa Ludowego, którzy akurat o tym nie pomyśleli, myślą o uhonorowywaniu różnych świętych, a los zapewne wielu naszych przodków spośród chłopów pańszczyźnianych, milionów przez wieki uciemżonych niejako tu nam ginie, umyka. Ginią takie sprawy, takie problemy, które powinny być przedmiotem uchwał, jeśli już podejmujemy uchwały.

Oczywiście, Twój Ruch popiera tę uchwałę, jak najbardziej, ale z tymi zastrzeżeniami, o których powiedziałem, na przyszłość. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażając szacunek jednym wielkim, nie jesteśmy nigdy przeciwko innym znamienitym. To powinno być ważne, zawsze powinniśmy wydobywać z naszej historii to, co było piękne i wspaniałe.

A Sejm Rzeczypospolitej dzisiaj, w setną rocznicę śmierci Józefa Chełmońskiego z należytym szacunkiem w formie uchwały wspomina genialnego artystę, malarza, który swoją twórczością – jak to ujęto w treści projektu uchwały – wzbogacił nasze dziedzictwo narodowe w takie wartości, jak tradycja,



**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

umiłowanie piękna ojczyzny, ojczystej ziemi, kultury, pracy itd.

Sama istota pamięci Józefa Chełmońskiego oraz wymiar jego artystycznego dorobku w krótkiej, skondensowanej formie treści zostały ujęte w treści samego projektu uchwały. Niemniej jednak warto dziś wspomnieć, że Józef Chełmoński należy do tej grupy artystów, twórców, poetów, pisarzy, malarzy, którzy nie urodzili się w wolnej Polsce, żyli pod zaborami, całe życie przeżyli pod zaborami, a swoją twórczość adresowali do Polaków i zawarli w niej tęsknotę za wolną Polską. Do tej grupy należy również Józef Chełmoński. Warto podkreślić też zauważenie przez artystę tematyki wiejskiej. Świadczy to o tym, że on twardo i realistycznie stąpał po ziemi. Często, jak czytamy w jego biografii, krytycy ostro go cenzurowali, krytykowali to, że nie wznosi się na wyżyny sztuki artystycznej, tylko to, co zauważa, umacnia i przekazuje następnym pokoleniom. A dziś z pozycji czasu chcemy powiedzieć, że chwała jemu za to.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówiąc krótko, podzielam zdaniem moich przedmówców, poprzedników, wyrażam uznanie i podziw dla pięknie przedstawionej przez panią poseł wnioskodawcę sylwetki Józefa Chełmońskiego. Chcę stwierdzić, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z głębokim szacunkiem popiera uchwałę w sprawie uczczenia artysty w setną rocznicę jego śmierci.

Zachęcam również, mając jeszcze parę sekund, do wydobywania wszystkich pozytywnych treści z naszej historii, bo te pozytywne treści winniśmy przenosić w nasze codzienne życie, w naszą przyszłość, prezentować je następnym pokoleniom, ludziom młodym, zaszczeniać w nich to, co dobre, bo jeżeli będziemy pokazywać to, co dobre, to może – miejmy nadzieję – zło umrze śmiercią naturalną. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Chcę przypomnieć Wysokiej Izbie, że zwróciłem uwagę na to, że rok 2014 r. nie jest rokiem Józefa Chełmońskiego. Państwo wspominali, że część samorządów uznała rok 2014 za rok Józefa Chełmońskiego, pan poseł Kołakowski mówił o samorządzie żyrardowskim i gminie Radziejowice. Stało się inaczej. Sejm nie zdecydował, aby rok 2014 był rokiem Józefa Chełmońskiego.

Chciałbym z tego miejsca podziękować Kancelarii Sejmu – już raz dziękowałem, ale chce to zrobić po raz kolejny – za to, że kalendarz na rok 2014 zawiera ilustracje, repliki obrazów Józefa Chełmońskiego, a na ostatniej stronie napisany jest jego dokładny życiorys.

Panie marszałku, chciałbym podziękować Prezydium Sejmu, jak również Kancelarii Sejmu za wydanie takiego kalendarza na rok 2014. *(Oklaski)*

Dziękuję również za przygotowanie tej uchwały wnioskodawcom, którzy w ten sposób wyrażają hołd w setną rocznicę śmierci wybitnego malarza Józefa Chełmońskiego, który – jak już tutaj pani poseł Rutkowska powiedziała – urodził się na pięknej ziemi łowickiej i spędził na niej pierwsze lata swego życia, lata młodości.

Również ja urodziłem się na tej ziemi i mam tę satysfakcję, że w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mogę zabrać dzisiaj głos tutaj, na tej mównicy. Ta ziemia wydała wielu wspaniałych ludzi. Na tej ziemi urodził się wybitny Polak – mam nadzieję, że też uczcimy kolejną rocznicę z nim związaną – Władysław Grabski, który był premierem, ministrem skarbu, przygotował odpowiednie reformy walutowe tuż po odzyskaniu niepodległości przez nasz kraj.

Jeżeli chodzi o inne uchwały, panie pośle Kotliński, to jeśli pan o tym wiedział, to jako członek Komisji Kultury i Środków Przekazu powinien pan taki projekt uchwały przygotować. Nie jestem członkiem tej komisji, ale to właśnie jej członkowie powinni dbać o to, żeby rocznice, które przypadają w danym roku, wychwycić, bo my na pewno przychylibyśmy się do takiej propozycji ponad podziałami i przyjęlibyśmy jakieś rozwiązanie.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej uchwały upamiętniającej setną rocznicę śmierci wybitnego Polaka, mieszkańca ziemi łowickiej Józefa Chełmońskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

**Posel Jan Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko w sprawie uczczenia setnej rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego. Myślę, że padło tutaj wiele ważnych, istotnych i emocjonalnych słów z ust ludzi związanych z ziemią, na której urodził się ten wybitny malarz, jak również patriota, bo można go też tak określić. Myślę, że jego sylwetka została również dobrze przedstawiona przez panią poseł wnioskodawczynię, więc nie widzę tutaj potrzeby, by jeszcze raz zagłębiać się w tę tematykę.

### **Posel Jan Ziobro**

Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska, patrząc na dokonania nie tylko artystyczne, ale również patriotyczne Józefa Chełmońskiego, będzie z pewnością głosował za poparciem tego projektu uchwały. Myślę, że jako parlamentarzyści jesteśmy winni osobom, które zasłużyły się Polsce, upamiętnianie rocznic ich urodzin, ważnych wydarzeń, w których uczestniczyli i do których się przyczynili. Mam jednak również nadzieję, iż te pokolenia, które w pewnym sensie ja też reprezentują, będą miały zaszczerpioną tę nutę patriotyzmu, to, co między innymi w swoich obrazach przedstawiał Józef Chełmoński. Mam nadzieję, iż te pokolenia będą myślały właśnie w patriotyczny sposób, myślały o poszanowaniu ojczyzny, tradycji.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały. Dziękuję, że mogłem również wziąć udział w dyskusji podczas prezentowania tego stanowiska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł Zofia Ławrynowicz chciałaby coś dodać?

*(Poseł Zofia Ławrynowicz: Tak, panie marszałku.)*  
Proszę.

### **Posel Zofia Ławrynowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym uspokoić kolegów, którzy mieli przyjemność i zaszczyt występować w imieniu własnych klubów, i jako członek komisji kultury powiedzieć, że pilnujemy, kolokwialnie mówiąc...

*(Poseł Cezary Olejniczak: Ale ja nie mówiłem o pani poseł.)*

Wiem, dziwię się polemizującym, czyli koledze, który tutaj wypowiedział takie, a nie inne słowa, ponieważ jest członkiem komisji kultury. Chciałabym również dodać, że ta uchwała okolicznościowa powstała z ogromnego szacunku dla wielkiego malarza, ale stanowi ona także odpowiedź na inicjatywy wielu wnioskodawców. Wniosek o to, żeby rok 2014, o czym mówił pan poseł, ogłoszono rokiem Józefa Chełmońskiego, został podpisany przez 50 podmiotów, w tym przez wielu prezydentów, burmistrzów miast, jak również przez przedstawicieli środowisk artystycznych, więc nie możemy obojętnie przechodzić obok takich wniosków i głosów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Zofii Ławrynowicz.  
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:**

**1) rządowym projekcie ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów,**

**2) poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych**  
(druki nr 2252, 1766, 1767 i 2278).

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Jana Piechotę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

### **Posel Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w niezwykle ważnej sprawie, która w ostatnich tygodniach czy miesiącach budzi ogromne zainteresowanie opinii publicznej, a także jest źródłem bardzo gorącej, publicznej debaty.

Komisja polityki społecznej wczoraj rozpatrywała trzy projekty ustaw, skierowane do niej przez Sejm po ich pierwszym czytaniu na posiedzeniu plenarnym, a mianowicie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk nr 1766), którego autorami są posłowie klubu SLD, poselski projekt zmiany tej samej ustawy przedstawiony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości (druk nr 1767) oraz rządowy projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (druk nr 2252). Jak wczoraj w debacie mocno wyeksponowano, jeśli chodzi o te projekty, zwłaszcza projekt rządowy ma służyć wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 5 grudnia 2013 r., w którym trybunał orzekł, iż art. 11 ust. 1 i 3 ustawy z 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski.

Komisja, która rozpatrywała te trzy projekty, podjęła uchwałę o ich wspólnym rozpatrzeniu i przygotowaniu wspólnego sprawozdania. Jako projekt wiodący przyjęto, także zgodnie, przedłożenie rządowe. W posiedzeniu uczestniczył pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wiceministrowie pracy i polityki społecznej pani Elżbieta Seredyn i pan Jarosław Duda, była także wiceminister finansów pani Hanna Majszczuk, byli przedstawiciele Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ZUS, KRUS, Ministerstwa Zdrowia, rzecznika praw obywatelskich, związków zawodowych, a także uczestniczyli w posiedzeniu opiekunowie osób niepełnosprawnych.

Podczas posiedzenia, na którym rozpatrywano te projekty, do projektu rządowego zgłoszono szereg poprawek, zarówno o charakterze materialnym, jak i o charakterze legislacyjno-redakcyjnym. Pewnie

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota**

o tych poprawkach będą jeszcze mówić przedstawiciele klubów, a te poprawki, które komisja zdecydowała się odrzucić, pewnie zostaną zgłoszone w drugim czytaniu, dlatego nie będę tych poprawek zgłaszanych przy rozpatrywaniu projektu teraz szerzej omawiać. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na dwie istotne zmiany.

Jedna z nich już się dokonała, została przyjęta przez komisję, mianowicie jest to zmiana, której źródłem są rozbieżności w interpretacji art. 17 ust. 1 w związku z art. 3 pkt 22 ustawy o świadczeniach rodzinnych w zakresie prawa do takiego świadczenia rolników czy osób prowadzących gospodarstwo rolne. Ten przepis różnie jest interpretowany przez gminne ośrodki pomocy społecznej, samorządowe kolegia odwoławcze i sądy administracyjne, wreszcie inne od tych rozbieżnych interpretacji stanowisko wyraźnie deklaruje minister pracy i polityki społecznej. Aby przeciąć kwestię, w jakich okolicznościach ten specjalny zasiłek, a także świadczenie pielęgnacyjne przysługuje rolnikom, czyli prowadzącym gospodarstwo rolne, lub domownikom lub małżonkom, czyli pracującym w gospodarstwie rolnym, przyjęliśmy z inicjatywy klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zmianę do projektu rządowego, a także analogiczną zmianę do regulacji zawartej w ustawie o świadczeniach rodzinnych. Przypomnę, iż wobec tych rozbieżnych interpretacji, szczególnie w wyrokach wojewódzkich sądów administracyjnych, Naczelny Sąd Administracyjny w składzie 7 sędziów podjął w dniu 11 grudnia 2012 r. uchwałę, w której uznał, iż w świetle art. 17 ust. 1 w związku z art. 3 pkt 22 ustawy o świadczeniach rodzinnych prowadzenie gospodarstwa rolnego przez rolnika stanowi negatywną przesłankę przyznania mu świadczenia pielęgnacyjnego. Tak uchwalił Naczelny Sąd Administracyjny, mimo zdecydowanie odmiennego stanowiska ministra pracy i polityki społecznej. Mimo takiego stanowiska NSA nadal istnieją rozbieżności, i to rozbieżności raczej w drugą stronę, czyli na korzyść osób starających się o tego typu świadczenia. Dlatego przesadzamy w sprawozdaniu przedłożonym Wysokiej Izbie, przesadzamy w nowym, dodanym art. 17b, iż świadczenia te, w przypadku gdy o nie ubiegają się rolnicy, małżonkowie rolników bądź domownicy, przysługują odpowiednio rolnikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego oraz małżonkom rolników lub domownikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego albo wykonywania przez nich pracy w gospodarstwie rolnym. Identyczny zapis wprowadzamy w art. 3 ustawy o specjalnym zasiłku dla opiekunów osób niepełnosprawnych.

Druga zmiana jest w tej chwili sygnalizowana. Tę zmianę szczegółowo przedstawi w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz. Tę zmianę, po konsultacjach prowadzonych podczas posiedzenia komisji, zadeklarował

pan minister Kosiniak-Kamysz. Zadeklarował on uzupełnienie przepisów przejściowych dotyczących sytuacji osób, które utraciły świadczenia pielęgnacyjne w następstwie wygaśnięcia decyzji je przyznających w okresie między 31 grudnia 2012 r. a 30 czerwca 2013 r., a więc osób, które znalazły się w swoistym zawieszeniu. Chodzi o to, aby osoby te nabyły uprawnienie już z chwilą wejścia tej ustawy w życie, a więc, można powiedzieć, w najbliższym możliwym czasie.

Jak wspominałem, były zgłaszane różne poprawki. Poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym były przyjmowane jednomyślnie, w przypadku poprawek zgłaszanych przez kluby kwestie były rozstrzygane w głosowaniu, natomiast ostatecznie komisja jednomyślnie, 32 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i głosów wstrzymujących się, przyjęła sprawozdanie, które przedkładamy Wysokiemu Sejmowi, rekomendując przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu przewodniczącemu Sławomirowi Piechocie.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Bardzo proszę.

**Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Tak jak powiedział pan przewodniczący Piechota, jest to wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2013 r.

Ustawa określa warunki oraz zasady ustalania i przyznawania zasiłków dla opiekunów, które mają przysługiwać w wysokości 520 zł miesięcznie. Zasiłek ten wraz z odsetkami ma przysługiwać za okres zarówno od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy, jak i od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli osoba będzie spełniała warunki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego określone w przepisach ustawy o świadczeniach rodzinnych obowiązującej na koniec grudnia 2012 r.

W trakcie dyskusji, która miała miejsce również w komisji, wczoraj w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, podnoszona była kwestia między innymi właśnie wysokości świadczenia, właściwie tego zasiłku dla opiekunów, kwoty 520 zł. Zwracaliśmy uwagę na to, że osoby niepełnosprawne, które wymagają



**Posel Marzena Okla-Drewnowicz**

pomocy osoby drugiej, miały większe szanse, większe możliwości, aby w swoim życiu wypracować własne świadczenie. Często mają emerytury, renty, które są corocznie waloryzowane. Mają również, najczęściej z ZUS, dodatki pielęgnacyjne, które są wyższe od zasiłku pielęgnacyjnego.

Natomiast w przypadku opiekunów dzieci, dorosłych szanse na wypracowanie własnego świadczenia są dużo mniejsze, bo w sytuacji kiedy rodzi się dziecko niepełnosprawne, nie ma możliwości wypracowania własnego świadczenia. Stąd wynika właśnie to zróżnicowanie: kwota dla osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi i kwota dla osób opiekujących się dorosłymi osobami niepełnosprawnymi, choć zarówno w przypadku opieki nad dziećmi, jak i w przypadku opieki nad osobami dorosłymi oprócz świadczeń finansowych jest cały wachlarz usług opiekuńczych, instytucjonalnych, o których mówiliśmy w czasie pierwszego czytania, jak również na posiedzeniu komisji.

Na posiedzeniu komisji również opiekunowie osób niepełnosprawnych zabierali głos w tej szczególnej kwestii, o której mówił także pan przewodniczący, a więc w kwestii dotyczącej tego, że zgodnie z tym pierwotnym przedłożeniem nie będą mogli być objęci wypłatą zasiłku dla opiekunów, ponieważ to pierwotne przedłożenie zakładało wypłatę właśnie od dnia 1 lipca 2013 r. Tymczasem na przykład jedna z pań podniosła kwestię, że orzeczenie dotyczące jej małżonka skończyło się z końcem grudnia i z dniem 1 stycznia nie mogła już ubiegać się o wypłatę na nowych zasadach specjalnego zasiłku opiekuńczego, ponieważ drugim kryterium była rezygnacja z zatrudnienia, a ona wcześniej opiekowała się swoim małżonkiem.

Dlatego też bardzo wnikliwie i otwarcie przysłuchiwalismy się tym wszystkim argumentom, które płynęły z sali na wczorajszym posiedzeniu. Minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kosiniak-Kamysz zobowiązał się, jeśli chodzi o osoby, które utraciły prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, a w nowym okresie, w tym czasie przejściowym, a więc od 1 stycznia do 30 czerwca 2013 r., nie miały prawa, nie miały już możliwości ubiegania się o to, skorzystania ze specjalnego zasiłku opiekuńczego, do tego, aby ten zasiłek im również przysługiwał.

Dlatego też, panie marszałku, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedkłada niniejszą poprawkę, tak aby ta zmiana umożliwiała otrzymanie specjalnego zasiłku opiekuńczego właśnie przez te osoby, które utraciły decyzją administracyjną możliwość pobierania świadczenia w okresie od 31 grudnia 2012 r. do 30 czerwca 2013 r. Myślę, że ta zmiana wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tych osób, a także jest bardzo rzetelna i naprawdę uczciwa, jeśli chodzi o sytuację, w której znalazły się te osoby.

Panie Marszałku! Przekazuję niniejszą poprawkę. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że ta ustawa, a więc wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, łączy się z okresem przejściowym i od 1 stycznia 2015 r. nowe zasady będą już porządkowały kwestie świadczeń dla osób generalnie opiekujących się dziećmi, jak również osobami niepełnosprawnymi, jeśli chodzi o świadczenie opieki i pobieranie z tego tytułu zasiłków. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów oraz o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, projektach Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Prawa i Sprawiedliwości.

Kończymy dzisiaj debatę nad ważnymi zmianami dotyczącymi osób niepełnosprawnych. Myślę, że jeszcze raz warto wrócić do tych kwestii, o których wielokrotnie mówiliśmy.

Zmiany zaproponowane we wczorajszych projektach ustaw dotyczących podwyższenia świadczeń pielęgnacyjnych, jak również ten projekt ustawy, który tak naprawdę jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, spowodowały podział środowiska osób niepełnosprawnych. Myślę, że to jest główną przyczyną tego, iż dzisiaj nie są zadowolone z tych rozwiązań obie grupy: i grupa osób, które protestują od 16 dni w polskim parlamencie, czyli rodziców, opiekunów dzieci niepełnosprawnych, i grupa osób, które są dzisiaj przed polskim parlamentem, czyli opiekunów osób dorosłych, opiekunów osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności i osób, które nie są zdolne do samodzielnej egzystencji.

Warto raz jeszcze przypomnieć, jak będzie funkcjonował ten system i do czego on prowadzi. Sytuacja będzie taka, że świadczenie pielęgnacyjne, które będą otrzymywać rodzice czy opiekunowie dzieci niepełnosprawnych, będzie wynosiło: w tym roku 1000 zł, w 2015 r. – 1200 zł, w 2016 r. – 1300 zł. Następną grupę będą stanowiły osoby, które, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, będą otrzymywały zasiłki dla opiekunów. Kwota tego świadczenia będzie wynosiła 520 zł, czyli nie będzie powrotu do świadczeń pielęgnacyjnych, tylko będzie to specjalny zasiłek opiekuńczy. Te osoby otrzymają zaległe wypłaty, ale w dalszym ciągu będą w tej grupie osób, które otrzymują 520 zł. I będzie kolejna grupa, która

**Posel Stanisław Szwed**

będzie miała specjalny zasiłek opiekuńczy. To są nowe osoby, które naberą takie prawa dotyczące osób niepełnosprawnych. Ta grupa będzie miała jeszcze inne świadczenie: 520 zł, ale przy spełnieniu kryterium dochodowego w wysokości 623 zł. A więc to jest kolejna, trzecia grupa osób. I już rodzi się pierwsze pytanie, czy to będzie zgodne z konstytucją. Osoby sprawujące opiekę nad osobami niepełnosprawnymi dorosłymi ze znacznym stopniem niepełnosprawności, czyli niezdolnymi do samodzielnej egzystencji, będą mieściły się w dwóch grupach: jednej, do której odnosi się kryterium dochodowe, i drugiej, do której ono się nie odnosi.

Kolejna kwestia – o której wielokrotnie mówiliśmy, ale nierozwiązana, ponieważ potrzebne są nowe regulacje – dotyczy osób, które pobierają tzw. emerytury EWK, czyli emerytury przyznane ze względu na opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi. Dzisiaj wysokość tych emerytur jest na poziomie emerytury najniższej, czyli 720 zł. Renty inwalidzkie wynoszą 610 zł. Te osoby zgodnie z dzisiejszymi rozwiązaniami nie mogą pobierać świadczeń pielęgnacyjnych, czyli muszą pozostawać na emeryturze. Aby mogły skorzystać z większego świadczenia, jako że zajmują się takimi samymi osobami, należałoby wprowadzić regulację pozwalającą albo zawiesić, albo łączyć emeryturę. Zatem mamy kolejną kategorię, która w tym przypadku będzie o to występowała. Mamy więc kilka grup osób, których świadczenia będą różnie wyceniane ze względu na wiek, przy tym samym stopniu niepełnosprawności. Na pewno dobrym rozwiązaniem, za którym wszyscy optowaliśmy, jest doprecyzowanie przepisów dotyczących rolników, opiekunów dzieci, aby było jasne, że rolnicy opiekunowie, którzy opiekują się dziećmi w rodzinach rolniczych, mają uprawnienia do świadczenia pielęgnacyjnego. Dobrym rozwiązaniem jest też wprowadzenie zasady w odniesieniu do specjalnego zasiłku opiekuńczego, że nie tylko rezygnacja z pracy, ale i niepodejmowanie pracy, tak jak jest w przypadku świadczeń pielęgnacyjnych, będą upoważniały do świadczenia.

Prawo i Sprawiedliwość zgłasza kilka poprawek, zgodnie z tym, co zapowiedziałem wczoraj na posiedzeniu komisji. Pierwsza poprawka dotyczy zniesienia 4-miesięcznego terminu przewidzianego na złożenie wniosku. Uważamy, że w przypadku gdy odsetki będą przysługiwały do dnia uchwalenia ustawy, nie ma potrzeby wprowadzania terminu. (*Dzwonek*) Panie marszałku, jeszcze dwa zdania. Uważamy, że wprowadzenie 4-miesięcznego terminu może spowodować tylko kolejne komplikacje. Druga poprawka jest zbieżna z naszym projektem poselskim i dotyczy zniesienia kryterium dochodowego w przypadku specjalnego zasiłku opiekuńczego, czyli dla opiekujących się osobami dorosłymi, co było pokłosiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trzecia poprawka zmierza do zrównania świadczenia we wszystkich grupach, czyli ustalenia na jednakowym poziomie świad-

czenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego i świadczenia dla osób, które będą miały możliwość korzystania ze specjalnego zasiłku opiekuńczego po wejściu tej ustawy w życie. Proponujemy, aby od przyszłego roku było to 50% przeciętnego wynagrodzenia w sferze produkcyjnej, co stanowi dzisiaj kwotę 1327 zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Artur Górczyński, Twój Ruch.

(*Posel Stanisław Szwed:* Panie marszałku, przepraszam, jeszcze tylko złożę poprawki.)

Ano tak, to jest ważne.

(*Posel Stanisław Szwed:* Dziękuję.)

Dziękuję.

**Posel Artur Górczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec projektu ustawy z druku nr 2278 o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wczoraj udało mi się zaprosić na posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, dzięki uprzejmości pana przewodniczącego, część osób, które protestują pod Sejmem, i muszę przyznać, że był to strzał w dziesiątkę, ponieważ okazało się, że w zaproponowanym projekcie pominięto część osób, którym należał się specjalny zasiłek opiekuńczy. Cieszę się, że to zostało zauważone na posiedzeniu komisji i zmienione zostały zasady dzięki poprawce, jaka dzisiaj została zgłoszona. Dziękowałem za to już wczoraj. Chciałoby się powiedzieć tyle dobrego, bo przecież dobrze wiemy, że tę ustawę musimy przyjąć, czy nam się ona podoba, czy nie. Ale wiemy też, że ustawa trafi do Trybunału Konstytucyjnego. Wiemy też, co Trybunał Konstytucyjny z nią robi, i nie musimy udawać, że będzie inaczej. Wczoraj w kuluarach wiele mówiono na temat tego, że konieczna jest naprawa tego systemu, i wszyscy dobrze o tym wiemy. Nie zmienimy tutaj nic poprawkami, chociaż dzisiaj też będę składał poprawkę, ponieważ te świadczenia maksymalnie nam się rozjechały i mamy coraz to nowsze grupy, którym to świadczenie przysługuje lub nie przysługuje w takiej lub innej wysokości.

Dlatego jeszcze raz przypominam i informuję, że już dzisiaj zostanie złożony u pani marszałkini wniosek o powołanie speckomisji, która zajęłaby się właśnie kwestiami osób niepełnosprawnych i rodzin dotkniętych niepełnosprawnością, tak aby zbudować jedno spójne prawo dla tych osób. Z tego, co wczoraj pan minister mówił o okrągłym stole, wynika, że będzie to już bezwarunkowo, bo wcześniej było to uwarunkowane. To też jest wyjście naprzeciw. Jesteśmy gotowi nad tym pracować, a nie możemy czekać

**Posel Artur Górczyński**

jeszcze, nie wiem, pół roku, dwóch miesięcy, ba, tak naprawdę nawet miesiąca, bo musimy zabrać się do tego, nie czekając na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który pewnie znów zniszczy te zapisy. Wszyscy musimy wziąć się do pracy ponad podziałami. Tak jak już wczoraj powiedziałem, niepełnosprawność nie ma koloru legitymacji partyjnej. Myślę, że każdemu z nas, jak tutaj siedzimy, praca nad tym projektem ustawy dała wiele do myślenia, wzbogaciła naszą wiedzę i powinniśmy wszyscy razem wypracować wspólne rozwiązanie.

Oczywiście, tak jak już mówiłem, nie mamy innego wyjścia, poprzemy ten projekt. Cieszymy się, że wczoraj dzięki obecności opiekunów osób dorosłych udało się wprowadzić jeszcze jeden zapis. Składałem jedynie poprawkę dotyczącą art. 25, czyli terminu wejścia w życie ustawy. Dokładnie chodzi o art. 17 pkt 2 lit. a, w zakresie art. 16a ust. 1 pkt 1, który miałyby wejść w życie 1 stycznia 2015 r. Chcielibyśmy to wykreślić, żeby pełna ustawa weszła w życie 14 dni po jej ogłoszeniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym zabrać głos w sprawie omawianego projektu ustawy.

Wiemy, że informacje dotyczące skutków zmiany, którą wprowadziliśmy w 2012 r., mieliśmy dość wcześnie, bo praktycznie już w lipcu ubiegłego roku, jednakże ze względu na zaskarżenie tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego musiało się to odbyć zgodnie z procedurą. Na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 grudnia rząd przedstawił propozycję zmian. Wiemy zresztą, w ciągu ostatnich kilku tygodni przekonaaliśmy się o tym, że drogi legislacyjne są różnej długości. Droga rządowa jest troszeczkę dłuższa. W związku z tym, ze względu na potrzebę konsultacji międzyresortowych i konsultacji społecznych, zajmujemy się tym dopiero w dniu dzisiejszym. Niemniej propozycje, które zostały przygotowane przez rząd, odnoszą się do tych spraw i zgodnie z uzasadnieniem wyroku projekt zmierza do ustalenia i wypłacenia zasiłków dla opiekunów w celu realizacji wskazanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Regulacja określa warunki nabywania oraz zasady ustalania i przyznawania zasiłku osobom, którym prawo do świadczenia pielęgnacyjnego wygasło z mocy prawa na podstawie wyżej wymienionych przepisów

ustawy nowelizacyjnej, oraz określa kwestie intertemporalne z tym związane. W związku z tym w Sejmie odbył się proces legislacyjny i w dniu wczorajszym w trakcie prac w komisji wprowadzono kilka zmian, m.in. wprowadzone zostały zmiany przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Na wniosek komisji.)*

Oczywiście na wniosek.

Natomiast dziękuję za zgodność komisji i przyjęcie wniosku dotyczącego właścicieli gospodarstw rolnych, współmałżonków, którzy nie byli ujęci w projekcie ustawy. Dotychczas obowiązujące prawo nie dawało możliwości korzystania z tych świadczeń przez współmałżonków właścicieli gospodarstw rolnych.

W wyniku prac wprowadzono pewne zmiany. Kwestie dotyczące przebiegu prac, jak również przyjętych zmian przedstawił poseł sprawozdawca Sławomir Piechota.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przychylił się zarówno do zmian, jak i do propozycji zawartych w projekcie ustawy, które wynikają właśnie ze zmian, jakie zostały przyjęte przez komisję. W związku z tym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami i wnosi o to. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Walkowskiemu.

O zabranie głosu proszę panią przewodniczącą Annę Bańkowską, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Kolejny raz mam zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wypowiadać się na temat świadczeń pielęgnacyjnych i specjalnych zasiłków opiekuńczych dla osób, które opiekują się niepełnosprawnymi dziećmi lub osobami starszymi.

Sprawozdanie zawarte w druku nr 2278 różni się od przedłożenia rządowego. Główną merytoryczną kwestią jest realizacja orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego przyznającego wypłaty zaległych świadczeń wraz z odsetkami dla osób, które niezgodnie z konstytucją w dniu 1 lipca zostały pozbawione tych świadczeń. Regulacja dotyczy też dalszego wypłacania świadczeń tym właśnie grupom, które utraciły to prawo z dniem 1 lipca. Różnica polega też na obecności rozwiązań korzystniejszych i jednoznacznych w przypadku rolników.

W imieniu SLD po wielokroć mówiłam, że jest potrzeba takiej regulacji dotyczącej współmałżonków i sprawowania opieki nad dorosłymi osobami niepełnosprawnymi. Jest to niezmiernie ważne w kontek-



**Posel Anna Bańkowska**

ście obliczania dochodu tych grup. W części został tu podzielony pogląd wyrażony w projekcie poselskim Sojuszu Lewicy Demokratycznej z druku nr 1766, dotyczący rozszerzenia kryterium uprawniającego do specjalnego zasiłku opiekuńczego o termin „niepodjęcie zatrudnienia”. Jest to niezmiernie ważna sprawa dla tych ludzi, którzy wcześniej opiekowali się kimś i nie pracowali. Łagodzi to, że tak powiem, kwestię dostępu niektórych osób do świadczeń.

Problem polega na tym, że ta debata na temat realizacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zbiegła się z potrzebą powstania regulacji prawnych dotyczących rodziców opiekujących się dziećmi. Nie chcę już wymieniać, ile jest tych grup, bo o tym mówił pan poseł Szwed. Powstał więc pewien dualizm rozwiązań, który posłowie koalicji rządzącej akceptują, kierując się względami budżetowymi, bo rozumiem, że to jest główny argument. My oczywiście – mówię to w imieniu mojego klubu – naprawdę podchodzimy z respektem do budżetu, ale akurat w tym zakresie nie ma naszej zgody, inaczej postrzegamy ten problem. Otóż uważamy, że po wejściu w życie tych regulacji prawnych, tych rozwiązań, o których dzisiaj dyskutujemy – trzeba je poprzeć, bo dotyczą one grupy osób szczególnie pokrzywdzonych – nie zostanie rozwiązany problem tych różnic: jedni bez kryterium dochodowego, inni z kryterium w wysokości 623 zł, jedna grupa opiekunów dzieci otrzyma 1000 zł, a w przyszłości do 1300 zł, a opiekunowie osób starszych – 525 zł. Powiem szczerze, że należałoby jeszcze wprowadzić jakieś zróżnicowanie tego świadczenia, ale związane nie tyle z treścią orzeczenia o niepełnosprawności w stopniu znacznym. W ramach tej grupy są przecież ludzie, którzy wymagają ustawicznej opieki, są roślinami, a są też inni, którzy mają to orzeczenie, ale wymagają innego rodzaju opieki. To by było łagodniej. Oczywiście niektóre z osób starszych miały szansę wypracować sobie świadczenie, ale przypominam, że suma ich świadczenia i dochód rodziny, w której żyją, nie może przekroczyć 623 zł na osobę, a zatem jest to nie do zaakceptowania.

SLD składa 5 poprawek. Po pierwsze, żeby zasiłek dla opiekuna i specjalny zasiłek opiekuńczy wynosił 800 zł od maja i 1000 zł od przyszłego roku. Zachowana tu będzie różnica wskazująca na wyższy koszt opieki nad dziećmi. Po drugie, chcemy znieść kryterium uprawniające do świadczeń. Jeśli Sejm nie wyrazi na to zgody, należy podwyższyć to kryterium do wysokości obowiązującej przy przyznawaniu prawa do alimentów z funduszu alimentacyjnego, to jest do kwoty 725 zł. (*Dzwonek*) Kolejna sprawa. Chodzi o to, żeby tej kategorii niepodjęmowania zatrudnienia nie wprowadzać od stycznia 2015 r., tylko wprowadzić teraz. Oznaczałoby to, że znów tworzymy kolejną grupę osób. Chodzi o zniesienie w tym wypadku tej daty 1 stycznia 2015 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już wspomniałam, nie ma wyjścia, to by było nielogiczne, gdybyśmy głosowali przeciw rządowi, jednak niesmak pozostaje. Składałam te poprawki, mimo iż próbowałam przeforsować je wczoraj w komisji, żeby dać całej Wysokiej Izbie możliwość podjęcia decyzji w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani przewodniczącej Bańkowskiej.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Arkadiusza Mularczyka z Solidarnej Polski.

(*Głos z sali:* W telewizji.)

(*Głos z sali:* Nie ma kamer.)

(*Głos z sali:* Za mało kamer jest na sali.)

Wczoraj pan minister Kosiniak-Kamysz poszukiwał pana przewodniczącego Mularczyka, bo chciał udzielić odpowiedzi na jego pytania. Nie dostał tej szansy. Dziś nie mamy szansy wysłuchania opinii pana przewodniczącego, którą miał wygłosić w imieniu Solidarnej Polski. Jeszcze chwilę czekam. Rozglądajcie się państwo, może pojawi się pan minister, przepraszam, pan przewodniczący Mularczyk. (*Weśolość na sali*)

Proszę nie reagować aż tak nademocjonalnie przy drobnych błędach.

Pana przewodniczącego Mularczyka nie widzę, ale tym razem nie stawiał pytań, czyli pan minister Duda czy pani minister nie będziecie mnie o to dopypywać, mówiąc, że padły pytania, a nie ma pytającego, nie ma komu udzielić odpowiedzi. Nie padły pytania ze strony pana przewodniczącego Mularczyka, a więc odpowiedzi będą tylko dla tych, którzy pytania za chwilę zadadzą.

Czy ktoś jeszcze chciał wpisać się na listę pytających?

Pani poseł Kochan. Tak, Magdalena Kochan. Zrobiłam to za panią.

Czy ktoś jeszcze?

Pan poseł Szwed, tak. Nie ma go na liście.

Listę zamykam.

(*Posel Wiesław Janczyk:* 2 minuty.)

Propozycje słyszałem różne – minuta, 2 minuty. Umówmy się – 1,5 minuty z jakąś naprawdę drobną, bardzo drobną tolerancją z uwagi na szczególną ważność materii, którą omawiamy.

Pierwsza pytać będzie pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Otóż wsparcie dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych będzie przysługiwało w zależności od dochodu na jednego członka w rodzinie tej osoby niepełnosprawnej. Dlatego proszę powiedzieć, jakie dochody, wpływy do budżetu domowego będą się li-

**Posel Maria Nowak**

czyły przy obliczaniu tego dochodu. Czy będzie np. stypendium także wliczane, czy dodatek mieszkaniowy będzie wliczany? Przy takiej średniej na jednego członka w rodzinie, gdy wliczy się różne dodatkowe dochody, praktycznie nie wiem, ile osób załapie się na ten zasiłek.

I druga sprawa – rodzice dzieci niepełnosprawnych domagają się waloryzacji świadczeń. Już nie mówię o wysokości kwoty. Dlaczego tak bardzo rząd upiera się przy swoim, nie godzi się na to, czemu to stanowisko wobec proponowanej waloryzacji jest negatywne? Wydaje się ona w pełni uzasadniona.

I jeszcze nawiążę do pierwszego pytania, panie ministrze, jeszcze jedno pytanie. Czyje dochody będą tu wliczane – czy tylko tych bezpośrednich opiekunów osoby starszej niepełnosprawnej, czy wszystkich zamieszkałych w danym lokalu? Proszę o bardzo jasne i konkretne określenie, czyje dochody i jakie dochody. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Jest pan poseł Falfus?

Skoro nie ma pana posła, to teraz poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsze sprawozdanie to nic innego tylko realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego. To żadna łaska, żaden sukces rządu. Mówiąc o osobach niepełnosprawnych, i wczoraj, i dzisiaj, musimy mieć świadomość, że państwo dyskryminujecie osoby niepełnosprawne, wprowadzacie, powodujecie między nimi konflikt, którego być może udałoby się uniknąć, gdyby nie obietniki cacanki premiera Donalda Tuska.

Kiedy spotykam się z moimi wyborcami w Chełmie czy w województwie lubelskim, oni mnie pytają: Dlaczego różnicujecie te osoby? Dlaczego opiekunom dorosłych osób niepełnosprawnych dajecie 520 zł, a rodzicom dzieci niepełnosprawnych dajecie 1000 zł? W ich ocenie, którą podzielam, jest to dyskryminacja niepełnosprawnych ze względu na wiek. Łamiecie przy tym art. 32 konstytucji, który mówi, że nikt nie może być dyskryminowany z jakiegokolwiek przyczyny, że o art. 68 § 3 nie wspomnę.

Do rzecznika praw osób niepełnosprawnych uważa taka: Czy pan ma świadomość tego, że ten projekt jest też łamaniem Karty Praw Osób Niepełnosprawnych i Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w kontekście tego różnicowania właśnie rodziców dzieci niepełnosprawnych i opiekunów osób

dorosłych? Czy macie świadomość łamania prawa i dlatego to robicie? Pieniądze nie mogą być jedynym wytłumaczeniem tego, co jest robione, bo, biorąc pod uwagę chociażby wynagrodzenie obecnego prezesa PKP SA, które *(Dzwonek)* wynosi około 100 tys. miesięcznie, a jego poprzednika – 18 tys., nie mówcie ludziom, że nie ma pieniędzy. Trzeba tych pieniędzy po prostu umiejętnie szukać i efektywnie je znaleźć. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wiesław Janczyk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ma skutku bez przyczyny. Złe rządzenie Platformy i PSL prowadzi do ruiny finansów publicznych w Polsce. Mamy przykład konfiskaty środków otwartych funduszy emerytalnych i braku pieniędzy na zaspokajanie elementarnych potrzeb ludzi. W wypowiedzi pani poseł w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej padło sformułowanie, że to jest uczciwa propozycja. To nie jest żadna uczciwa propozycja, to jest formuła, za sprawą której Trybunał Konstytucyjny zlitował się nad bardzo słabą grupą społeczną w Polsce. Proszę o tym pamiętać, to nie jest akt dobrej woli. Posłowie Platformy, PSL-u głosowali za odebraniem zasiłku pielęgnacyjnego 140 tys. rodzin w Polsce, m.in. matce, niedaleko ode mnie, która wychowuje dwóch niewidomych synów mających około 30 lat. Ten zasiłek też został odebrany waszą decyzją, proszę o tym pamiętać. Myślę, że te roszczenia grup społecznych, które teraz się pojawiły, przyjdą jak las po Makbeta i zniosą premiera Donalda Tuska, odsuną od władzy. I tego mu życzę. Ale chciałbym zapytać: Czy rząd teraz nie zaostrzy kryteriów odnośnie do orzeczeń o niepełnosprawności, tak żeby jeszcze zaoszczędzić coś na tym? Czy są w tej ustawie jednoznaczne przepisy dotyczące rodzin rolniczych? *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze pół minuty.

Czy istnieje obowiązek przekazania bądź sprzedaży gospodarstwa przez rodzica, opiekuna? Może być taka sytuacja, że jeśli tego nie zrobi, to potem, po latach, ten zasiłek będzie musiał po prostu zwrócić. Proszę o jasną odpowiedź w tej kwestii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pana przewodniczącego Mularczyka nadal nie ma na sali.

Pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Artur Ostrowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przed Sejmem trwa protest opiekunów osób niepełnosprawnych. Jest nawet ogłoszony protest głodowy, panie ministrze. Determinacja tych wszystkich ludzi, którzy z całego kraju przyjechali do Warszawy, żeby upomnieć się o swoje prawa, jest wielka.

Mam pytania do pana ministra. Czy pan minister spotkał się z tymi osobami, które protestują pod Sejmem? Jeśli tak, to czy mógłby pan odpowiedzieć na pytanie, co z tych postulatów, które pan tam usłyszał, zostanie zrealizowane? Dlaczego pan minister, rząd i koalicja nie poparli projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który został złożony jeszcze w poprzednim roku? Gdyby ten projekt został przyjęty, nie byłoby wyroku trybunału, nie byłoby tego bałaganu, który dzisiaj niestety jest przedmiotem obrad.

Mam pytanie, które dotyczy propozycji Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Te propozycje są poparte właśnie przez te osoby, które protestują pod Sejmem. Przed chwilą tam byłem i spotkałem się z tymi osobami. Jest wielkie rozczarowanie i gorycz. Mam pytanie do pana ministra. Dlaczego pan minister, dlaczego rząd nie poparł na posiedzeniu komisji propozycji Sojuszu Lewicy Demokratycznej? Jakie przemawiają za tym argumenty? Te poprawki, te propozycje są popierane przez osoby, które protestują, bo wychodzą naprzeciw tym wszystkim głosom i oczekiwaniom. (*Dzwonek*) Jeśli pan minister ma taką wolę, możliwość, to niech jeszcze raz się spotka – jeśli pan tam był, panie ministrze – z tymi osobami i przedstawi argumenty rządu, bo do tej pory żaden z argumentów nie został, niestety, przez protestujących zrozumiany. Wcale się nie dziwię, bo jest tak, że są rozgoryczeni tym, co się dzieje na posiedzeniach komisji, są rozgoryczeni tym, co się dzieje, niestety, na sali plenarnej, są rozgoryczeni tym, że poprawki SLD nie zostały przyjęte. Rząd tak na dobrą sprawę chyba nad tym kompletnie nie panuje, pewnie czeka nas następny wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj naprawiamy błędy rządu, naprawiamy bałagan, który niestety wprowadziła w życie niechlubna, niesławna ustawa z grudnia 2012 r., która pozbawiła zasiłków opiekuńczych ponad 100 tys., prawie 150 tys. osób.

Dobrze się stało, że jest art. 17b, panie ministrze, bo rzeczywiście w wielu przypadkach spotykałem się z tym, że rolnicy byli pozbawiani prawa do zasiłku opiekuńczego. Chodzi o opiekę nad swoimi podopiecznymi, domownikami, osobami chorymi, niepełnosprawnymi.

Chciałbym zapytać jednak o inną rzecz. Od lipca ubiegłego roku do momentu wejścia w życie tejże ustawy ileś z tych osób, które były niepełnosprawne, zmarło, już ich nie ma, nie żyją. W przeciągu czterech miesięcy będzie możliwość składania wniosków o te zasiłki. Czy w związku z tym będą je mogły składać osoby, które opiekowały się osobami, które już zmarły? (*Dzwonek*) Opiekunowie osób, które żyją, jak rozumiem, dostaną wyrównanie razem z odsetkami. Czy opiekunowie osób, które już zmarły, otrzymają to wyrównanie za tamten okres, kiedy opiekowali się nimi i byli pozbawieni tego zasiłku opiekuńczego? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Marzena Okła-Drewnowicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że każdy przypadek osoby niepełnosprawnej, dorosłej osoby niepełnosprawnej jest inny. Potrzeby osób niepełnosprawnych są różne. Dzisiaj debatujemy o pomocy finansowej dla dorosłych osób niepełnosprawnych, natomiast nie mniej ważna jest też inna pomoc, m.in. pomoc instytucjonalna. Dlatego pytam pana ministra: Jak wygląda to inne, pozafinansowe wsparcie dla osób niepełnosprawnych? Jakiego rodzaju jest to wsparcie? Ile kosztuje? Kto za nie płaci? Jak się generalnie przedstawia? Ważne, abyśmy w kontekście debaty o pomocy finansowej mieli na uwadze wszechstronność potrzeb, które mają osoby niepełnosprawne. W jaki sposób jako państwo staramy się te potrzeby, również pozafinansowe, zabezpieczyć? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Niestety, przyjmowane dzisiaj rozwiązania w dalszym ciągu będą antagonizować środowisko opiekunów osób niepełnosprawnych. Będą antagonizować, dlatego że decydujemy się zasadniczo na duże różni-



**Posel Tadeusz Tomaszewski**

ce we wsparciu państwa dla opiekunów zarówno dorosłych osób niepełnosprawnych, jak i dzieci. Robimy to w sposób świadomy, mimo że wcześniej mieliśmy zamiar, o czym wielokrotnie mówiła m.in. pani minister Seredyn, pracować nad systemowym rozwiązaniem wsparcia opiekunów osób niepełnosprawnych w zależności od nakładu pracy, od osoby niepełnosprawnej. Czy te prace będą kontynuowane? Czy dojdziemy do rozwiązań systemowych, jeśli chodzi o opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych? Czy dojdziemy do tego, że ci, którzy wkładają najwięcej pracy, opiekują się osobami obłożnie chorymi, docelowo również będą mieli to wsparcie państwa w wysokości płacy minimalnej? Jeśli tak, to kiedy te prace się rozpoczną i jaki będzie terminarz ich prowadzenia? Czy jest szansa, że z chwilą wprowadzenia rozwiązania systemowego dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych, czyli według projektu rządowego 1 stycznia 2016 r., zacznie już funkcjonować (*Dzwonek*) to rozwiązanie systemowe dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, zależne od nakładów? Chodzi o opiekę nad dorosłymi osobami niepełnosprawnymi. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marzena Machałek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ktoś powiedział, że gdyby od obietnic Donalda Tuska wyliczyć odsetki, to urósłby niezły kapitał zakłamania i hipokryzji. Niestety ten kapitał zakłamania i niespełnionych obietnic w szczególnie bolesny sposób dotyczy osób niepełnosprawnych. Pamiętamy wystąpienie Donalda Tuska, podczas którego obiecywał, że sytuacja osób niepełnosprawnych, a zatem ich opiekunów, zdecydowanie się poprawi. A tu mamy rzecz odwrotną, sytuacja się pogorszyła. Osoby niepełnosprawne są w dramatycznej sytuacji, ich opiekunowie protestują, mamy głódówkę – to jest jedna sprawa. Pytanie: Skoro dzisiaj próbujecie już cokolwiek naprawić, to dlaczego robicie to w taki sposób, wprowadzacie to w sposób tak niesprawiedliwy, wprowadzacie takie przepisy, które dla nikogo nie są zrozumiałe? Wydaje się, że jedynym motywem wprowadzenia tych przepisów jest uspokojenie chociaż trochę nastrojów, desperacji.

Z drugiej strony uparczywie chcecie problemem osób niepełnosprawnych, nierozwiązaniem tego problemu do końca zasypywać swoją dziurę budżetową. To jest wyjątkowo niegodziwe, żeby sytuacją osób niepełnosprawnych i ich opiekunów zasypywać swo-

je problemy finansowe. (*Dzwonek*) Wprowadzacie niesprawiedliwe przepisy, dzielicie osoby niepełnosprawne i nie poprawiacie ich sytuacji. Apeluję o to, żeby wziąć pod uwagę projekty opozycji, projekty Prawa i Sprawiedliwości, wprowadzić te przepisy i rozwiązać tę sprawę. Jak zamierzacie spojrzeć w oczy ludziom, którzy są w Sejmie i pod Sejmem i głodują, bo domagają się słusznych rozwiązań w tak trudnej i bolesnej sytuacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję również.

Pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bubula:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początek zacytuję kilka zdań z listu, który napisała mama opiekująca się niezdolną do samodzielnej egzystencji córką: Zwracam się z prośbą o wyjście z inicjatywą ustawodawczą zmieniającą art. 17 ustawy o świadczeniach rodzinnych dotyczący świadczeń pielęgnacyjnych, a także o zapis, który pozwoli przyznać to świadczenie osobie z ustalonym prawem do renty inwalidzkiej. Jestem inwalidką III grupy, mam rentę na stałe w wysokości 561,50 zł netto, mam też prawo do podjęcia pracy zarobkowej, z czego rezygnuję, ponieważ całodobowo opiekuję się moją niepełnosprawną, niezdolną do samodzielnej egzystencji, głęboko upośledzoną córką. Świadczenie pielęgnacyjne przyznano by mi, gdybym była zdrowa i w pełni sił. Czuję się więc pokrzywdzona w dwójnasób – ostatnie zdanie – proszę więc odpowiedzieć na pytanie, czy ustawodawca uważa, że gdybym poza 500-złotową rentą otrzymywała kilkusetzłotowe świadczenie, to od dobrobytu przewróciłoby mi się w głowie.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Sprawa rozwiązania kwestii opieki nad dziećmi i dorosłymi niepełnosprawnymi to wręcz podręcznikowy przykład, jak nie rozwiązywać problemów społecznych.

Mam pytanie do rządu: Kiedy i w jakich okolicznościach zostanie przedstawiona ustawa, która w kompleksowy sposób rozwiąże ten problem, aby opiekunowie osób niepełnosprawnych otrzymywali po prostu pensję rodzica (*Dzwonek*) niepełnosprawnego dziecka, aby mieli potem pełne prawa do odpowiedniej emerytury, aby państwo polskie uwzględniło fakt, że ci ludzie wykonują zadanie, które zdejmuje z państwa polskiego obowiązek opieki nad tymi ciężko doświadczonymi przez los ludźmi?

Drugie pytanie: Kiedy w takim razie i w jaki sposób rząd dokona przeglądu tych wydatków państwa, które są środkami wydatkowanymi rozrzutnie, wydatkami niepotrzebnymi, i skieruje wreszcie te środki na zaspokojenie potrzeb osób, które są najbardziej doświadczane przez los w naszym kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

**Poseł Magdalena Kochan:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Miałam zadać dwa pytania, ale wobec poprzednich wystąpień nie mogę pozostać obojętna i muszę powiedzieć, że jest taka stara prawda – tysiąc razy powtórzone kłamstwo staje się niestety w powszechnym mniemaniu prawdą. Dlatego mam prośbę do sprawozdawcy komisji pana przewodniczącego o wyjaśnienie w całości, kompleksowo sposobu i istniejącego dzisiaj systemu wspierania osób z niepełnosprawnością i rodzin, które opiekują się osobami z niepełnosprawnością. Do pani minister kieruję prośbę o wyjaśnienie, czy zasiłek pielęgnacyjny jest jedyną finansową formą wspierania tych osób i ich rodzin. Jeśli nie, bardzo panią proszę o wymienienie tych wszystkich form, którymi dysponujemy i którymi wspieramy rodziny i osoby z niepełnosprawnością, którymi opiekują się ich najbliżsi.

A teraz jeszcze jedno pytanie, dotyczące wysokości zasiłków, które przewidujemy dla dzieci rolników: Czy dzieci, którymi opiekują się rodzice, i opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych w rolnictwie będą mieli równoległe i jednakowe świadczenia jak osoby spoza rolnictwa?

Ostatnie już pytanie, do pana ministra, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych: Czy trwają w rządzie prace (*Dzwonek*) dotyczące innego sposobu orzekania o niepełnosprawności i stwierdzania stopnia niesamodzielności, od którego to stopnia uzależniać będziemy wysokość wsparcia? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdybyśmy, pani poseł, dzisiaj dyskutowali nad całym systemem, to pani pytania byłyby zasadne. My byśmy też taką...

(*Poseł Magdalena Kochan*: Nie oceniałam pytań pana posła, proszę więc nie oceniać moich.)

...debatę podjęli, ale to państwo, premier zaproponowali temat debaty. Premier przyszedł na spotkanie z rodzicami nieprzygotowany i co zaproponował? Zaproponował, że będziemy rozmawiać o kwocie i z taką propozycją przyszedł rząd – rozłożenia tego. Nie za-

proponował systemowych rozwiązań, tylko zaproponował konkretne kwoty. Dzisiaj dyskutujemy nie nad całością, tylko nad wykonaniem jednej rzeczy – wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego był wyrok trybunału...

(*Poseł Magdalena Kochan*: Proszę nie oceniać moich pytań.)

Ale nie oceniam pani pytań, mówię do całej Izby.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Ja nie oceniałam pana pytań.)

Co było przyczyną wyroku Trybunału Konstytucyjnego? Przyczyną było to, że to wyście wprowadzili złe rozwiązania, czyli koalicja rządząca, koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Wyście, wyście, wy – żadnych.)

Wyście wprowadzili to rozwiązanie, a Trybunał Konstytucyjny orzekł, że jest ono niezgodne z konstytucją. A teraz chcecie przerzucić odpowiedzialność na nas wszystkich. Nie, to wy odpowiadacie za sytuację, jaka jest dzisiaj, za te protesty, a bezpośrednim sprawcą tego jest premier, bo to premier podzielił te grupy, proponując takie rozwiązania tym ludziom, którzy dzisiaj są na zewnątrz, że będą mieli specjalny zasiłek opiekuńczy w kwocie 520 zł. W drugim przypadku jeszcze będzie kryterium. To wy bierzecie za to odpowiedzialność. Dzisiaj nie rozmawiamy o systemie, a chcemy rozmawiać o systemie, tak jak ci ludzie, którzy są i na galerii, i przed budynkiem Sejmu. Oni też chcą rozmawiać o całym systemie. Dzisiaj jednak o tym nie rozmawiamy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam za spóźnienie, ale wystąpiła kolizja obowiązków, było posiedzenie innej komisji, tak że dziękuję za dopisanie mnie do listy mówców.

Rzeczywiście wczorajsza dyskusja pokazała, że rozwiązanie zaproponowane przez rząd nie jest rozwiązaniem kompleksowym, przede wszystkim dzieli opiekunów. Stosuje się bowiem różne kwoty zasiłków czy świadczeń w przypadku często identycznych sytuacji życiowych. Dlatego Solidarna Polska ponownie proponuje, jak na posiedzeniu komisji, zgłoszenie poprawki do projektu ustawy. Chodzi o to, ażeby art. 3 projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów brzmiał w ten sposób: zasiłek dla opiekuna przysługuje w wysokości świadczenia pielęgnacyjnego. Chciałbym ponownie złożyć tę poprawkę.

I jeszcze jedna sprawa, która de facto została do mnie dzisiaj zgłoszona. Otóż być może celowo, być

**Posel Arkadiusz Mularczyk**

może przez nieuwagę została pominięta taka sytuacja, kiedy małżonkiem opiekującym się dzieckiem niepełnosprawnym jest osoba, która jest obywatelem kraju spoza Unii Europejskiej. Dostałem dzisiaj taką informację, że polska obywatelka ma męża, który jest obcokrajowcem, pochodzi z kraju spoza Unii Europejskiej. Ta osoba, mówię o matce, posiada stałą pracę, natomiast mąż, obywatel kraju spoza Unii, faktycznie opiekuje się dzieckiem i nie może otrzymać świadczenia pielęgnacyjnego z uwagi na to, że nie jest obywatelem polskim ani obywatelem kraju Unii Europejskiej. (*Dzwonek*) Odmówiono mu tego świadczenia, pomimo iż faktycznie opiekuje się dzieckiem, czego urząd nie kwestionuje. W związku z powyższym zwracam się do rządu, ażeby rozważył możliwość zainicjowania zmiany w Senacie i uzupełnienia tej regulacji w taki sposób, ażeby także obywatele krajów spoza Unii Europejskiej, którzy pozostają w związku małżeńskim z obywatelami polskimi, mogli występować o świadczenia pielęgnacyjne. Ewentualnie mogę tę sprawę przekazać pani minister, jeśli będzie pani zainteresowana. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Teraz prosiłbym o odniesienie się do nich i do debaty panią minister Elżbietę Seredyn, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! W mojej wypowiedzi odniosę się oczywiście do zadanych pytań, ale do tej części, która dotyczy litery prawa. Zacznę od obowiązującej ustawy o świadczeniach rodzinnych i przypomnę państwu, jakie zgodnie z tą ustawą funkcjonują w systemie prawa świadczenia rodzinne. Pierwsze świadczenie jest to świadczenie pielęgnacyjne, do którego też państwo w swoich wypowiedziach się odnosiliście. Świadczenie pielęgnacyjne jest to świadczenie, do którego uprawnieni są zobowiązani do alimentacji opiekunowie opiekujący się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, których niepełnosprawność powstała do 18. bądź do 25. roku życia, jeśli osoba uczyła się.

Drugie świadczenie jest to specjalny zasiłek opiekuńczy, do którego uprawnieni są opiekunowie opiekujący się osobą niepełnosprawną, której niepełnosprawność powstała po 25. roku życia. Różnica między pierwszym a drugim świadczeniem jest taka, że przy pierwszym świadczeniu pielęgnacyjnym ubiega-

jący się o nie opiekunowie muszą spełnić kryterium formalne polegające na rezygnacji bądź niepodejmowaniu pracy, natomiast drugie świadczenie, specjalny zasiłek opiekuńczy, przysługuje opiekunowi, który oprócz tego, że opiekuje się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, musi spełnić kryterium dochodowe 623 zł netto na osobę w rodzinie w gospodarstwie domowym, dodatkowo warunkiem formalnym jest rezygnacja z pracy.

Dziś procedujemy nad rządowym projektem ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, który pojawił się w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z grudnia ubiegłego roku. Ta ustawa, nad którą dziś procedujemy, nad którą się pochylamy, wprowadza nowe kryterium, nowe świadczenie, które zgodnie z tą ustawą zostało nazwane: zasiłek dla opiekuna.

Przejdę do pytań, ale skoncentruję się na rządowym projekcie, o którym dziś rozmawiamy. Pytaliście państwo, czy rząd spotkał się z protestującymi opiekunami osób niepełnosprawnych dorosłych, czy rząd czytał, interpretował i realizuje postulaty.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Osobiście mam przyjemność, ale jest to także ogromny trud, zajmować się polityką społeczną, w tym świadczeniami rodzinnymi. Osobiście, w towarzystwie dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej, w towarzystwie pana ministra Jarosława Dudy spotykałam się z opiekunami osób dorosłych. Tych spotkań było kilka, a może nawet kilkanaście. Te spotkania w swojej materii merytorycznej odnosimy się do wypracowania systemu, który miał rozwiązać problem tych, którzy są uprawnieni do specjalnego zasiłku opiekuńczego, ale przede wszystkim koncentrowaliśmy się na rozwiązaniach, które miały wpisać się w treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Postulaty zostały przeczytane. Te postulaty odczytane były w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej na spotkaniu, na które opiekunowie zostali zaproszeni osobiście przez ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza. Przyjęli to zaproszenie i rozmawialiśmy na temat tych postulatów. Pozwolę sobie przypomnieć, że podstawowym postulatem była szybka realizacja procedowanej dziś ustawy i wypłata zaległych świadczeń, które Trybunał Konstytucyjny wskazał jako należność w postaci zasiłku dla opiekuna.

Drugim postulatem, który pojawił się w pracach nad procedowaną ustawą, jest zrezygnowanie, a tak naprawdę poszerzenie wachlarza tych, którzy są dziś uprawnieni do specjalnego zasiłku opiekuńczego, o zdjęcie, tylko i wyłącznie w przesłance formalnej rezygnacji, i poszerzenie o niepodejmowanie. To też wczoraj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zostało złożone jako poprawka poselska i komisja się nad tym pochyliła.

Kolejna kwestia, którą państwo poruszacie w swoich pytaniach, to rolnicy. Rzeczywiście w obowiązującym systemie prawnym, czyli ustawie o świadczeniach rodzinnych, było miejsce dla rolników. Naczelny Sąd Administracyjny w 2012 r. wydał opinię,



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

która była wiążąca dla wielu samorządów gminnych, na podstawie której decyzją administracyjną odmawiano prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny kwestia rolników została podniesiona przez przedstawicieli Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i została zgłoszona poprawka, a tak naprawdę dwie poprawki, która reguluje tę kwestię we wszystkich rodzajach świadczeń, o których mówiłam na początku, czyli świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy i zasiłek dla opiekuna, pod warunkiem że parlament przyjmie ustawę, nad którą dziś procedujemy. Wysokości tych świadczeń będą analogiczne do tych, z których korzystają uprawnieni do korzystania ze świadczeń. Czyli świadczenie pielęgnacyjne, jeśli parlament przyjmie dziś także procedowaną ustawę o świadczeniach rodzinnych, od 1 maja będzie to 1000 zł plus składki, specjalny zasiłek opiekuńczy będzie to kwota 520 zł, jak jest dziś w systemie, i zasiłek dla opiekuna, czyli zwrot należnej zaległości od 1 lipca do dnia wejścia w życie procedowanej dziś ustawy i od każdego dnia miesiąca, poczynając od momentu złożenia wniosku w przód, 520 zł. Rolnik ubiegający się o świadczenie wynikające z ustawy o świadczeniach rodzinnych, niezależnie od tego, jaki to będzie rodzaj, zobowiązany jest do złożenia oświadczenia, że rezygnuje z pracy w gospodarstwie rolnym, którego jest właścicielem bądź współwłaścicielem.

Kolejna kwestia związana z ustawą o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Zgony, jak to się ma w przypadku osoby, która zmarła. Mówimy teraz o dwojakiego rodzaju rozwiązaniach. Mówimy o opiekunie, który zmarł, ale mówimy także o osobie niepełnosprawnej. Świadczenia rodzinne nie są dziedziczone. Jeśli jest to zgon opiekuna, to świadczenie nie jest dziedziczone. Natomiast jeśli zmarła osoba niepełnosprawna, opiekun ma prawo ubiegać się o zasiłek dla opiekuna za czas sprawowania opieki.

Kwestia kolejna, podnoszona przez państwa w pytaniach, to opieka systemowa kompatybilna ze świadczeniami rodzinnymi. Pozwolicie państwo, że skoncentruję się w swojej wypowiedzi znowu na tej grupie, o której teraz mówimy, czyli na osobach niepełnosprawnych w stopniu znacznym, ale także i na ich opiekunach, i tej grupie, która nabyła niepełnosprawność po 25. roku życia.

W naszym systemie prawnym są różnego rodzaju placówki wsparcia dziennego, ale także placówki całodobowe, i istnieje możliwość skorzystania z różnej formy pomocy. Taką formą jest terapia zajęciowa, taką formą jest rehabilitacja ruchowa, taką formą są specjalistyczne usługi opiekuńcze i wreszcie domy pomocy społecznej, które są całodobową formą, ale nie bez kozery wymieniam je na końcu. To jest sytuacja, to jest możliwość, do której zachęcam, ale w ostateczności, bo ona spełnia potrzeby rodziny,

która w danej, określonej sytuacji nie jest w stanie sobie poradzić, a wieloogniskowość niepełnosprawności jest na tyle szeroka, że wsparcie dzienne jest już niewystarczające.

Pośród tych form pozwolę sobie państwu wymienić tylko kilka: środowiskowe domy samopomocy, warsztaty terapii zajęciowej, szereg działań podejmowanych przez samorządy, różnie się nazywających, dzienne ośrodki adaptacyjne, placówki wsparcia dziennego itd. To inicjatywa samorządowa szeroko rozumiana. Tych placówek dziś jest ok. 2 tys. To jest szeroko rozumiana polityka społeczna, ale dobrze postrzegana przez samorządy lokalne. I do takich działań zachęcam z tego miejsca.

Na koniec pozwolę sobie wymienić następujące świadczenia, oczywiście oprócz świadczeń rodzinnych – a przypomnę, że jest to świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy i zasiłek dla opiekuna, jeśli parlament przyjmie ustawę o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów – te, które mieszczą się w kompetencjach pomocy społecznej, oczywiście z uwzględnieniem kryterium dochodowego. Z art. 41 wprost wynika, że ośrodek pomocy społecznej w sytuacji, kiedy rodzina przeżywa kryzys, chociażby z tego powodu, że znajduje się w niej osoba niepełnosprawna, ma prawo, ma możliwość, oczywiście w miarę posiadanych środków, udzielić specjalnego zasiłku celowego. A oprócz tego są zasiłki celowe, zasiłki stałe, zasiłki okresowe, świadczenie pielęgnacyjne, zasiłek pielęgnacyjny, zasiłek rodzinny z dodatkami, m.in. z tytułu rehabilitacji. Dziękuję. *(Okłaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Jarosław Duda.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moja koleżanka pani minister Elżbieta Seredyn wypowiedziała się na temat wszystkich poruszanych kwestii w obszarze świadczeń pielęgnacyjnych i tego działu, który się wiąże ze świadczeniami rodzinnymi. Do mnie jako pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych były skierowane dwa pytania, jedno przez panią przewodniczącą Magdalenę Kochan i drugie przez pana posła z Sojuszu Lewicy Demokratycznej

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

nej. Chcę powiedzieć na początek – to jest mylone i z tego miejsca chcę to wyjaśnić – że pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych jako prezes Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma w zakresie swojej odpowiedzialności i decyzyjności dbałość o to, aby zgromadzone środki w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a przypomnę, że jest to 5 mld zł, były w sposób transparentny, zgodnie z ustawą o rehabilitacji i zatrudnianiu rozdysponowane na rzecz osób z niepełnosprawnością w Polsce. Niejednokrotnie spotykałem się w tych ostatnich, trudnych dla nas wszystkich chwilach z opiniami, że pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych jest również odpowiedzialny za obszar świadczeń. Oczywiście jest za to odpowiedzialny jako członek kierownictwa Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, natomiast domeną jego odpowiedzialności i decyzyjności jest wspieranie całego środowiska wielomilionowej rzeszy osób z niepełnosprawnością, co też robi, ale korzystając ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chciałbym to w sposób jasny i klarowny tutaj powiedzieć.

Szanowna pani poseł, dyskutujemy od lat o tym, że polskie orzecznictwo wymaga niewątpliwie gruntownych zmian, zmian, o których ja mówię też od lat, a które wymagają pewnych wyznaczników, skupienia orzecznictwa, co w moim odczuciu jest potrzebne, w jednym ręku po to, żeby orzekać w jednym miejscu w różnych celach. Jest to niesłychanie trudne, również ze względów politycznych, ale trzeba o tym mówić, bo i ta ekipa rządząca, i następne będą mieć ten sam problem, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Trzeba sobie to głośno powiedzieć. Niemniej jednak te prace trwają. Jestem zdecydowanym zwolennikiem tego, o czym rozmawiamy i w komisjach senackich, przy udziale pana przewodniczącego senatora Augustyna, i we wszystkich innych gremiach, również w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, żeby bardzo skategoryzować orzecznictwo. Mam tutaj na myśli doprowadzenie do takiego stanu w określaniu niesamodzielności, o czym mówiła pani posłanka, aby nie było wątpliwości, że wszyscy – a w Polsce, przypomnę, milion osób ma orzeczonych niepełnosprawność w stopniu znacznym – są świadczeniobiorcami np. jednego ze świadczeń pielęgnacyjnych, obojętne, czy to jest dzisiaj przewidziane dla rodziców dzieci, czy dla opiekunów czy rodziców osób starszych. Żaden system inaczej tego nie wytrzyma. Stąd też jestem zdecydowanym zwolennikiem tego, aby tę niesamodzielność określać, i myślę, że tak będzie w docelowym systemie, który, mam nadzieję, przy okrągłym stole, tak jak tutaj podkreślano, ponad podziałami, będziemy mogli wspólnie wypracować, mając do dyspozycji określoną kwotę środków, bo tyle ich dzisiaj jest. Być może będzie więcej, ale dzisiaj jest tyle i w tym

obszarze musimy się poruszać, by wypracować optymalny stopień wsparcia. Chcę to powiedzieć w sposób jasny. Wszyscy z państwa będący na tej sali o tym doskonale wiecie, bo to poruszamy w naszych dyskusjach. Na przykład niepełnosprawność w związku z czterokończynowym porażeniem mózgowym, jeszcze w sprzężonym układzie z padaczką lekooporną, to jest stopień znaczny, ale stopień znaczny z różnych dysfunkcyjnych rzeczy może obejmować też cukrzycę z amputacją albo jeszcze wiele innych tego typu stanów, bo też jest to zaliczane do stopnia znacznego w klasyfikacji, która dziś jest stosowana. Co np. z osobą głuchą, czy też osobą niewidomą, ale z poczuciem światła? Jest wiele wyzwań i wiele oczekiwań ze strony rodziców, natomiast my musimy dostosować ten system w taki sposób, aby wszyscy, którzy są odpowiedzialni za opiekę nad swoimi najbliższymi, mieli ze strony systemu państwa skuteczne, odpowiednie do charakteru niepełnosprawności wsparcie, żeby nie mieli poczucia odrzucenia, stygmatyzowania i wyizolowania, poczucia, że zostali sami. Natomiast musimy to niewątpliwie w jakiś sposób wspólnie – mówię: wspólnie, mając na myśli ten rząd, ale też to, co zostanie wypracowane – bardzo skategoryzować. Źle się stało, że w czasie wielu ostatnich lat – i odnoszę to też do siebie, żeby była jasność – orzecznictwo zostało przypięte do świadczeń, przepraszam za to określenie, czyli jeśli mamy do czynienia z taką sytuacją, że orzeczony został stopień znaczny, to od razu jest on przypisany do świadczenia pielęgnacyjnego, bo to powoduje, że za chwilę, proszę państwa – zwracam się do pana posła Szweda, który doskonale zna się na rynku pracy – będziemy mieć sytuację, że to świadczenie będzie bardziej atrakcyjne niż praca. Czy o to nam chodzi?

*(Poseł Stanisław Szwed: Do nas pretensje?)*

Nie. Mówię o tym, że jeśli będziemy to świadczenie w ten sposób podnosić... Ale do was w tym sensie, że mówicie dzisiaj, szanowni państwo: podnosimy. Oczywiście jeśli będziemy iść tylko w tym kierunku, to jaka będzie sytuacja na rynku pracy? Za chwilę bardziej atrakcyjne będzie pobieranie świadczenia niż pozostawanie w układzie zawodowym.

Chciałbym raz jeszcze przypomnieć wszystkim państwu i sobie: orzecznictwo powstało po to, żeby aktywizować niepełnosprawnych Polaków. Po to mamy rozróżnienie na stopień znaczny, umiarkowany i lekki, żebyśmy mówili w ten sposób: ma pan czy pani stopień znaczny, ale chce pracować. My jako państwo, system, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jesteśmy po to, żeby zrekompensować pracodawcy – dzisiaj tak to wygląda – w zależności od stopnia niepełnosprawności tzw. obniżoną wydajność czy też, bo różnie to bywa, po prostu mobilność.

To przypisanie do świadczenia musi w którymś momencie zostać zweryfikowane. Być może powinno to być zweryfikowane – i są w związku z tym plany, mam nadzieję, że będziemy o tym rozmawiać – przez



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Może będzie to lepsze od tego, co dzieje się na poziomie powiatów czy wojewódzkich zespołów do spraw orzekania. Jesteśmy naprawdę otwarci. Robimy to po to, żeby stworzyć jak najbardziej skuteczny, sprawny i odpowiedzialny system na miarę naszych możliwości finansowych.

Padło pytanie, czy nie planujemy bardziej rygorystycznego podejścia w orzecznictwie. Dzisiaj takich planów nie ma, bo nie jest to absolutnie potrzebne. Chodziłoby bardziej o to – mówiła o tym pani przewodnicząca Magdalena Kochan – żeby pokazać, że jeden jest bardziej samodzielny, inny jest trochę mniej samodzielny i w perspektywie ujednoliconego systemu zróżnicować świadczenia – takie jest moje odczucie, będę tego bronił – w zależności od stopnia niesamodzielności. To jest to, co jest robione. Bo oczywiście są różne projekty czy plany, łącznie z tym, że moglibyśmy wprowadzić podatek opiekuńczy, jeśli byłaby na to zgoda polityczna, ale nie sądzę, by była, też nie jestem zwolennikiem wprowadzenia obecnie takiego rozstrzygnięcia. Na przykład byłoby to 0,5% na ten cel. Ale to jest kolejny podatek, szanowni państwo, czyli obciążenie.

*(Poseł Sławomir Jan Piechota: Ubezpieczenie.)*

Ubezpieczenie, ale z podatku, bo to byłby rodzaj podatku. Pomysłów jest wiele. Jeszcze raz podkreślam, że prace trwają, ale proszę pamiętać, że mamy dzisiaj pięć systemów orzecznich. Są systemy rentowe i pozarentowe. Rentowe to ZUS, KRUS. Jest też system służb mundurowych. Jeśli chodzi o orzecznictwo pozarentowe, zajmują się tym także wojewódzkie i powiatowe zespoły do spraw orzekania. Dzisiaj te powiatowe zespoły borykają się z tym – o tym też trzeba mówić głośno – że przy obecnych możliwościach finansowych lekarz orzecznik otrzymuje ok. 20 zł za wydanie orzeczenia. Nie jest to jedyny problem, jeśli chodzi o orzeczników, myślę o lekarzach, bo średnia wieku lekarzy ZUS, którzy orzekają – rozmawiałem o tym z prezesem – to 72 lata. I tak moglibyśmy pokazywać te różne sytuacje. Nie są one dzisiaj atrakcyjne.

Chciałbym tylko powiedzieć, że 11 200 mln jest obsługiwane – mówię o naszych transferach społecznych – przez 80 mln w sensie wojewódzkich i powiatowych zespołów po to, żeby one mogły zawrzeć umowy o pracę, żeby zapłacić lekarzom. Pojawia się pytanie, czy można to robić dobrze i skutecznie. Tutaj wymaga to niewątpliwie... To, co ostatnio wspólnie przeżywamy, pokazuje, że trzeba się bardzo głęboko zastanowić, jak weryfikować pewne systemy orzecznicze. Natomiast prace trwają, mamy już konkretne plany w tym zakresie. Mam nadzieję, że będziemy mogli zaprezentować je w najbliższej perspektywie w ramach wspólnej dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Sławomir Jan Piechota.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Poseł Sławomir Jan Piechota:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ta debata jest w jakimś stopniu powtórzeniem dyskusji, jaka toczyła się w ostatnich tygodniach: w ubiegłym i w tym tygodniu w komisji. Myślę, że wbrew temu, co tak mocno próbował eksponować pan poseł Szwed, ta debata nie może skupić się wyłącznie na kwocie tego świadczenia. Myślę, że tworzylibyśmy wtedy fałszywy obraz sytuacji, fałszywy nie tylko w naszym sporze, co jest oczywiste na tej sali, w tym miejscu, ale przede wszystkim w przekazie, jaki kierujemy zwłaszcza do tych osób, których to dzisiaj jeszcze nie dotyczy, ale które mają poczucie, że dotyczy to ich bliskich, a może w przyszłości dotyczyć będzie ich samych. Bo gdybyśmy wyszli stąd z komunikatem, że jedyną formą wsparcia przez państwo rodzin z osobą niesamodzielną jest świadczenie w wysokości 520 zł, to rzeczywiście można byłoby przerazić ludzi taką perspektywą.

Jednocześnie jest to sytuacja dość powszechna. Jest czymś oczywistym, że widzimy, jak z wiekiem naszym bliskim, zwłaszcza rodzicom, ubywa sił, ubywa sprawności. To jest perspektywa, przed którą stoimy my sami. Nie jest tak, że my dzisiaj tylko w przypływie jakiegoś altruizmu troszczymy się o tych, którym tych sił już dzisiaj zabrakło, i o tych, którzy w pierwszej kolejności mają im tego wsparcia udzielać, ale tworzymy pewien cywilizacyjny standard wsparcia dla wszystkich, którzy w przyszłości znajdą się w takiej sytuacji. Dlatego nie można tej dyskusji prowadzić w oderwaniu od uwzględniania innych form wsparcia. To tak, jakbyśmy powiedzieli, że zasiłek pielęgnacyjny jest wystarczający, żeby przeżyć, a do tego jeszcze przeżyć wtedy, gdy człowiek potrzebuje rehabilitacji, pielęgnacji, specjalnego odżywiania. Nie, ale zasiłek pielęgnacyjny jest jedną z wielu form wsparcia. A do tego jeszcze w moim przekonaniu – i to przekonanie, myślę, również było eksponowane w czasie naszych dyskusji – to nie formy pieniężne są najważniejsze. Chodzi o to, żebyśmy znowu nie wtłoczyli naszego myślenia w ten schemat, że zwiększenie o 100 zł, 200 zł, 300 zł rozwiąże problem. Generalnie najlepszą, najefektywniejszą formą wsparcia powinno być wspieranie bliskich, by mogli funkcjonować aktywnie, czyli również przez dzienne ośrodki wsparcia dla osób o różnym stopniu niesamodzielności.

Tutaj moim zdaniem jest kwestia, której też nie wolno pozwolić zniekształcić, a mianowicie, że wszyscy niepełnosprawni mają prawo do takiego samego świadczenia. Pani poseł Beata Mazurek bardzo moc-



**Posel Sławomir Jan Piechota**

no to wyeksponowała, mówiąc, że przejawem dyskryminacji jest to, że niepełnosprawni mogą być traktowani w różny sposób. Niepełnosprawność ma bardzo różne oblicza i osoby z niepełnosprawnością wymagają bardzo różnego wsparcia. Myślę, że jest to problem, którego w przyszłości nie unikniemy, problem decyzji, której podjęcia pewnie wielu będzie się lękać w związku z tym, że może to pogorszyć ich sytuację. Stąd i dzisiaj jest już opór przed zróżnicowaniem świadczeń w zależności od rodzaju i stopnia niepełnosprawności.

Nasz obecny system jest bardzo, bardzo anachroniczny. Przyznał to również pan minister. A przecież jest choćby osoba niewidoma, ale w normie intelektualnej, zdolna do samodzielnej obsługiiennej, czyli i żywienia, i czynności fizjologicznych, i czynności higienicznych, a obok jest osoba z porażeniem mózgowym, do tego jeszcze z zaburzeniami mentalnymi. To jest zupełnie inna sytuacja, ta osoba wymaga i nakarmienia, i pomocy przy czynnościach higieniczno-fizjologicznych. Jeszcze inna jest sytuacja osoby, która korzysta z respiratora, która musi być karmiona dojelitowo. To są zupełnie inne światy. Dlatego w moim przekonaniu w przyszłości nie unikniemy zróżnicowania również form wsparcia finansowego w zależności od potrzeb konkretnej osoby. To będzie bardzo skomplikowane, ale to ciągle przed nami, to jest wyzwanie, skomplikowane zadanie, które trzeba będzie podjąć.

Także w tym kontekście chciałbym zachęcić do wczytania się w wyrok Trybunału Konstytucyjnego. To nie jest tak, że ten wyrok całkowicie przekreśla tamtą ustawę. Po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował prawa do zróżnicowania tego świadczenia w stosunku do dzieci i w stosunku do dorosłych osób niesamodzielnych. Po drugie, nie zakwestionował też uzależnienia go od dodatkowych przesłanek. Trybunał zakwestionował generalnie utratę z mocy prawa ważności decyzji wydanych bezterminowo. Trybunał uznał, że te decyzje miały charakter praw nabytych i obowiązywała tu kontynuacja. A zatem to w tym zakresie trybunał stwierdził niekonstytucyjność tamtej ustawy i w tym zakresie następuje dzisiaj naprawa tamtego rozstrzygnięcia, wokół którego wówczas też toczył się spór. Myślę, że nie trzeba powtarzać wszystkich argumentów, które padały w tamtym sporze.

Myślę, że dzisiaj nie należy tak stanowczo przesądzać, że również w przyszłości trybunał musi uznać te nasze dzisiejsze ustalenia za sprzeczne z konstytucją, bo te ustalenia bardzo skrupulatnie wypełniają uzasadnienie do tamtego wyroku.

A zatem formy wsparcia powinny być zróżnicowane. To świadczenie trzeba traktować jako jedno z wielu i trzeba uwzględniać potrzebę indywidualizacji wsparcia dla różnych osób niepełnosprawnych. Myślę, że nie ma na tej sali osób, które by nie chciały, żeby te świadczenia były wyższe, ale pewnie wszy-

scy mamy świadomość, zwłaszcza w odniesieniu do naszych rodzinnych budżetów, że wydać możemy tyle, ile mamy, a ktoś, kto wydaje ponad miarę w stosunku do tego, co ma, wcześniej czy później popada w tarapaty. Gdy mówimy, że ograniczeniem jest budżet, to dla niektórych brzmi to trywialnie, nieprawdźiwie, a może nawet jakoś niemoralnie, bo powołujemy się na to, że w kasie nie ma więcej pieniędzy, tyle że ktoś, kto postąpi wbrew takim prostym regułom racjonalnego wydatkowania środków, wcześniej czy później musi siebie doprowadzić do ruiny. Dlatego odpowiedzialny za bezpieczeństwo wszystkich rząd musi bezwzględnie przestrzegać reguły racjonalnego wydatkowania pieniędzy.

I na koniec taka sprawa. Pojawia się tu często wołanie do dyskusji o tych sprawach ponadpartyjnymi podziałami. Ja myślę, że jest to jednak pewnego rodzaju iluzja, bo bardzo różne są podejścia do form wsparcia. Są stanowiska, które mówią o opiekuńczości, i są pewne przekonania, które wskazują na potrzebę wspierania w samodzielności, a nie przejmowania przez państwo wręcz swobodnego władztwa nad osobą niepełnosprawną.

W naszych dyskusjach nieraz przywoływano przykład brytyjski. Warto więc może wspomnieć, że obecny premier ma duży szacunek, jeśli idzie o sprawy osób niepełnosprawnych, również z tego powodu, że sam wychowywał ciężko niepełnosprawnego syna. I wbrew pewnej takiej stereotypowej regule, że jak się rodzi niepełnosprawne ciężko dziecko, to ojciec się odsuwa od opieki, David Cameron osobiście zajmował się tym ciężko niepełnosprawnym chłopcem, który już nie żyje, bo był tak ciężko niepełnosprawny, że zmarł. Ale też David Cameron zaostrzył reguły dostępu do świadczeń osobom niepełnosprawnym, bo David Cameron stwierdził, że Wielka Brytania żyje z zamożności wypracowywanej przez pracowitych obywateli i że dotyczy to wszystkich, również niepełnosprawnych. W miejsce wcześniejszej reguły, że dopiero przy trzeciej odmowie podjęcia pracy przez osobę niepełnosprawną pozbawiano tę osobę prawa do czegoś, co w Wielkiej Brytanii jest odpowiednikiem renty inwalidzkiej, bo tam nie wynika to z systemu ubezpieczeniowego, tylko jest w systemie zasiłkowym, David Cameron wprowadził regułę, że już przy pierwszej odmowie przyjęcia oferty pracy z urzędu pracy osoba niepełnosprawna traci prawo do tego świadczenia. To też jest czynnik, który doprowadził do bardzo wysokiego poziomu aktywności zawodowej niepełnosprawnych w Wielkiej Brytanii. Prawie 70% niepełnosprawnych w Wielkiej Brytanii jest aktywnych zawodowo, u nas – prawie trzy razy mniej. Czy dzisiaj byłibyśmy tu zgodni ponad podziałami partyjnymi, żeby wprowadzić takie reguły? Tymczasem, tak jak zwracał uwagę pan minister, zwiększanie świadczeń może doprowadzić do sytuacji, z którą wielu z państwa się już dziś spotyka. Nieraz przychodzi do mnie osoba niepełnosprawna i mówi: Szukam pracy. Ja mówię: Są takie propozycje. Nie, za takie pieniądze to nie, bo przecież stracę rentę, to co mi za

**Posel Sławomir Jan Piechota**

różnica, że dostanę tak kiepskie wynagrodzenie. Ta kalkulacja, ta widoczna gołym okiem pułapka świadczeniowa, pułapka rentowa, że ludzie wolą pozostać na tych świadczeniach niż podejmować aktywność, chociaż mogliby tę aktywność podejmować, wskazuje na to, że już dzisiaj w wielu takich sytuacjach doszliśmy do granicy albo przekroczyliśmy granicę, w której zniechęcamy ludzi do aktywności. Miejmy to na uwadze, postulując dodatkowe świadczenia.

I na koniec raz jeszcze chcę wszystkich państwa zaprosić na posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, które planujemy w Zamościu, na wyjazdowe posiedzenie poświęcone systemowi wsparcia dla rodziny z osobą niepełnosprawną, w oparciu o tamtejsze doświadczenia stowarzyszenia „Krok za krokiem”, które od 20 lat buduje bardzo szeroki i bardzo efektywny system wsparcia oparty przede wszystkim na odciążeniu rodziny od całodobowej opieki nad osobą ciężko niepełnosprawną.

Dzisiaj rozmawiałem z prezydentem Zamościa, panem Marcinem Zamoyskim, który także potwierdził otwartość samorządu na taką debatę właśnie tam i również zaprasza wszystkich parlamentarzystów do udziału. A pewnie będzie to też dobra okazja, żeby poza takimi sztywnymi, regulaminowymi regułami debat sejmowych szukać tych najefektywniejszych rozwiązań. W piątek 13 czerwca w Zamościu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie...

*(Poseł Stanisław Szwed:* Panie marszałku, sprostowanie.)

*(Poseł Beata Mazurek:* I drugie też.)

Państwo z nazwiska nie byli wymieniani.

*(Poseł Jadwiga Wiśniewska:* Byli.)

Nie byli.

*(Głos z sali:* Byliśmy.)

Chwileczkę, byli? Nie byli.

*(Głos z sali:* Byli, byli.)

*(Głos z sali:* Byli, panie marszałku, wymieniani.)

Proszę bardzo, pan poseł Szwed.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W formie sprostowania do wypowiedzi pana przewodniczącego. Jeszcze raz powtórzę, temat debaty narzucił nam premier Donald Tusk, przychodząc do protestujących, i na tej podstawie jest trzyartykułowa zmiana dotycząca tylko świadczeń, niczego innego. Pan niech nie oczekuje od nas, że my w 5-minutowych wystąpieniach będziemy rozmawiać o całym systemie. Na

posiedzeniach komisji zawsze – i tego nam pan nie zarzuci, że nie chcemy rozmawiać o tych sprawach – jesteśmy gotowi do merytorycznej dyskusji, bo o tych problemach trzeba rozmawiać. Ale dzisiaj wyście postawili nas i tych protestujących pod ścianą. Taki temat narzuciliście i na ten temat rozmawiamy, panie przewodniczący. Tyle.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Beata Mazurek w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Kiedy mówiłam o tym, że dyskryminujecie państwo osoby niepełnosprawne ze względu na wiek, różnicując im wysokość świadczenia pielęgnacyjnego przy takim samym stopniu niepełnosprawności, czyli znaczne dla dzieci i znaczne dla osób dorosłych, to mówiłam to świadomie, wiedziałam, co mówię, ponieważ sprawdziłam przepisy konstytucji. Nie wolno nam dyskryminować ze względu na wiek i ja mam prawo tę działalność rządu w ten sposób oceniać, tym bardziej że, po pierwsze, żadnych ekspertyz prawnych na ten temat nie mieliśmy, a kiedy przyjmowaliście państwo ustawę, w wyniku której ponad 100 tys. dorosłych opiekunów osób niepełnosprawnych straciło te świadczenia, to ten argument był podnoszony i nie braliście go państwo pod uwagę. Z całym więc szcunkiem, oczywiście, jeśli ustawa zostanie przegłosowana, mam nadzieję, że zgłosimy ją do trybunału i wtedy trybunał niech rozstrzygnie, czy ona jest zgodna z konstytucją czy nie. Natomiast proponuję sprawdzić zapisy i konstytucji, i Karty Praw Osób Niepełnosprawnych, i konwencji ONZ dotyczącej osób niepełnosprawnych. Tam te zapisy dotyczące niedyskryminacji są, pan przecież o tym doskonale wie. *(Oklaski)*

*(Poseł Sławomir Jan Piechota:* Panie marszałku, proszę o głos.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Posel Sławomir Jan Piechota:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pewnie jestem słabo komunikatywny i stąd wynika to niezrozumienie. Panu posłowi Szwedowi nigdy bym nie śmiał sugerować braku umiejętności

**Posel Sławomir Jan Piechota**

polemicznych i umiejętności, by w krótkiej, 5-minutowej wypowiedzi poruszyć szerokie spektrum problemów, o których chciałby mówić. Dlatego jestem przekonany, że pan poseł Stanisław Szwed, i chciałem to wyrazić, i ma wiedzę, i umiejętności, by mówiąc o autobusie, nie skupić się na uszkodzonym lusterku albo słabym bieżniku w prawym tylnym kole, tylko żeby mówić o całym autobusie, czy on jest zdolny do jazdy, czy nie jest zdolny do jazdy.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Można mówić do rzeczy i od rzeczy.)

Natomiast pani poseł Mazurek jeszcze raz chciałbym to przypomnieć i zachęcić do lektury wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który nie zakwestionował zróżnicowania świadczenia dla dzieci, dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych i dla opiekunów dorosłych osób niesamodzielnych.

Trybunał zakwestionował utratę z mocy prawa ważności decyzji administracyjnych o przyznaniu świadczeń wydanych bezterminowo. Dziękuję.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wystąpienie pana przewodniczącego kończy dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że zostało zwołane w trybie pilnym posiedzenie Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów, zarządzam przerwę do godz. 16.35.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 21 do godz. 16 min 51)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. (druk nr 1614) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 2125).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Aleksandra Soplińskiego w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Aleksander Sopliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu informację o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” za rok 2011.

Zdrowie psychiczne jest jednym z ważniejszych, może jednym z najważniejszych aspektów zdrowia, jest dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa. Realizowane zadania są określone w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego”, który został przez Wysoką Izbę przyjęty w grudniu 2010 r. Sprawozdanie rozpatrywane dzisiaj jest sprawozdaniem z pierwszego roku działania narodowego programu. Chciałbym na wstępie bardzo przeprosić państwa posłów, że z takim opóźnieniem to sprawozdanie przedstawiamy, bo przedstawiamy je za rok 2011. Ale chciałbym również poinformować, że sprawozdanie za rok 2012 już jest u pani marszałek i kończymy pracę nad sprawozdaniem z realizacji programu ochrony zdrowia psychicznego za rok 2013.

Chciałbym przypomnieć, że realizatorami programu oprócz ministra zdrowia jest jeszcze sześć innych ministerstw – Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Obrony Narodowej – oraz Narodowy Fundusz Zdrowia jako płatnik, a przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na dość ważną rolę w realizacji tego programu jednostek samorządu terytorialnego.

Sprawozdanie z realizacji określa liczbę osób, które leczyły się w Polsce z powodu problemów zdrowia psychicznego. W roku sprawozdawczym było to ok. 1400 tys. osób. W ciągu 20 lat, między rokiem 1990 a 2010, wskaźnik rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych wzrósł ponaddwukrotnie, o 124%, jeżeli chodzi o opiekę ambulatoryjną, wzrósł również wskaźnik zachorowań, jeśli chodzi o opiekę stacjonarną. W opiece ambulatoryjnej, jeśli chodzi o występowanie zaburzeń psychotycznych (psychozy, choroby psychiczne), nastąpił wzrost o 263%, a jeżeli chodzi o zaburzenia niepsychotyczne (upośledzenia umysłowe, zaburzenia psychosomatyczne, nerwice, zaburzenia adaptacyjne, uzależnienia), nastąpił wzrost o 49%. Nastąpił również wzrost o 84% liczby zaburzeń spowodowanych spożywaniem alkoholu oraz wzrost liczby osób upośledzonych umysłowo o 152%. Przedstawiłem te liczby w tym celu, żeby zwrócić uwagę na to, jaka to jest olbrzymia skala



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Aleksander Soplinski**

problemu, jak również podkreślić, jaki to jest ważny element społeczny.

Podmiotem odpowiedzialnym za stałą i bezpośrednią kontrolę przestrzegania przede wszystkim praw osób korzystających z opieki psychiatrycznej czy opieki ambulatoryjnej, czy opieki stacjonarnej udzielanej przez szpitale psychiatryczne, jak również zapobiegającym występowaniu nadużyć jest rzecznik praw pacjenta szpitala psychiatrycznego, który jest pracownikiem biura praw pacjenta. Muszę powiedzieć, że zapewniamy osobom z zaburzeniami psychicznymi wielostronną i powszechną dostępność opieki zdrowotnej oraz wiele innych form opieki i pomocy niezbędnych do życia w środowisku społecznym i rodzinnym.

I tak, w 2011 r. funkcjonowały w Polsce następujące jednostki: 48 szpitali psychiatrycznych z 16 237 łózkami, 4 regionalne ośrodki psychiatrii sądowej, 127 szpitali ogólnych, w których funkcjonowały 143 oddziały psychiatryczne, 61 oddziałów odwykowych, 21 ośrodków leczenia uzależnień od alkoholu, 32 ośrodki rehabilitacyjne dla uzależnionych od substancji psychoaktywnych, 31 ośrodków MONAR, 57 zakładów opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych. Ogółem lecznictwo psychiatryczne w Polsce dysponowało znaczną liczbą łóżek na oddziałach psychiatrycznych, przy czym kierunek i dążność są takie, żeby nie tworzyć szpitali psychiatrycznych, tylko aby w szpitalach ogólnych były tworzone oddziały psychiatryczne. W roku sprawozdawczym funkcjonowały 342 oddziały dzienne. To jest bardzo istotne w leczeniu psychiatrycznym i prowadzeniu leczenia osób z chorobami tego typu. 52% osób leczyło się w oddziałach psychiatrycznych dla dorosłych, ponadto 30% w oddziałach dla uzależnionych od alkoholu, 8% w oddziałach dla pacjentów z zaburzeniami nerwicowymi, 6% pacjentów w oddziałach psychiatrycznych dla dzieci i młodzieży. W Polsce funkcjonowały 104 zespoły leczenia środowiskowego, czyli było tych zespołów prawie o 35 więcej niż w poprzednich latach.

Chciałbym powiedzieć, że jest to pierwszy rok działania tej ustawy i dlatego występowały również w realizacji tej ustawy pewne problemy. Jeżeli chodzi o realizację tej ustawy przez resorty, to resortami, które realizowały najwięcej zadań z tego zakresu, były Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Jeżeli chodzi natomiast o jednostki samorządu terytorialnego, to połowa tych jednostek realizowała od jednego do czterech zadań tego programu. Muszę powiedzieć, że również jeżeli chodzi o zapewnienie środków na realizację tego programu przez realizatorów, ilość środków była zdecydowanie za mała w stosunku do potrzeb.

Ważnym elementem w zakresie funkcjonowania tego programu były działania służące przeciwdziałaniu samobójstwom. Jak wynika z danych, w roku 2011 liczba samobójstw zakończonych zgonem wyno-

siła 3839. Dla porównania w roku 2010 było 4087 samobójstw, w 2009 r. odnotowano 4384 samobójstwa. Zjawisko to wciąż stanowi istotny problem. Ważnym problemem są także samobójstwa dzieci, czyli osób do 18. roku życia, z tym że w tym wypadku mamy pewne kłopoty, jeżeli chodzi o dane statystyczne, bo bardzo często, jeżeli młodociany zażyje środki, trudno stwierdzić w jakim celu to zrobił, czy zażył te środki w celu zwiększenia swojej pobudliwości, czy też w innym celu, ale trudno określić, czy to był cel samobójczy, dlatego mamy tutaj pewne trudności ze statystykami. Z tych statystyk dowiadujemy się również, że w 2010 r. popełniło samobójstwo 169 dzieci, a w 2011 r. – 151. Chciałbym poinformować, że w 2012 r. było już 177 takich przypadków, a więc jest pewna tendencja wzrostowa, jeżeli chodzi o samobójstwa wśród dzieci.

Ważną sprawą są również uzależnienia. Cały czas obserwujemy wzrost liczby uzależnionych. Bilans działań tego programu w 2011 r. wskazał przede wszystkim na zbyt małe zaangażowanie większości instytucji i podmiotów, dlatego też podjęliśmy działania usprawniające współpracę z tymi podmiotami w celu realizacji programu. Chodzi również o zwiększenie nakładów, bo to też jest wniosek wynikający z realizacji tego programu. Mam na myśli zwiększenie nakładów przez realizatorów, o czym powiedziałem na wstępie, wymieniając sześć resortów, jak również samorządy terytorialne. Poza tym ważne jest także zapewnienie dostępności wszelkich metod leczniczych. Przed chwilą była debata na temat polityki społecznej i zapobiegania wykluczeniu. Ten program również jest spójny z tą tematyką, jeżeli chodzi o dostępność i uzyskanie fachowej pomocy w miejscu zamieszkania i przede wszystkim poprawę jakości życia. Ważną społecznie rzeczą jest również sprawa stygmatyzacji pacjentów chorych psychicznie czy też z zespołami psychotycznymi, bo nie wszyscy są chory, nie wszyscy mają jakąś chorobę psychiczną.

Dlatego też, podsumowując, należy przyznać, że w trakcie wdrażania tego programu napotkano na pewne trudności, które uniemożliwiały wywiązanie się niektórych podmiotów z nałożonych zadań. Chodzi też o kwestie związane z ograniczeniem finansowania, jak również z większym zaangażowaniem podmiotów, które są odpowiedzialne za realizację tego programu, czyli programu ochrony zdrowia psychicznego. Dlatego też wzmocniliśmy tę realizację i myślę, że to sprawozdanie za rok 2012, które przedłożymy jeszcze w tym roku, po wakacjach, na pewno będzie korzystniejsze. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Janinę Okrągłą w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

## Poseł Sprawozdawca Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 6 lutego br. rozpatrywała informację Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. Informację na posiedzeniu komisji przedstawił pan minister Igor Radziewicz-Winnicki. Dyskusja, która odbyła się na posiedzeniu komisji, dotyczyła w głównej mierze problemów funkcjonowania i dostępności opieki psychiatrycznej, szkolenia kadr, szczególnie psychiatrów, przyczyn zaburzeń psychicznych w różnych grupach wiekowych oraz perspektyw realizacji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”. Wiele cennych uwag i gorzkich słów, niestety, przekazali obecni na posiedzeniu specjaliści zajmujący się zdrowiem psychicznym.

„Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” został wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2010 r. i była to realizacja przepisów ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Działania programu przewidziane są na lata 2011–2015. Jak podkreślił obecny na posiedzeniu Komisji Zdrowia jeden z twórców programu pan prof. Wciórka, nie jest to program stopniowego zwiększania bazy lecznictwa psychiatrycznego i rozwiązywania różnych problemów z zakresu prewencji czy promocji. Jest to program istotnej reformy opieki psychiatrycznej, a także miejsca zdrowia psychicznego w świadomości społecznej, publicznej i w wysiłku publicznym, który ma służyć rozwiązywaniu problemów.

„Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” jest szeroki, obejmuje wiele zobowiązań resortowych oraz działania z kręgu promocji adresowane do wszystkich zdrowych, aby ich styl życia, sposób funkcjonowania w środowisku społecznym i w pracy sprzyjał zdrowiu psychicznemu, a nie pogrążał ich w kryzysach. Program zawiera także szereg działań prewencyjnych, które w wybranych grupach będą realizowane jako tzw. prewencja II stopnia, czyli wczesne wykrywanie problemów, identyfikowanie ich i reagowanie na nie.

Program to także plan gruntownej modernizacji opieki psychiatrycznej. Niestety nadal jest ona w większości instytucjonalna i reprezentuje tzw. model azylowy czy szpitalny. W większości opieka psychiatryczna skupiona jest w dużych ośrodkach psychiatrycznych, najczęściej odległych od miast. Program ma kierować wysiłek publiczny na tworzenie form opieki psychiatrycznej blisko chorego i jego rodziny, a więc tworzenie poradni zdrowia psychicznego, zespołów leczenia środowiskowego i oddziałów dziennych.

Trzecim ważnym, strategicznym celem programu jest to, aby sprawą publiczną stało się gromadzenie rzetelnych danych o stanie opieki psychiatrycznej i prowadzenie badań naukowych, które będą budowały wiedzę niezbędną dla przyszłych działań i pokoleń.

Ponieważ kreowanie i koordynacja polityki zdrowotnej, a zdrowie psychiczne jest jednym ze znaczą-

cych elementów zdrowia publicznego, powinny odbywać się na płaszczyźnie wszystkich polityk i działań podejmowanych zarówno w ramach administracji państwowej, jak i samorządowej, do realizacji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” zostały włączone wszystkie szczeble samorządu terytorialnego oraz ministrowie właściwi ze względu na cele programu, tj. ministrowie: zdrowia, edukacji narodowej, pracy i polityki społecznej, nauki i szkolnictwa wyższego, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, administracji i cyfryzacji, obrony narodowej, oraz Narodowy Fundusz Zdrowia. Koordynatorem narodowego programu został minister zdrowia.

W programie określono cele główne, szczegółowe i zadania dla wszystkich podmiotów zobowiązanych do jego realizacji oraz zalecane nakłady finansowe tych podmiotów. Nie wydzielono specjalnych środków, gdyż wszystkie zadania były i są wpisane innymi przepisami w zakres działania tych podmiotów. Myślę tu o ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, o ustawach o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim, ustawie o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych.

Narodowy program miał scalić, ukierunkować i uporządkować działania na wszystkich szczeblach. Zaczął być wdrażany w 2011 r. Był to pierwszy rok wdrażania i pierwszy rok sprawozdawania. W tym roku miano zastanowić się nad oceną zasobów i formułowaniem planów strategicznych na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym. W programie określono, jak już mówiłam, zalecaną wysokość środków, które powinny być w owym roku i w kolejnych latach przeznaczone na realizację działań. Aktualnie jesteśmy w trzecim roku realizowania programu i na pewno sprawozdania za 2012 i 2013 r. będą bardzo ciekawe i pouczające.

Co zostało wykonane w roku 2011? Zacznę od samorządów. W większości województw, z wyjątkiem dwóch, powstały plany działania, natomiast gorzej było z częścią wykonawczą, tzn. z restrukturyzacją opieki psychiatrycznej, często brakowało pieniędzy i woli. Połowa województw przeznaczyła w 2011 r. na ochronę zdrowia psychicznego mniej niż 360 tys., z czego dwa województwa nie przeznaczyły żadnych środków, ale 6 województw przeznaczyło od 1400 tys. do prawie 5 mln. Przypomnę, że zadaniem własnym województwa jest leczenie psychiatryczne, mówi o tym art. 6 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Gorzej było z nakładami finansowymi na poziomie powiatów i gmin.

Ministerstwo Zdrowia określiło priorytety promocji zdrowia psychicznego. Zostały one ustalone oraz wydane w formie książkowej („Priorytety promocji zdrowia psychicznego w ochronie zdrowia”). Został przygotowany projekt kampanii informacyjno-educacyjnej „Co czwarty z nas miał lub będzie mieć problemy ze zdrowiem psychicznym”, sprzyjającej postawom zrozumienia i akceptacji wobec osób z zaburzeniami psychicznymi oraz przeciwdziałającej ich dyskryminacji. Ministerstwo Zdrowia przekazało



## Posel Sprawozdawca Janina Okragly

przygotowane projekty graficzne kampanii jednostkom samorządu terytorialnego, które zadeklarowały chęć przystąpienia do przedsięwzięcia. Prowadzenie jednolitej kampanii na wszystkich szczeblach administracji publicznej miało zapewnić spójność i wzmocnić przekaz. Kampania ta była realizowana w 2012 r.

Został przeprowadzony przegląd obowiązującego ustawodawstwa pod kątem przeciwdziałania nietolerancji, dyskryminacji i wykluczeniu w dostępie do leczenia. Niestety w 2011 r. nie opracowano programów promocji zdrowia psychicznego w dziedzinie ochrony zdrowia, programu wczesnej diagnostyki i interwencji w zaburzeniach rozwoju u dzieci w wieku przedszkolnym, programu zapobiegania samobójstwom i depresji, szkolenia przed- i podyplomowego dla wszystkich pracowników ochrony zdrowia w zakresie wczesnego rozpoznawania zaburzeń. Nie został także przygotowany projekt monitorowania przestrzegania praw osobowych i obywatelskich osób z problemami zdrowia psychicznego, w tym pacjentów placówek psychiatrycznych. (Ciągłe mówię o roku 2011.) Nie opracowano także i w związku z tym nie realizowano programu zdrowotnego w celu stymulowania restrukturyzacji bazy stacjonarnego leczenia psychiatrycznego w zakresie zmniejszania i przekształcania dużych szpitali psychiatrycznych w placówki wyspecjalizowane zapewniające profilowane usługi zdrowotne. Nie przeprowadzono pilotażowego programu wdrożenia środowiskowego modelu opieki psychiatrycznej. Nie monitorowano procesu zwiększenia dostępności i zmniejszenia nierówności w dostępie do zróżnicowanych form opieki zdrowotnej. Także nie zdołano w 2011 r. opracować standardów postępowania oraz procedur medycznych w zakresie ochrony zdrowia z uwzględnieniem potrzeb środowiskowego modelu psychiatrycznej opieki zdrowotnej, nie powstała też, wbrew zaleceniom planu, struktura koordynująca realizację programu na szczeblu centralnym. Aktualnie tę funkcję pełni Rada do Spraw Zdrowia Psychicznego. Na realizację programu Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło w 2011 r. 335 tys. zł. Ta kwota jest mała w porównaniu z zalecaną przez program wysokością środków, która, bez pieniędzy na badania naukowe, wynosiła 6 mln.

Ponieważ omówiłam już sprawy związane z Ministerstwem Zdrowia, więc może od razu przejdę do kwestii Narodowego Funduszu Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia w 2011 r. zwiększył o prawie 30% w stosunku do roku 2010 środki w tym obszarze poprzez finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie leczenia środowiskowego. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia liczba zespołów leczenia środowiskowego dla osób dorosłych wzrosła z 45 w 2010 r. do 62 w 2011 r. Należy jednak zauważyć, że ani w 2010 r., ani w 2011 r. nie funkcjonował ani jeden zespół leczenia środowiskowego dla dzieci i młodzieży. Rok 2011 przyniósł nieznaczną poprawę liczby zawartych przez podmioty lecznicze z Narodo-

wym Funduszem Zdrowia umów w zakresie leczenia ambulatoryjnego dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży. Wartość świadczeń w zakresie opieki psychiatrycznej, leczenia uzależnień w 2011 r. wyniosła ponad 2 mld zł.

Jeżeli chodzi o działania Ministerstwa Edukacji Narodowej, zakres edukacji zdrowotnej rozszerzono o zagadnienia dotyczące zdrowia psychospołecznego, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju umiejętności życiowych, osobistych oraz społecznych. Nowa podstawa programowa, wprowadzona przez ministerstwo edukacji, kładzie nacisk na wychowanie, w tym przeciwdziałanie zjawiskom agresji i przemocy, narkomanii, na kształtowanie podstaw zdrowotnych oraz prospołecznych dzieci i młodzieży. Resort edukacji podejmował liczne systemowe działania w zakresie przyjętych priorytetów dotyczących promocji zdrowia psychicznego w dziedzinie oświaty i wychowania, w tym na poziomie lokalnym – działania edukacyjne, profilaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze. Ministerstwo edukacji współpracowało z Komendą Główną Policji, głównym inspektorem sanitarnym i ministrem zdrowia w realizacji zdrowotnych programów profilaktycznych, m.in. przygotowało materiał na temat oferty działań profilaktycznych adresowanych do dyrektorów szkół, kadry pedagogicznej, rodziców, uczniów oraz organów prowadzących w zakresie profilaktyki używania nowych narkotyków, tzw. dopalaczy. W 2011 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej kontynuowało działania mające na celu dalszy rozwój projektów dotyczących programów „Szkoła promująca zdrowie” i „Bezpieczna szkoła”. W 2011 r. funkcjonowały również poradnie psychologiczno-pedagogiczne – 523 publiczne i 135 niepublicznych.

Minister pracy i polityki społecznej w 2011 r. nie ustalił wprawdzie priorytetów dotyczących promocji zdrowia psychicznego w dziedzinie polityki społecznej w środowisku pracy ani nie opracował programów w zakresie promocji zdrowia psychicznego w dziedzinie polityki społecznej, nie prowadzono również kampanii informacyjnej adresowanej do pracodawców, ale od 2006 r. jest realizowany program „Oparcie społeczne dla osób z zaburzeniami psychicznymi”, który doskonale wpisuje się w „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego”. Minister pracy i polityki społecznej udziela dotacji na realizację projektów związanych z organizowaniem i funkcjonowaniem w ramach pomocy społecznej różnych ofert oparcia społecznego dla osób z zaburzeniami psychicznymi. W 2011 r. na inwestycje, remonty, wyposażenie, uruchomienie nowych miejsc w ośrodkach wsparcia dla takich osób ministerstwo przeznaczyło 20 mln zł. Sfinansowano 223 zadania, których realizacja pozwoliła utworzyć 1337 nowych miejsc w już istniejących lub w nowych domach środowiskowych, domach samopomocy. Powstało 16 nowych środowiskowych domów samopomocy o ogólnej liczbie 411 miejsc. Ministerstwo pracy wsparło także realizację 56 projektów związanych z rozwojem różnych ofert wsparcia



**Poseł Sprawozdawca Janina Okrągły**

społecznego dla osób z zaburzeniami psychicznymi na kwotę 3 mln.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podało krótką informację, że Krajowy Program Badań, który został uchwalony 16 sierpnia 2011 r., uwzględniał wśród swoich priorytetów ochronę zdrowia psychicznego, jednak nie uwzględniał priorytetów dotyczących promocji zdrowia psychicznego w szkolnictwie wyższym i w instytucjach nauki. Na realizację tego programu Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przekazało nakłady finansowe w wysokości ponad 66 mln zł.

Zadania realizowane przez Ministerstwa: Sprawiedliwości, Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych oraz Administracji i Cyfryzacji były wykonywane już znacznie wcześniej, przed rozpoczęciem realizacji programu. Co ważne, programy wdrażane przez te ministerstwa w większości uległy dewaluacji, ale – jak zaznacza szczególnie Ministerstwo Sprawiedliwości – efekty opisanych programów nie były badane metodami naukowymi przy zachowaniu pełnych wymogów poprawności metodologicznej, bowiem wykonanie takich badań wykracza poza możliwości finansowe ministerstw. Na to uwagę zwracał przede wszystkim sektor więziennictwa.

Wśród problemów, które wystąpiły podczas realizacji programów, resorty wskazywały na brak wystarczających środków finansowych, które są niezbędne do merytorycznego i technicznego wsparcia realizowanych projektów. Nakłady ze strony tych ministerstw w roku 2011 sięgały 1–2 mln zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Zdrowia, podsumowując dyskusję na swoim posiedzeniu, zwróciła się do ministra zdrowia o jak najszybsze przekazanie komisji informacji o realizacji programu w latach 2012 i 2013 wraz z oceną, w którym miejscu realizacji tego programu jesteśmy, oraz analizą strategiczną wykonania.

Komisja Zdrowia większością głosów przyjęła przedstawioną informację Rady Ministrów. Komisja Zdrowia rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie informacji Rady Ministrów o realizacji „Narodowego programu zdrowia psychicznego” za rok 2011, druk nr 1614. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pierwsza zabierze głos pani poseł Alicja Dąbrowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Alicja Dąbrowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko dotyczące rządowego dokumentu: Informacja o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. Została ona zawarta w druku nr 1614. Komisja Zdrowia rozpatrzyła dokument na swoim posiedzeniu w dniu 6 lutego br.

W ramach „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” są realizowane zadania, takie jak: promocja zdrowia psychicznego i zapobieganie zaburzeniom psychicznym, zapewnienie osobom z zaburzeniami psychicznymi wielostronnej i powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej, zapewnienie innych form opieki i pomocy niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym i społecznym, kształtowanie wobec osób z zaburzeniami psychicznymi właściwych postaw społecznych, a zwłaszcza zrozumienia, tolerancji i życzliwości, przeciwdziałanie dyskryminacji czy stygmatyzacji.

Program jest realizowany na mocy specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2010 r. „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” pozwolił zwrócić uwagę na problemy osób z zaburzeniami psychicznymi oraz uwrażliwić w spo-  
rej mierze całe społeczeństwo na ich cierpienie. Do realizacji programu zostały włączone wszystkie szczeble samorządu terytorialnego oraz ministrowie właściwi ze względu na jego cele. Chodzi mianowicie o ministrów: zdrowia, edukacji narodowej, pracy i polityki społecznej, nauki i szkolnictwa wyższego, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, administracji i cyfryzacji oraz obrony narodowej. Oczywiście został także włączony Narodowy Fundusz Zdrowia jako płatnik.

Raporty krajowe oraz Światowej Organizacji Zdrowia wskazują niestety na trend wzrostowy w zakresie zapadalności na zaburzenia psychiczne czy też zaburzenia zachowania. Współcześnie są to choroby powszechne. Śmiało można stwierdzić, że mają charakter cywilizacyjny. W Polsce liczba osób leczących się z powodu problemów zdrowia psychicznego oscyluje w okolicy 1600 tys. przypadków. Prawdopodobnie faktyczna liczba osób cierpiących na zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania jest znacznie wyższa. Wynika to ze specyfiki tych chorób, z braku właściwej diagnozy postawionej na odpowiednio wczesnym etapie choroby, a także z problemów systemowych.

Należy też pamiętać, że zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania generują olbrzymie koszty społeczne, w tym oczywiście również koszty dla systemu ochrony zdrowia. Te argumenty stały za ustanowieniem i realizacją „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”. Rok 2011 był pierwszym rokiem jego obowiązywania. Jak podkreśla Ministerstwo Zdrowia, wymagało to gruntownego przeanalizowania wcześniejszych działań w zakresie promocji

**Posel Alicja Dąbrowska**

i ochrony zdrowia psychicznego, a często także podjęcia zmian istniejących strategii i polityki wobec problematyki zaburzeń psychicznych. Nie licząc urzędów centralnych, z realizacji programu swoje sprawozdania przedstawiły wszystkie województwa, 81% powiatów, 92% miast na prawach powiatów i 58% gmin.

Zgodnie z międzynarodowymi rekomendacjami i opiniami ekspertów z dziedziny ochrony zdrowia psychicznego uzyskanie znaczącej poprawy w stanie zdrowia społeczeństwa jest możliwe przy stworzeniu odpowiednich warunków społecznych, organizacyjnych, prawnych i socjalnych. Sprawozdanie z realizacji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w roku 2011 wskazało, że do efektywnej realizacji założeń i celów programu konieczne jest powszechne ugruntowanie tezy, zgodnie z którą, jak zapisano w programie, tylko zdrowe społeczeństwo jest zdolne do wytwarzania dóbr materialnych i niematerialnych, warunkujących utrzymanie i rozwój społeczno-gospodarczy.

Rzecz jasna, należy sobie zdawać sprawę z faktu, że „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” nie polepszy w pełni sytuacji osób nim objętych. Jest jednak krokiem w pożądanym kierunku. Należy sobie życzyć pełnej realizacji celów przed nim postawionych. Klub Platformy Obywatelskiej popiera przedstawioną informację, zawartą w druku nr 1614. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego dokumentu: Informacja o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r., druk nr 1614.

Zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa – czytamy w preambule ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Zatem ochrona zdrowia psychicznego obejmuje w szczególności realizację zadań polegających na promocji zdrowia psychicznego i zapobieganiu zaburzeniom psychicznym, zapewnieniu osobom z zaburzeniami psychicznymi wielostronnej i powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej oraz innych form opieki i pomocy niezbędnych do życia w środo-

wisku rodzinnym i społecznym, kształtowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi właściwych podstaw społecznych, a zwłaszcza zrozumienia, tolerancji, życzliwości, a także przeciwdziałania ich dyskryminacji.

Powyższe zadania są realizowane przez działania określone w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” na lata 2011–2015.

Wysoki Sejmie, czy rzeczywiście są realizowane? Co prawda informacja dotyczy roku 2011, a więc pierwszego roku obowiązywania programu, ale mamy już rok 2014, a w roku 2015 kończymy ten program. Tak więc jesteśmy na końcowym etapie realizacji programu, ale jeśli chodzi o jego treść – niestety na początku. A zatem nie ma już czasu na to, o czym mówił wiceminister zdrowia na posiedzeniu sejmowej komisji, cytuję: Rekomenduje się, żeby jako cele priorytetowe na następne lata potraktować działania z zakresu wzmocnienia zaangażowania wszystkich podmiotów w realizację programu, zabezpieczenia finansowania, poprawę, wzmacnianie i upowszechnianie działań profilaktycznych, podejmowanie działań służących przeciwdziałaniu samobójstwom, wzmocnienie współpracy z samorządem terytorialnym, zapewnienie dostępności wszystkich metod leczniczych, ze szczególnym uwzględnieniem zaangażowania podstawowej opieki zdrowotnej w proces leczenia psychiatrycznego, zwiększenie liczby personelu w zakresie problematyki zaburzeń psychicznych i kwalifikowanego personelu pielęgniarzkiego. Koniec cytatu.

Jeśli zatem poinformuję, że na realizację programu w zakresie ministra do spraw zdrowia wydano kwotę w wysokości 53 tys. zł, z czego na badania ankietowe przeznaczono 28 tys. zł, o których zresztą na posiedzeniu komisji nikt nie potrafił nic konkretnego powiedzieć, to może to oznaczać, że program de facto nie istnieje. Jeśli czytamy w informacji o realizacji programu, że do końca czerwca 2011 r. zostaną opracowane programy wczesnej diagnostyki i interwencji w zaburzeniach rozwoju u dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym czy też programy zapobiegania samobójstwom, w sytuacji gdy tylko 10% szkół zatrudnia pedagogów i psychologów szkolnych, w sytuacji gdy, jak donosi „Rzeczpospolita”, cytuję, tylko w ciągu I półrocza 2013 r. na życie targnęło się blisko 4200 osób, z tego 3 tys. skutecznie, a w całym roku 2012 było 5700 prób samobójczych, a zgonów w ich wyniku 4100, a więc dramatyczny wzrost liczby samobójstw, nie wspomnę o tzw. seryjnych samobójcach, to może to oznaczać, że program de facto nie istnieje.

Oto wybrane fragmenty opinii konsultantów krajowych w dziedzinie psychiatrii i w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży obecnych na posiedzeniu, z moim zastrzeżeniem i moją opinią, ile mogą powiedzieć, zważywszy na fakt, że powołuje ich minister zdrowia.

Konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii, cytuję: Każdy dyrektor szpitala wielospecjalistycznego powie, że ostatnim oddziałem, który chciałby u siebie



**Posel Czesław Hoc**

utworzyć i mieć, jest oddział psychiatryczny. I to nie ze względu na to, że to są szczególni pacjenci, chociaż może też, ale ze względu na to, że psychiatria jest fatalnie finansowana. Wycena tzw. osobodnia jest zdecydowanie za niska. Udział środków pieniężnych na opiekę psychiatryczną i leczenie uzależnień w planach finansowych poszczególnych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia według narodowego programu nie może być niższy niż 5%, a w tej chwili wynosi zaledwie 3,5%. A to jeszcze nie świadczy o zapewnieniu jakości. Koniec cytatu.

Należy wyjaśnić, że w wycenie szpitalnych świadczeń psychiatrycznych za jeden punkt jest płacone 11,5 zł, a według obliczeń kosztów powinno być 13 zł. Tak więc na starcie jest 20% strukturalnego zadłużenia poprzez funkcjonowanie psychiatrii.

Kolejny konsultant krajowy, w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, cytuję: To jest ciężka, niewdzięczna praca. Nawet nie chodzi o to, że źle płatna, po prostu pracuje się w fatalnych warunkach. W sytuacji kiedy pracuje się na oddziale, który jest deficytowy, i problemem jest pomalowanie, kupienie papieru toaletowego czy naprawienie wykopanych przez pacjenta drzwi, ponieważ oddział regularnie przynosi straty, zrobienie czegokolwiek na tym oddziale jest niemożliwe. To jest obszar oddziaływania dla powiatowych centrów pomocy rodzinie, w których na przykład w ogóle nie funkcjonują asystenci rodzinni. To jest obszar oddziaływania dla psychologów szkolnych, których nie ma. W tej chwili ok. 10% szkół ma psychologa w szkole. Koniec cytatu.

Przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, cytuję: Dobrze, że takie programy powstają, i dobrze, że to się utrzymuje, ale nie podjęto w ciągu roku 2012 i w roku 2013 w moim odczuciu żadnych zadań, w ramach których w sposób strategiczny, sensowny i przyszłościowy przystępowano by do realizacji czegoś, co było jednym z głównych celów, a mianowicie owej modernizacji leczenia psychiatrycznego, czyli zmiany jego pozycji z azyłowej, instytucjonalnej na środowiskową. Nie udało nam się doprosić o to, żeby powstał schemat organizacyjno-prawny mający nie tylko wymyślony przez ekspertów, ale i legislacyjnie usytuowany model funkcjonowania, tzw. centrum zdrowia psychicznego, które miało być placówką, która w różny sposób, zróżnicowany lokalnie, oferowałaby mieszkańcom Rzeczypospolitej zintegrowaną, kompleksową, adekwatną do aktualnego etapu ich problemów pomoc psychiatryczną. Nie udało nam się przekonać Narodowego Funduszu Zdrowia do stworzenia produktu, który mógłby być kupowany od potencjalnych świadczeniodawców, chodzi o tzw. zespoły leczenia środowiskowego. To powinno być wyzwanie kulturowe, cywilizacyjne, a dla mojego środowiska wyzwanie wręcz pokoleniowe. To mogłaby być szansa na to, żeby psychiatra zaistniał w świadomości społecznej inaczej niż tylko jako ten, który nakłada kaftan i wywiera presję na człowieka. Liczymy na to, że instytucje Rze-

czypospolitej pomogą nam zrobić krok w tym kierunku. To na razie – mówię to z bólem – się nie udaje. Koniec cytatu

Wysoki Sejmie, tymczasem w Polsce liczba osób leczonych z powodu problemów zdrowia psychicznego oscyluje w okolicy 1,6 mln. Jednakże należy spodziewać się, iż faktyczna liczba osób cierpiących na zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania jest znacznie wyższa. W obliczu rosnącej zapadalności na zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania obowiązkiem władz publicznych jest walka o fundamentalne zmiany w systemie psychiatrycznej opieki zdrowotnej. W ciągu 20 lat, między rokiem 1990 a 2010, wskaźnik rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych wzrósł ponad 2-krotnie – o 124% w opiece ambulatoryjnej i o 51% w opiece stacjonarnej.

Nie możemy w żadnym razie pozwolić na to, by chorzy na chorobę psychiczną stali się osobami przezroczystymi, czyli niewidzialnymi. Jeśli chodzi o chorobę psychiczną, można wyzdrowieć albo mieć wieloletnią remisję. Można prowadzić pełne sensu życie, kontrolując objawy choroby. To jest jednak możliwe wyłącznie dzięki dostępowi do nowoczesnej, odpowiednio zorganizowanej i finansowanej opieki psychiatrycznej. „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” miał być zarówno nadzieją, jak i realną szansą na zmiany, nie tylko systemowe, lecz także społeczne polegające na odrzuceniu uprzedzeń i krzywdzącego postrzegania osób borykających się z problemami zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. Tak się jednak nie stało.

Wobec powyższego na posiedzeniu komisji złożyłem wniosek formalny w kwestii wystosowania dezyderatu do ministra zdrowia w sprawie realizacji programu. Natomiast w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składałem wnioski o odrzucenie w całości informacji o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. (druki nr 1614 i 2125). Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

(*Głos z sali:* Nie ma pana posła.)

Nieobecny. Złożył swoje wystąpienie jako oświadczenie niewyłoszone\*).

Pan poseł Bartłomiej Bodio – również jako niewyłoszone, do protokołu\*).

Pan poseł Jacek Czerniak, obecny na sali, w imieniu klubu SLD zabierze głos w tym punkcie i przedstawi stanowisko.

Bardzo proszę.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## Posel Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie informacji o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. (druk nr 1614).

„Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2010 r. ma być realizowany w latach 2011–2015. Jego głównym celem jest poprawa jakości opieki psychiatrycznej w Polsce, promocja zdrowia psychicznego i zapobieganie zaburzeniom psychicznym. „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” zakłada w latach 2011–2015 stworzenie programów z zakresu zapobiegania chorobom psychicznym i wczesnego ich wykrywania, przesunięcie opieki nad chorymi z zamkniętych oddziałów szpitalnych do leczenia otwartego, to są poradnie zdrowia psychicznego, oddziały dzienne i środowiskowe, powołanie terapeuty środowiskowego, a także zorganizowanie wydolnej struktury interwencji kryzysowej. Chodzi także o zapewnienie osobom z takimi zaburzeniami dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej oraz innych form wsparcia i pomocy, które umożliwią im życie w rodzinie i społeczeństwie.

Program również ma przyczynić się do rozwoju badań naukowych i tworzenia systemu informacji koniecznych do skutecznego zapobiegania zaburzeniom psychicznym. Celem systemowym „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” jest integracja wszystkich form opieki psychiatrycznej nad pacjentem, od szpitala poprzez opiekę dzienną, środowiskową i warsztaty terapii zajęciowej. Program obejmuje powstanie centrum zdrowia psychicznego, gdzie chory miałby kompleksową pomoc. Centra te są zadaniem wpisującym się w jeden z podstawowych celów „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”, jakim jest zbudowanie i upowszechnienie modelu opieki środowiskowej.

Z uwagi na zadania do działań w ramach programu zostały zobowiązane resorty, które były wcześniej wymieniane, przypomnę: zdrowia, sprawiedliwości i obrony narodowej, edukacji narodowej, pracy i polityki społecznej, nauki i szkolnictwa wyższego oraz spraw wewnętrznych i administracji. W realizacji programu zostały również zaangażowane Narodowy Fundusz Zdrowia oraz samorządy. Mogą w nim uczestniczyć organizacje społeczne, stowarzyszenia, fundacje, samorządy zawodowe i kościoły. Koordynatorem programu ma być minister zdrowia.

Rok 2011 jest pierwszym rokiem sprawozdawczym z realizacji tego programu. Informacja o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. odkrywa stagnację w realizowaniu założeń tego programu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zupełny brak zrozumienia wagi problemu, jeżeli można tak powie-

zieć, w gminach i samorządach, a także druzgocący brak zaangażowania ze strony instytucji medycznych w terenie. Raport Ministerstwa Zdrowia informuje o braku wiedzy i kompetencji wśród polityków i urzędników w terenie, którzy decydują o alokacji środków finansowych. Skutkiem takiego działania, można powiedzieć ignorancji urzędników, jest to, że 79% spośród wszystkich powiatów nie przeznaczyło żadnych środków finansowych na działania w ramach „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”, a 65% na żadne działania z zakresu ochrony zdrowia psychicznego. Sprawozdanie zwraca uwagę na obszary wymagające wzmoczonych prac w kolejnych latach i potrzebę kontynuacji kierunku podjętych działań.

Wydaje się, że warunkiem efektywnego wdrożenia założeń programu jest autentyczne, można powiedzieć, zaangażowanie środowisk medycznych, samorządowych i poszczególnych resortów. Dlatego należy podjąć działania usprawniające współpracę właśnie między tymi podmiotami. Oczywiście konieczne jest zabezpieczenie finansowe realizacji programu, zgodne z zalecanymi nakładami, tak aby szczegółowe zadania „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” miały gwarancję realizacji. Ważne jest kształtowanie zachowań korzystnych dla zdrowia psychicznego, szczególnie poprzez edukację i promowanie umiejętności skutecznych w rozwiązywaniu problemów związanych z zaburzeniami psychicznymi.

Sprawozdanie ujawniło wiele problemów w realizacji programu między innymi na poziomie samorządów. Po to aby regionalne programy ochrony zdrowia pozbawione były jakichkolwiek błędów, a ich realizacja miała wyższą jakość, istotne jest zaangażowanie instytucji samorządowych, organizacji pozarządowych, a także różnych środowisk społecznych już na etapie diagnozowania sytuacji, określania potrzeb, tworzenia rozwiązań w celu efektywnego wdrażania metod wspomagających realizację.

Można powiedzieć, że dzisiaj nowoczesna psychiatria radzi kończyć z modelem wielkich szpitali, daleko od domu chorego. Proponuje natomiast powiązać leczenie psychiatryczne ze środowiskiem, w którym chory żyje, i ze wsparciem otoczenia. Niestety w Polsce to wciąż tylko założenia. Poziom wdrożenia psychiatrii środowiskowej jest bardzo różny w poszczególnych regionach kraju. Zapewnienie osobom z zaburzeniami psychicznymi dostępu do zróżnicowanej oferty leczniczej i zwiększenie dostępności środowiskowych form pomocy gwarantujących uzyskanie fachowej pomocy blisko miejsca zamieszkania lub pobytu wpłynie bezpośrednio na polepszenie jakości ich życia oraz znajdzie odzwierciedlenie w podniesieniu poziomu świadomości społeczeństwa, jeśli chodzi o osoby z zaburzeniami psychicznymi. Nie zapominać też o tym, że do realizacji zalecanego w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” modelu środowiskowej opieki psychiatrycznej nie-

**Posel Jacek Czerniak**

zbędny jest również rozwój kadry o odpowiednich, oczywiście, kompetencjach.

Na koniec można postawić pytanie, jak te zadania zawarte w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. były realizowane. Pan minister sam mówił o pewnych trudnościach, jak to określił delikatnie, które uniemożliwiły poszczególnym podmiotom i instytucjom wywiązanie się z nałożonych zadań. Również stwierdzone zostało zbyt niskie zabezpieczenie finansowe i – co jednak było w założeniu – zbyt niskie zapewnienie dostępności do wszelkich metod leczniczych oraz zbyt małe zaangażowanie tychże instytucji i podmiotów, co świadczy o słabej realizacji tego programu w 2011 r. Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze tego sprawozdania za 2011 r. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan Kazimierz Ziobro z Solidarnej Polski.

Proszę.

**Posel Kazimierz Ziobro:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt prezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w zakresie przedłożonej informacji o realizacji zadań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w roku 2011, druk nr 1614.

W preambule ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 r. czytamy, że: zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa. Jak wygląda ochrona zdrowia w zakresie promocji zdrowia psychicznego, zapobiegania zaburzeniom psychicznym, czy wreszcie zapewnienia osobom chorującym powszechnego dostępu do opieki zdrowotnej, a zwłaszcza tej specjalistycznej, czy też zapewnienia dostępu do leków psychotropowych? W Polsce, jak wyszczególniono w informacji, z powodu problemów dotyczących zdrowia psychicznego leczy się około 1,6 mln osób. Rośnie zapadalność na zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania. Następstwem tej zachorowalności jest niebezpiecznie wzrastająca liczba samobójstw. Na zdrowie psychiczne i leczenie od uzależnień z 2 mld zł środków publicznych wydawanych ogółem na ochronę zdrowia wydaje się zaledwie 3,5% wyszczególnionej sumy. Alarmująca jest sytuacja zachorowalności na choroby psychiczne. Z przedłożonej informacji wynika, że na przestrzeni lat 1990–2010, to jest 20 lat, wskaźnik zdiagnozowanych

zaburzeń psychicznych wzrósł ponad dwukrotnie. W przeciągu tych 20 lat nastąpił aż czterokrotny wzrost zaburzeń psychicznych spowodowanych używaniem substancji psychoaktywnych, w tym narkotyków.

I tutaj odwołam się pisma, które znalazłem w skrzynce pocztowej w Sejmie, mianowicie do pisma prezydenta miasta Rzeszowa. Oczywiście nie reklamuję pana prezydenta, ale problem. Píše on tak: „Szanowny Panie Pośle! Zwracam się do Pana Posła z prośbą o przyspieszenie działań legislacyjnych nad projektem ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw. W Rzeszowie, podobnie jak w wielu innych miastach Polski, funkcjonują sklepy prowadzące sprzedaż tzw. dopalaczy, których działanie powoduje skutki niebezpieczne dla zdrowia, a nawet śmierć. Klientem tego typu placówek jest głównie młodzież nie w pełni świadoma szkodliwości działania tych substancji. Funkcjonowanie takich sklepów budzi także ostry sprzeciw mieszkańców miasta domagających się ich likwidacji. Wielokrotne kontrole państwowej powiatowej inspekcji sanitarnej oraz Policji, prowadzone w ramach obowiązujących dotychczas przepisów prawa, okazały się nie dość skuteczne w walce z przedsiębiorcami prowadzącymi opisaną wyżej działalność”.

To naświetla jakby problem nie tylko Rzeszowa, ale myślę, że poprzez analogię takie sytuacje zdarzają się w całej Polsce i chyba w większych aglomeracjach jeszcze, że tak powiem, w większym nasileniu.

Jeśli chodzi o zaburzenia wywołane nadmiernym spożywaniem alkoholu, wzrosły one dwukrotnie. Aż 37% hospitalizowanych pacjentów z zaburzeniami psychicznymi stanowią pacjenci, którzy nabawili się tej choroby ze względu na nadużywanie alkoholu. W „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” obejmującym działania na lata 2011–2015 czytamy, że zdrowie psychiczne obywateli jest niezbędne do realizacji ich potencjału intelektualnego i emocjonalnego pozwalającego im znaleźć swoją pozycję w życiu społecznym, zarówno w okresie edukacji, jak i w czasie świadczenia pracy, czyli w życiu dorosłym. Jednak w naszej ocenie program ten, będący faktycznie w tej chwili na półmetku realizacji, chociaż okres sprawozdawczy dotyczy tylko 2011 r., nie zdołał zahamować postępującego stanu zagrożenia zdrowia psychicznego obywateli. Jak dotychczas, poprzez realizację tego programu – w sposób odczuwalny dla pacjentów – nie zwiększono dostępności do lekarzy psychiatrów zarówno w przychodniach czy poradniach zdrowia psychicznego, jak i chociażby w zakresie hospitalizacji. Program ten w naszej ocenie nie spełnia pokładanej nadziei, gdyż nie stał się realnie odczuwalną szansą na pozytywne zmiany w tym zakresie. „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” obejmujący swoim działaniem, tak jak wspominałem, lata 2011–2015, zrzuca obowiązki jego realizacji na samorządy bez zagwarantowania im na ten cel ze strony rządu odpowiednich środków finansowych pozwalających na przemodelowanie

**Posel Kazimierz Ziobro**

bazy szpitalnej. Chodzi chociażby o przekształcenie dużych szpitali psychiatrycznych w centra aktywnego leczenia i rehabilitacji, a także tworzenie nowych oddziałów psychiatrycznych w szpitalach czy rozbudowę opieki środowiskowej. Dalej nie są spełnione kluczowe założenia tegoż programu zakładające między innymi, że w miastach liczących ponad 70 tys. mieszkańców powinien być co najmniej jeden oddział psychiatryczny dysponujący trzema miejscami w przeliczeniu na 10 tys. osób. Oczywiście nie dyskredytujemy tegoż programu, gdyż zawiera on pozytywne cechy mające na celu poprawę zdrowia psychicznego. Mamy jednak poważne zastrzeżenia co do realizacji kluczowych zadań tegoż programu.

Informacja o realizacji zadań zawartych w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. jest informacją w miarę profesjonalnie przygotowaną. Niemniej jednak Klub Parlamentarny Solidarna Polska nie ocenia informacji samej w sobie, lecz odnosi się do stanu, stopnia realizacji kluczowych zadań, które są zawarte w programie. Uważamy, że założone cele programowe nie zostały osiągnięte. Dlatego właśnie posłowie Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska będą głosować za odrzuceniem tej informacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła wyczerpuje przedstawianie stanowisk klubów w tym punkcie.

Do pytań zapisało się dziewięciu posłów.

Czy ktoś z państwa, pań lub panów posłów, chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zadawał będzie pan poseł Henryk Siedlaczek.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2011 r. w ramach „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” kontynuowana była realizacja rządowego programu „Radosna szkoła” na lata 2009–2014. W ramach tego programu w roku 2011 na realizację trzeciej edycji przeznaczono 150 mln zł. Złożono 1151 wniosków dotyczących zakupu pomocy dydaktycznych na kwotę 12 277 354 zł oraz 1349 wniosków dotyczących utworzenia lub modernizacji szkolnych placów zabaw na kwotę 107 745 305 zł. W ramach trzeciej edycji programu wsparcie finansowe na zakup pomocy dydaktycznych otrzymało 1170 szkół, co stanowi 36% uprawnionych. Oznacza

to, że 100 360 uczniów korzysta z kolorowych i nowoczesnych miejsc zabaw, w tym 4978 dzieci 6-letnich ma dostęp do pomocy dydaktycznych dostosowanych do swojego wieku. W związku z tym jaki jest całkowity koszt projektu „Radosna szkoła” oraz czy począwszy od 2015 r., należy spodziewać się jego kontynuacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Czesław Hoc.

Proszę bardzo.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ramach terapii narkomanii działają różnego rodzaju punkty, poradnie, ośrodki oraz liczne organizacje pozarządowe. Warto tutaj wymienić m.in. Stowarzyszenie Katolickie Betania, Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, towarzystwo „Powrót z U”, stowarzyszenia Karan, Familia czy też powszechnie znany Monar. Istnieje też forma leczenia substytucyjnego, czyli metadonem, który nie daje objawów odstawienia i głodu narkotycznego, blokuje euforyczne efekty krótko działających opiatów, ułatwia normalizację zaburzonej fizjologii uzależnienia.

Według danych Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii w latach 2012–2013 z terapii odwykowej w Europie skorzystało 1,2 mln osób, a leczonych substytucyjnie było 730 tys. osób. W Polsce według danych 36 tys. pacjentów poddało się leczeniu ambulatoryjnemu, a tylko 1,6 tys. osób skorzystało z terapii substytucyjnej, co stanowi zaledwie 11% ludzi uzależnionych od opiatów, m.in. od kodeiny, morfiny czy też heroiny. Co stoi zatem na przeszkodzie, by w Polsce osiągnąć wskaźnik na poziomie 50, 60%, jeśli chodzi o leczenie substytucyjne? Chyba nie pieniądze, bo per saldo bardziej opłaca się leczenie substytucyjne niż powikłania, pogłębiająca się degradacja osobowości narkomana, a potem zapewnianie opieki i pomocy socjalnej temuż człowiekowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakies 20 lat temu byłem z psychiatrami, mimo że



**Posel Józef Lassota**

sam nie jestem lekarzem, na takim wyjeździe studyjnym w Basel w Niemczech i wówczas prezentowano nam taki ośrodek, właściwie nie ośrodek, bo tam normalnie mieszkali ludzie. Otóż stwierdzono wówczas, że tylko ok. 20% pacjentów, którzy mają jakieś dolegliwości psychiczne, kwalifikuje się do leczenia szpitalnego zamkniętego. Reszta najlepsze efekty uzyskuje wtedy, kiedy właśnie funkcjonuje wśród ludzi. Tak tam właśnie było to zorganizowane, ci ludzie tam mieszkali, oczywiście pod dyskretnym nadzorem, ale funkcjonowali, chodzili do jakiejś pracy, na jakieś zajęcia. To również zaczęło dziać się w Polsce, wiem, że w Krakowie też takie miejsca powstawały. Czy ta sprawa jest jakoś propagowana i czy jest postęp w tym zakresie? Niekoniecznie trzeba leczyć ludzi chorych psychicznie w oddziałach zamkniętych w szpitalach, tylko 20% kwalifikuje się do tego, a reszta powinna funkcjonować normalnie, choć oczywiście również pod nadzorem i przy wykorzystaniu metod leczniczych. Jak to w Polsce wygląda? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pani poseł Lidia Gądek.  
Bardzo proszę.

**Posel Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Debatermy dzisiaj nad „Narodowym programem ochrony zdrowia psychicznego”. Należy stanowczo podkreślić, że funkcjonowanie tego programu przez ostatnie lata zdecydowanie poprawiło dostępność i jakość opieki nad pacjentami z zaburzeniami psychicznymi, szczególnie jeżeli chodzi o pacjentów dorosłych. Moje pytanie nie dotyczy sprawozdania jako takiego, ale jest to bardziej pytanie do ministerstwa. Jakie państwo przewiduje ewentualne zmiany w kwestii opieki psychiatrycznej nad młodym pokoleniem, ponieważ w tej dziedzinie niestety nie mamy jeszcze zadowalających efektów? Dostępność leczenia psychiatrycznego, psychologicznego dzieci i młodzieży jest stosunkowo niska, a jest to niezmiernie ważne, ponieważ w wypadku wielu zaburzeń, jeżeli terapię podejmiemy w początkowym stadium rozwoju, jesteśmy w stanie zapobiec utrwaleniu się tychże zaburzeń w wieku dorosłym. Dlatego moje pytanie jest następujące: Jak rząd, jak ministerstwo widzi przygotowanie tegoż planu działania na przyszłość w stosunku do dzieci i młodzieży? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pani poseł Janina Okrągły.  
Bardzo proszę.

**Posel Janina Okrągły:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam takie króciutkie pytanie. W „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” podkreśla się znaczenie środowiskowego modelu opieki psychiatrycznej. Ponieważ w 2011 r. jednak nie opracowano standardów postępowania w takim modelu opieki psychiatrycznej, mam pytanie, czy są prowadzone prace i jeżeli tak, to na jakim są etapie, nad opracowaniem standardów postępowania w środowiskowej opiece psychiatrycznej? Jeszcze dodatkowe pytanie. Czy jest monitorowana jakość udzielania świadczeń w zespołach leczenia środowiskowego? W Komisji Zdrowia nie zostało to wyjaśnione, a ze strony przebywających tam psychiatrów pojawiły się wątpliwości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pan poseł Andrzej Szlachta, proszę bardzo.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W grudniu 2010 r. Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”. Działania programu przewidziane są na lata 2011–2015. Do realizacji tego programu zostały włączone samorządy terytorialne oraz ministrowie właściwi ze względu na cele tego programu, w tym minister nauki i szkolnictwa wyższego. Z informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. wynika, że „Program promocji zdrowia psychicznego w szkolnictwie wyższym i instytucjach nauki” nie został zrealizowany. Tymczasem przybywa w Polsce młodych ludzi, którzy potrzebują specjalistycznej pomocy. Obecnie ok. 10% młodych Polaków, tj. ponad 400 tys. dzieci i młodzieży, w tym młodzieży akademickiej, ma zaburzenia emocjonalne o różnym natężeniu. Z publikowanych wyników badań wynika, że coraz gorzej ze zdrowiem psychicznym jest wśród polskich studentów. Są oni coraz mniej odporni na stres, nadwrażliwi i nie radzą sobie z rywalizacją, problemami socjalnymi. *(Dzwonek)*

**Posel Andrzej Szlachta**

Dlatego zwracam się z pytaniem do pana ministra: Dlaczego Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego odstąpiło od realizacji „Programu promocji zdrowia psychicznego w szkolnictwie wyższym i instytucjach nauki”? Jaki procent polskich studentów ma problemy ze zdrowiem psychicznym? Jak wygląda statystyka samobójstw wśród studentów w ostatnich pięciu latach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Latos.

Nieobecny.

Obecny jest pan poseł Józef Rojek z Solidarnej Polski i przez 1,5 minuty będzie zadawał panu ministrowi pytania.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze dotyczy samobójstw, o których w aspekcie tego problemu – zdrowia psychicznego – mówimy. Jakiś czas temu skierowałem zapytanie do ministerstwa, ale pan marszałek raczył tego nie puścić dalej, nie wiem, z jakiego powodu, czy to wiedza tajemna, czy nie, jeśli chodzi o samobójstwa w Polsce w minionym roku. Nie wiem, czy jest taka statystyka prowadzona, czy nie. Jeśli jest to wiedza tajemna, której państwo nie możecie publicznie przekazać, to proszę odpowiedzieć mi na piśmie – za ostatni rok albo za ten czas, kiedy macie statystykę. To jest związane z dzisiejszym tematem.

Drugie pytanie dotyczy spraw samorządów, bo w tym programie państwo zaabsorbowaliście, zadali zadania samorządom. Na czym te zadania polegają i skąd środki na realizację tych zadań? Czy to samorząd, jednostka samorządu terytorialnego, czy województwo, czy powiat, czy gmina będą realizowały z to własnych środków, czy będą to pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia? O tym była tutaj mowa, jeśli chodzi o stanowiska klubów i pana ministra. Proszę udzielić mi odpowiedzi na te pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe, jako ostatni będzie kierował pytania do pana ministra.

**Posel Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Oczywiście „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” jest potrzebny i jego monitoring, jego weryfikacja w czasie pewnie też. Natomiast mam pytanie związane z możliwościami kadrowymi. Chcę zapytać nie tylko o kadrę lekarską, ale też terapeutyczną, psychoterapeutów. Pamiętam, jak próbowaliśmy to wdrażać jeszcze z poziomu regionu. Były wielkie przeszkody w postaci braku kadry. Wiele powiatów zdecydowało się na uruchomienie ośrodków leczenia zamkniętego czy otwartego, również systemu wsparcia w postaci środowiskowych domów samopomocy, czy domów pomocy społecznej o tym profilu. Główną barierą jednak był brak kadry i, cokolwiek by tu powiedzieć, pewna niechęć osób, które w tym obszarze mogły zdobyć nowe kwalifikacje i stosowne certyfikaty. Chcę pana ministra zapytać o politykę Ministerstwa Zdrowia, może nawet prowadzoną w porozumieniu z ministerstwem pracy, w tym zakresie, tak żeby starać się budować zaplecze dla tych instytucji, które powinny w ramach tego programu m.in. powstać. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Igor Radziewicz-Winnicki.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za liczne pytania. Cieszę się, że mogliśmy obaj z panem ministrem Sopleńskim uczestniczyć w tej debacie. Mnie pozostało tylko odpowiedzieć na kilka zadanych pytań na końcu. Może według kolejności odniosę się najpierw do pytania pana posła Hoca dotyczącego programu metadonowego. Rzeczywiście to jest program, który w Polsce już z chwilą uruchomienia niestety budził pewne lęki i opory. Trudno było pozyskać chętnych realizatorów tego badania. Jednak okazuje się, że zawsze, gdy mówimy o substytucyjnym podawaniu narkotyków – to jest zjawisko ogólnoswiatowe – budzi to także w kadrach medycznych pewien opór, niepokój. Zanim dojdzie do pewnego poziomu normalizacji w sprawie podawania metadonu jako formy leczenia, substytucji tak naprawdę, czyli leczenia ty-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

powego dla profilaktyki III fazy, to trochę czasu mija. W tej chwili można wyraźnie powiedzieć, że nie ma ani barier finansowych, ani barier organizacyjnych w upowszechnianiu tego programu. Zgadza się z tezą, jaką postawił pan poseł, że ilość osób, która bierze udział w programie metadonowym, jest zbyt mała. Jest to faktycznie 13%, góra 15% tych, którzy są dotknięci problemem uzależnienia od opioidów i opiatów, a jest to grupa w Polsce licząca ok. 15 tys. osób. Docelowo chcielibyśmy rozszerzać program w taki sposób, żeby objętych leczeniem metadonowym było 25% i więcej takich osób. Pan poseł mówił o bardzo ambitnych wynikach, rzędu 60%. To się chyba nie udało nikomu na świecie z uwagi na fakt, że jednak metadon ma to do siebie, że nie ma działania euforyzującego, a zatem istnieje zawsze pewien problem pojawiający się także wśród samych leczonych, z których nie wszyscy chcą poddać się tej terapii. Oczywiście jesteśmy otwarci na dyskusję, którą być może już niebawem będziemy mieli okazję toczyć w parlamencie przy okazji nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Być może niektóre zapisy ustawy można zmodyfikować w taki sposób, żeby jeszcze bardziej ułatwić promocję tego programu.

Pozostałe pytania dotyczyły głównie lecznictwa pozaszpitalnego i tak naprawdę tego trzonu, tego, co jest ideą narodowego programu, a mianowicie rozbudowy systemu psychiatrii środowiskowej. Mimo że, należy o tym powiedzieć, te zespoły lecznictwa środowiskowego są jednymi z najintensywniej rozwijających się w ostatnich latach zespołów – mamy już dzisiaj wzrost ich liczby o 30% – to jednak faktycznie ten proces jest wysoce niezadowolający pod względem tempa i stopnia realizacji. Trzeba też przyznać, że w praktyce wszędzie tam, gdzie usiłujemy zainicjować tworzenie tego typu zespołów, pojawiają się problemy techniczne i problemy z przełamaniem stylu uprawiania psychiatrii, przejściem od zamkniętej psychiatrii szpitalnej w kierunku psychiatrii ambulatoryjnej, środowiskowej. Jak słyszy się nierzadko, część środowiska psychiatrów jest tu podzielona. Wydaje się, że tezy programu jednak nie są w pełni podzielane przez wszystkich realizatorów tych świadczeń. Jest to bez wątpienia jeden z tych elementów, które utrudniają jego praktyczną implementację.

Pytała pani poseł Gądek o dostęp do lecznictwa w grupie wiekowej obejmującej dzieci i młodzież, twierdząc, że jest on niewielki, i o to, jak rząd widzi plany działań wdrażających. Rzecz jasna psychiatrzy dziecięcy to jedna z tych grup lekarzy, których szczególnie brakuje w Polsce w różnych regionach. Ale jest to jedna ze specjalizacji priorytetowych. Około 20 nowych psychiatrów rocznie pojawia się w systemie. Jest to przyrost tej puli, którą mamy, o 10%. Jest to jedna z dróg. A druga droga to rozbudowa systemu świadczeń ambulatoryjnych, bo wydaje się, że nawet w miejscach, gdzie szczególnie trudny jest dostęp do

psychiatry dziecięcego, baza szpitalna w dziedzinie dziecięcej psychiatrii zaspokaja zapotrzebowanie, ale problemem jest dostęp do wczesnego lecznictwa ambulatoryjnego. To jest kierunek rozwoju, który podejmujemy.

Pan poseł Szlachta zadał bardzo dużo pytań szczegółowych. Jeżeli pan poseł pozwoli, odpowiem na nie pisemnie. W sprawie tego, jaki procent polskich studentów ma problemy psychiatryczne i dla czego ministerstwo nauki odstąpiło od tego, sięgniemy do badań i odpowiemy panu posłowi na piśmie, postaramy się odpowiedzieć na te pytania.

Pan poseł Rojek zapytał, ile jest u nas samobójstw rocznie, czy NFZ nie daje środków na działania samorządowe. Tak więc zdecydowanie liczbą samobójstw nie jest rzeczą niejawną ani tajną, jak sugerował pan poseł, chętnie przyślemy wykaz czy tę statystykę z ostatniego 10-lecia. Nie jest to rzecz tajna, aczkolwiek dzielam niepokój pana posła co do tego, czy można o tym mówić publicznie. Nie bardzo.

Jak wskazują dane epidemiczne, problem...

(Poseł Czesław Hoc: Seryjnych samobójstw.)

...polega na tym, że debata publiczna na temat samobójstw albo przedstawianie jakichś tragicznych wydarzeń są czynnikami, które paradoksalnie zwiększają liczbę samobójstw. Jest bogata literatura na ten temat, że każde doniesienie medialne – na przykład o tragicznym targnięciu się na życie jakiejś słynnej osoby – jest czynnikiem wyzwalającym podobne zachowania populacji. Unikajmy więc częstego i głośnego mówienia na ten temat, a realizujemy działania profilaktyczne.

Natomiast Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma podstawy prawnej do tego, żeby przekazać swoje środki finansowe na realizację działań samorządowych, szczególnie tych, które są immanentnie związane z enumeratywnie wymienionymi w ustawie obowiązkami nałożonymi na jednostki samorządu terytorialnego, szczególnie na marszałka województwa.

Odpowiedziałem chyba na większość pytań, które padły. Jeżeli nie, to proszę o taką informację, wzmacnimy tę odpowiedź pisemnie. Dziękuję uprzejmie. (Okłaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu jako sprawozdawca komisji wyraża pani poseł Janina Okrągły.

Bardzo proszę.

**Poseł Janina Okrągły:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować Ministerstwu Zdrowia za przedstawienie informacji, Komisji Zdrowia za to, że nad tym projektem odbyła się bardzo merytoryczna



**Posel Janina Okragly**

dyskusja. Ale ponawiam apel, aby sprawozdanie za lata 2012 i 2013 jak najszybciej znalazło się w komisji, żebyśmy określili, w jakim miejscu faktycznie jesteśmy. Idziemy do przodu, ale czy nie za wolno, czy nie powinniśmy uruchomić jeszcze jakichś innych mechanizmów, szczególnie żeby zmieniać tę świadomość społeczeństwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani przewodniczącej.  
Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 1993 i 2273).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Arkita.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1993 i 2273).

Podstawowym celem omawianego projektu ustawy jest konieczność wdrożenia do prawa krajowego postanowień dyrektywy Rady 2009/71/Euratom z dnia 25 czerwca 2009 r., która ustanawia wspólnotowe ramy bezpieczeństwa jądrowego obiektów jądrowych. Dyrektywa reguluje między innymi kwestie związane z działalnością składowisk odpadów promieniotwórczych. Przygotowany projekt zakłada wprowadzenie odpowiednich narzędzi i rozwiązań dotyczących postępowania z odpadami promieniotwórczymi. Jedną z najważniejszych kwestii z punktu widzenia bezpieczeństwa, jaką rozwiązuje rozpatrywany projekt ustawy, jest zasada, że odpowiedzialność za powstałe odpady ponoszą ich bezpośredni wytwórcy. To właśnie oni będą zobligowani do późniejszego ich zagospodarowania i unieszkodliwiania w oparciu o przyjęte normy. Zakazany też będzie import odpadów promieniotwórczych w celu ich skła-

dowania do kraju, który nie jest odpowiedzialny za ich wytworzenie. Projekt ustawy gwarantuje także między innymi możliwość otrzymania przez każdego zainteresowanego informacji o stanie ochrony radiologicznej danego składowiska oraz jego wpływie na zdrowie ludzi i środowisko.

W stosunku do projektu rządowego komisja przyjęła wiele zmian o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym oraz jedną merytoryczną poprawkę dotyczącą wysokości rekompensaty dla gminy Różan, na terenie której zlokalizowane jest jedyne w Polsce składowisko odpadów promieniotwórczych. Z tytułu lokalizacji krajowego składowiska odpadów promieniotwórczych gmina Różan otrzymuje coroczną dopłatę z budżetu państwa w wysokości 400% dochodów z tytułu podatku od nieruchomości znajdujących się na terenie gminy, uzyskanych w roku poprzednim, jednak nie większą niż 8550 tys. zł. Od 2010 r. gmina otrzymuje maksymalną opłatę, właśnie 8550 tys. zł, gdyby zatem nie ta bariera, opłata odpowiadająca 400% podatku od nieruchomości wyniosłaby w 2014 r. ok. 10,5 mln zł. Przyjęta przez komisję poprawka zwiększa roczną rekompensatę dla gminy z tytułu funkcjonowania składowiska z 8,5 mln do 10,5 mln zł, wychodząc naprzeciw postulatowi samorządu lokalnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując, wdrażane przepisy pozwolą na precyzyjne określenie warunków, jakie będą musiały spełnić składowiska odpadów promieniotwórczych, i skuteczne ich egzekwowanie, a więc przede wszystkim będą służyć ochronie środowiska i poprawie standardów bezpieczeństwa.

W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedłożonego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pani poseł Ewa Wolak.

Bardzo proszę.

**Posel Ewa Wolak:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowni Posłowie! Nowelizacja Prawa atomowego wdraża europejską dyrektywę Euratom, to jest pakiet rozwiązań dotyczących odpadów promieniotwórczych, ich klasyfikacji, zasad postępowania z nimi czy składowania ich. Projekt tej ustawy określa między in-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Ewa Wolak**

nymi warunki, jakie musi spełniać składowisko tych odpadów, podstawowe wymagania dotyczące budowy i eksploatacji składowisk promieniotwórczych, dzieli je na powierzchniowe i głębokie. Jeśli chodzi o wypalone paliwo jądrowe, dyrektywa wskazuje na głębokie jego składowanie, co zapewnia pełne bezpieczeństwo, zgodnie z wysokimi standardami, jeśli chodzi o planowanie budowy elektrowni jądrowej w Polsce.

Szanowni państwo, ustawa przewiduje utworzenie „Krajowego planu postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym”, zapewnia dostęp społeczeństwa do informacji, będzie mianowicie obowiązek podawania niezbędnych informacji zarówno pracownikom, jak i społeczności lokalnej, której będzie dotyczyła budowa czy składowisko odpadów. Ustawa przewiduje również – i to jest ważne – opłaty z budżetu państwa na rzecz gminy, w której znajduje się krajowe składowisko odpadów. Należy podziękować Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, wnioskodawcom, którzy zaakceptowali zgłoszoną poprawkę, dzięki której gmina Różan nad Narwią otrzyma większą roczną rekompensatę za składowanie takich odpadów, kwota ta ma wzrosnąć z 8,5 mln do 10,5 mln zł rocznie.

Szanowni państwo, projektowana nowelizacja wprowadza zasadę, że za odpady i ich zagospodarowanie odpowiada ten, kto je wytworzył, czyli operator elektrowni jądrowej, zgodnie z zasadą: zanieczyszczający płaci.

Zapisy ustawy zakazują importu w celu składowania odpadów niewytworzonych w Polsce, zakazują też ich wywozu do innych krajów Unii Europejskiej bez podpisywania z nimi specjalnej umowy.

Szanowni państwo, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie projektu ustawy dotyczącej Prawa atomowego wraz z poprawkami przyjętymi na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Najpierw chciałbym pogratulować konsekwencji działania obecnej koalicji rządzącej Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w kierunku niszczenia bezpieczeństwa energetycznego państwa, w kierunku uzależniania nas od obcych dostaw energii i obcych technologii.

Początek tego to pakiet klimatyczno-energetyczny – to był grudzień 2008 r. – podjęty bez żadnych analiz gospodarczych w aureoli pieniędzy i sukcesu. A mianowicie pan premier 14 grudnia 2008 r., o ile mnie pamięć nie myli, mówił, że Polska otrzyma 60 mld euro, przynajmniej tak można było wywnioskować, gdyż mówił, że jest to taki sam sukces, jak sukces rządu Marcinkiewicza. Po trzech tygodniach to sprostował i powiedział, że nie 60 mld euro, a 60 mld zł, a po trzech miesiącach powiedział, że wielki sukces, gdyż tyle Polska nie musi zapłacić i naprawiono błędy poprzedników. A więc sukces był ogromny i mieliśmy dbać o klimat.

Są tego pochodne. 10 listopada 2009 r. zostaje przyjęta przez rząd polityka energetyczna Polski do roku 2030 i równocześnie tam zostaje zapisane, że ze względu na to, że dbamy o klimat i mamy redukować CO<sub>2</sub>, będziemy budowali energetykę jądrową. Dalej sprawa idzie szybko, Prawo atomowe dopychane kolanem bez żadnych analiz i uzasadnień gospodarczych, 29 czerwca 2011 r. ustawa o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetycznych bez żadnych uzasadnień, jest tylko jedno: walczymy o dobro całego świata, o klimat. Równocześnie ta ustawa powoduje to, o czym powiedziała moja przedmówczyni, czyli konieczność wprowadzenia dyrektywy 2011/70/Euratom, oczywiście w duchu transparentności, dbałości o środowisko i naturalnie pieniądze, o których była mowa, gdy mówiono o Różanie.

Szanowni państwo, powiedzmy sobie jasno, teraz już chyba wszyscy o tym wiedzą, że tu nie chodzi o żaden klimat, pakiet klimatyczno-energetyczny nie ma nic wspólnego z klimatem, to wizja Komisji Europejskiej. Wizja polityki energetycznej państwa została skrytykowana, niemalże zdruzgotana w Durbanie. Tu nie chodzi o klimat, tu chodzi po prostu o interesy. Tu nie chodzi o bezpieczeństwo energetyczne państwa, tu chodzi o niszczenie polskiego węgla i trzeba to sobie jasno powiedzieć. Taka polityka jest konsekwentnie, bez przerwy realizowana w układzie koalicji rządzącej Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Chcę powiedzieć, że przecież nikt nas nie zobowiązywał do wprowadzenia tej dyrektywy, to wymusiła koalicja rządząca, dlatego że przyjęła politykę energetyczną, a później dwie ustawy, które rzeczywiście zmuszają do tego, żeby dbać chociażby o bezpieczeństwo składowisk.

Szanowni państwo, Prawo i Sprawiedliwość nie jest przeciwko rozwojowi fizyki jądrowej w Polsce. Prawo i Sprawiedliwość zna polskie osiągnięcia polskiej fizyki jądrowej od czasów naszej noblistki, poprzez okres międzywojenny, okres wojenny, po okres powojenny. Tyle że polska fizyka jądrowa była totalnie niszczone, podobnie jak niszczone były polskie zasoby paliwa jądrowego, chociażby uranu. Wtedy gdy wszystko totalnie zniszczyliśmy, postanowiliśmy iść w kierunku budowy energetyki jądrowej, nie mając zaplecza bazowego ani w stosunku do zasobów w paliwa, ani w stosunku do technologii.

**Posel Jan Szyszko**

PiS jest naprawdę za rozwojem nauki, ale nie jest za tym, aby uzależniać Polskę od obcych technologii, jest za tym, aby wykorzystać własne zasoby energetyczne w kierunku tego, żeby dominować w Europie, bo taka pozycja nam się należy. To nasze zasoby energetyczne mają uzależniać poszczególne państwa Unii Europejskiej od tego, żeby z nich korzystano, na bazie najnowszych technologii spalania. Nie możemy się zgodzić na to, żeby dalej istniała ta troszeczkę tragiczna sytuacja. W związku z tym z przykrością musimy powiedzieć, że będziemy głosowali (*Dzwonek*) przeciwko przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Marek Domaracki.  
Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Marek Domaracki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1993 i 2273).

Niniejsza nowelizacja ma na celu wdrożenie do polskiego prawa europejskiej dyrektywy 2011/70/EURATOM określającej pakiet rozwiązań dotyczących odpadów promieniotwórczych, ich klasyfikacji, zasad postępowania i składowania, jak również określa warunki, jakie mają spełniać składowiska tych odpadów. Procedowana nowelizacja reguluje zasady obrotu odpadami radioaktywnymi. Wprowadza zasadę, że za odpady i ich zagospodarowanie odpowiada ten, kto je wytworzył. Zakazuje ona też importu w celu składowania odpadów niewytworzonych w Polsce. Zakazany będzie również ich wywóz do innych państw Unii Europejskiej bez zawarcia z nimi umowy oraz ich eksport do krajów, które nie będą dawały gwarancji postępowania z nimi w odpowiedni sposób.

Pomimo zdecydowanego sprzeciwu Twojego Ruchu dotyczącego rozwoju energetyki jądrowej w Polsce kosztem braku należytych nakładów na rzecz odnawialnych źródeł energii nie można nie zauważyć, że proponowane zmiany będą miały pozytywny wpływ na bezpieczeństwo gospodarowania odpadami promieniotwórczymi, które przecież i tak produkujemy pomimo braku na terenie naszego kraju elektrowni jądrowej.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch zgłasza za przyjęciem proponowanych zmian

w ustawie o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1993 i 2273). Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Marek Gos:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za udzielenie mi głosu.

Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Chcę przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

Projekt stanowi transpozycję dyrektywy Rady nr 2011/70/EURATOM z 19 lipca 2011 r. Dyrektywa dała wytyczne oraz zobowiązała państwa członkowskie do wprowadzenia w terminie do 23 sierpnia 2013 r. krajowych regulacji dotyczących bezpiecznego gospodarowania wypalonym paliwem jądrowym i odpadami promieniotwórczymi. Projekt zawiera propozycję znowelizowania nie tylko zasadniczej ustawy z 29 listopada 2000 r. Prawo atomowe, ale również dwóch innych ustaw, mianowicie ustawy w skrócie nazwanej ustawą o udostępnianiu informacji o środowisku, jak również ustawy Prawo geologiczne i górnicze. Dyrektywa jasno stanowi, iż ostateczną odpowiedzialność za wypalone paliwo jądrowe i odpady promieniotwórcze ponosi państwo, w którym one powstały. Poza stosowaniem regulacji w postaci przepisów ogólnie obowiązujących, do których zobowiązuje dyrektywa, obowiązkiem państw członkowskich jest przygotowanie i wdrożenie krajowego programu gospodarowania wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi.

Projekt według mojej oceny jest przemyślany i dobrze opracowany. Komisja, a wcześniej podkomisja, w której miałem przyjemność i zaszczyt pracować, nie wniosła, poza wspomnianą już dzisiaj jedną poprawką, żadnych zasadniczych zmian. Zmiany polegały bardziej na kosmetyce redakcyjnej niż na merytorycznych zmianach. Ta sama, uważam, wysoka ocena należy się również autorom za przygotowanie uzasadnienia do projektu. Myślę, że stanowisko przedstawione przez pana profesora, pana posła Szyszkę jest bardzo szerokim stanowiskiem dotyczącym zagadnienia w ogóle energii związanej z paliwami atomowymi, a więc energii atomowej. Natomiast miejmy świadomość, że zgodnie z tą dyrektywą musimy zabezpieczyć te odpady i to wypalone paliwo, które wcale nie musi być i nie było używane w celach wykorzystania do uzyskania energii. Wiemy przecież, że reakcje jądrowe są stosowane szeroko, chociażby



### **Posel Marek Gos**

do uzyskania substratów czy wkładów w nowoczesnej medycynie. Tak że samo to, że w myśl stanowiska Unii chcemy być bezpieczni, chcemy posługiwać się tymi samymi narzędziami, nie jest niczym złym. To dzisiaj chyba zupełnie nie czas i miejsce, żeby o tej dużej polityce energetycznej mówić. Natomiast powinniśmy rzeczywiście transparentnie zachowywać się, jeżeli chodzi o te właśnie odpady i o wypalone paliwo, bo jest to dla naszego wspólnego dobra. To wreszcie dobrze, że Unia w 2011 r. to uporządkowała i dała wytyczne, bo przecież w każdym państwie członkowskim z tymi odpadami i z tym wypalonym paliwem w większym czy mniejszym stopniu mamy do czynienia.

Tak że, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, w imieniu klubu PSL z satysfakcją i bez uwag rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

*(Posel Jan Szyszko: Sprostowanie.)*

W trybie sprostowania pan profesor, pan poseł Jan Szyszko.

Proszę.

### **Posel Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój szanowny przedmówca powiedział, że nie powinno się tego szeroko omawiać. Zrobiono to celowo. Gdyby nie tamte decyzje, nie trzeba by było implementować Euratomu, panie pośle. Sami to piszecie w uzasadnieniu. Dobrze byłoby przeczytać to, co się pisze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Marek Balt, Prawo i Sprawiedliwość, przepraszam, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Marek Balt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana nowelizacja jest kontynuacją zmian Prawa atomowego i uzupełnia je o kryteria legalizacji składowiska odpadów promieniotwórczych, rodzaje badań i analiz, które należy przeprowadzić w celu podjęcia decyzji o lokalizacji, oraz wymagania co do projektu, procesu budowy oraz eksploatacji składowiska. W trakcie prac nad zaproponowanymi zmianami członkowie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w większości zgłaszali uwagi do zmian w art. 1 niniejszej ustawy. Najwięcej uwag o charakterze redakcyjnym złożono właśnie do zmiany 1. w art. 1. Podobne uwagi były w odniesieniu do zmiany 5. w art. 1. Ponadto pojawiły się rozbieżności w sformułowaniu art. 53b ust. 1 pkt 2 i art. 53c ust. 2 pkt 2d. Zarówno jeden, jak i drugi artykuł dotyczy wartości społecznych, z tym że art. 53c ust. 2 pkt 2d zawierał wyrazy „walory estetyczne”, czego pozbawiony jest art. 53b. Po dyskusji zaproponowano wykreślenie wyrazów „walory estetyczne” w art. 53c ust. 2 w celu zachowania spójności.

Istotną kwestią, która została poruszona w dyskusji nad projektem ustawy, jest rekompensata dla gminy Różan, w której ulokowane jest składowisko odpadów atomowych. Dostrzegając istniejące zagrożenie, postanowiono zwiększyć kwotę rekompensaty z 8,5 mln zł do 10,5 mln zł rocznie. W odniesieniu do pozostałych zmian było trochę uwag, które zostały w części przyjęte. Należy zaznaczyć, że projekt został dopracowany w kontekście wymagań dotyczących bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej dla składowisk odpadów promieniotwórczych.

Zupełnie nowym elementem ma być przygotowany „Krajowy plan postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym”, chodzi o paliwo pochodzące z dotychczasowych zastosowań energetyki jądrowej. Plan zostanie opracowany przez ministra gospodarki, który będzie zobowiązany do jego aktualizacji nie rzadziej niż raz na cztery lata. Dyrektywa stanowi, że ten plan ma być środkiem zapewniającym transpozycję decyzji politycznych do określonych przepisów dotyczących terminowego wdrożenia wszystkich etapów gospodarowania wypalonym paliwem jądrowym i odpadami promieniotwórczymi od wytworzenia do trwałego składowania.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, tak jak i komisja, która przeprowadziła czytania oraz rozpatrzyła ten projekt ustawy na posiedzeniach, pozytywnie ocenia ten projekt w zakresie, który był przedstawiony, będziemy go popierać. Wyrażam nadzieję, że zaproponowane zmiany przyczynią się również do poprawy bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kania. Nie widzę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Czy jest pani poseł Anna Paluch?

*(Głos z sali: Jest, już wchodzi.)*

Spokojnie pani poseł, proszę się nie potknąć.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mam pytanie odnośnie do zmiany 13. dotyczącej art. 53b ust. 1. Ten przepis traktuje o tym, gdzie się nie lokalizuje składowisk. Zacytuję jeden z punktów: na obszarach, na których udokumentowano złoża kopalin, których miejsce występowania może być niesprzyjające dla lokalizacji składowiska. Otóż mam wątpliwości odnośnie do tego proponowanego zapisu. Myślę, że stanowione przepisy ustawy nie powinny zawierać przepisów nieprecyzyjnych, gdzie nie ma wyspecyfikowanych przesłanek. Prawo powinno jasno ważyć interesy stron i w sposób zwięzły, ale też pełny określać te przesłanki, bo może być to różnie interpretowane i może utrudniać postępowania lokalizacyjne. Czy rząd stoi na stanowisku, że ten przepis tak powinien brzmieć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Teraz pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, zapomniałem wyznaczyć czas.

Panie pośle, czy długo pan będzie mówił?

*(Poseł Edward Czesak: Krótko.)*

1,5 minuty panu wystarczy?

*(Poseł Edward Czesak: Tak.)*

Proszę.

**Poseł Edward Czesak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będąc na spotkaniu z byłym premierem Japonii, które miało miejsce w Sejmie, chodzi o spotkanie z zespołem ds. energetyki, zwróciłem uwagę na jego wypowiedź, gdy mówił o ogromnych kosztach związanych z utylizacją odpadów radioaktywnych, jeżeli chodzi o elektrownie jądrowe. O tych kosztach w poszczególnych artykułach mówi też ustawa Prawo atomowe ze zmianami, nad którymi dzisiaj procedujemy.

Moje pytanie do rządu brzmi: Czy rząd dysponuje takimi analizami w odniesieniu do budowy składowisk? Pytam o to w kontekście dość chaotycznej polityki energetycznej naszego rządu i braku analiz przedstawianych do publicznej wiadomości. Art. 53b zawiera następujące sformułowanie, jak również zmianę: Składowiska głębokie mogą być lokalizowa-

ne w miejscach, o których mowa – i tu jest odniesienie do ustępu i do punktu – (...) w przypadku braku negatywnego wpływu czynników, o których mowa w tym przepisie, na bezpieczeństwo składowiska. Mam pytanie: Kto dokonuje oceny odnośnie do lokalizacji i kosztów związanych z budową tego składowiska? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość. *(Poruszenie na sali)*

Panowie robią zdjęcie, jak kończylibyśmy kadencję. *(Wesołość na sali)*

**Poseł Jan Szyszko:**

Czas się zbliża.

*(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: Widocznie coś więdzą.)*

*(Poseł Bogdan Rzońca: Taka ważna debata.)*

Czas się zbliża.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oczywiście sprawa generalnie już się kończy, ale procedowana była bez żadnych analiz gospodarczych, bez żadnej dyskusji, bez debaty społecznej równocześnie. Mogę to powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, dlatego że gdy byłem członkiem podkomisji zajmującej się jedną z tych kluczowych ustaw, zażądałem czy poprosiłem o to, aby dokonać oceny ekonomiczno-gospodarczej i wtedy pan przewodniczący zarządził głosowanie. Głosowanie przegrałem, bo głosujący stwierdzili, że ekspertyza jest niepotrzebna. W związku z tym naprawdę mogę to powiedzieć z pełną odpowiedzialnością. Dlatego zrezygnowałem z prac w tej komisji. W gruncie rzeczy jednak, szanowny panie ministrze...

*(Głos z sali: Pani minister.)*

Jest pan minister czy pani minister? Pani minister. Kto w gruncie rzeczy jest odpowiedzialny za politykę energetyczną w sensie resortowym oczywiście, szczególnie w zakresie energetyki jądrowej? Czy to jest w gestii ministra środowiska – pakiet klimatyczno-energetyczny, Prawo atomowe, agencja – czy Ministerstwa Gospodarki, czy może Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, gdyż takie były pewnego rodzaju przymiarki, czy też w gestii pana premiera?

Druga sprawa. Jakie są rzeczywiście ceny *(Dzwonek)*, bo tu podnosi się bardzo mocno kwestię cen energetyki jądrowej czy też energii jądrowej w układzie kosztów zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych? Czy to prawda, że to jest najtańsza energia? Dzisiaj odbyło się bowiem spotkanie zespołu ds. energii i tam pojawiły się pewne wątpliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi, panu posłowi.

Gwoli informacji podam, że w tym punkcie porządku dziennego przedstawicielem rządu jest pani Hanna Trojanowska, wiceminister gospodarki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Proszę bardzo, głos ma poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Marek Suski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciel Rządu! Mam kilka pytań w związku z tą ustawą. Rzeczywiście, jeśli chodzi o energetykę jądrową i w ogóle o substancje promieniotwórcze, budzą one bardzo duże obawy i sprzeciw społeczeństwa. A więc stawiam pierwsze pytanie: Dlaczego ten projekt ustawy jest procedowany w dość szybkim, można powiedzieć, tempie, bez debaty publicznej? Czy chodzi o to, że rząd boi się po prostu tego, że społeczeństwo będzie wiedziało, jaka ustawa jest przygotowywana, gdyż mogłyby być mocne protesty?

Drugie pytanie. Czy rząd zagwarantuje, że zabezpieczenia, jakie są zawarte w ustawie, dotyczące tego, że w Polsce nie będą mogły być składowane radioaktywne śmieci z całej Europy, są wystarczające? Czy w sytuacji gdy będzie chodziło na przykład o spółkę z udziałem zagranicznym, nie okaże się, że jako podmiot również polski będzie mogła przywozić to wszystko, o czym była mowa? A wiemy, że składowanie tych odpadów jest bardzo drogie, czyli może być intratnym interesem uczynienie z polskich kopalń śmietnika promieniotwórczego. Mam zatem pytanie: Czy rząd może zagwarantować, że ta ustawa nie przyczyni się do takiego procederu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pan poseł Suski zabrał mi w pewnym sensie pytanie, bo też chciałem zapytać o gwarancje dotyczące tego, że składowiska, które powstaną, nie będą wykorzystywane do brudnych interesów, mówiąc krótko. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Jesteśmy w sytuacji, w której w Polsce nie ma składowisk odpadów cięższych, że tak powiem, gatunkowo i konsekwencją tego jest to, że miejsce lokalizacji tych składowisk będzie budziło kontrowersje obywateli. To jest oczywista sprawa. Chciałbym zapytać, w jaki sposób państwo zamierzają przeprowadzić stosowne konsultacje z obywatelami...

*(Poseł Marek Suski: Nie będą przeprowadzone.)*

...zwłaszcza na tych terenach, bo tam jest chyba 5 czy 6 lokalizacji, o których mowa, jeśli chodzi o te składowiska?

Następna sprawa dotyczy – tu zacytuję za Państwową Agencją Atomistyki – wykorzystania technologii transmutacji. Mówi się o tym, że to jest technologia recyklingu odpadów radioaktywnych, która będzie opłacalna w perspektywie najbliższych 20–30 lat. Dzisiaj nie jest opłacalna. W związku z tym czy sposób składowania tych odpadów radioaktywnych na dzień dzisiejszy gwarantuje to, że nawet za 20–30 lat, a może wcześniej, będzie można je wydobyć w celu dokonania tzw. recyklingu? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Andrzej Kania:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister wraz z Całym Zespołem! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować dzisiaj z tej mównicy w imieniu gminy Różan, w której jest zlokalizowane składowisko odpadów radioaktywnych, wszystkim ludziom dobrej woli, a także przewodniczącemu podkomisji panu posłowi Tadeuszowi Arkitowi, który włożył tu bardzo dużo pracy, oraz pani minister i wszystkim państwu z lewa i z prawa za to, że rzeczywiście znaleźliśmy środek, który w jakiś sposób jest rekompensatą dla tej gminy. Mianowicie zwiększyliśmy tę rekompensatę z 8550 tys. zł do 10 500 tys. zł. Myślę, że pieniędzy nigdy nie jest za dużo, natomiast jest to taki wspólny gest dla całej społeczności gminy Różan, na czele z panem burmistrzem Piotrem Świderskim, która rzeczywiście była aktywna w całym procesie legislacyjnym, jeśli chodzi o tę ustawę. Myślę, że jest to dobry kierunek, i za to z całego serca wszystkim dziękuję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytanie dotyczące daleko idącej nieprecyzyjności zapisów w tym projekcie. I tak np. w zmianie 13. do art. 53, gdzie jest mowa o tym, gdzie nie po-



**Poseł Gabriela Masłowska**

winno być lokalizowane składowisko, piszecie państwo, że w rejonach charakteryzujących się krótkimi drogami krążenia wód powodujących szybką migrację zanieczyszczeń do biosfery lub zbiorników podziemnych wód użytkowych. Co to znaczy „szybką migrację” i jak szybko? Następnie jest napisane, że poniżej poziomu zwierciadła wód, rzek lub jezior znajdujących się w jego pobliżu. Co to znaczy „w pobliżu”, jak daleko i jak duże różnice wysokości są tutaj przewidziane? Dalej napisano, że w rejonie zagrożonym podtapianiem i zatapianiem wodami pośniegowymi lub nawalnymi deszczami. Czym to się różni od pkt 1? W ust. 4 wspomnianego artykułu jest mowa o tym, że składowiska powierzchniowe lokalizuje się z zapewnieniem właściwości izolacyjnych podłoża o wodoprzepuszczalności nie większej niż  $10^{-9}$  m/s. Czy dotyczy to tylko gruntu pod składowiskiem, czy też w jakiejś strefie? Czy przewidziana jest strefa bezpieczeństwa?

Takich pytań jest bardzo wiele. (*Dzwonek*) To w ogóle zadziwiające, że rząd pozwala sobie na tak daleko idącą nieprecyzyjność zapisów w tych kwestiach, co grozi bezpowrotnym skażeniem promieniotwórczym środowiska. Czy tego typu nieprecyzyjne zapisy w tak ważnej sprawie są dopuszczalne zdaniem rządu? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Aby były odpady, najpierw musi być oczywiście elektrownia atomowa. Chciałbym się zapytać, czy jest już pewne, że w Polsce będzie taka elektrownia atomowa, i które z potencjalnych lokalizacji mają największe szanse według dzisiejszych danych. Dlaczego najczęściej lokalizacji dotyczy takich miejscowości, jak Żarnowiec, Gąski...

(*Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Zgierz.*)

...gmina Mielno na wybrzeżu Bałtyku, które można porównać do Lazurowego Wybrzeża we Francji.

(*Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: I Zgierz.*)

We Francji, pani minister, nie ma nawet jednej elektrowni atomowej na Lazurowym Wybrzeżu. Jeżeli jest, to niech pani nam powie, gdzie. Dlaczego nad Bałtykiem, tam, gdzie ludzie wypoczywają, gdzie są jedne z piękniejszych terenów w Polsce, gdzie ludzie protestują przeciwko lokalizacji elektrowni atomowej, rząd i pani osobiście, bo pani za to odpowiada, chce za wszelką cenę zlokalizować tę wątpliwie przyjemną dla mieszkańców Wybrzeża inwestycję? Chciał-

bym, żeby pani odpowiedziała na moje pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym troszeczkę, myślę, uporządkować te kwestie, które się tutaj pojawiają. Po pierwsze, wydaje mi się, że dyskutując o nowelizacji ustawy Prawo atomowe, przede wszystkim dyskutujemy o tym, jak poprawić bezpieczeństwo składowania odpadów. Chciałbym zadać pani minister kilka pytań, które, mam nadzieję, pomogą nam popatrzeć na tę kwestię w sposób bardziej obiektywny z punktu widzenia poprawy bezpieczeństwa w tym obszarze w naszym kraju.

Pani minister, czy produkujemy teraz odpady promieniotwórcze i w jakiej ilości? Kiedy obecnie funkcjonujące krajowe składowisko odpadów promieniotwórczych nie będzie już miało możliwości przyjmowania odpadów? Dlaczego musimy je rozbudowywać? Czy prawdą jest, że te odpady w dużej części biorą się z tego, że leczymy ludzi za pomocą nowoczesnych technik medycznych? Często pojawia się zarzut, że brak jest konsultacji społecznych i że to się stało bez analiz. Gdyby pani minister była uprzejma powiedzieć, jakie konsultacje przeprowadzono w trakcie prac nad przygotowaniem rządowego projektu ustawy.

Na zakończenie pytanie, które nawiązuje do wypowiedzi mojego przedmówcy. Pani minister, ile jest elektrowni we Francji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Matuszewski: Na Lazurowym Wybrzeżu.*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o wybór lokalizacji składowiska odpadów promieniotwórczych. Jest tak, że przed wyborem lokalizacji składowiska odpadów inwestor po prostu przeprowadza badania i pomiary terenu przeznaczonego na składowisko i na tej podstawie dokonuje oceny tego terenu. Co z tzw. sezonowością pomiaru? Pomiary

### **Posel Bogdan Rzońca**

promieniotwórczości mogą być różne, promieniowanie może być wysokie lub niskie. Jeśli robi to sam inwestor, bez kontroli, to wybierze dogodne dla siebie wyniki badań. Czy ministerstwo nie ma obaw, że tenże inwestor po prostu będzie manipulował danymi związanymi z lokalizacją środowiska i z wynikami pomiarów? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Marek Gos:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Odniosę się przez chwilę do wypowiedzi pana posła Szyszki, który powiedział, że jeżeli byśmy nie poszli za daleko, nie mielibyśmy dzisiaj problemów z ratyfikowaniem, z przyjmowaniem, z transpozycją tych regulacji, przystosowaniem do warunków polskich. Cytat z uzasadnienia: „Składowisko w Różanie funkcjonuje od 1961 r. i jego całkowite wypełnienie jest spodziewane w przedziale lat 2020–2023. W związku z tym pojawia się konieczność znalezienia lokalizacji pod budowę nowego składowiska”. Zwracam się do pani minister: Czy pan poseł ma rację, czy jeśli poza paktem stowarzyszeniowym nie podejmowalibyśmy innych zobowiązań, nie musielibyśmy dzisiaj tej transpozycji dokonywać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, głos ma...

Przepraszam, nie dosłyszałem.

*(Poseł Jan Szyszko: Można sprostować wypowiedź?)*

W trybie sprostowania, proszę.

Pan poseł Szyszko w trybie sprostowania.

### **Posel Jan Szyszko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W trybie sprostowania do pana Gosa, zresztą mojego kolegi. Cytat: „To powoduje konieczność wdrożenia dyrektywy Rady 2011/70/EURATOM z dnia 19 lipca 2011 r. ustanawiającej ramy wspólnotowe w zakresie bezpieczeństwa gospodarowania wypalonym paliwem jądrowym i budowy elektrowni jądrowych”. Skąd jest ten cytat?

*(Poseł Marek Gos: I – i budowy elektrowni.)*

Tak – i elektrowni jądrowych. Ale: paliwo i elektrownie jądrowe.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

„I” – czyli zasada koniunkcji została tutaj zastosowana. Ale czy może pan powiedzieć, skąd jest ten cytat, panie ministrze?

*(Poseł Jan Szyszko: Właśnie z ustawy, którą tu omawiamy.)*

Aha. Czyli wszystko jest jasne.

Dziękuję.

Głos ma poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przyjrzałem się tej ustawie i widzę, że ona chyba musiała być pisana, fragmentami, przez kilka różnych osób i poskładana. Powstał bałagan, są powtórzenia, sprzeczności. Wypadałoby nad tym popracować. Podam kilka przykładów, dlatego wziąłem, żeby być precyzyjnym, notatki sporządzone na komputerze. Zanim zacznę, pytanie: W jakim stopniu te wymagania, które państwo tutaj proponujecie, są już spełnione przez te cztery domeny solne, które zostały wytypowane chyba w 2006 r. do lokalizowania ewentualnych składowisk? Czy ten projekt ustawy z tym współgra?

Teraz takie oto na przykład pytanie. Piszecie o wydobywaniu, powtórnie wydobywaniu ze składowiska. Czy chodzi o wydobywanie, czy o przemieszczenie w ramach lub poza? Wydobywanie jest terminem, który dotyczy raczej Prawa geologicznego i górniczego, stąd do pytania. Tu jest poważna rzecz do wyjaśnienia, bo to nie wydobywanie, tylko raczej kontrolowane przemieszczenie poza składowisko. Prawdopodobnie o to wam chodzi.

Pytanie: Chodzi o obrót czy o zmiany właścicielskie w zakresie odpadów? To jest też różnica. Jeśli używacie wyrażenia „formacje geologiczne”, to jest pytanie, czy to jest termin stratygraficzny, czy termin popularny. Należałoby to w związku z tym sprecyzować *(Dzwonek)*, bo to jest dość istotne.

Panie marszałku, jeśli mogę troszeczkę dłużej, to będę wdzięczny.

Chodzi na przykład o to, czy wolno to robić w strefach uskokowych – aktywnych czy nieaktywnych? Bo nie ma w Polsce miejsc, w których gdzieś w głębi nie byłoby uskoku, a więc to też jest bardzo istotne.

Ruchy masowe ziemi. Kto to oceni? Jakież ruchy masowe praktycznie są wszędzie, więc kto oceni, jakie są w danym przypadku?

Osiadanie, zapadanie się terenu – podobnie. Na przykład sprawa wyrobisk. Dlaczego nie chcecie, żeby można było w wyrobiskach górniczych to robić, w szczególności w domenach solnych? Proszę państwa, to jest tak: struktury solne są już sprawdzone, przez wiele lat nic się tam nie działo, a więc jest bezpieczeństwo największe z tych, jakie można sobie wyobrazić. Są już, byłoby za darmo, bo już są zbudowane.

**Posel Mariusz Orion Jędrysek**

wane. Nikt nie zniszczy środowiska, jest to świetny sposób rekultywacji, tylko trzeba zabezpieczyć własność Skarbu Państwa. A więc ten punkt uważam za dość niebezpieczny również ekonomicznie.

Są ogromne nieprecyzyjności dotyczące kopalin itd. Te rzeczy trzeba po prostu bardzo mocno wyczyścić i nie da się tego inaczej zrobić, trzeba napisać od nowa te fragmenty. Powtórzenia – mówi się, że prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi jest mniejsze niż raz na tysiąc lat, a w innym miejscu mówi się o lokalnych podtopieniach. To trzeba wyjaśnić, to są powtórzenia – art. 53c, art. 52 – ciągle powtórzenia, praktycznie to samo, tylko inaczej. Na przykład art. 53c ust. 2 dubluje się w praktyce w dużej części z art. 53b ust. 1.

Jest jeszcze inna rzecz. Gdybyśmy chcieli podjąć dyskusję o całości, to właśnie trzeba byłoby podejść do tego bardzo szeroko – gdybyśmy nie implementowali, nie przyjęli tej dyrektywy, nie zgodzili się na nią, to dzisiaj tej implementacji by nie było, aczkolwiek z pewnością myśleć trzeba o tym, żeby odpady składować w sposób bezpieczny. Natomiast ta ustawa w mojej opinii nie może być przyjęta.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mówimy dziś o odpadach, mówimy o naszym bezpieczeństwie. Mam pytanie. W Sierpcu jest generator. Mówimy o elektrowni jądrowej. Pytanie jest bardzo proste: Czy produkujemy paliwo jądrowe? Jeżeli tak, to w jakich ilościach, czy tylko na potrzeby medyczne, czy na razie tylko myślimy o produkcji, a tymczasem importujemy?

I drugie pytanie – sprowokował mnie kolega z mojego okręgu wyborczego – co do lokalizacji. Czy brane są pod uwagę takie lokalizacje jak wyrobiska pokopalniane, założymy, obiekty, które za jakiś czas, nie dziś, ale za jakiś czas przestaną funkcjonować? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

To wszyscy państwo posłowie, którzy zapisali się do głosu.

W tej chwili proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Hannę Trojanowską.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Hanna Trojanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ten niezwykle bogaty katalog, zestaw pytań. On oczywiście daleko wykracza poza treść projektu ustawy, poza proponowane zmiany. Pozwolę sobie jednak zacząć, mimo wszystko, od tych pytań, które najbardziej wiążą się z proponowaną nowelizacją.

Pozwolę sobie przypomnieć, że niezależnie od realizowanych przez nas planów rozwoju energetyki jądrowej w Polsce od ponad 50 lat wytwarzamy odpady promieniotwórcze. Powstają one w wyniku działalności medycznej, naukowej i przemysłowej, a jako rezultat eksploatacji reaktora badawczego Maria, wykorzystywanego m.in. do produkcji radiofarmaceutyków, do produkcji leków używanych w diagnostyce i terapiach onkologicznych, a więc de facto ratujących życie, powstaje najbardziej niebezpieczny materiał promieniotwórczy, czyli wypalone paliwo jądrowe. Tak więc kwestia właściwego gospodarowania odpadami promieniotwórczymi, w tym ponoszenia związanych z tym kosztów, jest nie do uniknięcia niezależnie od kierunków rozwoju polityki energetycznej w Polsce. Pozwolę sobie również zwrócić uwagę, że właśnie wdrożenie energetyki jądrowej może przyczynić się do polepszenia sytuacji w zakresie gospodarowania odpadami, także przez innych niż energetyka jądrowa wytwórców, gdyż w naturalny sposób przejmie ona dużą część związanych z tym kosztów.

Obecnie rocznie wytwarza się w Polsce ponad 100 m<sup>3</sup> odpadów promieniotwórczych, z czego ponad połowa to odpady stałe, a reszta to odpady ciekłe. Dla przykładu podam również, że dla jednego bloku elektrowni jądrowej o mocy 1 tys. MW przewiduje się wytwarzanie w ciągu roku 150 m<sup>3</sup>, a zatem daje to w czasie 60-letniego okresu eksploatacji 9 tys. m<sup>3</sup>. W przypadku gdybyśmy zrealizowali cały nasz plan budowy 6 tys. MW mocy zainstalowanej w elektrowniach jądrowych, w czasie 60 lat eksploatacji to są 54 tys. m<sup>3</sup> odpadów. Oczywiście do tego dochodzą odpady po decommissioningu, po odstawieniu, po likwidacji elektrowni jądrowych, a zatem kolejne 67 tys. m<sup>3</sup>. Tak więc mimo że dla energetyki jądrowej problem jest niezwykle istotny, z wypalonym paliwem jądrowym mamy do czynienia już od roku 1958, od momentu uruchomienia pierwszego reaktora badawczego Ewa.

Dzisiaj korzystamy z możliwości współuczestnictwa w tzw. inicjatywie redukcji globalnego zagrożenia proliferacją materiałów promieniotwórczych, a mianowicie wywozimy wypalone paliwo z naszych reaktorów badawczych do Federacji Rosyjskiej. Finansowane jest to przez stronę amerykańską. W 2009 r. podpisaliśmy stosowne umowy i wywozimy wypalone paliwo jądrowe z reaktorów badawczych do Federacji Rosyjskiej. Warto zwrócić uwagę, że w zasadzie na terenie Polski nie ma dzisiaj wypalonego paliwa. Na-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Hanna Trojanowska**

tomiaś reaktor badawczy Maria nadal korzysta z zestawów paliwowych. One są już sprowadzane z innych krajów i najprawdopodobniej paliwo, które w tej chwili jest eksploatowane, przypomnę, że ono nie jest paliwem wysoko wzbogaconym, nie będzie mogło być wywożone. A zatem będzie na nas spoczywał obowiązek zagospodarowania wypalonego paliwa i odpadów promieniotwórczych.

Pozwolę sobie również zwrócić uwagę na to, że tą nowelizacją wdrażamy dyrektywę Euratomu, która ustanawia ramy wspólnotowe w zakresie odpowiedzialnego i bezpiecznego gospodarowania wypalonym paliwem jądrowym i odpadami promieniotwórczymi. Prawo atomowe od samego początku jego powstawania i istnienia było katalogiem restrykcyjnych wymagań, bardzo ostrych sformułowań i powiedziałabym, że raczej Prawo atomowe utrudnia budowę elektrowni jądrowej, niż miałoby ją ułatwiać. To nie jest materiał, to nie jest dokument, który promowałby rozwój energetyki jądrowej. On stanowi o bardzo istotnych i restrykcyjnych ograniczeniach. Głosować przeciwko Prawu atomowemu to tak, jakby być przeciwko przestępczości, a jednocześnie nie chcieć mieć Kodeksu karnego. Dlatego wspomniana dyrektywa nakłada obowiązek wprowadzenia krajowych ram ustawodawczych w zakresie gospodarki wypalonym paliwem, utrwała zasadę, że ostateczną odpowiedzialność za te substancje ponosi państwo, w którym zostały wygenerowane odpady, i w zasadzie niezależnie od tego, czy kraj posiada energetykę jądrową, czy jej nie posiada, obowiązkiem kraju członkowskiego Unii Europejskiej jest wdrożenie tej dyrektywy.

Padło tutaj dużo pytań w zakresie polityki energetycznej. Mimo wszystko pozwolę sobie jednak ciągle pozostać przy kwestiach związanych z przedmiotową nowelizacją. Pytaliście państwo posłowie o fakt konsultacji społecznych tego dokumentu. Oczywiście każda nowelizacja, każdy projekt przepisów jest konsultowany społecznie. Akurat ten dokument był bardzo szeroko konsultowany. Otrzymaliśmy uwagi od 15 podmiotów, w tym od posłów Sejmu Rzeczypospolitej. Taki dokument, zresztą podobnie jak wszystkie inne dokumenty związane z energetyką jądrową, podlega wręcz międzynarodowym konsultacjom. Przypomnę, że przyjęty przez Radę Ministrów 28 stycznia dokument „Program polskiej energetyki jądrowej” konsultowany był nie tylko krajowo, ale również transgranicznie, co zajęło nam oczywiście bardzo dużo czasu. Było to bardzo pouczające doświadczenie, ale także długo trwające. Konsultowaliśmy ten projekt z 10 krajami, które zechciały skorzystać z zaproszenia do tychże konsultacji. Nie muszę oczywiście państwu mówić, że dosyć istotnym przeżyciem były same konsultacje ze stroną niemiecką, duńską czy też austriacką.

Chciałabym również zwrócić państwu posłom uwagę na fakt, że mówimy o składowisku odpadów promieniotwórczych. Dzielimy je na nisko- i średnioaktywne, dzielimy je na głębokie. Dzisiaj rzeczywistość największym i najpilniejszym problemem jest znalezienie lokalizacji i budowa składowiska odpadów nisko- i średnioaktywnych, ponieważ niezależnie od rozwoju energetyki jądrowej składowisko w Róźnie się wypełnia i będziemy potrzebowali – nawet z uwagi na potrzeby przemysłowe, medyczne, naukowe – nowego składowiska w III dekadzie tego stulecia.

Minister gospodarki już w 2009 r., antycypując postanowienia Rady i nowe przepisy, powołał zespół do spraw właśnie krajowego programu gospodarki odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym. Ten zespół pracuje, w tej chwili finalizujemy prace nad projektem planu gospodarowania wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi. To również wiąże się z pracami nad lokalizacją nowego składowiska odpadów promieniotwórczych nisko- i średnioaktywnych. Wyrazem ogromnej odpowiedzialności, uważam, jest również zajmowanie się w tej chwili przez czołowe ośrodki naukowe kwestią budowy składowiska geologicznego głębokiego, które prawdę mówiąc, będzie nam potrzebne dopiero w ciągu 30–40 lat po uruchomieniu pierwszej elektrowni jądrowej.

W kontekście postępu technologicznego, postępu naukowego padło tutaj pytanie o transmutację. To również powoduje, że obecnie patrzymy na ten problem bardziej z perspektywy dzisiejszego wykorzystania paliwa jądrowego, co z niego dzisiaj można zrobić. Są oczywiście kraje, które stosują reprocessing, czyli odzyskują część wypalonego paliwa i stosują je do następnego wypalania w elektrowni, ale są i takie, które przechowują paliwo jądrowe w nieprzetworzonym stanie, czekają na możliwości technologiczne, które pozwolą im odzyskiwać to paliwo w przyszłości i składują je w głębokich formacjach geologicznych. Dzisiaj, prawdę mówiąc, ze względu na postęp technologiczny trudno mówić o tym, jakiego rodzaju produkt będziemy składować za 60–80 lat.

Pan poseł pytał o transmutację. Myślę, że na pewno sięgnę do wiedzy eksperckiej, żeby odpowiedzieć na to pytanie, ale oczywiście bardzo obiecujące są wyniki transmutacji, które pozwalają, nawiasem mówiąc, na wykorzystanie odpadów, czyli na doprowadzenie promieniotwórczości odpadów do poziomu wręcz naturalnej rudy uranowej. Wykazano ogromną efektywność tego w laboratoriach, natomiast nie jest to stosowane jeszcze w komercyjnym ujęciu, ale oczywiście jest to na pewno obiecujący kierunek badań. Dziś – przykład Szwecji czy Finlandii – można powiedzieć, że istnieje grupa państw, które uważają, iż składowanie wypalonego paliwa w głębokich formacjach to jest sposób na doczekanie momentu, kiedy to wypalone paliwo będzie mogło być wykorzystywane ponownie w reaktorach chociażby IV generacji, powielających reaktorach szybkich.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Hanna Trojanowska**

Bardzo często w pytaniach przewijały się wątki z zakresu programu energetyki jądrowej, budowy nowych elektrowni jądrowych. Pozwolę sobie jeszcze tutaj odnieść się do spraw związanych z lokalizacją składowisk promieniotwórczych. Proponowana nowelizacja w kwestii dotyczącej lokalizacji składowisk przedstawia czynniki, jakie muszą być spełnione w procesie oceny terenu proponowanej lokalizacji. Należy do nich między innymi budowa geologiczna, geomorfologia, hydrogeologia, hydrologia i meteorologia. Ponadto ta ocena określa czynniki, których występowanie uniemożliwia zlokalizowanie na danym terenie składowiska, i są to, jak tutaj pan profesor był uprzejmy nadmienić, ruchy masowe, aktywne i sejsmiczne, zjawiska krasowe. Co więcej, dla składowisk powierzchniowych rozwinęto czynniki wykluczające i dodano zapis, że nie lokalizuje się ich w rejonach charakteryzujących się krótkimi drogami krążenia wód powodującymi szybką migrację zanieczyszczeń do biosfery lub zbiorników podziemnych wód użytkowych. Rozumiem, że część pytań dotyczyła również tej kwestii.

Migracja zanieczyszczeń do wód podziemnych i biosfery to proces złożony i nawet nie ośmielam się go tutaj próbować opisać, ale przy analizie tego procesu należy uwzględnić przede wszystkim mechanizm transportu masy wraz z towarzyszącymi mu procesami fizykochemicznymi, czasy połowicznego rozpadu izotopów promieniotwórczych czy stężenia zanieczyszczeń. Jeśli chodzi o migrację zanieczyszczeń do wód, to podano jednoznacznie bardzo niską tzw. wodoprzepuszczalność, jaką musi się charakteryzować podłoże. Ta wartość nie może być większa niż  $10^{-9}$  m/s. Należy stwierdzić, że wyklucza to możliwość zlokalizowania składowiska powierzchniowego na terenach, gdzie występują grunty sypkie, pospółki, żwirry, czy nawet grunty spoiste, które charakteryzują się dosyć małą przepuszczalnością, takie jak pyły czy gliny.

Grunty spełniające wymaganie wodoprzepuszczalności należą do gruntów praktycznie nieprzepuszczalnych, mówimy tu o ilach, o łupkach, o skałach masywnych niespękanych, które gwarantują zapewnienie bezpieczeństwa w czasie eksploatacji składowiska, jak i po jego zamknięciu.

Proces szybkiej migracji zanieczyszczeń do biosfery to również bardzo złożona kwestia, która jest powiązana ściśle z konkretną lokalizacją i projektem technicznym składowiska, które uwzględnia również wykorzystanie wszystkich barier inżynierskich dopasowanych do istniejących warunków naturalnych. W związku z tym ocena tego czynnika możliwa jest wyłącznie po uwzględnieniu wszystkich czynników geograficzno-przyrodniczych w danej lokalizacji i konkretnego projektu technicznego składowiska powierzchniowego, stąd takie sformułowanie typu szybka migracja uważamy, że jest właściwe.

W tej ustawie, gdyby przeczytać ją dokładnie, ściśle opisane są kompetencje prezesa Państwowej Agencji Atomistyki odpowiedzialnego za wydawanie zezwoleń nie tylko w fazie eksploatacji czy zamykania składowiska, ale już od etapu projektowania. To taki bardzo obszerny i szczegółowy rozdział dotyczący tej kwestii.

Część pytań była na tyle szczegółowa, że bardzo bym prosiła o spisanie ich może na piśmie i na pewno ustosunkujemy się do nich. Niemniej jednak uważam, że ta nowelizacja Prawa atomowego absolutnie spełnia i wymogi bezpieczeństwa, i wymogi należytej staranności, i bardzo bym prosiła o pozytywne ustosunkowanie się do tej propozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W trybie sprostowania, proszę, pan poseł Marek Suski najpierw.

Przepraszam pana posła Jędryska.

Marek Suski, proszę.

**Poseł Marek Suski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! – Jeszcze okulary chyba zostały czyjeś. – Chciałbym sprostować, bo pani minister mówiła bardzo dużo i mądrze, tylko to było nie na temat. My zadawaliśmy pytania nie szczegółowe, tylko o charakterze bardzo ogólnym i, można powiedzieć, podstawowym, dlaczego doszło do takiego przyspieszenia. Była nawet zapowiedź, że jeśli będą poprawki, to za 15 minut będzie obradowała komisja, żeby to bardzo szybko przyjąć. Tutaj pani minister mówiła o tym, że dotychczas odpady z różnych krajów były składowane w Federacji Rosyjskiej i to przyspieszenie teraz, po wydarzeniach na Ukrainie, być może jest jakąś odpowiedzią. Proszę więc odpowiedzieć, czy to się wiąże na przykład z tym, że może zagrażać brak możliwości składowania w Federacji Rosyjskiej i chodzi o przygotowanie Polski pod składowanie tych odpadów, których nie będzie można tam wysłać. Nam chodzi o konkretne odpowiedzi.

Oczywiście pani minister odpowiadała bardzo mądrze, tylko, powtarzam raz jeszcze, to nie były odpowiedzi na pytania. To było po prostu nie na temat. Prosimy o odpowiedzi na pytania.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

To może zrobimy tak, bo pan Matuszewski też w trybie sprostowania, tak?

Ale może zrobimy tak, panowie, jeżeli uważacie, że odpowiedź pani minister nie w pełni...

*(Poseł Marek Suski: Odpowiedzi były w ogóle nie na temat.)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

To może prosba byłaby, żeby pani minister pisemnie te uzupełniające odpowiedzi, odnosząc się do stenogramu, przedstawiła.

(*Głos z sali:* Tak.)

Czy pan poseł Jędrysek chciałby też?

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście na część pytań pani odpowiedziała, ale tak naprawdę, jeśli chodzi o moje pytania, to rzeczywiście niewiele. Ustosunkowała się pani do tych rzeczy, mówiąc o osuwiskach, a ja specjalnie o osuwiskach nie mówiłem, bo to jest jasne. Ja bardzo bym chciał tu usłyszeć, dlaczego państwo nie chcecie składować w już gotowym praktycznie miejscu, które można łatwo przystosować, w istniejącym górotworze kopalni, i czy to takie nagle przyspieszenie, to co w tej chwili robicie, bo jeszcze o godz. 11 nie było wiadomo, że w ogóle dzisiaj będzie ta dyskusja, a kilka godzin później już jest dyskusja na ten temat, drugie czytanie, czy to nie jest tak, że zależy wam, żeby przyjąć – chciałbym taką deklarację usłyszeć – niemieckie paliwo, z Niemiec, ze zlikwidowanych reaktorów jądrowych, które w Niemczech będą na dużą skalę likwidowane. Prosiłbym o taką deklarację.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę panów, musicie pamiętać, że to jest tryb sprostowania. To nie jest pytanie dodatkowe. Rozumiemy się? To jest sprostowanie źle zrozumianej wypowiedzi...

(*Poseł Marek Suski:* Ale nie było odpowiedzi.)

...bądź nieściśle przytoczonego...

(*Poseł Marek Suski:* ...i nie na temat.)

No dobrze, panie pośle, ale może tak się umówmy: Czy pan musi koniecznie w trybie sprostowania?

(*Poseł Marek Matuszewski:* Tak, muszę.)

Tak. No to proszę bardzo.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Panie marszałku, króciutko, bo ja rozumiem, że pani minister nie zrozumiała mojego pytania. Było bardzo proste i konkretne. Zapisła sobie pani. Chodzi o wiedzę, my jako posłowie chcemy wiedzieć, gdzie na dzień dzisiejszy te lokalizacje mają być. Poseł Łuczak z PSL, pani, zdaje się, też jest z tej partii, też pytał o lokalizację w ewentualnych wyrobiskach pokopalnianych. Niech pani nam powie, bo chcemy się dowiedzieć.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

To może tak się umówmy. Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć? Ja uprzejmie informuję państwa posłów, że pani minister Trojanowska reprezentuje rząd nie partię.

(*Poseł Marek Suski:* Z ramienia partii na czoło się wysunęła.)

Oczywiście wiadomo, że w systemie partyjnym większość koalicyjna tworzy rząd. (*Gwar na sali*)

Proszę bardzo, jeszcze raz pani minister Hanna Trojanowska.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Hanna Trojanowska:**

Oczywiście ten zarzut mówienie nie na temat bardzo sobie wzięłam do serca. Postaram się w takim razie odpowiedzieć bardzo konkretnie na te pytania.

Dlaczego to przyspieszenie w tej chwili? Otóż bardziej wynika to z kalendarza wdrażania dyrektyw i tego, że ta dyrektywa odpadowa powinna być wdrożona w sierpniu 2013 r. Kwestie deklaracji, nie muszę tutaj nawet deklarować, bo nie ma takiej możliwości, żeby przywozić wypalone paliwo skądkolwiek w celu składowania. To gwarantuje ta ustawa. Również my już w tej chwili nie możemy wysyłać...

(*Poseł Dorota Niedziela:* To było na posiedzeniu komisji.)

...paliwa jądrowego do kraju, z którym nie będzie podpisana umowa, i jeżeli nie będziemy tego absolutnie pewni, że kraj ten dysponuje czy programem, czy środkami dla zapewnienia odpowiedniej gospodarki czy odpowiedniego składowania wypalonego paliwa. A zatem te możliwości dramatycznie się zmniejszają. Nie mamy już wypalonego paliwa, nie mamy rosyjskich zestawów paliwowych, a więc nie jest już możliwe oczekiwanie, że znowu wywieziemy w ramach tego, to znaczy, nie będzie to już podlegało tym inicjatywom globalnym GTRI, dzięki którym podpisano umowy z Amerykanami i Rosjanami, dlatego że to już nie podpada pod reżim tej inicjatywy.

Oczywiście chciałabym też odnieść się do pytań dotyczących wyrobisk kopalnianych i możliwości składowania tam paliwa. Otóż nie można, nie można. W ustawie widnieje zakaz składowania w wyrobiskach kopalnianych.

Pan profesor był uprzejmy mówić o złożach solnych itd. Propozycje z roku 2006 były bardzo wstępne, w tej chwili podlegają one pewnego rodzaju archiwalnej ocenie, jeśli chodzi o te materiały, które zostały przy tym procesie zabezpieczone. Chcemy jednak przygotować szerszą analizę dotyczącą tych kwestii.

Byłam jeszcze pytana o Łazurowe Wybrzeże i...

(*Poseł Marek Matuszewski:* Ewentualne lokalizacje. Które miasto – niech nam pani powie – ma największą szansę, że tam powstanie...)



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Hanna Trojanowska**

Ale co, elektrownia?

(Poseł Marek Matuszewski: Elektrownia atomowa.)

A, elektrownia.

(Poseł Marek Matuszewski: O to pytał poseł Łuczak w kontekście tych wyrobisk, lokalizacji elektrowni jądrowych.)

Tak, dobrze. Właśnie chciałam te pytania dotyczące elektrowni atomowych wyraźnie oddzielić od kwestii procedowanej ustawy, ale oczywiście powiem o lokalizacji elektrowni jądrowych.

Otóż w przyjętym „Programie polskiej energetyki jądrowej” zamieściliśmy listę 27 potencjalnych lokalizacji. Zgodnie z istniejącym Prawem atomowym, według noweli z 2011 r., i ustawą dotyczącą budowy elektrowni jądrowych i inwestycji towarzyszących jednoznacznie zostało określone, że to inwestor wybiera lokalizację elektrowni, to znaczy jest odpowiedzialny za wybór lokalizacji elektrowni jądrowej. To oznacza, że oczywiście sam wybór musi być poprzedzony szeroko zakrojonymi i długo trwającymi badaniami lokalizacyjnymi, jak również musi uzyskać zezwolenie i akceptację prezesa Państwowej Agencji Atomistyki jako regulatora, jako organu dozoru jądrowego. To wymaga oczywiście kilkuletnich badań. Wiem, że inwestor rozpoczął je w dwóch lokalizacjach: w Żarnowcu, który nie leży bezpośrednio nad morzem, jest położony w odległości około 6 km od linii brzegowej, oraz w Lubiatowie, gmina Choczewo, to jest lokalizacja nadmorska. Badania potrwają najprawdopodobniej do końca 2016 r. Będą oczywiście nadzorowane i ostatecznie zatwierdzane przez regulatora, Państwową Agencję Atomistyki. W zasadzie to nie jest kwestia wyboru samego inwestora. On musi spełnić szereg istotnych wymagań i zdobyć zgodnie z prawem stosowne zgody, aby móc tam zbudować elektrownię jądrową. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

To wszystko, tak?

Dziękuję bardzo, pani minister.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Tadeusz Arkit.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo krótko chciałbym powiedzieć, że podczas prac zarówno w podkomisji, jak i w komisji wiele z tych kwestii, o których tu dzisiaj mówiono, zostało jeszcze szerzej omówionych i poruszonych. W związku z tym jestem przekonany, że ostateczna decyzja komisji wynikała z przekonania, że nowelizacja Prawa atomo-

wego jest, tak jak pani minister raczyła dzisiaj powiedzieć...

(Poseł Marek Suski: Wynikała z tego, że macie większość.)

Proszę mi nie przeszkadzać, ja panu nie przeszkadzałem.

To przekonanie wynikało z tego, tak jak pani minister dzisiaj powiedziała, że tak naprawdę Prawo atomowe służy nie temu, żeby szybciej budować – czy to składowisko odpadów, czy też w przyszłości elektrownię – ale temu, żeby stworzyć takie warunki, aby ta budowa była bezpieczna, zatem służy temu, żeby było trudniej budować, ale nie po to, żeby utrudniać, ale po to, żebyśmy byli bezpieczni.

Zachęcam państwa do tego, żeby po tej dyskusji, po zapoznaniu się z tymi argumentami zagłosować za przedłożoną nowelizacją Prawa atomowego. Proszę o to w imieniu komisji, która przyjęła ten projekt i tak zaopiniowała, ponieważ tak naprawdę głosowanie nad tym projektem jest głosowaniem za większym bezpieczeństwem, jeżeli chodzi o obszar ekologii i o czyste środowisko.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję pani minister, wszystkim współpracownikom pani minister, członkom podkomisji i wszystkim osobom, z którymi miałem okazję współpracować przy tym projekcie, za rzetelną dyskusję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Przedstawiona przez ministra środowiska informacja o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012 (druk nr 1449) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 2211).**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uprzejmie informuję, że jest to sprawozdanie z realizacji budowy zbiornika za rok 2012. To sprawozdanie, zgodnie z wymogiem ustawy, zostało złożone przed majem ubiegłego roku. Mam przyjemność przekazać dość szczegółowe informacje z zakresu prac wykonanych w roku 2012. (Gwar na sali)

Panie marszałku, mam prośbę, żeby uspokoić posłów.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Nie rozumiem, nie słyszałem. Co się stało?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Są niepotrzebne komentarze.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę kontynuować, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Realizację przedsięwzięcia rozpoczęto w 1986 r. Ta inwestycja składała się z kilku zadań. Zadanie pierwsze dotyczyło samego zbiornika, zadanie drugie – przebudowy dróg, zadanie trzecie to przebudowa linii kolejowej oraz zadanie czwarte – ochrona zlewni zbiornika.

W roku 2012 w ramach tych czterech zadań wykonano: w części dotyczącej zadania pierwszego zakończono budowę nasypu hydrotechnicznego w gminie Zembrzyce oraz w większości budowę nasypu w gminie Stryszów, było to też wykupienie kolejnych budynków i gruntów, wykonanie makroniwelacji terenów, kontynuacja budowy elektrowni oraz rozpoczęcie budowy obiektów towarzyszących – „Rybacówki”, ośrodka zarybieniowego i budynków administracji. W ramach zadania drugiego zrealizowano przebudowę drogi krajowej nr 28 na odcinku Świnna Poręba – Zembrzyce oraz dróg lokalnych w gminach Mucharz, Zembrzyce i Stryszów. W ramach zadania trzeciego uzyskano pozwolenie na budowę linii kolejowej wraz z obiektami mostowymi, realizowano zadanie związane z przebudową linii kolejowej Kraków – Zakopane na odcinku Stryszów – Zembrzyce. Zadanie czwarte zostało zakończone w 2008 r.

Stan zaawansowania na koniec 2012 r. wynosił dla zadania pierwszego 91,3%, dla zadania drugiego – 89%, dla zadania trzeciego, związanego z przebudową linii kolejowej – 23,6%.

W dniu 15 marca 2012 r., przypomnę jeszcze raz, narodowy fundusz podpisał umowę dotyczącą dofinansowania tego zadania. Realizacja tych zadań w 2012 r. łącznie wyniosła 114,01 mln zł, z tego w części dotyczącej zadania pierwszego – 63,54 mln, zadania drugiego – 10,12 mln i zadania trzeciego – 40,35 mln zł.

Od początku realizacji tego zadania, a więc od 1986 r., na inwestycję tę wydano ponad 1800 mln zł, a od początku realizacji zadania w ramach ustawy o budowie zbiornika Świnna Poręba – 1300 mln zł. Zgodnie z ustawą całość nie może przekroczyć kwoty

1634 mln zł, odnoszę się do zapisów wynikających z ustawy, i w ramach tej kwoty wszystkie te zadania, które są jeszcze do dokończenia, zostaną zrealizowane, bez dodatkowego zwiększenia zadań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Ryszard Galla.

**Posel Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z realizacji rządowego „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012 (druk nr 1449).

W dniu 12 marca 2014 r. Komisje: Finansów Publicznych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rozpatrzyły sprawozdanie obejmujące okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. W posiedzeniu tym udział wzięli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Sławomir Brodziński, pani Małgorzata Skucha – prezes narodowego funduszu ochrony środowiska, pan Stefan Sawicki – zastępca dyrektora RZGW w Krakowie oraz pani Teresa Warchałowska – zastępca dyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska bardzo szczegółowo przedstawił realizację programu budowy zbiornika Świnna Poręba w 2012 r., podobnie jak dzisiaj pan minister Gawłowski, który przedstawił konkretne zadania, pierwsze, drugie, trzecie, a także informację o czwartym zadaniu, które zostało zakończone w 2008 r. Kwota wydatkowana...

(Poseł Anna Paluch: Nie zostało zakończone.)

Nie zostało zakończone?

Mamy informację, że zostało zakończone. Myślę, że pani poseł będzie miała okazję o to zapytać.

Wartość, która została wydatkowana w 2012 r., to ponad 114 mln. Chciałbym powiedzieć, że pan minister poinformował nas na posiedzeniu komisji o tym, że raport z realizacji programu za 2013 r. zostanie złożony w maju, że w 2013 r. ta kwota była podwojona, planowano 282 mln, z czego wydatkowano ponad 240 mln, czyli widać bardzo wyraźnie wzrost wykonanych zadań w 2013 r. Myślę, że data graniczna, 2015 r., zakończenia tego programu zostanie osiągnięta. Warunek jest jeden, o którym mówił wicedyrektor RZGW Kraków, brakuje jeszcze ok. 90 mln. Mam nadzieję, że te środki się znajdą i rzeczywiście ta inwestycja zostanie zrealizowana.

**Posel Ryszard Galla**

Podczas posiedzenia komisji przeprowadzono dyskusję nad treścią informacji zawartej w druku nr 1449. Pani poseł zadawała pytania, były to pytania bardzo szczegółowe, dotyczące poszczególnych etapów realizacji, na które pan minister i towarzyszące mu goście odpowiadali.

Po wysłuchaniu i praktycznie wyczerpaniu dyskusji Komisje: Finansów Publicznych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, po rozpatrzeniu tej informacji, wnoszą o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

**Posel Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonej przez ministra środowiska informacji z realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012 (druk nr 1449) wraz ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 2211).

Zbiornik Świnna Poręba jest położony na rzece Skawa pomiędzy miejscowościami Wadowice i Sucha Beskidzka. Jest on zbiornikiem wielozadaniowym służącym różnym celom, m.in. zaopatrzeniu w wodę aglomeracji miejskich oraz zapewnieniu ochrony przeciwpowodziowej terenów zabudowanych poniżej zbiornika zaporowego.

Budowa Zbiornika Wodnego Świnna Poręba rozpoczęła się w 1986 r. i ma już długą historię. Jako inwestycja centralna od roku 2006 realizowana jest ona w ramach inwestycji celu publicznego o znaczeniu krajowym w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Termin zakończenia budowy zbiornika Świnna Poręba planowany na 2013 r. został zgodnie z ustawą przesunięty na 2015 r. Rok 2012 był tym rokiem realizacji, w którym finansowanie inwestycji budowy zbiornika Świnna Poręba opierało się na umowie o dofinansowanie przedsięwzięcia podpisanej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Krakowie w dniu 15 marca 2012 r. Wartość dofinansowania w 2012 r. wyniosła 114 mln zł.

Informacja o realizacji programu dotyczy roku 2012 i przedstawia stan zaawansowania robót na dzień 30 grudnia 2012 r. w zakresie poszczególnych zadań: zadanie I: budowa zbiornika – stan zaawansowania prac: 91%; zadanie II: przebudowa dróg – stan zaawansowania: 89%; zadanie III: przebudowa kolei, złożone z czterech zadań – stan realizacji: 23%, i zadanie IV: ochrona zlewni zbiornika – inwestycje w ramach tego zadania zostały zrealizowane wcześniej.

W realizacji programu w roku 2012 trzeba uwzględnić przeszkody administracyjne wynikające z przedłużających się procesów uzyskiwania dokumentów formalnych dla nowych obiektów. Główna to pozyskanie przez PKP decyzji na budowę linii kolejowej oraz drogi kolejowej wzdłuż linii kolejowej. Po blisko 3-letnim postępowaniu uzyskano pozwolenie na budowę linii kolejowej, dzięki czemu w 2012 r. rozpoczęto prace z tym związane. W wyniku przeprowadzonych robót w 2012 r. osiągnięto poziom wynoszący zaledwie 23% rzeczowego wykonania.

W miarę uzyskiwania poszczególnych pozwoleń uruchamiano natychmiast przetargi na wykonanie robót. W wyniku rozstrzygnięć przetargowych wartość niektórych inwestycji, takich jak: obwałowanie Zembrzyc wraz z pompownią, budowa budynku administracyjnego Rybaczówka, ośrodka zarybieniowego oraz wielu dróg lokalnych, różniła się od przewidywanej w kosztorysie inwestorskim. Po aktualizacji koszty realizacji programu budowy zbiornika Świnna Poręba zostały obniżone o 190 mln. Aktualny koszt jego realizacji został zaakceptowany przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w listopadzie 2012 r., a zbiorcze zestawienie kosztów posłużyło do opracowania projektu zmian ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba”. Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej wnosił do ministra środowiska o zmiany w tejże ustawie dotyczące przedłużenia okresu realizacji do roku 2015.

Informacja o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w roku 2012” zawiera również skrócony harmonogram prac na 2013 r. oraz określa finansowanie, które przewidziano w wysokości około 280 mln.

Klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje przyjęcie informacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budowa zbiornika Świnna Poręba na rzece Skawie pomiędzy Wadowicami a Suchą Beskidzką dla poprawy stanu ochrony przeciwpowodziowej i zapewnienia wody jest pro-



**Posel Anna Paluch**

wadzona od 1986 r, a więc już 28 lat. Przedłużanie prac nad jej ukończeniem jest przyczyną wielkich niedogodności, żeby nie powiedzieć „udręki”, dla społeczności lokalnej zachodniej Małopolski, której ta budowa nie pozwala normalnie żyć, mieszkąć, pracować. Hamuje ona też rozwój gospodarczy tego subregionu. Jeżeli chodzi o przedstawioną przez ministra środowiska informację o realizacji w roku 2012 „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013”, to mamy już, przypomnę panu ministrowi, rok 2014, a budowa nie jest ukończona, co więcej, Sejm niedawno przyjmował ustawę o przedłużeniu terminu jej realizacji. Te okoliczności świadczą dobitnie o rażącym braku profesjonalizmu pana ministra.

Panie ministrze, pańska skuteczność jest w dolnej strefie stanów niskich.

W roku 2010 z zaniechań tłumaczyliście się powodzią. W roku 2011 wykonanie wydatków planowanych na 325 mln wyniosło 199 mln, czyli 61%. Trudno się dziwić, skoro uchwalenie ustawy o przedłużeniu działania programu wieloletniego nastąpiło dopiero 1 kwietnia 2011 r., wejście w życie tej ustawy – 24 maja tego roku, podpisanie umowy o finansowanie z NFOŚ dzień później, a finansowanie rozpoczęto od połowy czerwca, czyli w połowie sezonu inwestycyjnego. Tak było w roku 2011.

Panie ministrze, ale co takiego wam przeszkodziło w roku 2012, który dzisiaj jest omawiamy, że wykonano wydatki zaledwie na kwotę 114 mln zł? Przypomnę zadanie I: Zbiornik – planowana kwota to 57 mln plus 6,6 mln z rezerwy. Wykonano nasypy hydrotechniczne, odcinki obwałowań, ubezpieczenia skarp, cementacje, roboty ogrodnicze. To są drobne roboty wykończeniowe, panie ministrze, w porównaniu z ogromem całego zadania inwestycyjnego. Zadanie II: Przebudowa dróg – wykonano ok. 1150 m drogi krajowej nr 28, dokończenie mostu, przebudowę ok. 800 m dróg lokalnych za sumę 10 mln zł. To też jest drobnica.

(Posel Dorota Niedziela: Tak to jest z dużymi budowlami.)

Prawdziwa klęska to jednak przebudowa linii kolejowej. Wydano co prawda zaplanowane 40 mln zł, ale stan zaawansowania zadania III to 23%. Kompletna porażka, panie ministrze.

Panie ministrze, te tłumaczenia w punkcie 2.1 sprawozdania dotyczące uwarunkowań formalnoprawnych realizacji programu w roku 2012 brzmią nieprzekonująco. Od czterech czy pięciu lat opowiada nam pan to samo o problemach formalnoprawnych. Przepraszam, kto od siedmiu lat ma wpływ na uwarunkowania formalnoprawne? Krasnoludki? Zielone ludziki? Czy może jednak rząd? Czy to aby nie rząd PO–PSL obiecywał radykalne przyspieszenie postępowań administracyjnych, wprowadzając generalną i regionalną dyrekcję ochrony środowiska? Czy to nie rząd w poprzedniej kadencji obiecywał generalne

uproszczenie i przyspieszenie procedur budowlanych? Umiecie tylko obiecywać. Kto od siedmiu lat prowadzi politykę personalną na wszystkich szczeblach administracji lokalnej i specjalnej? Także wasz rząd.

Jeszcze jedno. Proszę nie pisać, że zadanie IV wykonano w 2008 r. W sprawozdaniach sprzed roku czy dwóch czytamy, że jeśli chodzi o zadanie IV, z planowanych 133 mln wykonano 51,5 mln, czyli 38,5%. Panie ministrze, po prostu postanowiliście odmówić dalszego finansowania i przy okazji nowelizacji ustawy skasowaliście zadanie IV, zostawiając gminy same z realizacją tych zadań.

Wasze zarządzanie budową zbiornika jest przykładem całkowitej bezradności w rozwiązywaniu problemów organizacyjnych, kompletnej nieudolności, którą przykrywacie beczelnością i tupetem. Niestety skuteczność pana działań można porównać do czerpania wody sitem, panie ministrze Gawłowski. Panie ministrze, proszę powiedzieć, o ile wzrosły koszty realizacji tej budowy przez przeciąganie prac. A zagrożenie powodziowe? Czy pan liczy na to, że skoro były już dwie powodzie, to kolejnej za waszego rządu już nie będzie? Polacy widzą, że wasze rządzenie polega na rządzeniu tu i teraz, nie przekonujecie ich, że po was choćby potop. Panie ministrze, wiem, że u was jest tylko PR. Może jednak byłby już czas zrobić sobie sweet focię na tle gotowej zapory w Świnnej Porębie? Powtarzam: gotowej zapory. Czy ten wasz rząd nie ma ambicji, żeby po dwóch kadencjach rządów pozostał jakiś trwały pozytywny ślad? Czy trzeba być naprawdę tak upartym, żeby nic konkretnego nie zrobić przez dwie kadencje?

(Posel Tadeusz Arkit: Jeszcze trzecią chcemy wygrać.)

Już nawet brak kompetencji tego nie tłumaczy. (Dzwonek)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o odrzucenie przedstawionej przez ministra środowiska informacji o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012, zawartej w druku nr 1449. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Domaracki, Twój Ruch.

**Posel Marek Domaracki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji ministra środowiska o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012, druk nr 1449, wraz ze stanowiskiem Komisji

**Posel Marek Domaracki**

Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, druk nr 2211.

W tym miejscu można by po raz kolejny przedstawić Wysokiej Izbie historię tej inwestycji, historię o tym, jak latami, a nawet przez dziesiątki lat, wyrzucano pieniądze dosłownie w błoto, jak rozbierano wybudowane wcześniej elementy tej inwestycji, gdyż przez lata jej trwania stały się przestarzałe i bezużyteczne, historię, która jest idealnym wręcz przykładem tego, jak nie powinno się budować. Przypomnę tylko, że budowa tego niezwykle ważnego obiektu trwa już blisko 30 lat i mimo to nadal nie widać jej końca. Na dzień dzisiejszy zakończenie budowy planowane jest na rok 2015. Nie wiemy jednak, czy to będzie styczeń, czy może grudzień, a jest to przecież pewna różnica. Może to być rok 2016 czy też 2017, gdyż wielokrotnie już zmieniano datę ukończenia budowy zbiornika.

Z przedstawionej przez ministra środowiska informacji wynika, że szczególnie zaniedbania i opóźnienia widać w zakresie przebudowy linii kolejowej w okolicy zbiornika. Poziom wykonania tego zadania na koniec 2012 r. szacuje się na zaledwie 23,6%. Zaniedbania te są szczególnie uciążliwe dla mieszkańców regionu i turystów pragnących dotrzeć np. na Podhale, nie kursują bowiem pociągi na odcinku pomiędzy Krakowem a Zakopanem, a pracownicy kolei w obawie o utratę swoich stanowisk pracy organizują blokadę popularnej zakopianki.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za odrzuceniem informacji ministra środowiska o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe. Proszę.

**Posel Andrzej Sztorc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie rządowego dokumentu dotyczącego realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012, druk nr 1449.

Wysoka Izbo! Historia budowy zbiornika, która – jak już zostało powiedziane – zaczyna się w 1986 r., jest tak frapująca i ma tyle zdarzeń, że zabrakłoby całego wieczoru, żeby tylko się zatrzymać i skupić na ważniejszych faktach, które się zdarzyły.

W zasadzie wspomnę krótko – nie będzie to długo – o trzech okresach, tj. od 1986 r. do 1999 r. inwesty-

cja była finansowana jako inwestycja centralna, od 2000 r. do 2004 r. decyzją Sejmu finansowanie wszystkich inwestycji gospodarki wodnej przejął Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, od 2006 r. do 2010 r. ustanowiono program wieloletni budowy zbiornika, w tym zbiornika Świnna Poręba, który przewidywał finansowanie w całości z budżetu państwa – program ten mimo braku finansowania w całości przyczynił się jednak do znacznego postępu robót i na dzień dzisiejszy widać duże zaawansowanie i znaczny postęp.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Pani widzi i bardzo ostro pozwoliła sobie pani na pana ministra i ten rząd... Chcę powiedzieć, że historią i wypadkami przy tym zbiorniku...

(*Posel Anna Paluch: Panie pośle...*)

Pani poseł, w trakcie pani wystąpienia siedziałem cicho.

...obdzieliliby się wszystkie rządy od 1986 r., w tym pani rząd. Trochę skromności.

(*Posel Anna Paluch: Mówimy o 2012 r.*)

Pani poseł, wszystkie rządy, również wasz. Jest to wielki wstyd i powiem...

(*Posel Anna Paluch: To jest wasz...*)

Wszystkich. Pani poseł, ale niechżeż... Wieczór mam wolny, umówimy się, będziemy gadać do rana, jak pani chce.

(*Posel Anna Paluch: Niekoniecznie. Ja się z panem nie umówię.*)

To niech się pani uspokoi.

Bardzo proszę, panie marszałku...

Można w ten sposób. Żeby nie ciągnąć długo tematu, mimo wielu uwag bardzo bym się cieszył, gdyby faktycznie w 2015 r. był finał budowy tego zbiornika.

W związku z tym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Edwarda Siarkę.

**Posel Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec informacji o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012.

Na samym początku warto zauważyć, iż dzisiejsza dyskusja o stanie realizacji programu budowy zbiornika Świnna Poręba nie oddaje tak naprawdę stanu faktycznego zaawansowania prac na tej budowie, bo, jak już powiedziano, rzeczywiście mówimy dzisiaj o stanie prac na koniec 2012 r., a nie na koniec 2013 r.

**Posel Edward Siarka**

Zgodnie z umową, którą podpisał Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska w dniu 15 marca 2012 r., na zadania związane z realizacją budowy przewidziano 114 mln zł. (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, jakby można było uspokoić tutaj kolegów, bo strasznie intensywnie dyskutują...

(*Posel Marek Polak: Właśnie rozważamy.*)

Rok 2012 nie wniósł nic nowego do historii budowy zbiornika i właściwie w tym sprawozdaniu rzeczywiście nie ma jakichś istotnych, przełomowych informacji o tym, aby ta budowa w znaczący sposób posunęła się w 2012 r. Przypomnę, że ciągnie się ona od 1986 r., więc wszystko wskazuje na to, że budowa już niedługo będzie miała swój jubileusz 30-lecia. Jedyny przełom w 2012 r. związany z historią tej budowy, który chcę tutaj odnotować, to kolejna decyzja Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej z 12 grudnia 2012 r. o przedłożeniu projektu zmian ustawy, która de facto przedłuża realizację tej inwestycji do 2015 r.

Jestem osobą, która żyje w bezpośrednim sąsiedztwie tej przedłużającej się inwestycji. Budowa zbiornika Świnna Poręba obejmuje czy obejmowała 4 zadania: zadanie pierwsze to budowa samego zbiornika, zadanie drugie – przebudowa dróg, zadanie trzecie – przebudowa kolei, a zadanie czwarte – ochrona zlewni zbiornika. To właśnie czwarte zadanie, zakończone w 2008 r., a właściwie niezakończone, powiedziałbym, jest w przypadku tej budowy jedną z największych porażek dla mieszkańców, którzy właściwie przez 30 lat ciągle żyją na placu budowy.

Przez lata samorządy walczyły i walczą, aby uporażdkować gospodarkę wodno-ściekową w gminach dorzecza górnej Skawy. Budżet państwa, budżet Ministerstwa Środowiska nie wsparł gmin, by sprawa gospodarki ściekowej była rozwiązana, zanim rozpocznie się proces napełniania zbiornika. Oczywiście poczyniono pewne inwestycje ekologiczne, ale tak na dobrą sprawę całościowo kwestii oczyszczania ścieków w zlewni zbiornika nie udało się rozwiązać. Szkoda, że zabrakło zrozumienia na rzecz ochrony środowiska, ochrony zbiornika, który przecież nie tylko będzie pełnił rolę hydrologiczną, lecz także będzie miejscem rekreacji, bo niewątpliwie tak się stanie po zakończeniu budowy.

Przy okazji dzisiejszej dyskusji nie mogę oczywiście nie wspomnieć o realizacji trzeciego zadania, czyli przebudowy kolei, o czym moi przedmówcy również wspominali. Dziś dla mieszkańców regionu to przebudowa kolei jest największym obciążeniem. Decyzja o zawieszeniu kursowania pociągów na odcinku Kraków – Zakopane w związku z przebudową zapory w Świnnej Porębie jest – mogę powiedzieć – pewnym nieporozumieniem, dlatego że trudno uwierzyć, iż nie dało się zorganizować prac tak, aby uciążliwość związana z przebudową linii kolejowej była jak najmniejsza. Z kasy państwa wydajemy miliony złotych na budowę linii, do której dyrekcja kolei i władze woj.

małopolskiego obecnie zniechęcają pasażerów, zawieszając kursowanie pociągów, a chcę wyraźnie powiedzieć – i wszyscy specjaliści z branży komunikacyjnej to zauważają – że właściwie nie da się przywrócić, znów zachęcić pasażerów, którzy zrazili się do tej linii kolejowej, do przewozów pasażerskich na tej trasie. (*Dzwonek*) Niestety, to jest dzisiaj bardzo duży problem, bo właściwie do końca 2014 r. na tej trasie nie będą kursować pociągi, a zapowiedzi marszałka są takie, że być może na początku 2015 r. w ogóle nie wrócą w związku z reformą przewozów regionalnych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedłożona informacja nie wnosi nic nowego do wiedzy posłów o stanie inwestycji, jest tylko formalnością, wynikającą z ustawy, z której ani Sejm, ani ministerstwo właściwie nie wyciąga żadnych wniosków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Pierwszy będzie występował poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy to panu wystarczy?

(*Posel Marek Polak: Wystarczy.*)

(*Posel Anna Paluch: Póltorej, panie marszałku.*)

Proszę.

**Posel Marek Polak:**

Wystarczy, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! W przedłożonym dokumencie aż trzy razy pojawiła się informacja o tym, że zadanie IV, dotyczące ochrony zlewni zbiornika, zostało zakończone już w 2008 r., i wprowadzono w ten sposób Wysoką Izbę, panie i panów posłów w błąd, bo w roku 2008 rząd wycofał się z finansowania tego zadania z budżetu państwa, przenosząc ten ciężar na budżety trzech lokalnych gmin wiejskich, które zgodnie deklarują, że ich niski poziom środków wyklucza pełną realizację zadań związanych z gospodarką wodno-ściekową wokół zbiornika.

Ja mam do pana ministra krótkie pytanie. Czy rząd nie obawia się, że takie rozwiązanie zaowocuje tym, że oddane do użytku – mam nadzieję, w niedalekiej przyszłości – nowe, piękne jezioro będzie zasilane nieoczyszczonymi ściekami, spływającymi z okolicznych gospodarstw? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Łatas.



**Poseł Marek Łatas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 1 kwietnia 2011 r. uchwaliliście państwo nowe finansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zbiornika Świnna Poręba. Teraz rozumiem, dlaczego 1 kwietnia. Dlatego że ustawę tę traktuję jako prima aprilis. A liczby, które państwo wtedy zapisywaliście – jest to w Dzienniku Ustaw Nr 105 z 2011 r., poz. 613 – są takie: rok 2011 – 305 mln, tyle mieliście wydatkować, wydatkowaliście 199 mln, zatem brak 100 mln; rok 2012 – zapisaliście państwo 304 mln, wydatkowaliście 114 mln, brakuje 190 mln; na rok 2013 r., choć nie o tym mówimy, zaplanowane było prawie 300 mln, wydatkowaliście 240 mln. Czyli te kwoty to był dowcip prima aprilisowy, na 1 kwietnia, panie ministrze, one nie zostały zrealizowane. *(Dzwonek)*

Moje pytanie jest takie. Dyrektor RZGW mówił, że jest szansa na przyspieszenie robót, jeżeli dołożycie państwo 90 mln. Czy w tym roku dołożycie te 90 mln?

Kolejnym prima aprilisowym żartem był 2013 r., bo już w 2012 r. państwo przedłużyliście czas budowy do 2015 r. Siedzący tu poseł z mojego okręgu... Wtedy, 17 marca w czasie debaty w tej sprawie mówiłem, że to przed wyborami, że robicie to państwo na wybory w 2011 r. Było oburzenie. Niestety wygląda na to, że ustawa o budowie zbiornika Świnna Poręba to była kampania wyborcza. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odnosząc się do ostatniej kwestii z wypowiedzi kolegi posła Marka Łatas, chcę powiedzieć, że strach skończyć w przyszłym roku, bo się okaże, że to też z powodu wyborów. Ale daj Boże, że skończymy, bo o to chodzi. Myślę, że wszystkim nam chodzi o to, żeby skończyć tę inwestycję.

Chcę powiedzieć, że tak naprawdę... Nie będę mówił o historii, bo wszyscy ją znają, perturbacji było wiele przez prawie 30 lat i nie czas, jak sądzę, żeby po raz kolejny to omawiać. Myślę, że czas popatrzeć na tę inwestycję nie w sposób taki, jak tu ktoś powiedział, że ta budowa hamuje rozwój gospodarczy rejonu. Nie.

*(Poseł Anna Paluch: A nie hamuje?)*

Ta budowa nie hamuje rozwoju gospodarczego rejonu, a na pewno daje asumpt do przyspieszenia

rozwoju tego rejonu. Myślę, że warto też popatrzeć na tę budowlę jako naprawdę bardzo imponujący obiekt inżynierski, mimo wszystkich perturbacji, które mieliśmy, naprawdę imponujący obiekt inżynierski, pewnie jeden z najnowocześniejszych, jakie powstają, nie mówiąc o tym, że wyraźnie poprawiający nasze bezpieczeństwo. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, mam pytanie do pana ministra odnośnie do inwestycji, o których często rozmawialiśmy w terenie z samorządowcami, a które są podejmowane obok tej inwestycji, ale są z nią związane, chodzi mi o drogi Brańkówka – Wodniakówka – Gołębiówka, Łękawica – Zagórze, o dwór na osiedlu Dąbrówka w Stryzowie i zakończenie prac na boisku w Tarnawie, które było przenoszone, jak wiemy, i z tego tytułu powinno być odtworzone. Z tego, co rozumiem, w ostatniej fazie również te inwestycje są przewidziane do zakończenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, głos ma poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odpowiem posłowi Arkitowi: panie pośle, dopóki ta budowa wlecze się i dopóki mieszkańcy trwają...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, to pytanie...

**Poseł Anna Paluch:**

...w stanie zawieszenia, to jest to po prostu problem rozwojowy. Dopiero gdy ta budowa nareszcie się skończy, gdy pan minister i jego urzędnicy zrobią to, co mają do zrobienia, wtedy będzie szansa na to, że region odetchnie. Więc dokładnie wiedziałam, co mówię.

Pytanie do pana ministra. Na str. 5 omawianego dokumentu stwierdza się: w okresie 2006–2010 finansowanie przedsięwzięcia wyniosło 717,2 mln zł. Koniec cytatu. Panie ministrze, prześlizguje się pan w tej informacji po tym pięcioleciu, ale przypomnę, że w 2006 r. za rządów Prawa i Sprawiedliwości przeznaczano na to 65% środków założonych w programie budowy, w 2007 r. było to 98% środków założonych w programie budowy. Natomiast kiedy wy zaczęliście rządzić, w 2008 r. było to 20%, a w 2009 r. – 29%. *(Dzwonek)* Proszę więc nie serwować posłom fałszywych informacji i nie ukrywać tych informacji, bo wiemy, jak było. Śledzimy wasze zaniechania od 7 lat.

**Posel Anna Paluch**

Drugie pytanie. Panie ministrze, wiem, że nie jest pan ministrem infrastruktury i nie jest to pański główny kłopot, ale jak wyobraża pan sobie odzyskanie przez kolej pasażerów, którzy odwrócą się po przerwaniu połączenia Kraków – Zakopane w celu realizacji linii kolejowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

**Posel Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Też jestem posłem z tamtego okręgu, ale mam odmienne zdanie na ten temat. Jest to rzeczywiście uciążliwa inwestycja. Tak jak pani poseł powiedziała, trwa bardzo długo, dokładnie 26 lat.

*(Posel Anna Paluch: 28 lat, pani poseł.)*

To przykre, ale byliśmy młode, kiedy zaczęto ją realizować. W tej chwili możemy obserwować, jak to się zmienia. *(Gwar na sali)* Teraz jesteśmy młode, tylko inaczej.

*(Posel Marek Łatas: To zbiornik się postarzał.)*

Nie wiem, kiedy ostatnio ktoś z państwa tam był. Po jakimś dłuższym czasie byłam tam i byłam zaskoczona, jak bardzo ta inwestycja posunęła się, jakie zaszły tam zmiany. Tak to jest na świecie, że każda inwestycja, nawet budowanie domu, jest denerwująca, ponieważ z niecierpliwością czekamy na jej zakończenie. Ta inwestycja jest prowadzona już tyle lat, wszyscy czekamy na jej zakończenie.

Natomiast pomyłką jest twierdzenie, że nie powoduje ona jakichś tam perturbacji, bo na pewno powoduje, ale dzięki niej wiele osób ma pracę. Przyczyniła się do rozwoju regionu, zainteresowania się nim, ponieważ będzie to region turystyczny. *(Dzwonek)*

Mam pytanie, panie ministrze: Kiedy zacznie się spiętrzanie wody? Na posiedzeniu komisji mówiono, mimo że ta informacja dotyczy realizacji tego programu w 2012 r., o tym, co dzieje się teraz, jak to wygląda obecnie. Kiedy zacznie się spiętrzanie wody i nastąpi zakończenie inwestycji? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

To wszyscy posłowie?

Dobrze.

W takim razie wszyscy państwo posłowie zapisani do głosu zabrali głos.

*(Posel Józef Lassota: Ja się spóźniłem.)*

Proszę?

*(Posel Józef Lassota: Byłem zapisany.)*

Co w związku z tym, panie pośle? Aha, chciałby się pan dopisać? Proszę bardzo, nie zamknąłem listy. *(Posel Józef Lassota: Byłem zapisany, tylko nie zdążyłem.)*

Wiem, że był pan zapisany. Chciałby pan zadać pytanie, tak?

*(Posel Józef Lassota: Jeśli można.)*

Proszę bardzo, pan poseł Józef Lassota.

**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiem króciutko wobec tego. Oczywiście jest to olbrzymia inwestycja, bardzo droga, i jak tu słyszymy, prawie trzydziestoletnia. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli chodzi o środki finansowe inwestowane bezpośrednio w tę inwestycję, w to, co jest tym obiektem docelowym, to jest to zaledwie 1/4 środków. 3/4 środków przeznaczają się na różnego rodzaju inwestycje towarzyszące, poczynawszy właśnie od budowy nowych domów, na przekładaniu torów kolejowych skończywszy. Oczywiście wiąże się to z kłopotami, czasem są straty, ale generalnie dla całego regionu będzie to olbrzymia korzyść.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy ma pan wyobrażenie, jakiego rodzaju korzyści dla mieszkańców tego regionu przyniesie ta inwestycja, która już niedługo zostanie zakończona? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Gawłowskiego.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie konstruktywne głosy. Postaram odnieść się do tych pytań, które miały charakter merytoryczny, natomiast wszystkie wycieczki słowne, które miały charakter osobisty, pozwolę sobie zostawić bez komentarza.

Rzeczywiście wielokrotnie w trakcie wielu dyskusji w tym parlamencie, w tej Izbie mówiłem, że jeśli chodzi o tę inwestycję, miały miejsce dziwne przypadki. Mówiłem o tym, co działo się na przestrzeni lat. Przypominałem, że w trakcie sprawowania rządów przez różne ekipy niezwiązane z Platformą Obywatelską realizowano tam szereg dziwnych inwestycji. W ramach inwestycji związanej z budową zbiornika Świnna Poręba zbudowano na przykład dworzec autobusowy w Wadowicach. Konia z rzędem temu, kto potrafi znaleźć między tymi inwestycjami zwią-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski**

zek, i nie jest to kwestia punktu widzenia, tylko zwykłe stwierdzenie faktów. Należy do nich również budowa przejścia pod torami kolejowymi w Wadowicach, wydatek, który nie jest jasny, czy budowa domu dziecka w Jaszczurowej, choć domu dziecka tam nie będzie – budynek i wydatek kompletnie zbędne. Nikt nie próbował szanować i naprawiać tego projektu, bezmyślnie wydawano gigantyczne pieniądze. Trwało to do 2008 r. Chciałbym, żeby to jednoznacznie zabrzmiało: do 2008 r.

Powtórzę to, o czym mówiłem, o tej realizacji różnych zadań w części dotyczącej tego projektu. Zadanie czwarte zostało zrealizowane i zakończone. W ramach tego zadania wybudowano między innymi trzy nowe oczyszczalnie ścieków, a jedną gruntownie zmodernizowano. Nie podaję danych dotyczących metrów sześciennych, liczby kilometrów sieci kanalizacyjnej itp., ale mogę to zrobić, jeżeli taka jest państwa wola i potrzeba. Jestem gotowy ustosunkować się do tego w ramach wyjaśnień pisemnych.

Wyjaśniałem również wszystkie wątpliwości i zagadnienia dotyczące opóźnień wynikających z rozpoczęcia inwestycji związanej z przebudową linii kolejowej. Wyjaśniałem to wielokrotnie i po raz kolejny mogę to powtarzać, tylko mam takie przeświadczenie, że niektórzy mówią, ale niekoniecznie chcą słuchać. A więc powiem tylko tyle, że pozwolenie na przebudowę linii kolejowej uzyskano 15 marca 2012 r. To siłą rzeczy musiało spowodować rozpoczęcie realizacji związanej z przebudową linii kolejowej. To spowodowało opóźnienie w rozpoczęciu przetargu i spowodowało też opóźnienie wydatkowania środków w ramach tego projektu.

Mówiłem również wielokrotnie, że ten zbiornik już w roku 2010 pełnił swoją rolę w obszarze dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej, że w 2010 r. ochronił Kraków, Wadowice przed powodzią. Podawałem wielkości wody, jaką przyjął, jaką zgromadził. Mówiłem o tym, że obniżył falę powodziową na Wiśle w Krakowie o ok. 30–40 cm, co oznacza, że gdyby on wtedy nie funkcjonował, ta powódź zalałaby znaczącą część Krakowa i straty z tego tytułu byłyby dużo większe. Mówiłem, że ten zbiornik jest przystosowany do pełnienia funkcji przeciwpowodziowych, mimo że jeszcze trwa inwestycja. Mówiłem o tym, że w najgorszym przypadku, gdyby tego typu czynność trzeba było powtórzyć, to będzie wyłączona w różnych okresach, podawałem to, droga krajowa. Dzisiaj już nie ma takiej potrzeby, bo de facto przebudowa tej drogi krajowej została zrealizowana i zakończona. Jedyne fragment, który byłby wyłączony, to przebudowa linii kolejowej. Dodam tylko, że konia z rzędem temu, kto potrafi przebudować linię kolejową, połączyć to na tym samym szlaku bez wyłączania z ruchu linii kolejowej. To znaczy, ja nie wiem, jak to zrobić, nie jestem wprawdzie inżynierem od kolejnictwa, ale przynajmniej po jednej stronie sali co niektórzy na tym

się świetnie znają i mają jakieś patenty, które powinni moim zdaniem rzeczywiście gdzieś zgłosić, bo na tym można gigantyczne pieniądze zrobić, na nowoczesnych patentach. Proponuję, żeby to tam właśnie zrobić, bo marnujecie się państwo tutaj na sali. Moglibyście dorabiać jako świetni fachowcy od nowoczesnych rozwiązań technologicznych.

(Poseł Anna Paluch: Nikt w dorabianiu nie dorówna waszej formacji.)

Mówiłem również o różnych problemach wynikających z realizacji projektów dotyczących choćby upadłości, o firmie, która zajmowała się projektowaniem technicznym, wyjaśniałem wszystkie wątpliwości, które tego obszaru dotyczyły. Mówiłem, jakie są związki z terminami i jak to się przekłada na sprawy dotyczące zakończenia inwestycji. Rzeczywiście, gdyby pojechać tam dzisiaj, to gołym okiem widać, nie trzeba być inżynierem, żeby zobaczyć, że ta inwestycja zmierza ku końcowi, że cały proces wywłaszczania choćby nieruchomości mamy za sobą – a wywłaszczaliśmy 407 gospodarstw domowych, wykwaterowaliśmy ludzi z tego terenu – że główne zadania, najtrudniejsze, inżynieryjne mamy za sobą, że element dotyczący linii kolejowej jest w trakcie realizacji. Jeszcze na dodatek, też to mówiłem na tej sali, tak się z lokalną społecznością i z koleją domówiliśmy, że w sezonach turystycznych, szczytach turystycznych ta linia kolejowa będzie mogła być eksploatowana, żeby wtedy, kiedy ona jest najbardziej potrzebna, nie tracić na elementach związanych z przewozem turystów bezpośrednio do Zakopanego.

Mówiłem również o tym, że w Polsce zrzut ścieków do rowów, rzek, jezior, zbiorników jest niedozwolony i że od tego są odpowiednie instytucje, od urzędu gminy począwszy, które są zobowiązane do przestrzegania prawa, i że zrzut ścieków, gdyby tego typu sytuacja była potrzebna, czy system odbioru ścieków oparty o szamba bezodpływowe jest również dopuszczalny. Mówiłem o tym, że narodowy fundusz dedykował specjalny program związany z budową oczyszczalni przydomowych, budową przyłączy itd. i że te gminy tego typu wsparcie jakby osobno poza tym mają możliwość otrzymać i otrzymują.

Przy okazji nowelizacji ustawy dodawałem również to, że mamy rezerwy, żeby uporządkować ten fragment, o który dzisiaj pytał pan poseł Arkit, dotyczący jeszcze kilku dróg lokalnych, boisk itd., żeby zakończyć inwestycję w taki sposób, żeby wszystko to, co jest istotne i ważne z punktu widzenia społeczności lokalnych, zostało zakończone. Takie uzgodnienie mamy dokonane z wójtami tych trzech gmin. Ja przynajmniej mam zamiar się z tych uzgodnień w całości wywiązać, nie szukać tutaj żadnych innych argumentów, żeby czegoś nie zrealizować, tak żeby rzeczywiście ta inwestycja spełniała swoje podstawowe zadania.

Podstawowe zadanie dotyczy ochrony przeciwpowodziowej – o to pytał pan poseł Józef Lassota, chodzi o korzyści. To jest zbiornik, który ma służyć ochronie przeciwpowodziowej. To jest jego podstawowe



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski**

wa funkcja i podstawowa korzyść, jaką będą mieli mieszkańcy tamtego regionu i całego dorzecza Wisły de facto z funkcjonowania i pracy tego zbiornika. Natomiast oczywiście są korzyści dodatkowe. Tam jest realizowana elektrownia wodna, a więc zielona energia, możliwość pozyskania energii z wody. Pojawia się ogromny fragment możliwości turystycznych, rekreacyjnych. Znam pomysły wójtów na wykorzystanie walorów tego zbiornika w części dotyczącej turystyki. To nie jest oczywiście nasze zadanie, ale w takim wymiarze będziemy starali się wspierać wójtów w części rozwoju turystycznego tego regionu z wykorzystaniem tego zbiornika.

Oczywiście uzyskaliśmy zmianę w części dotyczącej pozwolenia wodnoprawnego. Mamy plan, by rozpocząć piętrzenie wody w tym zbiorniku, w jeziorze, bo dzisiaj de facto nosi on już taką nazwę, która została przyjęta przez radę jednej z gmin, na której terenie ten zbiornik leży. Oczywiście ten problem nie wynika z naszej chęci albo niechęci. Na razie jest tak niski stan wody w rzece, że w ogóle nie za bardzo możemy rozpocząć ten proces piętrzenia. Będziemy musieli czekać na trochę wyższy poziom wody, żeby w ogóle móc rozpocząć to piętrzenie.

Jeszcze raz opowiedziałem więc państwu o tym, co się zdarzyło, co się dzieje, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o poszczególne elementy związane z tą inwestycją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu posłowi Galli, zwracam panu uwagę, panie ministrze, że występuje pan przed Wysoką Izbą i słowa takie jak „marnujecie się państwo” nie przystoją przedstawicielowi rządu na tej sali. Zwracam panu uwagę, żeby więcej pan takich słów nie używał.

Pan poseł Ryszard Galla, sprawozdawca komisji. Proszę bardzo.

**Posel Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa serdecznie podziękować ministerstwu i panu ministrowi za to szczegółowe sprawozdanie złożone na piśmie i za wyjaśnienia ustne. Myślę, że z tego sprawozdania i z tych dodatkowych informacji wynika, że rzeczywiście w roku 2015, mimo tak bogatej historii tej inwestycji, będzie ona dokończona. Życzę panu ministrowi i ministerstwu, żeby tak było. Życzę także, żeby również inne inwestycje wieloletnie, chociażby takie jak zbiornik Racibórz czy inwestycje na Odrze, też były realizowane.

Korzystając z okazji, chciałbym także, panie marszałku, zwrócić się z prośbą do pana marszałka, do Prezydium Sejmu. Jak państwo widzicie, dzisiaj debatujemy nad informacją o realizacji inwestycji w 2012 r., a jesteśmy w 2014 r. Pan minister powiedział o tym, że w maju na pewno będzie złożona już informacja o realizacji programu budowy zbiornika Świnna Poręba za 2013 r. Mam gorącą prośbę, żebyśmy może przyspieszyli debatę nad tymi inwestycjami, bo wydaje mi się, że ma ona sens, bo to jest jednak pewne zdyscyplinowanie i ocena realizacji inwestycji ze strony parlamentu. Zawsze możemy reagować i to może tylko pomóc w realizacji, a nie opóźniać. Mam więc gorącą prośbę, abyśmy mogli w przypadku tego programu, jak i innych programów debatować nad takimi informacjami z najwyższej półrocznym opóźnieniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zanotujemy tę informację. Procedura będzie następująca. Jeżeli w maju informacja będzie przekazana do marszałek Sejmu, nada ona informacji numer druku i prześle ją do komisji.

(*Głos z sali:* Proszę przypilnować w prezydium komisji.)

Dobrze byłoby, gdyby komisja uwzględniła potrzebę przeanalizowania i przyjęcia tej informacji np. w II półroczu tego roku.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu tej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2233 i 2268).**

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Witold Pahl.

**Posel Sprawozdawca Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pragnę przedstawić sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Do przekazanej do Senatu w trybie art. 52 regulaminu Sejmu ustawy Senat wprowadził dwie poprawki. Uwzględniając tę oczywistą pomyłkę pisarską w uzasadnieniu, komisja podzieliła pogląd wyni-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Poseł Sprawozdawca Witold Pahl**

kający z treści tych poprawek, iż są one konieczne w związku z określoną czy funkcjonującą w obrębie Kodeksu karnego systematyką. Chodzi o odwołanie się do poprzedzających jednostek redakcyjnych wskazanych przepisów Kodeksu karnego w zakresie określonych tam sankcji.

Pragnę tylko króciutko przypomnieć, iż rzeczywistość ta ustawa spotkała się z jednogłośnym poparciem ze strony wszystkich klubów, które pracowały nad przedłożonym projektem. Uległ on znacznym modyfikacjom w stosunku do pierwotnego przedłożenia, ale same zamierzenia projektodawcy zostały w pełni zrealizowane, przede wszystkim jeśli chodzi o pełną implementację dyrektyw Parlamentu Europejskiego, szczególnie tzw. małej dyrektywy z Lanzarote, oraz konwencji Rady Europy dotyczącej cyberprzestępczości. Te istotne zmiany wynikały również z konieczności usunięcia, a właściwie doprowadzenia do usunięcia istniejących luk w Kodeksie karnym co do możliwości wprowadzenia rodzajowo nowych przestępstw. Jest to nie tylko wynik wskazań określonych w implementowanych przez Sejm przepisach, ale również, a może przede wszystkim ma na celu podwyższenie standardu ochrony najmłodszych, a więc tych osób, które w sposób szczególny narażone są na przestępstwa przeciwko wolności seksualnej. Również wprowadzenie nowego rodzaju przestępstwa, które nie funkcjonowało w Kodeksie karnym, a więc karalności za kuplerstwo, stręczycielstwo, jeśli chodzi o naruszenie dóbr małoletnich, było tutaj rozwiązaniem jak najbardziej wskazanym, uzupełniającym całą systematykę w obrębie właśnie tych chronionych dóbr. Chodzi też o przekazanie dodatkowych kompetencji Policji, a więc poszerzenie tej podstawy do wszczęcia czynności operacyjno-rozpoznawczych, także o zaostrzenie rygorów dotyczących prewencyjnych działań, jeśli chodzi o posiadanie kompetencji przez osoby, które będą czy chciałyby pracować z młodzieżą w okresach wakacyjnych, poprzez wprowadzenie określonych zakazów, a więc wykluczenie z obszaru takich możliwości osób skazanych za określone w tychże przepisach przestępstwa, nałożenie na te osoby obowiązku doręczenia wyciągu z rejestru skazanych.

Są to te działania, które władza publiczna, mając na względzie ochronę bezpieczeństwa obywateli, a więc realizację dyrektywy określonej w art. 5 konstytucji, powinna w sposób szczególny realizować. Zostało to spełnione, tak jak spełnione zostało również to, co dotyczy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. To już uzupełnia całość regulacji, która była objęta pracą w komisji. Dlatego też fakt wprowadzenia tylko dwóch poprawek przez Senat, tylko o charakterze legislacyjnym, jest potwierdzeniem bardzo dobrego wyniku prac komisji, wcześniej podkomisji. Za to jako jej przewodniczący, obecnie spra-

wozdawca, jeszcze raz pragnę wszystkim osobom zaangażowanym w prace bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję również rządowi za możliwość współpracy w tak ważnej dziedzinie prawa, przy kształtowaniu kolejnych narzędzi, które będą chroniły najsłabszych członków naszej społeczności przed szczególnie odrażającymi czynami.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak więc w imieniu komisji pragnę gorąco zarekomendować przyjęcie przez Sejm wprowadzonych do ustawy poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Lidia Staroń, Platforma Obywatelska.

**Poseł Lidia Staroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 2233.

Uchwałą Senatu wprowadzono poprawki do projektu zawartego w druku nr 2016. Ja się bardzo cieszę, że w końcu ta ustawa wejdzie w życie i będzie obowiązywała, ponieważ zawiera zapisy, które mają na celu zwiększenie ochrony małoletnich przed przestępstwami seksualnymi. Wprowadzono tutaj, już nie będę oczywiście o tym dłużej mówiła, przede wszystkim wydłużenie terminu przedawnienia karalności przestępstw seksualnych wobec dzieci, zapisy mające na celu ograniczenie zjawiska prostytucji nieletnich czy też ograniczenie zjawiska pornografii dziecięcej. Uchwałą Senatu, tak jak mówił mój przedmówca, wprowadzono dwie poprawki, czyli uproszczono dwa zapisy poprzez zastąpienie pełnego brzmienia sankcji odniesieniami do kar wskazanych w przepisach poprzedzających, zgodnie z zasadą obowiązującą w pozostałych przepisach Kodeksu karnego, i poprawkę redakcyjną. Ze względu na przejrzystość całego projektu klub Platformy Obywatelskiej będzie oczywiście głosował za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 2233.

Jak już to było powiedziane, ustawa dotyczy wprowadzenia zmian mających na celu ochronę nieletnich przed przestępstwami seksualnymi. Poprawki Senatu mają charakter stricte legislacyjny. Oczywiście w tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze te poprawki, będzie głosował przeciwko ich odrzuceniu zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma w tej chwili pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście po tym, co usłyszeliśmy do tej pory, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przekazać informację, że w pełni akceptujemy stanowisko Senatu w tym zakresie.

To są dwie nieduże poprawki, które właściwie są komplementem, jeśli chodzi o naszą pracę. Mówił już o tym pan przewodniczący. Można się bardzo cieszyć z tego, że w takiej zgodzie udało nam się doprowadzić do uchwalenia tych zmian, z czego oczywiście ogromnie się cieszę. Pani poseł Lidia Staroń też o tym mówiła, o przedawnieniu. To nasz wspólny sukces, chyba tak mogę to określić. Cieszymy się z tego i oby tylko takie poprawki redakcyjne pojawiały się w przyszłości.

A zatem oczywiście nasz klub, tak jak i komisja, zachowa się zgodnie z tym, co jednogłośnie zostało przyjęte podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, czyli będziemy głosowali za przyjęciem poprawek zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Proszę.

### **Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Te poprawki skądinąd są istotne, ważne, bo rzeczywiście z punktu widzenia redakcyjnego, redakcji przepisów Kodeksu karnego w pierwotnej wersji te przepisy wprowadzały pewne zamieszanie. Nie mówię, że interpretacyjne, bo nie chodzi tu o interpretację, ale o pewien ryt, że tak się wyrażę, dobrej legislacji. Z tego, że Senat zauważył te błędy, należy się cieszyć. Jest tu mowa o art. 193 § 3 i art. 200 § 5.

Zmiana redakcyjna będzie powodowała, że nie będziemy mieli pewnego błędu legislacyjnego w całym redakcyjnym ujęciu przepisów Kodeksu karnego. Kodeks karny w ujęciu redakcyjnym z całą pewnością będzie spójny. W rzeczy samej jeżeli mamy typy kwalifikowane, a w przypadku poprzednich typów mamy podobną wysokość kary, to nie zaczynamy przepisu od sformułowania „kto”, ale rzeczywiście zaczynamy w ten sposób: karze określonej w paragrafie którymś podlega, kto itd. To jest zrozumiałe i oczywiste. Rzeczywiście w niektórych przepisach pierwotnych, jeżeli myśmy je nowelizowali, ta regulacja czy ta redakcja była właśnie taka sama, to znaczy poprawna.

W związku z powyższym powrót do poprawności legislacyjnej jest uzasadniony i Solidarna Polska w całej rozciągłości popiera poprawki Senatu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Nikt nie zgłosił się do zadania pytań.

Pan minister Jerzy Kozdroń nie zabiera głosu, pan poseł sprawozdawca także.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia** (druki nr 2234 i 2258).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta.

### **Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące poprawek wniesionych przez Senat.

Komisja Nadzwyczajna uznała, iż poprawki 1., 2., 4. i 7. zasługują na uznanie, ponieważ mają one na celu doprecyzowanie zmienianych przepisów, nada-



**Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta**

nie im właściwej formy językowej oraz ujednolicenie terminologii.

W odniesieniu do poprawki nr 3 komisja uznała, że nic ona nie wnosi.

Jeśli chodzi o poprawkę nr 5, to chciałbym ukłonić się w stronę pani poseł Małgorzaty Sekuły-Szmajdzińskiej, która zwróciła uwagę na pewne kwestie, za co bardzo serdecznie jeszcze raz dziękuję. Komisja również uznała, że ta poprawka nie znajduje uzasadnienia, jako że przede wszystkim przywołanie art. 147 § 4 jest zbyt daleko idące. Naruszenie wizerunku, nad którym obradowano w trakcie prac komisji, znajduje pełne uzasadnienie, natomiast przywołanie art. 147 § 4 K.p.k., który w rozdziale 16 regulują przepisy od art. 143 do art. 155, dotyczy spisanego protokołu, a art. 147 stanowi w tym zakresie tylko i wyłącznie wyjątek.

Warto również pamiętać, że nowelizacja Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia stanowi priorytet i jednocześnie pilotaż, który zostanie przełożony na Kodeks postępowania karnego. Warto również zwrócić uwagę, że nowelizacja październikowa, która będzie obowiązywać od 2015 r., dotyczy również punktu piątego, a także punktu szóstego.

Reasumując, powiem, że komisja uznała za zasadne przyjęcie poprawek 1., 2., 4. i 7. i rekomenduje odrzucenie poprawek 3., 5. i 6. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W tej chwili w dyskusji wysłuchamy 3-minutowych wystąpień w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I ponownie pan poseł Jarosław Pięta, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Poseł Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako sprawozdawca komisji przedstawiłem stanowisko Komisji Nadzwyczajnej, a w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska jestem zobowiązany przekazać, że klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował zgodnie z wytycznymi przekazanymi przez Komisję Nadzwyczajną do spraw kodyfikacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zawartej w druku nr 2234.

Oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości przychyliła się w większości do propozycji Komisji Nadzwyczajnej, z jednym wyjątkiem, mianowicie poprawki 5. Senatu. Klub będzie głosował za przyjęciem tej poprawki. W pozostałych przypadkach będziemy głosowali zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Informuję, że klub Twój Ruch złożył do protokołu oświadczenie popierające stanowisko komisji\*).

W tej chwili głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje, przypomnę, wtedy jednogłośnie stanowisko. Dziś pan poseł reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość zmienił...

*(Poseł Jarosław Pięta: Zaraz to powiem, na zakończenie. Dlatego czekałem.)*

Właśnie.

Zwróciłam uwagę na to, że wtedy głosowaliśmy absolutnie jednakowo i chciałam to podkreślić. Wtedy było jednogłośnie.

Zatem nasz klub przyjmuje to stanowisko, które przyjęła Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach i tak będziemy głosować, jak to zostało już wcześniej omówione przez pana posła sprawozdawcę, oczywiście przy założeniu, że te trzy poprawki, nr 3, 5 i 6, które przyjął w swojej uchwale Senat, nie są przez nas akceptowane, czego przyczyny zostały omówione w sprawozdaniu komisji...

*(Poseł Jarosław Pięta: Dziękuję, pani poseł.)*

Dziękuję bardzo.

...ze szczególnym uwzględnieniem poprawki kwestionującej ochronę wizerunku stron postępowania, co ostatecznie mogłoby prowadzić do niekonstytucyjności, o czym już mówiliśmy.

Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałam, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował oczywiście zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, głos ma poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż rzeczywiście te poprawki zgodnie z rekomendacją komisji co do zasady wydają się w dużej części racjonalne i rozsądne. Zmiany nie są zbyt daleko idące. Zmiana w pkt 3, przeniesienie wyrazu „zażalenie” na początek, zwrot „wniesione ustnie na rozprawie” zamiast „wniesione ustnie na rozprawę zażalenie”, to jest kwestia redakcji danego przepisu. Być może rozstrzygnięcie, które proponuje Senat, byłoby zasadne, ale nie ma, wydaje się, o co tutaj kruszyć kopii, bo sprawa nie jest aż tak istotna.

Najważniejszą rzeczą, jaka tu się pojawia, i to jest oczywiście sprawa otwarta, jest kwestia zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku z rozprawy. Przecież mamy świadomość, że są to sprawy dotyczące obwinionych, bo to jest sprawa o wykroczenie, podobna sytuacja jest też w sprawach z tytułu Kodeksu karnego, gdzie mamy oskarżonego. Przecież co do zasady rozprawy są jawne, a więc każda osoba, która ukończyła lat 18, jest bez broni, może wejść i na takiej rozprawie przebywać. Oczywiście nie może nagrywać, bo to zupełnie inna rzecz.

Do czego zmierzam? Niedawno debatowaliśmy, procedowaliśmy w zakresie zmian dotyczących, zresztą rozmawiałem o tym z panem posłem Pahlem, K.p.c. i tamta sprawa nie budziła takich kontrowersji – gdzie chodzi o kwestię ujawniania zapisu obrazu i dźwięku, bo tu mówimy nie tylko o dźwięku, ale głównie chodzi o obraz i naruszenie dóbr osobistych, czyli ujawnianie wizerunku – chociaż sytuacja jest analogiczna. Przecież i w sprawach karnych, i w sprawach cywilnych możemy mieć rozprawę niejawną, a w sprawach cywilnych przy drzwiach zamkniętych, jeżeli oczywiście okoliczności i przesłanki przewidziane w przepisach K.p.c. zostaną z różnych względów spełnione.

W związku z powyższym jest to kontrowersyjny przepis. Zaproponowane rozwiązanie ma swoje argumenty za, ma swoje argumenty przeciw, ale chodzi też o pewną spójność systematyki różnych procedur. I tu pojawia się zasadnicze pytanie, część pytań zadam panu ministrowi potem: Czy nie warto z uwagi na spójność pewnej systematyki procedur w ogóle przyjąć jednak rozwiązanie, które by szło w tym kierunku, ażeby rzeczywiście nie tylko dźwięk, ale i obraz był dostępny z uwagi na ewentualne odtwarzanie potem tego, co miało miejsce na rozprawie, skoro analogiczne rozwiązanie przyjmujemy w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego? Czy ochrona stron albo osób trzecich z punktu widzenia okoliczności, które miałyby istotne znaczenie przewidziane już w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego czy Kodeksu karnego – w przypadku K.p.c.

chodzi chociażby o rozprawy prowadzone przy drzwiach zamkniętych – nie jest wystarczająca?

Ta ochrona, o której tu mówimy, byłaby zbyt daleko posunięta, ale co najistotniejsze i co budzi największe kontrowersje, przynajmniej moje, i wątpliwości, to właśnie ten brak pewnej zbieżności w ogóle w systematyce procedur w K.p.c. i K.p.k. I tu mam pewną wątpliwość. Co do naszego zdania to oczywiście ujawnimy je w toku głosowań, natomiast rzeczą oczywistą jest, że warto byłoby nad tym aspektem się zastanowić, żeby nie burzyć pewnej jednolitej systematyki procedur. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Kozdroń może od razu panu posłowi odpowiedzieć na to pytanie. Nie ma potrzeby, żeby pan się zapisywał, skoro już zostało ono postawione.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na samym wstępie chciałbym podziękować wszystkim posłom, moim koleżankom i kolegom, za duży wkład pracy, jaki wnieśli w nowelizację tych przepisów. Te protokoły elektroniczne to część większej całości, ponieważ i w procedurze karnej, i w procedurze cywilnej, jak i w sprawach wykroczeniowych wprowadzamy protokół elektroniczny w postaci zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku. Jest to doniosła modelowa zmiana w ogóle w samej procedurze, z którą Ministerstwo Sprawiedliwości i cały wymiar sprawiedliwości wiąże wielkie nadzieje – że to usprawni postępowanie.

Natomiast odpowiadając panu posłowi Romankowi na jego wątpliwości, czy udostępnianie stronom, pełnomocnikom czy przedstawicielom ustawowym tylko zapisu dźwięku nie jest zbyt wąskim traktowaniem uprawnień stron, czy nie należałoby udostępnić i dźwięk, i obraz, jeżeli były nagrywane, chciałbym stwierdzić, że mamy duże wątpliwości, jeżeli chodzi o konstytucyjne gwarancje. Było to analizowane w ministerstwie i mamy poważne wątpliwości co do tego, że tutaj dojdzie do naruszenia prawa do wizerunku. Przede wszystkim musimy się bać tego, i obawiamy się tego, że te zapisy dźwięku i obrazu mogą wyciec do Internetu. W tym momencie wymiar sprawiedliwości ponosiłby odpowiedzialność za to, że to wyciekło i że na stronach internetowych będą ujawnione całe rozprawy, z pokazaniem osób, które uczestniczą w tych procesach. Sam dźwięk nie jest tak niebezpieczny, jak obraz i dźwięk. Dlatego uznaliśmy, że dla ochrony osób uczestniczących w procesie, dla ochrony ich wizerunku nie należy dawać zapisu obrazu i dźwięku. Strony, które chcą spraw-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

dzić, jak przebiegała rozprawa, mają w każdej chwili w siedzibie sądu możliwość zapoznania się z pełnym zapisem. Dla stron nie jest to ograniczenie. Osoby pozbawione wolności będą miały to udostępniane w zakładach karnych, będzie zapis obrazu i dźwięku. Natomiast nie chcemy udostępniać na zewnątrz, stronom i przedstawicielom czy też pełnomocnikom, pełnego zapisu obrazu i dźwięku.

Natomiast to, co pan poseł Romanek powiedział, jak to jest, w K.p.c. regulujemy. Tak, jeszcze przepisów K.p.c. nie dokończyliśmy, będziemy wnosili też, żeby zostawić tylko dźwięk, chcemy to ujednolicić. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta.

Proszę.

**Poseł Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za te wyjaśnienia. Chciałbym tylko podkreślić te kwestie, o których mówiła pani poseł Małgorzata Szmajdzińska. W trakcie prac podkomisji i komisji wszyscy wyrażali jednolite stanowisko. Również w trakcie głosowań 2 kwietnia, w trakcie posiedzenia nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej, wszyscy jednomyślnie wyrazili takie stanowisko dotyczące siedmiu zaproponowanych poprawek, jakie przedstawiłem na początku.

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za podkreślenie kwestii dotyczących 5. poprawki, gdyż rzeczywiście budziła ona wątpliwości, ale w trakcie prac podkomisji i komisji te kwestie były wyjaśniane. Wiem, że pan poseł Romanek, reprezentując Solidarną Polskę, która nie ma przedstawiciela w podkomisji, nie miał tej wiedzy na bieżąco, niemniej jednak, panie pośle, proszę zwrócić uwagę, że czym innym jest udostępnienie, a czym innym jest obecność na rozprawie.

(*Poseł Andrzej Rozenek: Jasne.*)

I czym innym jest kwestia obowiązywania wcześniejszego zapisu, bo przepis dotyczący art. 174 § 4 obowiązuje od dłuższego czasu, a czym innym wyjaśnienie bieżącej sytuacji.

Jeszcze raz chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim przedstawicielom klubów za zajęcie stanowiska, w zasadzie pozytywnego, poza tą jedną poprawką, w odniesieniu do art. 147 § 4. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą** (druki nr 2231 i 2271).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Dorotę Rutkowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Dorota Rutkowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Spraw Wewnętrznych na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła uchwałę Senatu dotyczącą ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Senat zgłosił siedem poprawek, wszystkie o charakterze redakcyjnym. Komisja rekomenduje ich przyjęcie i wnosi o to, aby nad tymi poprawkami głosować łącznie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Dzieciół, Platforma Obywatelska.

**Poseł Janusz Dzieciół:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie poprawek wniesionych przez Senat do uchwalonej przez Sejm ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Szanowny Panie Marszałku! Senat do ustawy wprowadził siedem poprawek o charakterze redakcyjnym. Komisja Spraw Wewnętrznych, analizując te poprawki, zaleca, żeby wniesione poprawki zostały przegłosowane łącznie.



### **Posel Janusz Dziecioł**

Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tych poprawek w takim brzmieniu, jakie proponuje Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do uchwały Senatu z dnia 20 marca odnoszącej się do ustawy uchwalonej przez Sejm 21 lutego 2014 r.

Senat wniósł siedem terminologicznych, legislacyjnych poprawek. Były one dyskutowane na wczorajszym posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych.

Rekomendujemy jako klub poparcie wszystkich poprawek, które zostały omówione wczoraj przez legislatora. Nie mamy żadnych zastrzeżeń, czyli wnosimy o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pan poseł Ostrowski...

Orzeł mi pana zasłaniał. *(Wesołość na sali)*

### **Posel Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak szczególna i, co należy podkreślić wielokrotnie, kontrowersyjna ustawa, przeszła cały długi, szczegółowy proces legislacyjny. Komisja z uwagą wsłuchiwała się w głos przedstawicieli służb, również w drodze indywidualnych spotkań poselskich. Staraliśmy się zgłębić problematykę, aby możliwie dokładnie skonstruować ostateczne zapisy. W ocenie mojego klubu, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, szczególnie cenne okazały się uwagi pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, zgłębiony zapis poprawki Klubu Parlamentarnego PiS, czemu poświęcone zostało dodatkowe sprawozdanie komisji. Wobec wyczerpania trybu procedowania w naszej Izbie ustawa poddana została procedowaniu w Senacie, który do załączonego tekstu wniósł siedem poprawek.

Komisja Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu wczorajszym dokonała także i tym razem szczegółowej ich analizy. W tej sytuacji komisja zarekomendowała Wysokiej Izbie następujące stanowi-

sko, uznając, iż poprawki w istocie rzeczy mają charakter porządkujący, doprecyzowują zawartą w ustawie materię, lecz merytorycznie jej nie zmieniają, a zatem czynią zapisy czytelnymi, nie pozostawiając przy tym miejsca na dowolność ich interpretacji: należy przyjąć omawianych siedem poprawek, uznając potrzebę ich łącznego głosowania.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni popiera stanowisko komisji i opowie się za przyjęciem uchwały Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Artur Ostrowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawię stanowisko Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej dotyczące poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o świadczeniach przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Senat zgłosił siedem poprawek. Poprawki były dyskutowane na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej popierał podczas posiedzenia tej komisji tych siedem poprawek, które będą głosowane łącznie, i dzisiaj konsekwentnie je popiera. Jutro w głosowaniu Sojusz Lewicy Demokratycznej opowie się za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

To wszyscy panowie posłowie.

Pan minister Stachańczyk nie zabierze głosu. Nie ma pytań. Poseł sprawozdawca pani Dorota Rutkowska także nie wystąpi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej (druki nr 2232 i 2272).**

Głos ma pan poseł Maciej Zieliński, sprawozdawca komisji.

### **Posel Sprawozdawca Maciej Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat na swoim posiedzeniu w dniu 20 marca br. zgłosił poprawkę do

**Poseł Sprawozdawca Maciej Zieliński**

ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej. Poprawka ta ma na celu doprecyzowanie zastosowanego w art. 4 pkt 3 ustawy odwołania do odpowiednich ustępów art. 12 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 211/2011.

Komisja rekomenduje przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Konstanty Oświećimski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Konstanty Oświećimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej jest za przyjęciem poprawki Senatu do ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej z druku nr 2232, jak również wyraża pozytywną opinię w sprawie sprawozdania komisji z druku nr 2272 i jutro będzie głosował za przyjęciem powyższej poprawki do ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość odnoszę się do uchwały dotyczącej rozpatrzenia przez Senat w dniu 20 marca 2014 r. ustawy przyjętej przez Sejm w dniu 21 lutego 2014 r.

Senat wprowadził do ustawy jedną poprawkę, i słusznie zrobił, że wprowadził tę poprawkę. Inaczej mówiąc, Senat wyłączył ust. 4 z art. 12, bo w tym ustępie mowa jest o niszczeniu deklaracji poparcia w odniesieniu do organu dokonującego weryfikacji i poświadczenia deklaracji poparcia inicjatywy, a nie w odniesieniu do organizatora inicjatywy ustawodawczej.

Uznając poprawkę za słuszną, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wyrażam poparcie dla niej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Informuję, że pytań w tym punkcie nie przewidujemy.

**Poseł Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek Senatu Bogdan Borusewicz przekazał uchwałę Senatu podjętą w dniu 20 marca 2014 r. w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Senat po rozpatrzeniu tej ustawy wprowadził do jej tekstu jedną poprawkę, która została rozpatrzona wczoraj na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych. Komisja uznała, że wniesiona poprawka doprecyzowuje zastosowane w art. 4 pkt 3 ustawy odwołania do odpowiednich ustępów art. 12 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 211/2011 i zawnioskowała o przyjęcie tej poprawki.

Klub Twojego Ruchu pozytywnie ocenia zgłoszoną poprawkę i będzie głosował za jej przyjęciem.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Artur Ostrowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej głosował za przyjęciem ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej. Mimo wszystko Senat znalazł tam pewne uchybienie i zgłosił poprawkę. Poprawka polega po prostu na tym, że zastępuje się myślnik literą „i”, tym samym wyłącza się ust. 4.

W związku z tym, że jest to tak istotna poprawka, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

To wszyscy posłowie.

Ponieważ nie ma pytań, pan minister nie będzie zabierał głosu i pan poseł sprawozdawca również nie.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 3 kwietnia br.

Zgłosili się państwo posłowie do wygłoszenia oświadczeń.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Procedur nie muszę przypominać, prawda?

**Poseł Jerzy Ziętek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2007 r. i w 2011 r. szedłem do wyborów parlamentarnych z krótkim, ale jakże dosadnym hasłem: Zdrowie, rodzina, praca, przyszłość! Jestem tym priorytetem, które zresztą były bliskie także mojemu dziadkowi, generałowi i wojewodzie Jerzemu Ziętkowi, wierny w swojej codziennej parlamentarnej pracy.

Tym bardziej cieszy mnie fakt, że w marcu bieżącego roku Sejmik Województwa Śląskiego przyjął w drodze uchwały deklarację dotyczącą przygotowania planu działań pod nazwą: Rodzina szansą – Śląska Karta Dużej Rodziny.

Rodzina jest fundamentem społeczeństwa umożliwiającym jego funkcjonowanie i rozwój. Pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb i stanowi naturalne środowisko wychowawcze dla młodego pokolenia, któremu przekazywane są normy oraz wartości niezbędne do ukształtowania postaw i wzorów postępowania w życiu społecznym.

W naszym regionie wiemy o tym od dawna. Przekazywane z pokolenia na pokolenie tradycja i kultura kształtują naszą współczesność, budują naszą tożsamość i pozwalają nowo przybyłym odnaleźć się pośród nas. Witamy ich z otwartymi ramionami. Śląska rodzina od zawsze była kuźnią dobrych postaw obywatelskich, poczucia odpowiedzialności za otaczającą nas rzeczywistość, współpracy na rzecz zgodnego współżycia społecznego. To pozwoli naszemu regionowi oprzeć się pokusie ksenofobii i niezdrowych postaw, nakazujących postrzegać innych jako wrogów.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Rodzina to nasza przyszłość. W dobie kryzysu demograficznego nie trzeba chyba o tym nikogo specjalnie przekonywać. Wspieranie rodzin oraz rodzicielstwa buduje potencjał społeczny oraz jest celem strategicznym rozwoju gospodarczego i demograficznego zarówno regionów, jak i całego kraju.

Realizacja polityki prorodzinnej, opartej na systemowych i trwałych rozwiązaniach, wzmacnia poczucie bezpieczeństwa, sprzyja zakładaniu i powiększaniu rodziny oraz wpływa na pozytywny wizerunek wielodzietności, a ta była i jest w naszym regionie czymś naturalnym, choć ostatnio, na przestrzeni kilkunastu lat, dostrzegamy zahamowanie w tym aspekcie.

W związku z tym Sejmik Województwa Śląskiego, trafnie dostrzegając, że kluczowym zadaniem naszych czasów staje się podejmowanie wszelkich inicjatyw wzmacniających aktywność i rolę rodziny jako podstawowej komórki społecznej oraz ze względu na jej priorytetowe znaczenie w funkcjonowaniu społeczeństwa i w poczuciu najwyższej troski o jej dobro, zaapelował do śląskich gmin i powiatów o wdrażanie lokalnych Kart Dużej Rodziny.

Radni śląskiego sejmiku zadeklarowali też – z czego bardzo się cieszę i co będę całym sercem wspierał – przystąpienie do przygotowania planu działań pod nazwą: Rodzina szansą – Śląska Karta Dużej Rodziny. Wysoka Izbo, to bardzo trafna decyzja, która powinna być wzorem dla całego kraju. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu, 30 marca, w sanockiej Arenie odbyła się impreza o charakterze charytatywnym „Gwiazdy na lodzie”, podczas której hokejowe kije skrzyżowała reprezentacja artystów polskich z podkarpackimi i sanockimi VIP-ami. Miałem zaszczyt brać udział w tej imprezie jako wspierający tę charytatywną uroczystość kibic.

Inicjatywa Fundacji Czas Nadziei, jaką była organizacja meczu hokejowego, zgromadziła na trybunach kilka tysięcy widzów, w tym wielu samorządowców, przedsiębiorców i ludzi kultury, którzy tego dnia zapelnili sanocką Arenę. Niewątpliwie zasługuje ona na najwyższe uznanie i godna jest naśladowania. Artysty, którzy przyjechali w ten dzień do Sanoka z całej Polski, zgodnie podkreślali, że udział w wydarzeniu, z którego dochód przeznaczony był na tak szczytny cel, jest dla nich zaszczytem.

Podczas meczu rozprowadzane były cegiełki, z których całkowity dochód został przekazany na rzecz działającej od niespełna roku w Sanoku Fundacji Czas Nadziei. Jej powstanie ma związek z ciężką chorobą, białaczką małego chłopca, Tobiasza. Jak podkreśla ojciec chłopca, a jednocześnie prezes Zarządu Fundacji Czas Nadziei, jest ona „dziełem serc i wspólnego pragnienia czynienia dobra”. Fundacja wspiera swoich podopiecznych poprzez pomoc w organizacji leczenia, zakup potrzebnych leków, sprzętu medycznego, pomaga im też dojeżdżać do często bardzo odległych szpitali i ośrodków rehabilitacyjnych.

Sanok i Podkarpacie po raz kolejny pokazały, że w mieście, w którym kocha się hokej, jest wiele osób nieobojętnych na los potrzebujących, chorych dzieci. Ogromnie cieszy to, że dzięki zebranim środkom finansowym fundacja będzie miała możliwość prowadzenia dalszej, jakże szlachetnej działalności, polegającej na pomocy chorym dzieciom i ich rodzinom. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo. Jest to tym bardziej cenna informacja, że dzisiaj hokeiści z Sanoka po raz drugi zostali mistrzami Polski. *(Oklaski)* Możemy pogratulować.

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

**Poseł Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W powszechnej świadomości społecznej funkcjonuje przeświadczenie, że na wejściu Polski do struktur Unii Europejskiej najbardziej skorzystały dwie grupy zawodowe. Pierwsza to rolnicy, którzy na dobrą sprawę mogą nie siać i nie orać, a dopłaty i tak dostaną, ale zostawmy ich na razie w dyspozycji wicepremiera Piechocińskiego. Drugą grupą są lekarze. Oni to właśnie skupieni pod skrzydłami etatowego kontrolera kolejek do lekarza, ministra Arłukowicza, są obecnie największymi beneficjentami członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Takie, a nie inne stwierdzenie jest ze wszech miar uprawnione. Proszę zwrócić uwagę, że od dłuższego już czasu, narzekając na złą kondycję polskiej służby zdrowia, nie narzekamy na pobory lekarzy, mało tego, sami lekarze tego nie robią. Mówimy o złym systemie, o tym, że wszystkiemu jest winny Narodowy Fundusz Zdrowia, ale nikt do tej pory nie potrafił wytłumaczyć ludziom zawisłości w kalkulowaniu cen za poszczególne zabiegi. Nikt nie potrafił powiedzieć, że na przykład koszt zabiegu poza kolejnością, czyli np. 50 tys. zł, w 30% składa się z użytych w trakcie zabiegu leków, materiałów itp. Na te 30% składa się także m.in. amortyzacja szpitala, sprzętu, a 40% tej kwoty stanowi honorarium dla personelu, w tym lekarzy. Gdyby w ten sposób przedstawić opinii publicznej tego rodzaju kalkulacje, może efekt byłby na tyle pozytywny, że zadowoliliby zarówno cały resort zdrowia, służbę zdrowia, jak i samych pacjentów. Niestety, najprawdopodobniej nigdy tak to się nie będzie odbywało. Można postawić pytanie, czy to, co obecnie dzieje się z pensjami lekarzy, z niezliczoną ilością etatów i etacików, jest w porządku. Od biedy, odkładając do lamusa etykę i przysięgę Hipokratesa, a nawet rozporządzenie ministra finansów o kasach fiskalnych, można powiedzieć, że jest w porzo, używając języka naszych pociech.

Wysoki Sejmie! Czy jest w porzo, gdy lekarz, a może raczej prezydent dość dużego miasta, jakim jest Wałbrzych, raz w najlepsze zarządza całym miastem, a innym razem oddziałem kardiologicznym, gdzie jest ordynatorem? Czytając smętne tłumaczenie naszego bohatera, znowu zetknąłem się ze słowami „etyka”, „etos lekarza” itp. I byłoby to w porzo, gdyby nie kolejna informacja, że ten etos i ta etyka przynoszą rocznie 140 tys. dochodu. Jeszcze bardziej

nie było w porzo, gdy okazało się, że zgodę na tego rodzaju zabawę w lekarza i samorządowca legitymizuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Pan prezydent Roman Szełemej w sposób niezwykle błyskotliwy i przekonujący potrafił do swoich racji przekonać wszystkich, prawie wszystkich. Nie przekonał pani poseł Anny Zalewskiej, nie przekonał mnie, nie przekonał chyba także premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że do Wałbrzycha mu nie po drodze.

Ten wałbrzyski incydent po raz kolejny udowodnił, że polskie prawodawstwo ma w swoim systemie tyle dziur, co dobry ser ementaler. Gdy w sposób dość czytelny spacyfikowano zapędy funkcjonariuszy publicznych do prowadzenia własnej działalności, to w żaden sposób nie wprowadzono tego zakazu, jeżeli chodzi o profesję lekarza. Ustawa samorządowa nie uwzględnia tego rodzaju sytuacji. Ustawodawca albo nie docenił w swojej pomysłowości pewnych grup zawodowych, w tym lekarzy, albo skonstruował kolejnego prawnego gniota. Nie przewidział, że Polską będzie rządziła najbardziej pomysłowa i najbardziej interesowna partia, jaką jest bez wątpienia Platforma Obywatelska. W nieodległej od Wałbrzycha miejscowości, jaką jest Kamienna Góra, inny lekarz, także członek czy też sympatyk jasnie nam rządzącej Platformy Obywatelskiej, piastując funkcję radnego powiatowego, w najlepszym prowadzi prywatną praktykę lekarską na powiatowym sprzęcie, w powiatowym szpitalu. Tutaj także słyszymy tłumaczenia, że to na prośbę pacjentów, dla społecznego dobra itp., itd.

Wysoki Sejmie! Wiele lat temu, jeszcze za czasów realnego socjalizmu, w tym samym Wałbrzychu urząd skarbowy, kontrolując rzemieślnika i chcąc wyliczyć mu tzw. domiar, skrupulatnie liczył mu godziny pracy. Na pytanie urzędników, że te wyliczenia się nie zgadzają i dają w efekcie to, że doba ma 26 godzin, a nie 24 godziny, rzeczony rzemieślnik odpowiedział: To proste, wstaję dwie godziny wcześniej. Czy pan prezydent Roman Szełemej także tak czyni? Mam szczerą nadzieję, że w dniu 16 listopada 2014 r. odpowie na to pytanie i szereg innych udzieli wyborcy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie w sprawie budowy elektrowni wiatrowej w Lekitach, gmina Jeziorany, woj. warmińsko-mazurskie. Od kilku lat w Lekitach trwa konflikt. Mieszkańcy tej warmińskiej wsi nie zgadzają się na budowę dwóch wiatraków, które miałyby stanąć na Świętej Górze, dawnym miejscu kultu religijnego Prusów. Farmę wia-

**Posel Jerzy Szmit**

trową chce zbudować przedsiębiorca z Olsztyna. Przedstawiciele społeczności lokalnej wielokrotnie zwracali uwagę władzom samorządowym, że miejsce planowanej inwestycji znajduje się w najbliższym sąsiedztwie zabudowań oraz posiada wyjątkowe walory historyczne i kulturowe, a co za tym idzie, jest bardzo atrakcyjne turystycznie.

Mieszkańcy Lekit, wspierani przez Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”, toczą bój z panem Maciejem Leszczyńskim, burmistrzem Jezioran, gdyż ich zdaniem jego decyzja z dnia 26 czerwca 2008 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla dwóch elektrowni wiatrowych, które inwestor chce zbudować na Świętej Górze, jest nielegalna i jako taka powinna zostać wyeliminowana z obrotu prawnego. W świetle obowiązujących przepisów, szczególnie w kontekście legalnej wykładni, która była dokonana w ministerstwie transportu w 2011 r., oraz ustalonej linii orzeczniczej sądów administracyjnych, inwestycja tego typu nie należy do katalogu celów publicznych, który jest określony w art. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, nie może być zatem realizowana na podstawie wyżej wymienionej decyzji. Racja jest po stronie obywateli, jednakże Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Olsztynie, powołując się na przyczyny formalne, a mianowicie na brak interesu prawnego Stowarzyszenia „Siedliska Warmińskie”, nie chciało w ogóle zająć się sprawą stwierdzenia nieważności decyzji burmistrza. Dodatkowo bulwersuje fakt, że protestujący nie zostali dopuszczeni do głosu na sesji Rady Miasta Jeziorany.

Od jesieni 2013 r. mieszkańcy Lekit wraz z członkami Stowarzyszenia „Siedliska Warmińskie” starają się blokować budowę wiatraków przez pilnowanie Świętej Góry oraz prowadzonej do niej drogi gminnej. Nie chcą pozwolić inwestorowi na remont drogi, bo twierdzą, że nie posiada na to zgody. Jedynym przedstawionym przez niego dokumentem jest prośba do burmistrza o wydanie zgody na remont, którą ów burmistrz podpisał. W tej sytuacji inwestor, nie mogąc rozpocząć inwestycji, złożył do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przez protestujących przestępstwa. Z kolei protestujący, oczekując na rozstrzygnięcie Naczelnego Sądu Administracyjnego, zwrócili się o pomoc do prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Obecnie, wraz z nastaniem cieplejszych dni, wzrosło prawdopodobieństwo rozpoczęcia robót polegających na budowie na Świętej Górze w Lekitach dwóch elektrowni wiatrowych. Dlatego też mieszkańcy, po kilku tygodniach przerwy, wrócili na miejsce i kontynuują protest, blokując dojazd na wzniesienie. Blokada mogła zakończyć się tragicznie dla jednego z protestujących. Jak informuje portal Wolne Jeziorany, dnia 29 marca 2014 r. inwestor, który za wszelką cenę chce wybudować w Lekitach wiatraki, wjechał samochodem w grupę protestujących osób sto-

jących na drodze. Poszkodowany został pan Wojciech Sobierański. Karetka zabrała go do szpitala. Według relacji członków inicjatywy Wolne Jeziorany oraz Stowarzyszenia Siedliska Warmińskie wezwani na miejsce zdarzenia policjanci z komisariatu w Biskupcu bronili sprawcy i usprawiedliwiali jego postępek.

Wysoka Izbo! Jest to kolejny dowód, jak bardzo potrzebne są jednoznaczne uregulowania ustawowe, które wyznaczają warunki, jakie muszą spełniać lokalizacje elektrowni wiatrowych. Niestety ustawa, która jest w trakcie procedowania w Sejmie, jest blokowana przez koalicję PO-PSL. Myślę, że ci posłowie, którzy to robią, nie dopuszczają do uregulowania spraw lokalizacji elektrowni wiatrowych, biorą na siebie odpowiedzialność również za takie zdarzenia, za takie zagrożenia, jakie powstają chociażby w Lekitach w województwie warmińsko-mazurskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę, głos ma poseł Marek Łatas, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Łatas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie w związku ze Światowym Dniem Zdrowia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za kilka dni, dokładnie 7 kwietnia, będziemy obchodzić Światowy Dzień Zdrowia, który został ustanowiony z okazji rocznicy powstania Światowej Organizacji Zdrowia w 1948 r. Jego celem jest zwrócenie szczególnej uwagi na najbardziej palące i zaniebane problemy zdrowotne społeczeństw na świecie. Warto w tym miejscu przyjrzeć się naszej polskiej służbie zdrowia i opiece państwa nad chorymi.

W bieżącym roku został opublikowany raport Europejskiego Komitetu Praw Społecznych, który zbadał wypełnianie przez państwa należące do Rady Europy zobowiązań wynikających z Europejskiej Karty Społecznej. Niestety wyniki tego raportu w zakresie polskiej służby zdrowia są fatalne. Szczególnie negatywnie oceniona została służba zdrowia ze względu na długie kolejki do lekarzy. Zdaniem Komitetu Polska nie gwarantuje równego dostępu do opieki zdrowotnej swoim obywatelom. Zbyt długie jest oczekiwanie na wizytę lekarską, badania i zabiegi. Zgodnie z wymienionymi danymi przykładowo średni czas oczekiwania na operację stawu kolanowego wynosił w 2011 r. 280 dni w przypadkach pilnych i 451 dni w przypadkach normalnych. Zgroza.

Nasze społeczeństwo ma wciąż utrudniony dostęp do leczenia finansowanego ze środków publicznych. I tak, mimo częściowego refundowania leków, wielu pacjentów odchodzi od okienek aptecznych, nie dokonując zakupu, bo ich po prostu na taki zakup nie stać. Na dostęp do specjalisty czy leczenie szpitalne czę-

**Posel Marek Łatas**

stokroć czeka się wiele miesięcy. Zmusza to tych, których stać, do płacenia za leczenie. Inni, biedniejsi, czekają miesiącami, często w bólu, chorobie, a niestety niektórzy nie doczekają się tej kolejki. Chorzy nie oczekują wiele – chcą po prostu zmniejszenia biurokracji, natychmiastowej pomocy i szybkiego leczenia.

Obecny rząd zajmuje się bardziej tworzeniem pozorów, że coś się robi, niż zapewnieniem pomocy ludziom chorym czy pokrzywdzonym przez błędy lekarskie i wypadki medyczne. Ci zaś nie mogą liczyć ani na pomoc w procesie dochodzenia sprawiedliwości, ani na wsparcie w trudach codziennej egzystencji.

Z poważnym zaniepokojeniem odbieramy sygnały na temat kontraktowania świadczeń w lecznictwie szpitalnym i specjalistycznym przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała 19 marca br. informację o wynikach kontroli, w której ujawniła, że kontraktowanie usług jest mało przejrzyste, a procedury stosowane przez NFZ nie zawsze zapewniają wybór najlepszych świadczeniodawców, którzy gwarantowaliby pacjentom odpowiednią jakość i dostępność usług. Tym samym fundusz w nie najlepszy sposób gospodaruje publicznymi pieniędzmi pochodzącymi ze składek zdrowotnych obywateli. Ponadto nieprzejrzystość negocjacji i dowolność decyzji sprzyjają korupcji. Ministerstwo Zdrowia ma naprawdę dużo do zrobienia w tej kwestii. Gruntowna, rzetelna i niezwłoczna analiza dostosowania szpitali do rzeczywistych potrzeb pacjentów powinna zostać niezwłocznie podjęta.

Odpowiedzialność – to trudne słowo w ostatnich czasach. Rzadko kto chce je podźwignąć. Kiedy więc dochodzi do tragedii, zaczyna się przerzucanie odpowiedzialności. Problem w tym, że polski rząd nie podejmuje działań prewencyjnych w tym zakresie. Przykładowo organizacja ratownictwa medycznego w Polsce w świetle zapisów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym zezwala na tworzenie dwuosobowych zespołów ratownictwa medycznego. Tymczasem praca w składzie dwuosobowym stwarza większe ryzyko dla pacjenta i personelu, ale przede wszystkim nie zapewnia pacjentom opieki na poziomie realizowanym przez zespoły trzyosobowe w odniesieniu do obowiązujących procedur i wytycznych. W czasie pracy ratowników medycznych występuje wiele sytuacji, w których dwuosobowe zespoły nie są w stanie spełnić swojego zadania, bowiem dysponują niewystarczającymi możliwościami w stosunku do potrzeb, aby w sposób prawidłowy przeprowadzić akcję ratunkową, zabezpieczyć pacjenta oraz przetransportować go w sposób bezpieczny do SOR.

W chorobie w sposób szczególnie doświadczamy własnej słabości i poczucia, jak bardzo jesteśmy zależni od innych. Dlatego chciałbym wyrazić solidarność ze wszystkimi, którzy (*Dzwonek*) powracają do zdrowia w różnych placówkach lub w zaciszu swoich mieszkań, a także z tymi, którzy zapewniają im fachową i troskliwą pomoc.

Wszystkim chorym życzę rychłego odzyskania sił i zdrowia. Mam nadzieję, że pan premier Tusk podejmie wyzwanie pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego i 7 kwietnia, w Światowy Dzień Zdrowia, dojdzie do debaty na temat służby zdrowia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kilkunastu dni w Sejmie i przed Sejmem mamy do czynienia z protestującymi grupami osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów. To kolejny akt protestu i desperacji ludzi zawiedzionych obietnicami rządu PO-PSL. Przypomnijmy sobie, jakie słowa padły niegdyś z ust Tuska: Już nigdy więcej rodzice dzieci niepełnosprawnych nie będą wychodzić na ulicę. Owszem, w grudniu 2012 r. wprowadzono nowelizację ustawy o świadczeniach rodzinnych, tylko że w efekcie okazało się, że opiekunom osób niepełnosprawnych odebrano prawo do ubezpieczeń zdrowotnych i składki emerytalno-rentowe. Umorzone zostały także przysługujące im świadczenia, a w kryterium, które spełnić powinien potencjalny odbiorca, mieszczą się jedynie osoby, których zarobki znajdują się poniżej granicy ubóstwa.

Prawo i Sprawiedliwość zaskarżyło tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, zresztą nie tylko, bo i do rzecznika praw obywatelskich. Dla porównania poziom relatywnej biedy w Polsce w roku 2012 wynosił 601 zł, podczas gdy dochód osoby ubiegającej się o zasiłek nie mógł przekraczać 623 zł. Powstała sytuacja stała się na tyle nedorzeczna, że zauważył ją Trybunał Konstytucyjny, który orzekł jednoznacznie, że odebranie świadczeń opiekunom osób dorosłych było niezgodne z ustawą zasadniczą, i prawie pół roku temu wskazał na konieczność zmiany przepisów oraz nakazał natychmiastowo przywrócić zasiłki dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało jednak przez obecny rząd jakby zignorowane, bo udało się w tej sprawie przygotować jedynie projekt ustawy.

Łatwo w teorii, operując liczbami, przesuwając granicę biedy, łatwo także problem upolitycznić, trudniej znaleźć argumenty pozwalające rozwiązać sytuację, a niemożliwe okazuje się zwykłe ludzkie zrozumienie trudnej sytuacji życiowej osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Każdy dzień dla ludzi niepełnosprawnych i ich rodzin to walka o przetrwanie, to ogromne wyzwanie, wielki trud i poświęcenie. Pielęgnacja, rehabilitacja, kolejne wizyty u specjalistów, lekarstwa i diety oraz brak możliwości podejmowania pracy przez opiekunów nie mogą być traktowane



**Posel Waldemar Andzel**

przez polityków jako zwykłe i przejściowe trudności życia codziennego. Koszt utrzymania osoby niepełnosprawnej w specjalistycznym ośrodku to od 3 tys. zł wzwyż. Dla porównania koszt utrzymania więźnia to ok. 2,5 tys. zł. Jak zatem na tym tle rysuje się sytuacja osób niepełnosprawnych i ich opiekunów pozbawionych świadczeń emerytalno-rentowych i ubezpieczeń zdrowotnych? Wielokrotnie poruszałem ten problem na forum Sejmu, wielokrotnie w imieniu niepełnosprawnych i ich opiekunów składałem interpelacje i wielokrotnie bez skutku apelowałem o poprawienie obecnej sytuacji. Obecny rząd w ogóle do niedawna tego problemu nie widział.

W Polsce otwiera się nowoczesne ośrodki dla niebezpiecznych przestępców, których utrzymanie w przeliczeniu na osobę wynosi kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, więc tym samym mamy do czynienia z kolejnym paradoksem, nieprawdopodobnym absurdem proponowanym przez koalicję PO-PSL, który

znów uderza w najbardziej potrzebujących, najsłabszych i bezsilnych ludzi. Brak empatii i zainteresowania sprawami obywateli pozbawionych równych szans na rozwój to cechy charakteryzujące obecne rządy koalicji PO-PSL. Ekipa Tuska sprzyja jedynie określonym grupom społecznym, grupom wspólnych interesów, dlatego ten rząd, nieudolny i arogancki, trzeba zmienić, bo zmienić należy wizję Polski. Polska musi stać się krajem dla wszystkich Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 4 kwietnia 2014 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 26)*



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r.**

– punkt 15. porządku dziennego

#### **Posel Bartłomiej Bodio**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec informacji o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druki nr 1614 i 2125).

Raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) z 2001 r. „Zdrowie psychiczne: nowe rozumienie, nowa nadzieja” wskazuje, iż zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania dotyczą w pewnych okresach życia nawet 25% populacji. Są to choroby powszechne i o uniwersalnym charakterze, dotyczą ludzi ze wszystkich krajów i społeczeństw, osób w każdym wieku, niezależnie od płci czy statusu materialnego, mieszkających na terenach zurbanizowanych oraz wiejskich. Według danych WHO szacuje się, że ponad 450 mln ludzi cierpi na różnego rodzaju zaburzenia psychiczne. Ze statystyk wynika, że nawet jedna rodzina na cztery rodziny ma w swoim gronie przynajmniej jedną osobę cierpiącą na zaburzenia psychiczne lub zaburzenia zachowania.

W Polsce liczba osób leczących się z powodu problemów zdrowia psychicznego oscyluje na poziomie 1,6 mln. Jednakże należy się spodziewać, iż faktyczna liczba osób cierpiących na zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania jest znacznie wyższa. Przytoczone powyżej dane pochodzą z rocznika statystycznego z 2009 r. Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania generują olbrzymie koszty, których wysokość szacuje się na 3–4% produktu krajowego brutto. Koszty świadczeń finansowanych ze środków publicznych NFZ wyniosły w 2010 r. ponad 2 mld zł. Na zdrowie psychiczne i leczenie uzależnień wydawanych jest zaledwie 3,5% publicznych wydatków na ochronę zdrowia (GUS, 2010). Wydatki ZUS na świadczenia z tytułu niezdolności do pracy w 2010 r., zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania, wyniosły blisko 4,5 mld zł, co stanowiło 15,9% wszyst-

kich wydatków. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż według danych ZUS za 2010 r. 59,6% osób pobierających renty socjalne, a zatem osób, które nigdy nie rozpoczęły aktywności zawodowej, prawo do tych świadczeń nabyło w związku ze stwierdzonymi u nich zaburzeniami psychicznymi.

W ciągu 20 lat, między rokiem 1990 a rokiem 2010, wskaźnik rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych wzrósł ponad dwukrotnie: o 124% (z 1629 do 3655 na 100 tys. osób) w opiece ambulatoryjnej i o 51% (z 362 do 548 na 100 tys. osób) w opiece stacjonarnej. Cele „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” odwołują się do wszystkich dziedzin życia społecznego. Należą do nich:

1) cel główny 1: promocja zdrowia psychicznego i zapobieganie zaburzeniom psychicznym;

2) cel główny 2: zapewnienie osobom z zaburzeniami psychicznymi wielostronnej i powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej oraz innych form opieki i pomocy niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym i społecznym;

3) cel główny 3: rozwój badań naukowych i systemu informacji z zakresu zdrowia psychicznego.

Rok 2011 był pierwszym rokiem obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”. Rok 2011 był również pierwszym rokiem sprawozdawczym dla wszystkich podmiotów realizujących założenia NPOZP.

Zgodnie z międzynarodowymi rekomendacjami i opiniami ekspertów z dziedziny ochrony zdrowia publicznego, a w tym ochrony zdrowia psychicznego, uzyskanie znaczącej poprawy stanu zdrowia społeczeństwa jest możliwe, jeśli zostaną stworzone warunki społeczne, organizacyjne i prawne, by móc zapobiegać złemu stanowi zdrowia psychicznego społeczeństwa i rozwijać dobrostan psychiczny w miejscu zamieszkania, nauki czy pracy. Dlatego też działania na rzecz ochrony zdrowia psychicznego powinny być obecne we wszystkich fragmentach polityki państwa i strategiach rozwoju kraju, w polityce społecznej, zdrowotnej i gospodarczej, obejmując możliwie najszerszy zakres spraw o charakterze publicznym. Medykalizacja problemu zdrowia psychicznego, czynienie z niego przedmiotu zainteresowania wyłącznie systemu ochrony zdrowia skutkować będzie koncentracją na działaniach naprawczych i zaniedbaniem działań o charakterze prewencyjnym. Sprawozdanie



z realizacji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. wyraźnie pokazało, że do efektywnej realizacji założeń i celów programu konieczne jest powszechne ugruntowanie tezy, zgodnie z którą: (...) tylko zdrowe społeczeństwo jest zdolne do wytwarzania dóbr materialnych i niematerialnych warunkujących utrzymanie i rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Społeczeństwo chore nie tylko traci tę zdolność w większym lub mniejszym stopniu, lecz dodatkowo pochłania środki finansowe związane z leczeniem, rehabilitacją oraz wypłacaniem zasiłków i innych świadczeń związanych z chorobą, niepełnosprawnością lub śmiercią. Istnieje więc konieczność inwestowania nie tylko w lecznictwo, czyli leczenie ludzi chorych, lecz także konieczność inwestowania w zdrowie, czyli utrzymanie ludzi w zdrowiu i możliwości zwiększenia potencjału zdrowotnego społeczeństwa.

W związku z zakończeniem pierwszego roku sprawozdawczego z realizacji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. rekomenduje się, aby jako priorytetowe w programie na następne lata potraktowane zostały następujące działania:

1) wzmocnienie zaangażowania wszystkich podmiotów w realizację programu – dotychczasowy bilans działań wskazuje na zbyt niskie zaangażowanie większości instytucji i podmiotów, dlatego też należy podjąć działania usprawniające współpracę z innymi podmiotami co do realizacji programu, bowiem realizatorzy powinni być przygotowani do realizacji programu w następnych latach;

2) zabezpieczenie finansowania realizacji programu zgodnie z zalecanymi nakładami finansowymi przez NPOZP – dotychczasowe zaangażowanie finansowe realizatorów jest niewystarczające i nie daje gwarancji wprowadzania rozwiązań przewidzianych w programie, w tym zwłaszcza wprowadzania szczególnych programów NPOZP;

3) działania profilaktyczne – kształtowanie zachowań korzystnych dla zdrowia psychicznego, zwłaszcza w działaniach edukacyjnych, poprzez promowanie właściwej wiedzy i umiejętności o udowodnionej skuteczności w rozwiązywaniu problemów zaburzeń psychicznych;

4) podejmowanie działań służących przeciwdziałaniu samobójstwom – mimo malejącej liczby samobójstw (w oparciu o dane: w roku 2011 liczba samobójstw zakończonych zgonem wynosiła 3839, dla porównania w roku 2010 było 4087 samobójstw, w roku 2009 odnotowano 4384 samobójstwa) zjawisko to wciąż stanowi istotny problem, ponieważ liczba samobójstw przyczynia się do zmniejszenia produktywności i innowacyjności, ograniczając możliwości rozwojowe kraju;

5) wzmocnienie współpracy z samorządem terytorialnym – główne problemy w realizacji programu wystąpiły w zakresie niedostatecznego poziomu zabezpieczenia środków finansowych przez właściwe samorządy. Istotne jest zaangażowanie instytucji samorządowych, organizacji pozarządowych, a także

różnych środowisk społecznych na etapie diagnozowania sytuacji, określania potrzeb, tworzenia rozwiązań w celu efektywnego wdrażania metod wspomagających realizację NPOZP;

6) zapewnienie dostępności wszelkich metod leczniczych – zwiększenie liczby placówek oferujących profesjonalną pomoc i poradnictwo dla osób narażonych na zaburzenia zdrowia psychicznego, zapewnienie osobom z zaburzeniami psychicznymi dostępu do zróżnicowanej oferty leczniczej i zwiększanie dostępności środowiskowych form pomocy gwarantujących uzyskanie fachowej pomocy blisko miejsca zamieszkania wpłynie bezpośrednio na polepszenie jakości ich życia oraz znajdzie odzwierciedlenie w podniesieniu poziomu świadomości społeczeństwa o osobach z zaburzeniami psychicznymi;

7) zwiększenie personelu w zakresie problematyki zaburzeń psychicznych – rozwój kadr specjalistów o zróżnicowanych kompetencjach jest czynnikiem niezbędnym do realizacji zalecanego w NPOZP modelu środowiskowego opieki psychiatrycznej.

Po wnikliwej analizie informacji zawartej na blisko 200 stronach Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje sprawozdanie, popierając tym samym stanowisko komisji zawarte w druku sejmowym nr 1614.

### **Posel Jacek Kwiatkowski**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko klubu dotyczące informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r.

Zdrowie psychiczne jest dobrostanem fizycznym, psychicznym i społecznym człowieka, dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań w celu osiągnięcia tego dobrostanu. W obecnych czasach coraz więcej osób cierpi na przypadłości psychiczne i zaburzenia zachowania, co skutkuje marginalizowaniem tych osób. W związku z tym trzeba wdrożyć fundamentalną zmianę podejścia do tego zagadnienia.

Na samym początku powiem, że jestem rozczarowany, ponieważ wiele jednostek samorządu terytorialnego nawet nie złożyło sprawozdań – 81% powiatów, 92% miast na prawach powiatu i tylko 58% gmin. Jak mam to odczytać? Ilu burmistrzów, wójtów, prezydentów nie dba o mieszkańców swoich miast i którzy z nich? Sokół, jeden z moich ulubionych polskich raperów, rapował w piosence „Mały człowieczek”: „kto nienawidzi świata, sam siebie nie pokocha”. Ten cytat ma przełożenie także w drugą stronę – jeżeli nie będziemy starali się, żeby ludzie czuli się dobrze w danym środowisku, to ludzie w tym środowisku nigdy nie będą szczęśliwi.

Jak ministerstwo słusznie zauważa we wnioskach, uzyskanie znacznej poprawy stanu zdrowia

społeczeństwa jest możliwe. Oczywiście że jest, tylko trzeba wziąć się do pracy na każdej płaszczyźnie – w polityce społecznej, zdrowotnej i gospodarczej. Cieszy mnie, że ministerstwo zauważyło, iż konieczne jest wdrożenie priorytetowych wniosków i zaleceń o charakterze ścisłym.

Niestety, z tej informacji wynika, iż za dużo się nie zmieniło w tej płaszczyźnie. Wiele podmiotów nawet nie wykorzystowało przeznaczonych środków finansowych na działania skierowane na ochronę zdrowia psychicznego. Świadczy to o tym, że – mówiąc kolokwialnie – olały temat. Pewnie linia obrony będzie wyglądała mniej więcej tak: u nas nie ma osób chorych psychicznie. Ludzie cierpiący z powodu niedostatku zdrowia psychicznego są marginalizowani, a sam temat jest tematem tabu, dlatego trzeba do nich wyjść, podać im rękę. Oni sami mogą nie przyjść, ale to nie znaczy, że mamy ich zlekceważyć.

Bardzo mnie cieszy to, iż minister jasno określił, jakie działania mają zostać wykonane w nadchodzących latach. Mam nadzieję, że władza terytorialna zacznie w końcu pracować.

Niestety, opóźnienie przedstawienia tej informacji, a przypomnę, że jest ona z 2011 r., oraz pozostałych, które były rozpatrywane wczoraj, jest karygodne i pokazuje, że ministerstwo powinno przejść zmiany kadrowe.

Pan minister Arłukowicz nie panuje nad urzędem, który objął, i żeby nie ośmieszać jednej z najważniejszych instytucji w Polsce, powinien podać się do dymisji.

W trosce o dobro obywateli Klub Poselski Twój Ruch negatywnie ocenia informację rządu Rzeczypospolitej Polskiej o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r. ze względu na brak wspólnego działania wszystkich podmiotów w realizacji programu.

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiemy z badań i statystyk, że najczęściej występującym problemem zdrowotnym naszej populacji jest depresja. Głównie z tego powodu popełniane są w Polsce samobójstwa, ok. 6 tys. w roku, czyli, trochę upraszczając, stan gospodarki rzutuje na stan zdrowia psychicznego Polaków. Jak pokazują badania, zdrowiu psychicznemu zagrażają głównie materialne warunki bytu. Utrata pracy, bieda oraz poczucie niepewności jutra, nadużywanie alkoholu i narkotyków, niewłaściwe relacje z innymi ludźmi to najczęstsze czynniki wywołujące chorobę psychiczną.

Należy odejść od stereotypowego sposobu myślenia, że poprzez zwiększone spożycie leków psychotropowych i częstsze zamykanie chorych w szpitalach psychiatrycznych poprawi się kondycja psychiczna naszych obywateli. Problem społeczny, jaki dotyka

chorych, to odsuwanie się od nich rodziny i znajomych, ale „psychiczny”, jeśli leczy się psychiatrycznie, ma problem ze znalezieniem w Polsce pracy. Niestety, depresja psychiczna w Polsce traktowana jest jak wstyd i hańba. Psychiatria to profesja niepopularna i mniej dochodowa niż na przykład chirurgia, która ma społeczne uznanie i poważanie, bo za tymi specjalizacjami idą większe pieniądze. Powinniśmy się więc zastanowić, w jaki sposób przełamywać wstyd rodaków związany z tego typu chorobami.

**Przedstawiona przez ministra środowiska informacja o realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa**  
– punkt 16. porządku dziennego

#### **Posel Eugeniusz Czykwin**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec informacji z realizacji „Programu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2012.

Mające trwać niemal 30 lat procesy budowlane zbiornika wodnego w Świnnej Porębie czynią tę monumentalną inwestycję obrazem nieprawidłowości i swoistych patologii, które panują w sektorze budownictwa. Przeciągotłość procesów decyzyjnych, chroniczny brak niezbędnych środków pieniężnych, a także brak logistycznego dopasowania poszczególnych etapów tworzą spójny wizerunek administracji rządowej w tym zakresie.

Omawiany projekt hydrotechniczny spełnia szeregi funkcji istotnych z punktu widzenia interesów i bezpieczeństwa lokalnych społeczności. Sprawne działanie zbiornika podniesie bezpieczeństwo przeciwpowodziowe okolicznych terenów, m.in. Wadowic i doliny Wisły. Pożytki w zakresie rolnictwa przejawiają się w ochronie przed wyniszczającymi skutkami suszy. Dodatkowym profitem budowanego zbiornika jest możliwość wytwarzania energii elektrycznej w ilości blisko 18 GWh rocznie. Zbiornik przyczyni się do rozwoju turystyki i rekreacji na przylegających terenach, co stanowić będzie impuls dla rozwoju regionalnego sektora usług, przyczyniając się jednocześnie do spadku poziomu bezrobocia.

Projekt budowy na rok 2011 przewidywał podzielenie inwestycji na trzy obszary zadaniowe:

I. Zbiornik.

II. Przebudowa dróg.

III. Przebudowa linii kolejowej.

Wykonanie wymienionych czynności pociągnęło za sobą kosztu rzędu 200 mln zł. Szczegółowy plan realizacji zadań swym kosztorysem objął kwotę 207 mln.

Informacja podaje, iż opóźnienia wynikają „z przedłużających się procedur uzyskiwania dokumentów formalnych dla nowych obiektów (decyzji środowiskowych, decyzji wodnoprawnych, decyzji lokalizacyjnych, decyzji o pozwoleniu na budowę)”. Cytowane przedłużające się procedury stanowią ukrycie realnej odpowiedzialności ponoszonej przez administrację rządową.

Pomimo licznych budzących naszą wątpliwość i sprzeciw nieprawidłowości oraz błędów, które miałem wątpliwą przyjemność zaakcentować, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z satysfakcją przyjmuje informację Ministerstwa Środowiska zapowiadającą finalizację procesów inwestycyjnych. W związku z powyższym będziemy głosować za przyjęciem informacji. Dziękuję bardzo.

**Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia**  
– punkt 18. porządku dziennego

**Posel Michał Kabaciński**  
(Klub Poselski Twój Ruch)

Klub Poselski Twój Ruch przychylił się do sprawozdania komisji i będzie popierać stanowisko komisji.

**Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o europejskiej inicjatywie obywatelskiej**  
– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Krystyna Ozga**  
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Poprawkę Senatu uważam za zasadną z uwagi na fakt, iż istotnie określony został termin niszczenia deklaracji poparcia – wyłącznie – dla organu dokonującego weryfikacji i poświadczenia poparcia, bez określenia żadnego terminu. Zasadne wydaje się określenie terminu niszczenia deklaracji dla organizatora inicjatywy ustawodawczej.

**Oświadczenia poselskie**

**Posel Piotr Chmielowski**  
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie połączenia kolejowego Katowic z Katowice Airport

PKP PLK wreszcie podjęło pierwszą mądrą decyzję w sprawie połączenia kolejowego Katowice – Pyrzowice przez Piekary Śląskie. Zrezygnowano z tego wariantu ze względu na koszty inwestycji i duży opór społeczny. Teraz zamiast opcji za 1,2 mld PLN proponowane jest połączenie lotniska w Pyrzowicach

z Katowicami przez Tarnowskie Góry i Zawiercie. Koszt restytucji linii nr 182 to, według szacunków PKP, tylko 250 mln PLN. I tu czekamy na kolejną mądrą decyzję PKP – niewydawanie w sposób bezsensowny tych 250 mln PLN. Dlaczego? Proszę posłuchać:

1. Planowana trasa nie będzie obsługiwała ruchu towarowego zgodnie z założeniami przekazanymi przez ministra Andrzeja Massela w odpowiedzi na interpelację nr 9894.

2. W założeniach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego trasą tą ma dziennie przejeżdżać ok. 2 tys. pasażerów. Jest to statystyczny absurd. Obecnie autobusami z dworca PKP z Katowic przez Sosnowiec do Pyrzowic jeździ średnio kilkadziesiąt osób na dobę (większość stanowią mieszkańcy wiosek zlokalizowanych wzdłuż trasy przejazdu).

3. Według ministerstwa do tej pory przewozy nieindywidualne na lotnisko stanowiły 6% przewozów ogółem, w tym 1% to tzw. ruch dowozowy, 2% to taksówki, 3% to minibusy.

4. Podobna w swoich założeniach już wykorzystywana linia obsługuje chętnych pasażerów na odcinku Okęcie – Dworzec Centralny w Warszawie. Kosztowała 366 mln PLN, a tabor, który po niej jeździ, to wydatek rzędu 372 mln PLN. Zgodnie z założeniami ekonomicznymi projektu „ze względu na koszty, jakie ponoszone są na budowę i zakup oraz późniejsze utrzymanie infrastruktury kolejowej i taboru, projekty obsługujące dojazd do Lotniska Chopina są projektami trwale nierentownymi finansowo. Uwzględnienie faktycznych kosztów przedmiotowego połączenia w cenie biletu mogłoby spowodować efekt odwrotny od zakładanego”, czyli zniechęciłoby ludzi do korzystania z kolei.

5. Korzystając z doświadczeń warszawskich, ile musiałyby kosztować bilet na przejazd do Pyrzowic, przy założeniu, że ruch pasażerski jest w stanie utrzymać linię kosztowo? 1700 PLN? Może 2100 PLN? Bo gdy bilet będzie kosztował np. 20 PLN, a trasą tą przejedzie w ciągu doby ok. 200 osób, to otrzymamy kwotę 4 tys. PLN przychodu. Zakładając, że obsługa taboru i trakcji będzie wykonywała 30 osób na tej linii, to z potencjalnych przychodów nie pokryjemy nawet funduszu płac, nie mówiąc o kosztach eksploatacji taboru i infrastruktury kolejowej.

6. Linia z ograniczeniem do ruchu wyłącznie pasażerskiego wykluczy potencjalny rozwój inwestycyjny terenów położonych wzdłuż niej i lotniska w Pyrzowicach.

7. Gdzie w Katowicach i za jakie pieniądze ma zostawić swoje auto pasażer, który dojechał do centrum Katowic z okolicy (realny zasięg działania lotniska w Pyrzowicach to obszar o promieniu 100 km), a w dalszą drogę do Pyrzowic chce wybrać się transportem publicznym? A może planowane połączenie ma obsługiwać tylko pasażerów biznesowych z samych Katowic? Przecież każdy normalnie zachowujący się podróżny, który ma dotrzeć do Pyrzowic,



np. z Częstochowy lub z Rybnika, wybierze indywidualny środek transportu.

8. Przykłady innych krajowych i europejskich lotnisk o zbliżonej wielkości i obsłudze ruchu pasażerskiego do Katowice Airport pokazują, że linia kolejowa na lotnisko to zbyt czyny, zawsze deficytowy przerost ambicji lokalnej władzy nad potrzebami lotniska.

9. Jeżeli już musi być zapewnione połączenie kolejowe z Pyrzowicami, to powinno ono być maksymalnie atrakcyjne dla pasażera, tak by zmaksymalizować przychody i być może zbliżyć się do punktu rentowności, a to oznacza często jeżdżące pociągi w rozkładzie jazdy dostosowanym do obsługi ruchu pasażerskiego (przyloty, odloty), duży komfort i krótki czas podróży, w cenie, która będzie niższa od kosztu dojazdu i parkingu własnego środka transportu, a te wymagania są prawie nieosiągalne przez tradycyjną kolej. Dziękuję za uwagę.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnim czasie możemy w mediach oraz w pewnych kręgach polityków rządzącej koalicji zaobserwować zadziwiającą zmianę. Otóż nagle dotychczasowe głoszenie pochwał na temat Rosji i polityki Putina zastąpili oni uzasadnioną krytyką i obawami, czyli – krótko mówiąc – nagle zaczęli mówić do rzeczy. Jednak nie mam zamiaru się tym specjalnie cieszyć, ponieważ gdyby rząd i mainstreamowe media mówiły innym głosem już kilka lat temu, zapewne nie mielibyśmy takich problemów z polityką Putina jak obecnie, a poza tym słowa są bez wątpienia ważne, lecz tak naprawdę liczą się przede wszystkim czyny. Bo obserwując politykę tego rządu w stosunku do Rosji, mam świadomość, że Polska w ciągu ostatnich lat jedną z najważniejszych spraw już przegrywa.

Co miesiąc trafia do kas rosyjskich potentatów gazowych i naftowych 2 mld dol. z Polski. W ciągu czterech lat zapłacimy im ok. 100 mld dol., czyli więcej, niż wynoszą całe dochody polskiego budżetu w ciągu roku. Płacimy za rosyjski gaz drożej niż bogatsze kraje leżące dalej na zachód, do których transport surowca jest droższy. Płacimy też kilka razy drożej niż Amerykanie. To rezultat ostatnich kilku lat rządów Platformy Obywatelskiej.

W grudniu 2013 r. prezes NIK powiedział: „Wniośki z niemal wszystkich kontroli NIK mówią, że Polska powinna konsekwentnie, także przy pomocy partnerów z UE, dywersyfikować źródła i kierunki importu gazu, zapewniając dzięki temu obywatelom bezpieczeństwo energetyczne”.

Jednak przebieg gazowych negocjacji wskazuje, że wcześniej rząd postępował dokładnie na odwrót. Zamiast dywersyfikacji źródeł dostaw powiększył nasze uzależnienie od jednego dostawcy, czyli Gazpromu. Jak wynika z rozporządzenia Rady Mini-

strów z 24 października 2000 r. w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy, maksymalny udział gazu importowanego z jednego kraju pochodzenia w stosunku do całkowitej wielkości gazu importowanego w latach 2005–2009 nie powinien przekraczać 72%, w okresie 2010–2014 powinien spaść poniżej 70%, a w latach 2015–2019 – poniżej 59%.

W 2009 r. udział Rosji podniósł się do 81% całego importu gazu, czyli znacznie powyżej wyznaczonego progu, natomiast według kontrolerów NIK udział Gazpromu Export w imporcie gazu do Polski w latach 2009–2010 wyniósł powyżej 89%. Ponadto, jak wynika z ustaleń NIK, Gazprom poczynił sobie w naszym sektorze gazowym jak udziałowy władca, który może nie płacić za wykonywane usługi i narzucać decyzje sprzeczne z naszymi interesami. Jeśli Gazprom chciał anulować swoje długi, to polscy decydenci się na to zgodzali. I tak PGNiG zrezygnowało z roszczeń wobec Gazprom Eksport ze strony EuRoPol GAZ SA. Nasza spółka darowała w 2010 r. Gazpromowi ponad 286 mln dol. z tytułu opłat za przesył gazu w latach 2006–2009.

Zdaniem osób, które choćby pobieżnie poznały powyższe zagadnienia, relacje Polski z Gazpromem mają charakter niemalże wasalny i są bardzo dalekie od relacji charakterystycznych dla krajów rozwiniętych demokracji. Rządy PO poprzez taką politykę, brak dywersyfikacji i podpisanie niekorzystnej umowy gazowej wprowadziły nasz kraj w specyficzne i bardzo niekorzystne relacje z Rosją, które obecnie wręcz uniemożliwiają niektóre działania na arenie międzynarodowej.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie planów likwidacji szkół w 2014 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rok 2014 jest kolejnym rokiem likwidacji szkół w Polsce. Dwa lata temu samorządy podjęły uchwały intencyjne w sprawie likwidacji 727 szkół. W roku 2013 liczba likwidowanych szkół spadła do 259.

W tym roku do 11 marca samorządy skierowały 167 uchwał intencyjnych o zamiarze likwidacji szkół dla dzieci i młodzieży, w tym: 67 szkół podstawowych, 16 gimnazjów oraz 84 szkół ponadgimnazjalnych. Z liczby 167 szkół tylko 118 uchwał dotyczy faktycznej likwidacji szkół, w których są uczniowie. W 49 przypadkach powodem zamiaru likwidacji szkoły jest zerowa liczba uczniów. Niezależnie od tego samorządy podjęły 8 uchwał o zamiarze przekształcenia szkoły w filię. 4 uchwały dotyczyły wyłączenia placówki z zespołu szkół. Aż 241 uchwał dotyczyło likwidacji szkół z mocy prawa. Chodzi tu o likwidację liceów profilowanych i techników uzupełniających dla młodzieży. 9 uchwał dotyczyło wygaszenia placówek w 2015 r.

Zjawisko likwidacji szkół w Polsce jest zjawiskiem niepokojącym, choć obniżanie się od dwóch lat skali likwidowanych szkół jest zjawiskiem pocieszającym. Szczególnie niebezpieczne i szkodliwe jest zjawisko likwidacji szkół w małych miejscowościach, w których szkoła nie tylko pełni funkcję edukacyjno-wychowawczą, lecz także jest miejscem integracji całej społeczności, miejscem życia kulturalnego i społecznego dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Dlatego samorządy powinny przy podejmowaniu tej trudnej decyzji o likwidacji szkół w małych miejscowościach brać pod uwagę nie tylko kryteria ekonomiczne, lecz także uwarunkowania społeczno-cywilizacyjne, aby zapobiec powstawaniu nisz cywilizacyjnych.

Stąd moje pytanie kierowane do ministerstwa edukacji: Jakże będzie stanowisko resortu wobec zgłoszonych propozycji likwidacji szkół w Polsce w 2014 r.?

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić polskiemu bezpieczeństwu energetycznemu. Jak pokazują ostatnie wydarzenia na Ukrainie, stosowane praktyki Rosji wobec niepokornych krajów oraz coraz bardziej lekceważąca postawa Rosji wobec krajów Unii Europejskiej, bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju jest zagrożone. W obliczu rosnącego niepokoju na świecie musimy zrobić wszystko, by nie tylko uniezależnić się od rosyjskiego paliwa, ale także złamać monopol na horyzontalny przesył gazu ze Wschodu do Europy.

Wbrew temu, co mówi i robi obecny rząd, mamy wiele możliwości pozyskiwania paliwa energetycznego z innych, nierosyjskich źródeł. Możemy na przykład kupować gaz norweski dzięki planowanemu na 2015 r. otwarciu gazoportu w Świnoujściu – projektowi śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który już wiele lat temu niemal proroczo przewidział sytuację zagrożenia energetycznego naszego kraju. Powinniśmy się także skupić na intensywnych działaniach prowadzących do wykorzystania naszych rodzimych pokładów gazu łupkowego. Po co kupować coś, czego u siebie mamy pod dostatkiem?

Kolejnym alarmującym dla naszego bezpieczeństwa energetycznego faktem jest zacieśnianie relacji handlowych pomiędzy Niemcami a Rosją. Mimo krytyki zachowań Putina ze strony niemieckich przywódców przedstawiciele jednego i drugiego państwa w dalszym ciągu prowadzą intensywne rozmowy w związku ze sprzedażą gazu na zachód Europy. Polska w tych rozmowach jest pomijana – jak nieistotny sąsiad. Z kolei w wyniku lekceważenia tego stanu rzeczy przez naszych rządzących już niedługo staniemy w obliczu deficytu energetycznego, a następnie konieczności zakupu bardzo drogiego gazu z Zachodu.

Nie od dziś wiadomo, że bezpieczeństwo energetyczne każdego kraju jest większe, gdy jest oparte na

własnych źródłach. Jeśli zatem polski rząd w dalszym ciągu nie będzie robił nic w kierunku uniezależnienia się od zewnętrznych źródeł energii poprzez inwestycje w wydobywanie paliw na terenie Polski, już niedługo będziemy solidnie wspierać budżet niemiecki, słono płacąc naszemu sąsiadowi nie tylko za gaz, ale i błędy obecnej ekipy rządowej.

### **Posel Ryszard Zbrzyzny**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie o sytuacji LOT AMS widzianej oczami pracowników, w sytuacji kiedy pani premier Bieńkowska nie raczyła odpowiedzieć na pismo pracowników LOT AMS sp. z o.o.

Wysoka Izbo! Pracownicy spółki LOT AMS sp. z o.o. od czterech lat obserwują działania zarządu spółki. Niestety, nie mogą ich inaczej ocenić niż nieporadne, a czasami wręcz szkodliwe. Wycofanie się z przetargu na obsługę Dreamlinerów, niewykorzystanie w pełni pracowników wyszkolonych na typy samolotów Bombardier Q400, Legacy 600, B-737 NG, niepodjęcie współpracy z Lufthansą w zakresie przeglądów rampowych to tylko tego nieliczne przykłady. Kontrakty podpisane w ostatnim okresie przez LOT AMS nie dają gwarancji istnienia spółki. Uzyskanie certyfikatu Embraera dla LOT AMS jako centrum obsługowego w Europie Środkowej nie zostało wykorzystane. Centrum obsługowym Embraera mogliśmy być już kilkanaście lat temu.

W tej chwili spółka nie ma jasno sprecyzowanej strategii rozwoju, miota się pomiędzy różnymi pomysłami. Zarządzana jest w sposób budzący wątpliwości co do kompetencji i znajomości rynku lotniczego, w szczególności rynku MRO. LOT AMS mający wszelkie atuty, aby stać się wiodącym udziałowcem tego rynku w Europie Środkowo-Wschodniej, przegrywa kolejne batalie. Czyja to wina? Na pewno nie pracowników, którzy swoją postawą wielokrotnie udowodnili, że zależy im na firmie i gotowi są udźwignąć wyrzeczenia. To dzięki nim ta firma jeszcze istnieje. Tylko wiara w poprawę sytuacji wiąże jeszcze ludzi z LOT AMS.

Przejęcie spółki przez ARP w roku 2012 mogło stać się nowym początkiem. Pracownicy wiązali ze zmianą właściciela ogromne nadzieje. Niestety, po raz kolejny się zawiedli. Załoga oszukana przy wydzieleniu spółki ze struktur PLL LOT SA zdecydowała upomnieć się o swoje. Strajk ogłoszony w marcu 2012 r. został zatrzymany bezprawnym postanowieniem sądu (złamanie Konstytucji RP, trzech ustaw oraz dwóch konwencji MOP ratyfikowanych przez RP). Rząd RP udał, że nic się nie stało, mimo że pogwałcenia prawa dopuścili się jego przedstawiciele. Pogwałcenie praw obywatelskich i związkowych w rozumieniu rządzących nie jest przestępstwem, tylko działaniem biznesowym.

Ostatnie zmiany w LOT AMS nie są na pewno tym, czego oczekiwała załoga. Zamiast obiecanej

poprawy mimo zwiększenia liczby klientów mamy zwolnienia, zmiany w systemie pracy. Ludzie boją się o swoją przyszłość. Widzą tylko nakazy, lojalności, kodeksy i brak perspektyw na przyszłość. Trzecia już w tym roku zmiana grafików pracy świadczy o całkowitym braku rozeznania w działalności firmy i braku jasno określonego celu, który ma być realizowany. Wprowadzenie zmiany systemu pracy udowodniło, że osoby odpowiedzialne za organizację pracy w LOT AMS powinny czym prędzej zająć się czymś mniej odpowiedzialnym. Ich działanie spowodowało tylko niepotrzebne zamieszanie, chaos i obniżenie wydajności pracy.

Osobną sprawą jest zupełne nieposzanowanie życia osobistego i godności pracowników. Zarząd LOT AMS w swojej biznesowej wizji przedsiębiorstwa całkowicie zapomniał o ludziach. Model, który jest wdrażany, bardziej przypomina stosunki feudalne pana i chłopu bez ziemi niż nowoczesne europejskie stosunki pracy w XXI w. Zarząd chyba uznał, że oddane w ich ręce należące do państwa polskiego środki produkcji mają służyć tylko i wyłącznie wąskiej grupie ludzi związanej z władzą. Dla pracowników Zarząd LOT AMS ma do zaoferowania niskopłatną pracę, umowy lojalnościowe i uwłaczający godności ludzkiej kodeks biznesowy, zgodnie z którym donos na kolegę jest podstawowym i pochwalanym sposobem działania pracownika. Gratulujemy bezczelności twórcy kodeksu i chcemy poznać jego nazwisko.

Zwalnianie doświadczonych pracowników wyszkolonych za ciężkie pieniądze w bazach Boeinga, ATR-a i Embraera jest nieodpowiedzialnym pozbywaniem się wysoko wykwalifikowanego personelu. Zresztą z młodymi pracownikami pracodawca postępuje podobnie. Niejednokrotnie, aby uratować stołki ludzi, którzy nie wypracowują żadnego przychodu, a są tu tylko za swoje rzekome zasługi, byli zwalniani młodzi, zdolni, bardzo dobrze rokujący pracownicy produkcyjni. Skostniały, chory szkielet firmy pozostanie nienaruszony. Utracimy najbardziej doświadczonych i najlepiej rokujących pracowników. Uzasadnienia zwolnień wpisywane w druki wypowiedzeń wywołują na twarzach śmiech. Te uzasadnienia są tak absurdalne, że nie warto nawet poddawać ich pod dyskusję. Zwolnienia to jedyne rozwiązania, jakie widzi Zarząd LOT AMS. Oburzenie budzi fakt, że firma odrzucała oferty klientów ze względu na brak siły roboczej. Zarzucanie pracownikowi z 30-letnim stażem, że jest niedoszkolony i mało kreatywny, jest moralną i merytoryczną dyskwalifikacją pracodawcy. Według jakich kryteriów kwalifikowano pracowników do zwolnień? Gdzie jest system ocen pracowników, o który tyle lat zabiega strona społeczna? Do takich ogólnikowych ocen „spod dużego palca” można dopasować wszystkich. A może o to chodzi? Jednocześnie ze zwalnianiem starych przyjmuje się nowych pracowników, zwłaszcza do administracji, prosto z ulicy, i to za zupełnie inne stawki niż płace pracowników z dużym doświadczeniem. Tu firma nie oszczędza. Kroplą przepełniającą czarę goryczy jest fakt

zatrudnienia kilkunastu pracowników kontraktowych. Ich stawka to 21,5 euro/godz., podczas gdy nasi fachowcy wykonujący tę samą pracę zarabiają czterokrotnie mniej. Gdzie tu sens i logika? Gdzie ekonomia? Gdzie dobre gospodarowanie?

Kryzys nie objął rynku usług lotniczych. Powstają nowe firmy, powstają nowe potrzeby, tylko trzeba umieć je dostrzec i pozyskać. Trzy lata straciliśmy na kręcenie się w kółko, szkoliliśmy się na Dreamlinery, Bombardieri Q-400, Boeingi 737 NG. I co? Z wyjątkiem sporadycznych kontraktów i usług nie robimy nic więcej. To za mało, aby się utrzymać. Gdyby tyle energii (i pieniędzy) kierownictwo firmy poświęciło poszukiwaniu nowych klientów co na walkę z pracownikami i związkami zawodowymi, byłibyśmy w innym miejscu. Ostatnie działania zarządu doszczętnie rozbijają atmosferę pracy w LOT AMS. Poza kilkoma incydentami pracujący w tej atmosferze uchronili się na razie przed większymi błędami. Nasze obawy jednak pozostają. Oby nie doszło do jakiejś tragedii.

Należy zatem zadać sobie pytanie: Komu zależy na permanentnym podgrzewaniu nastrojów, utrzymywaniu stanu niepewności i zagrożenia? A może chodzi po prostu o ukrycie swojej nieudolności i ignorancji? W jakiej sytuacji obecnie jest spółka? Brak strategii na przyszłość, niekompetencja, arogancja zarządzających, zdemotywowana załoga (zwolnienia, ciągłe zmiany grafików pracy, niepewna przyszłość spółki, jak i pracowników) – tak właśnie dziś to wygląda.

Mam nadzieję, iż ten rozpaczliwy głos, głos pracowników LOT AMS, ktoś usłyszy, a spółka pod rękami ludzi kompetentnych stanie się wreszcie znaczącym graczem na rynku lotniczym.

### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie problemu opiekunów osób niepełnosprawnych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie problemu opiekunów osób niepełnosprawnych.

Obecnie w Sejmie oraz przed nim protestują opiekunowie osób niepełnosprawnych. Protest dotyczy opiekunów zarówno dzieci, jak i dorosłych niepełnosprawnych. Protest opiekunów dzieci związany jest z bardzo niskimi świadczeniami opiekuńczymi, które wystarczają zaledwie na podstawowe wydatki. Protest opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych związany jest zaś z całkowitym odebraniem im przez rząd premiera Tuska zasiłków opiekuńczych.

Należy z całą stanowczością popierać obie protestujące grupy. Winny całego zamieszania jest premier Donald Tusk ze swoim rządem, który obiecywał w kampanii wyborczej poprawę losu osób niepełnosprawnych. Ludzie ci jednak nie wytrzymali okłamy-



wania i wiecznych obietnic premiera Tuska i postanowili rozpocząć protest okupacyjny. Dopiero wtedy premier okazał im „łaskę” i spotkał się z nimi oraz zaproponował im podwyższenie głódowych zasiłków opiekuńczych. Warto podkreślić, iż proponowane rozwiązania i osiągnięcie płacy minimalnej dopiero w 2016 r. jest dla tych ludzi nie do zaakceptowania.

Optymizmem napawa jedynie fakt, iż rząd Donalda Tuska przyznał się do ewidentnego błędu w odebraniu zasiłku opiekuńczego osobom opiekującym się

dorośliymi osobami niepełnosprawnymi. Jednak teraz państwo polskie, a więc my wszyscy, będziemy musieli zapłacić za błąd ekipy Tuska i wypłacić tym ludziom zaległe świadczenia wraz z odsetkami.

Niestety nikt racjonalnie myślący nie wyobraża sobie, dlaczego rząd premiera Tuska chciał odebrać zasiłki opiekuńcze opiekunom osób niepełnosprawnych. Takie działanie realnie zagrażało egzystencji i życiu wielu tysięcy obywateli Polski, którzy i tak znajdują się już obecnie w tragicznej sytuacji.